

UNIwersytet WarMińsko-Mazurski w Olsztynie
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

P
Prace
J
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXIII/3

2021

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
OLSZTYN 2021

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILLIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition.

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

MARIA BIOLIK

Kolegium redakcyjne / Associate Editors

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ,
IZA MATUSIAK-KEMPA, MONIKA CZEREPOWICKA

Redaktor zeszytu / Issue Editor

MARIOLA WOŁK

Sekretarze redakcji / Assistant Editors

IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-
KONDRATOWICZ, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ, MARIOLA WOŁK

Redaktorzy językowi / Language Editors

IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ,
SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA, BARBARA KOZAK

Redaktor statystyczny / Statistical Editor

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Katedra Języka Polskiego

10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obiży 1, pokój 369, tel. 89 527 63 13

e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl

on-line: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2021

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2021

Nakład: 75

Ark. wyd. 20,25; ark. druk. 17,25

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. 340

Spis treści

Artykuły

Przemysław Wiatrowski (Poznań): Kondolencje na indonezyjskich tablicach kwietnych	5
Agnieszka Piel (Katowice): Nazwy roślin odurzających w polskiej frazeologii – na przykładzie związku <i>najeść się, objeść się blekotu, szaleju...</i>	25
Joanna Senderska (Kielce): Nazwy osób we współczesnej polszczyźnie (na materiale Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego)	39
Bartłomiej Cieśla (Łódź): Przecinek w zdaniach z imiesłowami przymiotnikowymi	55
Rafał Zarębski (Łódź): O potrzebie badań bilingwizmu w historii polszczyzny	71
Daniel Borysowski (Opole): Web crawling dla celów lingwistycznych. Wybrane aspekty gromadzenia i analizy danych tekstowych na przykładzie rosyjsko-języcznych newsów internetowych	87
Katarzyna Witkowska (Olsztyn): O projekcie kontekstowego rozumienia języka pisanego na potrzeby systemu automatycznej poprawy błędów dla języka polskiego	105
Nawoja Mikołajczak-Matyja (Poznań): Funkcje pary leksemów <i>mężczyzna i kobieta</i> w zdaniach z Narodowego Korpusu Języka Polskiego i ich zastosowanie do badań nad stereotypami płci	115
Dorota Miller (Rzeszów): Botoks, słońce i podróże. Językowy obraz szczęścia w niemieckich życzeniach urodzinowych dla 65-latków	133
Aleksandra Kalisz (Katowice): Dyskurs prywatny czy o prywatności? Intymny świat autorek postów internetowych	149
Anna Tabisz (Opole): Między grzecznością a skutecznością. Nauczycielskie akty negocjujące stosowane podczas rozmowy maturalnej	165
Anna Sroka-Grądział (Bydgoszcz), Nastazja Stoch (Lublin): Słownikowy obraz <i>chi</i> 'jeść' w leksykografii chińskiej i tajwańskiej	177
Marek Marszałek (Bydgoszcz): Z dziejów wokabul literowych w leksykografii polsko-rosyjskiej (na materiale ilustracyjnym XIX-wiecznego słownika Piotra Dubrowskiego)	197
Jolanta Mędelska (Bydgoszcz): Fonetyczno-graficzny obraz polszczyzny końca XIX stulecia zawarty w hasłach literowych słownika polsko-rosyjskiego Piotra Dubrowskiego	215
Henryk Duda (Lublin): <i>Świetliczarce</i> w sukurs. O badaniu leksyki „źle obecnej” w słownikach języka polskiego	227
Magdalena Makowska (Olsztyn): Wizualizacja informacji na przykładzie tekstów medialnych poświęconych koronawirusowi	239

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Maria Biolik (Olsztyn): Marek Cybulski: <i>Rola nazw własnych w kształtowaniu kaszubskiej tożsamości etniczno-regionalnej. Wybrane zagadnienia. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Instytut Kaszubski. Gdańsk 2019, ss. 226</i>	257
Jakub Waśko (Warszawa): Maria Wojtak: <i>Wprowadzenie do genologii</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2019, ss. 292	267

Contents

Articles

Przemysław Wiatrowski (Poznań): Speech acts of condolence on Indonesian flower boards	5
Agnieszka Piela (Katowice): Names of psychoactive plants in Polish phraseology as exemplified by a phraseologism <i>najeść się, objeść się blekotu, szaleju...</i>	25
Joanna Senderska (Kielce): People's names in contemporary Polish (based on the material from the University of Warsaw Language Observatory)	39
Bartłomiej Cieśla (Łódź): Comma in sentences with adjectival participles	55
Rafał Zarębski (Łódź): The need for research on bilingualism in the history of Polish	71
Daniel Borysowski (Opole): Web crawling for linguistic purposes. Selected aspects of collecting and analyzing text data on the example of Russian-language Internet news	87
Katarzyna Witkowska (Olsztyn): The project of contextual understanding of the written language for the purpose of an error correction system designed for the Polish language	105
Nawoja Mikołajczak-Matyja (Poznań): Functions of a pair of lexemes <i>man</i> and <i>woman</i> in sentences from the National Corpus of Polish and their application in research on gender stereotypes	115
Dorota Miller (Rzeszów): Botox, sunshine, travelling. The linguistic picture of happiness in German birthday wishes for 65-year-olds	133
Aleksandra Kalisz (Katowice): Private discourse or discourse on privacy? An intimate world of Internet posts' authors	149
Anna Tabisz (Opole): Between politeness and effectiveness. Teachers' negation acts used during oral Matura exams	165
Anna Sroka-Grądział (Bydgoszcz), Nastazja Stoch (Lublin): The linguistic picture of <i>chi</i> 'eat' in Mainland Mandarin and Taiwanese Mandarin lexicography	177
Marek Marszałek (Bydgoszcz): On the history of single-letter vocabulary in Polish-Russian lexicography (based on a 19th-century dictionary by Pyotr Dubrovsky)	197
Jolanta Mędelska (Bydgoszcz): The phonetic and graphic image of the Polish language of the end of the 19th century contained in letter headwords of the Polish-Russian dictionary by Pyotr Dubrovsky	215
Henryk Duda (Lublin): In aid of <i>światliczarka</i> ('a day-care room supervisor'). On researching 'badly represented' lexis in Polish dictionaries	227
Magdalena Makowska (Olsztyn): Visualisation of information as exemplified by media texts devoted to the coronavirus	239

Reviews, discussions, reports, statements

Maria Biolik (Olsztyn): Marek Cybulski: <i>Rola nazw własnych w kształtowaniu kaszubskiej tożsamości etniczno-regionalnej. Wybrane zagadnienia. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Instytut Kaszubski Gdańsk 2019, ss. 226</i>	257
Jakub Waśko (Warszawa): Maria Wojtak: <i>Wprowadzenie do genologii</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2019, ss. 292	267

ARTYKUŁY

Przemysław Wiatrowski
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4937-4674>
e-mail: przemek@amu.edu.pl

Kondolencje na indonezyjskich tablicach kwiatnych

Speech acts of condolence on Indonesian flower boards

Abstrakt

Przedmiotem artykułu są indonezyjskie grzecznościowe akty mowy pełniące komunikacyjną funkcję kondolencji, umieszczane na tablicach kwiatnych zamawianych w kwiaciarni po czyjejś śmierci przez osoby związane ze zmarłym lub członkami jego rodziny, stawianych w pobliżu domu zmarłego, jego miejsca pracy, domu pogrzebowego lub na cmentarzu. Materiał badawczy obejmuje 161 aktów kondolencji wyekscerpowanych z prawie 900 tablic kwiatnych sfotografowanych w kilku miastach Indonezji. Celem analizy jakościowej zgromadzonych danych jest odtworzenie wzorca syntaktycznego kondolencji oraz opis kształtu formalnojęzykowego poszczególnych ich sekwencji. Badania wykazały konwencjonalizację charakteryzowanych aktów mowy przejawiającą się w wykorzystywaniu tego samego schematu konstrukcyjnego oraz szablonu językowego.

Słowa kluczowe: język indonezyjski, tablica kwiatna, grzeczność językowa, akt mowy, kondolencje

Abstract

The article focuses on Indonesian polite speech acts fulfilling the communicative function of condolence, placed on flower boards ordered in a flower shop after a person's death by relatives or associates of the deceased, located near the deceased's home or workplace or the funeral home or cemetery. The research material consists of 161 acts of condolence extracted from almost 900 flower boards photographed in several cities in Indonesia. The purpose of qualitative analysis of the collected data is to reconstruct a syntactic pattern of condolences and to provide a formal and linguistic description of their individual sequences. The study demonstrates conventionalisation of the presented speech acts, manifested in the use of the same structure scheme and linguistic template.

Key words: Indonesian language, flower board, language politeness, speech act, condolences

Przedmiotem artykułu jest pewien typ werbalnych komponentów tablic kwiatnych stanowiących charakterystyczny element pejzażu indonezyjskich miejscowości. Nadrzędny cel rozważań sprowadza się do analizy tych

spośród językowych składników wskazanych artefaktów, które przyjmują formę grzecznościowych aktów mowy konstytuujących kondolencje.

Przed przystąpieniem do opisu zgromadzonego korpusu tekstowego należy najpierw wyjaśnić, co kryje się pod określeniem (indonezyjskie) *tablice kwietne*, oraz zaprezentować najważniejsze ustalenia dotyczące zachowania grzecznościowego wyrażającego współczucie po czyjejś śmierci. Charakterystyki wymaga nadto zgromadzony materiał badawczy oraz zastosowana metoda jego analizy.

1. Indonezyjskie tablice kwietne

Tablice kwietne, w języku indonezyjskim nazywane ogólnie *karangan bunga* (4 090 000 wyników w przeglądarce Google dla tego połączenia leksykalnego¹), czyli ‘różnego rodzaju kwiaty ułożone w piękną formę, stanowiące dekorację, wyrażające gratulacje, życzenia, współczucie’ (KBBI – zob. Źródło), częściej jednak szczegółowo za pomocą określenia *bunga papan* – *bunga* ‘kwiat’, *papan* ‘deska, płyta, tablica, tabliczka’² (37 100 000 wyników w przeglądarce Google dla tego związku wyrazowego) lub – z odmienną kolejnością członów połączenia leksykalnego – *papan bunga* (30 700 000 wyników w przeglądarce Google)³, stanowią współcześnie nieodłączny element indonezyjskiej przestrzeni miejskiej. Pojawiają się na chodnikach, ulicach, placach, dziedzińcach, balkonach (jeśli brakuje miejsca w innych punktach przestrzeni) itp.

Tablicę kwietną zamawia się w kwiaciarni stacjonarnej lub internetowej. Czyni to osoba prywatna lub instytucja. Kupujący z dostępnej oferty wybiera rozmiar tablicy: 2 m x 1 m, 2 m x 1,2 m, 2 m x 1,25 m, 2 m x 1,5 m i inne oraz decyduje o jej wyglądzie.

Na tablicę kwietną składają się: biały styropian w kształcie prostokąta, pokryty jedno-, dwu- lub wielokolorową pianką stanowiącą tło, na którym umieszcza się lapidarny tekst oraz ozdoby (zajmujące na tablicy różne pozycje). Literę wykonuje się ze styropianu (białego lub pokrytego inną barwą) lub częściowo ze styropianu i częściowo z bibuły. Ozdobami są wykonane ze

¹ Wszystkie dane internetowe pochodzą z 5 marca 2020 r.

² W KBBI leksem *papan* obudowany jest następującą definicją: ‘szerokie i cienkie drewno (żelazo, kamień itp.)’. W języku indonezyjskim np. *papan iklan* to ‘tablica reklamowa, billboard’, *papan nama* – ‘umieszczona w przedniej części domu czy urzędu tabliczka z nazwą (imieniem i nazwiskiem osoby, nazwą organizacji, instytucji, przedsiębiorstwa itp.)’, *papan tulis* – ‘tablica’ (ta w sali szkolnej).

³ Co ciekawe, KBBI nie notuje wyrażen *papan bunga* i *bunga papan*, choć są powszechnie używane.

wskazanych materiałów (styropianu, pianki, bibuły) różne formy (kwietne lub inne) biegnące wokół brzegów tablicy i/lub znajdujące się w innych jej miejscach, nadto ewentualne kwiaty sztuczne bądź żywe (cena tablicy zależy od jej rozmiaru i liczby oraz typów ozdób). Do tablicy załącza się czasem niewielką kartkę (zwykle umieszczoną w plastikowym, przezroczystym pokrowcu chroniącym przed zniszczeniem, przypiętym do przedniej części tablicy) z zapisem zamówionego tekstu oraz informacjami wskazującymi zleceniodawcę i wykonawcę artefaktu albo tylko wizytówkę kwiaciarni. Tak przygotowaną tablicę umieszcza się na bambusowym stelażu przypominającym sztalugę. Kwiaciarnia dostarcza zamówiony produkt na wyznaczone przez klienta miejsce we wskazanym przez kupującego terminie. Dowieszone tablice stawia się w pobliżu siedziby instytucji, w miejscu odbywania się uroczystości ślubnych, zamieszkania osób, dla których zakupiono tablicę itp. Jeśli znajdują się na terenie prywatnym, stoją na ogół w takim punkcie, że są dostępne dla oka każdego przechodnia.

Na marginesie należy dodać, że zdarzają się tablice kwiatne odbiegające od zarysowanego wyżej standardu.



Fot. 1. Tablice kwiatne zawierające kondolencje (fotografia własna).

Obecność tablic kwiatnych determinują rozmaite okoliczności. Jest ona warunkowana różnorodnymi bodźcami sytuacyjnymi, wśród których można – na podstawie zgromadzonego materiału – wymienić: otwarcie firmy, zawarcie związku małżeńskiego, studenckie absolutorium, rocznicę powołania instytucji, rozpoczęcie jakiegoś przedsięwzięcia, jubileusz miejscowości,

zdobyć prestiżowego stanowiska, uzyskanie stopnia naukowego, śmierć osoby. Zdarzają się ponadto tablice z podziękowaniami.

2. Kondolencje jako grzecznościowy akt mowy

Zgon człowieka, niezależnie od epoki historycznej i pełnionej przez niego za życia funkcji społecznej, interpretowany bywa [...] jako negatywne zdarzenie wywołujące nierzadko skrajne emocje, wśród których dominują żal, cierpienie i rozpacz. Powaga oraz nieodwracalność śmierci skłaniają bliskich i znajomych zmarłego nie tylko do bycia razem w tym trudnym momencie oraz do udziału w ceremonii pogrzebowej, ale też prowokują do podjęcia utartych zwyczajowo zachowań etykietałnych pozwalających na wyrażenie doświadczanego smutku

– pisze Marceli Olma (2017: 479)⁴.

We wskazanej sytuacji granicznej w niektórych kulturach sięga się po społeczny rytuał grzecznościowy, którego zadaniem jest okazanie i wyrażenie w słowach żalu po zmarłym oraz współodczuwania z tymi, których dotknęła śmierć bliskiej osoby (zob. np. Kolbuszewski 1997: 196–240; Marcjanik 1997: 77–79; Jędrzejko, Kita 2002: 175–217; Yahya 2010; Kuang 2015; Bahareh, Eslami-Rasekh 2011; Moghaddam 2012; Samavarchi, Allami 2012; Behnam, Hamed, Asli 2013; Yasser, Maros 2013; Janusheva, Neshkovska 2018; Janus 2020). Są zatem te akty mowy przejawem zachowania etykietałnego polegającego na dawaniu wyrazu solidaryzowania się z partnerem i realizacją kilku strategii konstytuujących grzeczność pozytywną⁵, takich jak okazywanie interlokutorowi zainteresowania, aprobaty, współczucia czy obdarowywanie partnera (świadczanie uprzejmości, okazywanie współczucia, zrozumienia, propozycje współpracy) (zob. Antas 2000: 246–247).

Omawiane działania werbalne (także niewerbalne) będące reakcją na czyjąś śmierć w języku indonezyjskim noszą wywodzącą się z jawajskiego nazwę *belasungkawa* ‘kondolencje, wyrazy współczucia’ (zob. Ngafenan

⁴ To spojrzenie na śmierć modyfikują niektóre koncepcje eschatologiczne. Na przykład w islamie „Śmierć traktowana jest [...] jako zjawisko pozytywne: jest to powrót człowieka do Boga [...]. Zarazem jest to przejście [...] ze świata doczesnego [...] do zaświatów [...]. Jednym słowem śmierć człowieka nie jest unicestwieniem [...]. Bóg ożywia człowieka [...]” (Danecki 2002: 122).

⁵ Do obiegu naukowego pojęcie grzeczności pozytywnej wprowadzili Penelopy Brown i Steven C. Levinson w książce *Politeness. Some Universals in Language Use* (1978. Wyd. 2. 1987). Badacze wspomniany typ grzeczności pojmują jako działania zmierzające do zachowania twarzy pozytywnej, wyrażającej się pragnieniem bycia akceptowanym, traktowanym z szacunkiem (zob. Brown, Levinson 1987: 101). Koncepcja twarzy odnosi się – skrótkowo rzecz ujmując – do wizerunku rozmówców objawiającego się w interakcji (zob. Brown, Levinson 1987: 61).

1987: 52⁶). Jej synonimami są takie jednostki językowe, jak: *pernyataan ikut berduka cita, berkabung* (zob. Kridalaksana 1988: 17). Denotuje ona akt mowy wyrażający współczucie, empatię wobec rozmówcy, którego dotknęło nieszczęście, śmierć członka rodziny lub kogoś bliskiego (zob. Ekawati 2019: 117). Kondolencje, podobnie jak np. gratulacje, determinowane są – co podkreśla Alice Mwhaki (zob. 2004: 134) – przez zdarzenia, które wymagają dzielenia się doświadczeniami bądź też okazywania empatii. Można je postrzegać jako typ wypowiedzi, w których ujawnia się – jak to ujął Bronisław Malinowski (zob. 1923/2010: 339–342) – więź fatyczna. Wymiana słów stwarza w tym wypadku związek jednoczący uczestników interakcji (zob. Lyons 1984: 56). Nie o wymianę myśli chodzi, lecz o relacje interpersonalne (zob. Drabik 2010: 30).

Prototypową strukturę aktu mowy, jakim są kondolencje, oddaje – wykorzystująca elementarne jednostki semantyczne – formuła definiująca Anny Wierzbickiej (1983: 130):

KONDOLENCJE

wiem że stało się coś co jest dla ciebie złe (ktoś w twojej rodzinie umarł)

sądzę że czujesz smutek z tego powodu

mówię: i ja czuję smutek z tego powodu

mówię to bo chcę żebyś się czuł mniej smutny.

Marta Rogalska słusznie podkreśla dyskusyjność informacji dopowiadającej zawartej w parentezie (a dotyczącej okoliczności, w których fortune kondolencje winny być sformułowane) i proponuje zastąpić ją formułą „umarł ktoś bliski” – „[...] lepiej zdaje [ona – uzup. P.W.] sprawę z faktycznych pragmatycznych uwarunkowań sytuacji, w której składamy kondolencje” (Rogalska 2015: 190). Choć uwagi te opierają się na obserwacji polskich zachowań komunikacyjnych, można je odnieść także do indonezyjskiego kręgu kulturowego. Najczęściej kondolencje składa się rodzinie zmarłego, ale nie jest to warunek obligatoryjny.

Przywołana badaczka rekonstruuje inne składowe omawianego aktu mowy, które ujawniają się również w kondolencjach indonezyjskich. Prototypowym odbiorcą jest osoba z kręgu bliskich zmarłego, nadawcą z kolei ktoś ze znajomych (niekoniecznie bliskich) odbiorcy lub zmarłego. Cel illokucyjny – w eksplikacji Anny Wierzbickiej (1983: 130) brzmiący: „mówię

⁶ Autorzy opracowania *Loan-Words in Indonesian and Malay* widzą w tym leksemie hybrydę językową konstituowaną przez sanskrycki element *velā* oraz jawański człon *sung-kawa* – nie podają jednak znaczeń tych komponentów (zob. Jones 2008: 35). Charakterystyki semantycznej wyrazu źródłowego nie zawiera również przywołany słownik etymologiczny Mohammada Ngafenana (1987).

to, bo chcę, żebyś się czuł mniej smutny” – sprowadza się do wywołania wskazanej reakcji u odbiorcy (zob. Rogalska 2015: 190).

Indonezyjskie tablice kwietne przywołują następujących interaktantów: nadawcę bezpośredniego (zleceńodawcę tablicy), nadawcę pośredniego (wykonawcę zamieszczającego tekst na tablicy i rozpowszechniającego go poprzez ulokowanie przedmiotu w miejscu publicznym bądź prywatnym), odbiorcę zamierzonego (adresata kondolencji) oraz odbiorcę potencjalnego (każdego przechodnia). Do tego grona należy także zmarły jako obligatoryjny obiekt wypowiedzi. Nie wszystkie wymienione role komunikacyjne znajdują odzwierciedlenie w warstwie powierzchniowej tekstu (uwaga ta dotyczy przede wszystkim odbiorcy potencjalnego).

Komponent emocjonalny kondolencji („mówię: i ja czuję smutek z tego powodu” – Wierzbicka 1983: 130) przesądza o ich przynależności do ekspresywnych aktów mowy, czyli nakierowanych na wyrażanie uczuć nadawcy (zob. Searle 1979: 15). Zamierzonym zaś efektem perlokucyjnym – pojmowanym wąsko i odnoszącym się do „zmiany psychicznego świata adresata” (Kalisz 1993: 54) – tego działania językowego jest wpływ na stan emocjonalny odbiorcy, umniejszenie jego smutku po stracie kogoś bliskiego.

Kondolencje mogą być niewerbalne i werbalne (ustne i pisane), bezpośrednie i pośrednie, szczere i nieszczerze. Te ostatnie nie wykluczają osiągnięcia zamierzonego celu illokucyjnego⁷. Wspomnieć też należy o kondolencjach czysto konwencjonalnych – np. w sytuacji, kiedy formułujący wyrazy współczucia nie zna zmarłego (zob. Rogalska 2015: 191). Bez względu jednak na to, jakimi motywami kierują się nadawcy, stosują się do obowiązku językowego działania nakładanego na nich przez zasady grzeczności pozytywnej: „mów, bez względu na to, czy to jest prawdziwe, czy nie; mów, bo wypada powiedzieć” (Antas 2000: 269).

3. Materiał badawczy i metoda jego opisu

Stanowiące przedmiot analizy w niniejszym artykule grzecznościowe akty mowy wyekscerpowano z niemal 900 tablic kwietnych, które sfotografowano w kilku indonezyjskich miejscowościach w roku akademickim 2017/2018⁸.

⁷ W świetle koncepcji Johna L. Austina (1962/1993: 565) nieszczerze akty kondolencji są nadużyciami. Filozof pisze: „Oto przykłady nieposiadania niezbędnych uczuć: [...] «Boleję wraz z tobą» – powiedziane, gdy w rzeczywistości ci nie współczuję. Okoliczności są tu na miejscu, a czynność zostaje wykonana; nie jest daremna, lecz jest naprawdę *nieszczerą*. Czując to, co czułem, nie mam żadnego prawa, by ci [...] współczuć” (Austin 1962/1993: 587).

⁸ Podczas pobytu naukowego piszącego te słowa na Uniwersytecie Pasundan w Bandungu.

Eksploracją objęto przede wszystkim stolicę Indonezji – Dżakartę, Bandung – jedno z największych miast Indonezji (będące ośrodkiem administracyjnym prowincji Jawa Zachodnia) oraz Yogyakartę (miasto w środkowej części Jawy, ośrodek administracyjny specjalnego regionu Yogyakarta, centrum kultury jawajskiej). Niektóre tablice znaleziono w innych pomniejszych miejscowościach, w których piszący te słowa miał okazję przebywać.

Na materiał badawczy składa się 161 werbalnych zachowań grzecznościowych w formie aktów autonomicznych, które mogą zawierać wyrażenia niemające na ogół mocy predykatywnej i stanowiące etykietalną obudowę tych aktów (Marcjanik 2001: 36⁹). Odnotowane autonomiczne akty grzeczności pełnią funkcję komunikacyjną kondolencji.

W ich analizie jakościowej bierze się pod uwagę aspekty lokucyjny (zawartość propozycjonalną) i illokucyjny. Ze względu na swoistość tablic kwietnych nie jest możliwe przybliżenie wymiaru perlokucyjnego umieszczonych na nich aktów grzeczności. W opisie kondolencji uwzględnia się strukturalny kształt tych działań językowych, czyli wykorzystywane schematy składniowe i ich wypełnienia leksykalne. Rekonstrukcja powierzchniowej realizacji omawianych illokucyjnych aktów ekspresywnych obejmuje sposoby manifestowania celu komunikacyjnego, określania osoby zmarłej, odbiorcy zamierzonego oraz nadawcy bezpośredniego. Nadawca pośredni, luźno związany z głównymi interaktantami omawianego aktu mowy, odgrywający rolę drugoplanową, niewchodzący w skład formuły kondolencyjnej (jego konkretyzacja odzwierciedla zawartość wizytówki, a więc obejmuje przewidywalne segmenty, takie jak nazwa firmy – kwaciarni, dane do kontaktu, czasem informacje o rodzaju i zakresie świadczonych usług) został z pola obserwacji wyłączoney.

4. Badania empiryczne

Kondolencje umieszczane na tablicach kwietnych należą do wypowiedzi funeralnych, nawiązują bowiem do faktu zgonu określonej osoby. Pojawiają się – podobnie jak inne komunikaty z tożsamego kręgu tematyczno-pragmatycznego (np. nekrologi) – jako następstwo czyjejś śmierci. I tak jak nekrologi, indonezyjskie tablice kwietne są upublicznieniem zgonu jakiejś osoby. Bywają jedyną oficjalną, ogólnie dostępną formą reakcji na czyjaś śmierć.

Tablice kwietne zawierające kondolencje wyróżniają się spośród przedmiotów będących nośnikiem innych grzecznościowych funkcji komunika-

⁹ Za autonomiczne akty grzeczności Małgorzata Marcjanik uznaje te wyrażenia, które „orzekają o relacjach wyłącznie grzecznościowych między partnerami interakcji werbalnych” (Marcjanik 2001: 36).

cyjnych częstością wykorzystywania określonego zestawu barw, którymi pokryte są materiały służące do skonstruowania tła, liter i ozdób. Dominują kolory: niebieski, czarny, zielony, żółty, biały. Sporadycznie pojawiają się barwy charakteryzujące tablice przygotowywane na inne okazje – głównie czerwień lub róż. Kolorystyka tablic kondolencyjnych pojawia się – choć rzadziej – na omawianych przedmiotach zamawianych w innych sytuacjach grzecznościowych, nie jest więc wyposażona w silnie sprofilowane konotacje przywołujące pojęcia śmierci, żałoby, smutku. Podobną uwagę można sformułować odnośnie do kwiatów (żywych bądź sztucznych), którymi ozdabia się tablice.

Opisywane artefakty pojawiają się na ogół w pobliżu domów żałobnych, na cmentarzach, także w miejscach zamieszkania lub pracy zmarłego.

Grzecznościowe rytualizmy, o których tu mowa, cechują się wysokim stopniem petryfikacji, skostnieniem formy. Na niemal wszystkich sfotografowanych tablicach odwołano się do identycznego wzorca strukturalnego, którego rekonstrukcja przedstawia się następująco:

a) performatyw + konstrukcja partykułowo-czasownikowa / partykułowo-frazeologiczna odnosząca się do okoliczności + konstrukcja określająca obiekt kondolencji + konstrukcja identyfikująca nadawcę bezpośredniego.

W wypadku kondolencji okolicznością jest czyjaś śmierć. Obiekt kondolencji stanowi zmarły. Nadawca bezpośredni z kolei składa wyrazy współczucia.

W niektórych kondolencjach pojawia się dodatkowa, aczkolwiek lapidarna, charakterystyka zmarłego uwypuklająca jego relacje z inną wskazaną na tablicy osobą, która pełni funkcję odbiorcy zamierzonego. W związku z powyższym zaproponowany wcześniej schemat należałoby uzupełnić o element addytywny:

b) performatyw + konstrukcja partykułowo-czasownikowa / partykułowo-frazeologiczna odnosząca się do okoliczności + konstrukcja określająca obiekt kondolencji + konstrukcja identyfikująca odbiorcę zamierzonego + konstrukcja identyfikująca nadawcę bezpośredniego.

Konkretyzacja zarysowanych schematów przedstawia się w taki oto sposób:

a) *turut berdukacita*¹⁰ (performatyw) + *atas meninggalnya / wafatnya / berpulangnya / berpulangnya ke rahmatullah* (konstrukcja partykułowo-czasownikowa / partykułowo-frazeologiczna odnosząca się do okolicz-

¹⁰ Na wszystkich tablicach znajduje się ten sam błąd ortograficzny polegający na pisowni rozdzielnej członu *berduka cita*. W cytowanych wypowiedziach zachowuje się notację oryginalną. Uzupełnieniu podlegają jedynie nieprawidłowo pominięte spacje.

ności) + *X* (konstrukcja określająca obiekt kondolencji) + *Y* (konstrukcja identyfikująca nadawcę bezpośredniego);

- b) *turut berdukacita* (performatyw) + *atas meninggalnya / wafatnya / berpulangny / berpulangny ke rahmatullah* (konstrukcja partykułowo-czasownikowa / partykułowo-frazeologiczna odnosząca się do okoliczności) + *X* (konstrukcja określająca obiekt kondolencji) + *Y* (konstrukcja identyfikująca odbiorcę zamierzonego) + *Z* (konstrukcja identyfikująca nadawcę bezpośredniego).

Za składniki *X*, *Y*, *Z* podstawia się najczęściej dane onomastyczne wraz z ewentualnymi (nieobligatoryjnymi) uzupełnieniami (informacjami określającymi).

We wszystkich 161 kondolencjach pojawia się ta sama jednostka językowa będąca eksplicytnym wykładnikiem sensu illokucyjnego: *turut berduka cita* ('składać kondolencje, wyrazy współzucia'), która w języku indonezyjskim obsługuje formalne i nieformalne sytuacje komunikacyjne. Brak w tym zakresie jakichkolwiek formuł wariantywnych. Mamy więc tutaj do czynienia ze skostniałym rytualizmem grzecznościowym, regularnie powielanym w tym samym kształcie formalnojęzykowym. W postpozycji wobec performatywu występuje partykuła *atas* 'w związku z', która zapowiada okoliczność stanowiącą bodziec do złożenia kondolencji (*turut berdukacita atas* 'składać kondolencje w związku z').

Struktury charakteryzujące wspomnianą okoliczność współtworzą czasowniki: *meninggal* (135 razy), *wafat* (16 razy), *berpulang* (8 razy)¹¹ oraz jednokrotnie użyty idiomatyczny związek frazeologiczny *berpulang ke rahmatullah* (dosł. 'wrócić do miłosierdzia Allaha')¹² oznaczające 'umrzeć', przy czym pierwszemu z wymienionych leksemów przypisuje się w słowniku języka indonezyjskiego kwalifikator *hormat* 'wyrażający szacunek', w definicji drugiego czasownika zawarta jest uzupełniająca informacja, że stosuje się go na oznaczenie śmierci króla, osoby znaczącej (KBBI). Z oglądu materiału wynika, że wyraz *wafat* pojawia się najczęściej na tablicach wyrażających współzucie z powodu śmierci pracowników naukowych uczelni, głównie

¹¹ Przyłączana do omawianych verbów enklityka *-nya* kataforycznie odsyła do obiektu kondolencji.

¹² W idiomie *berpulang ke rahmatullah* pobrzmiewa jedno z 99 pięknych imion Allaha *rahīmān* 'miłosierny' (Danecki 2002: 112). Należy dodać w tym miejscu, że blisko 90% Indonezyjczyków wyznaje islam. Pozostała część mieszkańców Indonezji to głównie protestanci (ok. 7%), katolicy (ok. 3%), hinduiści (ok. 2%), buddyści (ok. 1%), konfucjaniści (mniej niż 1%). Populacja kraju liczy ponad 260 mln. Indonezja jest wieloetniczna (kilkaset grup etnicznych posługujących się na ogół własnym językiem regionalnym) i wielokulturowa. Szczegółowa charakterystyka wskazanych zjawisk wykracza poza ramy tego artykułu.

profesorów (co uwypuklają dane towarzyszące identyfikacji onimicznej), a zatem osób o wysokim prestiżu społecznym.

Eufemizowanie faktu czyjejś śmierci może mieć dwojakie uzasadnienie. Z jednej strony łagodzi wydzwięk tekstu kondolencji, które przecież odnoszą się do okoliczności bolesnych dla bliskich zmarłego, z drugiej – mogą świadczyć o oswojaniu tego zdarzenia przez autora wypowiedzi.

Obligatoryjnym składnikiem kondolencji jest ich obiekt, czyli zmarły. Stanowi on najistotniejsze ogniwo układu komunikacyjnego. To o nim się mówi. Skupia na sobie uwagę nie tylko nadawcy bezpośredniego, ale też odbiorcy (zamierzonego i potencjalnego). Spaja wszystkie elementy kondolencji.

W 159 tekstowych realizacjach analizowanego aktu mowy jest on identyfikowany antroponimicznie. Umieszczane na tablicach kwiatnych nazwy osobowe mają charakter oficjalny, co wynika z sytuacji komunikacyjnej, w tym relacji łączących nadawcę bezpośredniego ze zmarłym (np. układ pracodawca instytucjonalny – pracownik). Zagadkowa jest w tym kontekście tablica z następującym tekstem: *Turut Berduka Cita / Atas Meninggalnya / IR ANDRINI / EVA, ELIDA HENDA* ‘składamy kondolencje w związku ze śmiercią Ir Andrini / Eva, Elida, Henda’. Trudno określić status członu *IR*. Może to być nieoficjalna postać jakiegoś antroponimu¹³ (tak krótkie formy oficjalnych nazw zdarzają się w indonezyjskim systemie antroponimicznym niezwykle rzadko) bądź błędnie zapisany skrót *Ir.* < *insinyur* ‘inżynier’. Bardziej prawdopodobna wydaje się interpretacja pierwsza ze względu na charakter nadawcy bezpośredniego. Wymienione jednoskładnikowe nazwy (bez jakichkolwiek danych uzupełniających), które można włączyć do kategorii imion, wskazywałyby raczej na bliskie stosunki między zmarłą a nadawcą bezpośrednim, które uprawniły podpisane na tablicy osoby do zastosowania miana nieoficjalnego.

Do rzadkości należą sytuacje, w których zmarłego określają wyłącznie konstrukcje opisowe pozbawione jakichkolwiek wykładników onimicznych (można ten fakt wiązać m.in. z deficytem precyzyjnych danych na temat obiektu kondolencji, którymi nadawca bezpośredni winien dysponować), np.: *Turut Berduka Cita / Atas Meninggalnya Ibunda Tercinta Dari / DR. Ranti Fauza Mayana Tanwir, S.H. / Dr. PLINDAWATY S. SEWU, S.H., M.Hum., M.Kn / & KELUARGA*¹⁴ ‘składamy kondolencje w związku ze śmiercią ukochanej matki dr Ranti Fauzy Mayany Tanwir, lic. prawa

¹³ Przeprowadzone konsultacje z kilkudziesięcioma Indonezyjczykami (w tym lingwistami) nie przyniosły rozwiązania, o jaką nazwę może chodzić.

¹⁴ *DR.* (*Dr.*) < *Doktor* ‘doktor (stopień akademicki)’, *S.H.* < *Sarjana Hukum* ‘licencjat prawa’, *M.Hum.* < *Magister Humaniora* ‘magister nauk humanistycznych’, *M.Kn* (właściwa pisownia *M.Kn.*) < *Magister Kenotariaan* ‘magister prawa notarialnego’.

/ dr Plindawaty S. Sewu, lic. prawa, mgr nauk humanistycznych, mgr prawa notarialnego, i rodzina’.

W zdecydowanej większości kondolencji ich obiekt wskazywany jest nie tylko poprzez zastosowanie nazwy własnej. Nadawcy bezpośredni sięgają najczęściej po dodatkowe dane, które wprowadzają różnego rodzaju informacje (niekiedy nacechowane aksjologicznie):

a) o pokrewieństwie i powinowactwie rodzinnym między zmarłym a odbiorcą zamierzonym (czemu może towarzyszyć element komunikujący uczucia): *ibunda* ‘matka’ (np. *IBU YUNITA ELIDA / IBUNDA TERCINTA IBU RANTI FAUZI* ‘Pani Yunita Elida, ukochana matka Pani Ranti Fauzi’), *ayah mertua* (także w wersjach: *bpk. mertua*, *bp. mertua*¹⁵, *mertua*¹⁶) ‘teść’ (np. *BAPAK PROF. DR. H. MATHIAS AROEF / AYAH MERTUA BAPAK JUSMAN SYAFU DJAMAL*¹⁷ ‘Pan prof. dr H. Mathias Aroef, teść Pana Jusmana Syafu Djamala’), *ayahanda* ‘ojciec’ (np. *Prof. Dr. Matthias Aroef / Ayahanda Alrina Matthias* ‘prof. dr Matthias Aroef, ojciec Alriny Matthias’), *ibu mertua* lub tylko *mertua* ‘teściowa’ (np. *Ibu Hj. Yunita Elida Tanwir, S.H. / MERTUA DARI / dr. ARIEF S. KARTASASMITA, Sp.M(K), MKes, PhD*¹⁸ ‘Pani Hj. Yunita Elida Tanwir, lic. prawa, teściowa lekarza dr. Ariefa Kartasasmity, specjalisty okulisty (konsultanta), mgra medycyny), *putra* ‘syn’ (np. *PUTRA KE-2 DARI BAPAK ASEP GUNAWAN / (KEPSEK SMA TARBAK)* ‘drugi syn Pana Asepa Gunawana (dyrektora liceum Taruna Bakti)’), *nenek* ‘babka’ (np. *IBU SOUW KIM SWAT / NENEK DARI BAPAK MULYAWAN. SE*¹⁹ ‘Pani Souw Kim Swat, babka Pana Mulyawana, lic. ekonomii’), *istri* ‘żona’ (np. *IBU MURNI ASTUTI / ISTRI dr BP. Dr. Ir. PURNOMOSIDI HAD-JISAROSA*²⁰ ‘Pani Murni Astuti, żona Pana dr. inż. Purnomosidiego Hadjisarosy’);

¹⁵ *Bpk.* (tylko ten skrót jest ujęty w przepisach ortograficznych) oraz *bp.* < *bapak* tu: ‘ojciec’.

¹⁶ W indonezyjskim *ayah mertua* to ‘teść’, *ibu mertua* – ‘teściowa’. Elizja pierwszego członu nie zakłóca odbioru komunikatu, ponieważ z kontekstu (na podstawie danych antropimicznych) wiadomo, że chodzi albo o mężczyznę, albo o kobietę.

¹⁷ Zwraca uwagę błąd w notacji imienia zmarłego: *Matthias* (nie: *Mathias*).

¹⁸ Skrót *PhD* podawany po antroponimie oznacza zdobycie stopnia naukowego doktora poza granicami Indonezji. Dla absolwentów rodzimych studiów doktoranckich stosuje się skrót *Dr.* (mylony często ze skrótem *dr.*, który oznacza ‘lekarz, doktor’). Rozwiązania pozostałych skrótów: *Sp.M(K)* < *Spesialis Mata Konsultan* ‘specjalista okulista (konsultant)’ – konsultantem określa się lekarza z drugą specjalnością, *MKes* (prawidłowy zapis: *M.Kes.*) < *Magister Kesehatan* ‘magister medycyny’. Rozwinięcie elementu *Hj.* w dalszej części artykułu.

¹⁹ *SE* (prawidłowa ortografia *S.E.*) < *Sarjana Ekonomi* ‘licencjat ekonomii’.

²⁰ *Dr* < *dari* ‘z, od, niż’, *BP.* < *bapak* tu: ‘pan’.

- b) o wykształceniu, stopniach akademickich²¹ zmarłego: *Prof.* (< *profesor*) ‘profesor’, *Prof. Dr.* (< *profesor doktor*) ‘profesor doktor’, *Prof. Dr. Ir.* (< *profesor doktor insinyur*) ‘profesor doktor inżynier’, *Dr. Ir.* (< *doktor insinyur*) ‘doktor inżynier’, *Ir.* (< *insinyur*) ‘inżynier’, *M.Sc.* (< *Master of Science*) ‘magister nauk ścisłych’, *M.A.* (< *Master of Arts*) ‘magister nauk humanistycznych’, *S.H.* (< *Sarjana Hukum*) ‘licencjat prawa’, *AIF* (< *Ahli Ilmu Faal* ‘fizjolog’), *MSIE* (< *Master of System Industrial Engineering* ‘magister inżynierii przemysłowej’), np.: *Prof. Dr. Matthias Aroef, Dr. Ir. BUDI BRAHMANTYO. M.Sc.*;
- c) o spełnionym religijnym obowiązku odbycia pielgrzymki do Mekki, np. *IBU HJ. YUNITA ELIDA TANWIR, SH; BPK. H. AGUS* (kulturowo relewantne elementy językowe *Hj.* < *hajjah* – przed nazwą osobową kobiety i *H.* < *haji* – przed mianem mężczyzny to skróty tytułów zwyczajowo przyjmowanych przez indonezyjskich, także pochodzących z innych krajów Azji Południowo-Wschodniej, muzułmanów po odbyciu pielgrzymki do Mekki, stanowiącej jeden z pięciu obowiązków wyznawcy islamu, a po indonezyjsku nazywanej *haji*)²²;
- d) o osiągnięciach zawodowych, wykonywanej profesji, podejmowanych obowiązkach, zajmowanych stanowiskach, pełnionych funkcjach, np.: *Prof. MATTHIAS AROEF / BAPAK TEKNIK INDUSTRI INDONESIA* ‘prof. Matthias Aroef, ojciec indonezyjskiej inżynierii przemysłowej’; *Prof. DR Ir. MATTHIAS AROEF / PROMOTOR KAMI TERCINTA*²³ ‘prof. dr inż. Matthias Aroef, nasz kochany promotor’; *Dr. BUDI BRAHMANTYO (DOSEN GEOLOGI)* ‘dr Budi Brahmantyo (wykładowca geologii)’; *MAR-THA KHOIRUNNISA / MAHASISWI TEK. PANGAN 2013*²⁴ ‘Martha Khoirunnisa, studentka technologii żywności 2013’; *Hj. YUNITA ELIDA TANWIR. SH / (WERDA NOTARIS)* ‘Hj. Yunita Elida Tanwir, lic. prawa (notariusz senior)’; *Pdt. Em. PAUL RUSLI (LIE KWET TJOENG)*²⁵

²¹ W języku polskim istnieje rozróżnienie na stopnie naukowe (*doktor, doktor habilitowany*), tytuły naukowe (*profesor*) i tytuły zawodowe (np. *licencjat, magister, inżynier*), natomiast w indonezyjskim funkcjonuje jedno określenie *gelar akademis* (albo w formie *gelar akademik*) ‘stopień akademicki’.

²² Ze względów finansowych na odbycie pielgrzymki do Mekki może sobie pozwolić niewielki odsetek Indonezyjczyków.

²³ Po skrócie *DR* (a właściwie: *Dr*) powinna być kropka.

²⁴ *TEK. PANGAN* < *Teknologi Pangan* ‘technologia żywności’.

²⁵ *Pdt. em.* < *pendeta emeritus* ‘emerytowany pastor’.

Podwójne miana (indonezyjskie – wymagane przepisami prawa oraz nadane po urodzeniu nazwy chińskie – zapisane alfabetem indonezyjskim) pojawiają się czasem w wypadku przedstawicieli chińskiej mniejszości etnicznej mieszkającej w Indonezji (jej reprezentanci to przede wszystkim buddyści, konfucjaniści, chrześcijanie, w znikomej części muzułmanie).

‘emerytowany pastor Paul Rusli (Lie Kwet Tjoeng)’; *KAPTEN OLWIN MARIE SUMAMPOUW*²⁶ ‘kapitan Olwin Marie Sumampouw’.

Religijne konotacje przywołują również takie – wywodzące się z arabskiego (Harun, Mahyudin, Patoni 1984: 7; Ngafenan 1987: 39; Jones 2008: 13) – struktury, jak: skrót *alm.* < *almarhum* ‘błogosławiony przez Allaha’ (np. *Alm. Bp. Prof. Dr. Matthias Aroef*), *almh.* < *almarhumah* ‘błogosławiona przez Allaha’ oraz leksem *almarhumah* ‘błogosławiona przez Allaha’ (np. *ALMH. HJ. YUNITA ELIDA TANWIR, SH; Almarhumah Ibu Hj. Yunita Elida Tanwir, SH*)²⁷.

Zgromadzony materiał pokazuje wariację w zakresie naddanej deskrypcji tego samego obiektu kondolencji na tablicach zamówionych przez różnych nadawców bezpośrednich, którzy eksponują dane istotne z ich punktu widzenia albo uwzględniają perspektywę odbiorcy zamierzonego (np. *IBUNDA TERCINTA IBU RANTI FAUZI* ‘ukochana matka Pani Ranti Fauzi’) czy też – co niewykluczone – odbiorcy potencjalnego (przedstawiona charakterystyka miałaby wówczas przyciągać uwagę, wzbudzać szacunek, podziw dla osiągnięć zmarłego). Wziąć trzeba ponadto pod uwagę możliwość niepełnej wiedzy nadawcy na temat opisywanej osoby w sytuacji ilościowej dysproporcji między podawanymi informacjami (np. dotyczącymi wykształcenia).

Niemal regularnie każda onomastyczna identyfikacja obiektu kondolencji poprzedzana jest jednostkami językowymi nacechowanymi honoryfikatywnie: *Ibu* ‘pani’, *Ny.* (< *Nyonya*) ‘pani (mężatka)’, *Bapak* (także w wersjach skróconych: *Bp.*, *Bpk.*) ‘pan’. Wysokim stopniem honoryfikatywności odznaczają się przywołane wcześniej elementy językowe określające relacje pokrewieństwa: *ibunda* oraz *ayahanda* (zwykle stosowane w korespondencji oraz w literaturze dawnej). Mają one odpowiedniki o mniejszym natężeniu honoryfikatywności: *ibu* ‘matka’, *ayah* ‘ojciec’.

Tylko na kilku tablicach przed nazwą osobową i po niej nie pojawiły się żadne środki językowe wnoszące do wypowiedzi zabarwienie honoryfikatywne czy jakiegokolwiek informacje uzupełniające, np. *Turut Berduka Cita / Atas Meninggalnya / HENDY RUSTANDI / PT. PULAU MAS TEXINDO*²⁸ ‘składamy kondolencje w związku ze śmiercią Hendy’ego Rustandiego, Pulau Mas Texindo Sp. z o.o.’.

²⁶ *Kapten* ‘kapitan’.

²⁷ Ich funkcja oraz pozycja w formule identyfikującej osobę zmarłą zbieżne są z polskim wyrażeniem *świętej pamięci* (*śp.*).

Zebrane kondolencje pozwalają zauważyć, że repertuar nacechowanych religijnie elementów językowych – obecnych tylko w części analizowanych wypowiedzi – jest skromny i odsyła wyłącznie do islamu.

²⁸ *PT.* (poprawna ortografia: *PT*) < *perseroan terbatas* ‘spółka z ograniczoną odpowiedzialnością’.

Nadawca bezpośredni, prezentując portret zmarłego, subiektywnie selekcjonuje cechy. Uznaje za istotne związki rodzinne zmarłego z innymi osobami (co świadczy o silnej potrzebie ukazania go w relacji względem kogoś – zob. Śleziak 2018: 60), zwykle tymi, z którymi łączy nadawcę bezpośredniego jakaś więź (zawodowa, przyjacielska itp.), nadto jego wykształcenie, wykonywaną profesję, osiągnięcia zawodowe, spogląda nań przez pryzmat przekonań religijnych, żywionych do niego uczuć (stąd słownictwo denotujące stopnie pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego, skróty nazw stopni akademickich, miana profesji, stanowisk, jednostki językowe o proveniencji religijnej, leksemy i połączenia wyrazowe waloryzujące, np. *tercinta* ‘kochany(-a, -e)’, *bapak teknik industri Indonesia* ‘ojciec indonezyjskiej inżynierii przemysłowej’). Decyzje te mogą być podyktowane potrzebami emocjonalnymi autora kondolencji, który pragnie podkreślić, jak wartościowym człowiekiem był zmarły. Zastosowany repertuar atrybutów buduje nacechowany aksjologicznie *in plus* obraz osoby, która odeszła. Służą temu również jednostki językowe o wysokiej randze honoryfikatywności. Wiązać te wszystkie fakty należy z uniwersalną – jak się wydaje – zasadą *de mortuis nil nisi bene*.

Przywołane do tej pory przykłady aktów kondolencji pokazują, że w części poświęconej ich obiektowi ujawniają się bardzo często dane związane z odbiorcą zamierzonym, czyli osobą, którą dotknęła śmierć wskazanego na tablicy zmarłego. Trzeba jednak podkreślić, że wymieniony adresat jest na ogół częścią zbiorowości, którą są bliscy zmarłego (żona, mąż, rodzice, dzieci itd.). Kondolencje składa się najczęściej rodzinie, a konkretnego jej członka wskazują (choć nie jest to regułą) nadawcy bezpośredni w jakiś sposób z nim związani, np. relacjami przyjacielskimi czy zawodowymi.

Słownictwo nazywające stopnie pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego, które jest wykorzystywane w komponencie referującym zmarłego do wskazania jego relacji z odbiorcą zamierzonym, charakteryzuje niebezpośrednio także odbiorcę zamierzonego, implikuje bowiem odwrotność wspomnianych relacji: z faktu, że pani Wiwiek jest matką pani Moniki Amandasari, wynika, iż pani Monika Amandasari jest córką pani Wiwiek.

Eksplicytne, formalnojęzykowe sygnały odbiorcy zamierzonego powtarzają do pewnego stopnia elementy służące charakterystyce zmarłego. Dadzą się one sprowadzić do kilku grup. Obejmują:

- a) tylko antroponimy, np. *Turut Berduka Cita / ATAS MENINGGALNYA / LANY KUSNADI / IBUNDA DARI MEILINA KUSNADI [...]* ‘składamy kondolencje w związku ze śmiercią Lany Kusnadi, matki Meiliny Kusnadi’;

- b) antropimie poprzedzone wykładnikami honoryfikatywności (*Ibu, Bapak, Saudara*²⁹), np.: *Turut Berduka Cita / Atas Meninggalnya / BAPAK Prof. Dr. MATHIAS AROEF / AYAH MERTUA BAPAK JUSMAN SYAFII DJAMAL* ‘składamy kondolencje w związku ze śmiercią Pana prof. dr. Mathiasa Aroefa, teścia Pana Jusmana Syafii Djamala’; *Turut Berduka Cita / Atas Meninggalnya / IBU KANG LIANG HWA / IBUNDA DARI IBU KOO TJHIN HWA [...]* ‘składamy kondolencje w związku ze śmiercią Pani Kang Liang Hwa, matki Pani Koo Tjhin Hwa [...]’; *Turut Berduka Cita / Atas Meninggalnya / BPK. HERI SUPRIADI / AYAHANDA DARI Sdr. SANDI DESTIADI [...]*³⁰ ‘składamy kondolencje w związku ze śmiercią Pana Heriego Supriadiego, ojca Pana Sandiego Destiadiego [...]’;
- c) antropimie obudowane skrótami nazw stopni akademickich (z tytułami honoryfikatywnymi lub bez nich), np.: *Dr. dr. Reiva Farah Dwiyana, Spkkk Mkes*³¹ ‘lekarz dr Reiva Farah Dwiyana, specjalista bezpieczeństwa i higieny pracy, mgr medycyny’;
- d) antropimie obudowane nazwami zawodów, zajmowanych stanowisk, pełnionych funkcji itp. (na ogół z obecnymi tytułami honoryfikatywnymi oraz stopniami akademickimi), np.: *NOTARIS NY. RANTI FAUZA MAYANA, S.H* ‘notariusz Pani Ranti Fauza Mayana, lic. prawa’; *BAPAK ASEP GUNAWAN (KEPSEK SMA TARBAK)* ‘Pan Asep Gunawan (dyrektor liceum Taruna Bakti)’.

Powtarza się i tutaj zjawisko niespójnego deskrybowania tego samego odbiorcy zamierzonego wskazywanego na tablicach zamówionych przez różnych nadawców bezpośrednich. O przyczynach tego zjawiska była już mowa (zob. uwagi dotyczące wielorakiego identyfikowania zmarłego).

Nadawcą bezpośrednim jest składający kondolencje. Może nim być rodzina zmarłego, także znajomi, przyjaciele, sąsiedzi, koledzy z pracy osoby, która odeszła, lub kogoś z jej bliskich. Nadawcą bezpośrednim są ci wszyscy, których fakt czyjejs śmierci zwyczajowo i/lub emocjonalnie zobligował do zredagowania kondolencji. Jego identyfikacja to finalny element analizowanego aktu mowy. Na tablicach kwiatnych pojawia się obligatoryjnie (w ich dolnej części). Jest zawsze jawny. Analizowany materiał pozwolił wyodrębnić kilka jego typów (indywidualny lub zbiorowy, prywatny bądź instytucjonalny),

²⁹ Leksem *saudara* pełni różne funkcje. Pierwotne jego znaczenie: ‘brat/siostra’. Jest to też tytuł honoryfikatywny odnoszący się do znajomego, kolegi, osoby dzielącej te same przekonania, mającej te same zainteresowania. Używa się również tego wyrazu jako zwrotu adresatywnego do osoby w tym samym wieku lub młodszej (raczej w sytuacji formalnej).

³⁰ *Sdr.* < *Saudara*.

³¹ *Spkkk* (poprawnie: *Sp.KKK*) < *Spesialis Keselamatan dan Kesehatan Kerja* ‘specjalista bezpieczeństwa i higieny pracy’.

które mogą łączyć się z sobą, tworząc cztery układy: nadawca indywidualny – prywatny, indywidualny – instytucjonalny, zbiorowy – prywatny, zbiorowy – instytucjonalny. Jego językowa formalizacja nie odbiega znacząco od standardu zrekonstruowanego w odniesieniu do pozostałych uczestników aktu komunikacji.

Prywatnym nadawcą bezpośrednim może być jednostka, np. *Dr. YEN-NI YUNITHAWATI RUKMANA, SH* ‘dr Yenni Yunithawati Rukmana, lic. prawa’ lub grupa osób, np. *SANTO, LIAN DAN KLG.* ‘Santo, Lian i rodzina’ (*dan* ‘i’, *klg.* < *keluarga* ‘rodzina’) ³²; *Dr. PLINDAWATY S. SEWU, S.H., M.Hum., M.Kn / & KELUARGA* ‘dr Plindawaty S. Sewu, lic. prawa, mgr nauk humanistycznych, mgr prawa notarialnego, i rodzina’. Nadawca prywatny zawsze jest identyfikowany antroponimicznie. Osobowe nazwy własne nierzadko obudowywane są – co pokazują egzemplifikacje pierwsza i trzecia – informacjami dodatkowymi, znanymi z segmentów odnoszących się do obiektu kondolencji i odbiorcy zamierzonego: skrótami stopni akademickich (eksponowanie własnych osiągnięć ma wyraźny podtekst autopromocyjny), niekiedy adresem zamieszkania nadawcy bezpośredniego, np. *KEL. Dr. Ir. RUSNANDI GARSADI, M.Sc / JL. MULIA NO II BANDUNG* ³³ ‘rodzina dr. inż. Rusnadiego Garsadiego, mgra nauk ścisłych, ul. Mulia nr II, Bandung’.

Wśród nadawców bezpośrednich instytucjonalnych (a tacy w analizowanym materiale dominują) znajdują się zarówno pojedyncze osoby (w takiej sytuacji oprócz danych onimicznych uobecniają się deskrypcje wskazujące pełnione funkcje, zajmowane stanowiska, reprezentowaną instytucję itp.), np.: *BUDIMAN SALEH / DIRUT PT. PAL INDONESIA* ³⁴ ‘Budiman Saleh, dyrektor generalny Pal Indonesia Sp. z o.o.’, jak i zbiorowości (kryjące się za określeniami kolektywnymi lub implikowane przez użyte nazwy organizacji sektora prywatnego lub publicznego), np.: *CIVITAS AKADEMIKA / DEPARTEMEN TEKNIK INDUSTRI / UNIVERSITAS DIPONEGORO SEMARANG* ‘społeczność akademicka Wydziału Inżynierii Przemysłowej Uniwersytetu Diponegoro w Semarangu’; *KELUARGA BESAR FAKULTAS KEPERAWATAN UNPAD* ³⁵ ‘pracownicy i studenci Wydziału Pielęgniarstwa

³² Tak wyrażanych nadawców (składniki wyliczenia połączone relacją równorzędności) można – za Kazimierzem Długoszem (2010: 28) – nazwać szeregowymi.

³³ *KEL.* < *keluarga* ‘rodzina’, *M.Sc* (poprawnie: *M.Sc.*) < *Master of Science* ‘magister nauk ścisłych’, *jl.* < *jalan* ‘ulica’, *NO* (prawidłowo: *No.*) < *nomor* ‘numer’.

³⁴ *DIRUT* < *direktur utama* ‘dyrektor generalny’.

³⁵ Wyrażenie *keluarga besar* w KBBI jest definiowane jako ‘rodzina, która składa się nie tylko z męża, żony i dzieci, ale obejmuje również młodsze rodzeństwo [męża, żony – uzup. P.W], szwagrów, szwagierki, bratowe, siostrzeńców i siostrzenice itp.’. Analizowana konstrukcja ma też drugie znaczenie: ‘wszyscy pracownicy instytucji, przedsiębiorstwa itp.’. Nie jest ono notowane w KBBI.

Uniwersytetu Padjadjaran'; *DIREKSI & KARYAWAN / PT BANK SYARAH MANDIRI* 'dyrekcja i pracownicy Banku Syariah Mandiri Sp. z o.o.'; *PANIN BANK* 'Bank Panin'.

5. Podsumowanie

W kondolencjach zamieszczanych na tablicach kwietnych werbalizacja celu illokucyjnego³⁶ determinowana jest oficjalnością. Intencja tych aktów mowy ulega stereotypizacji zarówno w planie wyrażania, jak i na płaszczyźnie kompozycyjnej. Składający wyrazy współczucia korzystają z utartych formuł językowych zajmujących stałe pozycje w wypowiedziach. Granice wyznaczone rozmiarami tablic blokują bogactwo treściowe komunikatów. Różnią się one wyłącznie niuansami faktograficznymi, mającymi oparcie w życiorysach ujawnianych interaktantów. Indywidualne zaangażowanie autorów kondolencji – przejawiające się użyciem leksemów zdradzających postawę ocenną czy wyrażających uczucia – jest minimalne i nie odbiega od językowej sztampy.

Intencja główna omawianych kondolencji wzbogaca się o dodatkowe intencje ukryte. W tablicach kwietnych widzieć trzeba również narzędzie służące kreowaniu pozytywnego wizerunku publicznego nadawcy (zainteresowanego problemami innych, empatycznego) i wzmacnianiu jego prestiżu społecznego związanego z kondycją finansową (dla przeciętnego Indonezyjczyka koszt zamówienia tablicy kwietnej jest wysoki), zakresem posiadanej władzy, reprezentowanej wiedzy i kwalifikacji (stąd pojawiające się w otoczeniu antrponimów identyfikujących nadawców bezpośrednich skróty nazw stopni akademickich, słownictwo denotujące poważane zawody, stanowiska, funkcje, nadto ergonimy). Uobecniają się zatem na tablicach kwietnych techniki autoprezentacji (zob. Leary 2017).

Nie można też wykluczyć funkcji reklamowej tablic w wypadku nadawców instytucjonalnych (przedsiębiorstw, banków itp.). Taką interpretację uprawniałaby obecność na niektórych przedmiotach dodatkowych elementów plastycznych identyfikujących nadawców bezpośrednich, takich jak graficzne manifestacje marki (logo). Nie mniej ważny jest rozmiar i kolorystyka detali składających się na tę część aktu kondolencji (napisów i znaków plastycznych). W zdecydowanej większości to one oraz zwrot performatywny przyciągają uwagę odbiorców.

³⁶ Kondolencjom nie towarzyszą inne autonomiczne akty grzeczności.

Interesująca perspektywa badawcza wiąże się z porównaniem aktów kondolencji przekazywanych za pomocą dywergentnych nośników – tablic kwietnych, mediów społecznościowych, a także nekrologów prasowych i internetowych.

Źródło

Kamus Besar Bahasa Indonesia (Wielki słownik języka indonezyjskiego). Wyd. 5., <<https://kbbi.kemdikbud.go.id/>>, dostęp: 4.02.2020–3.03.2020. (KBBI)

Literatura

- Antas J. (2000): *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*. Wyd. 2. Kraków.
- Austin J.L. (1962/1993): *Jak działać słowami*. [W:] J.L. Austin: *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*. Przekład B. Chwedeńczuk. Warszawa.
- Bahareh L., Eslami-Rasekh A. (2011): *Speech Act of Condolence in Persian and English. A Cross-Cultural Study*. "Studies in Literature and Language" 3(3), s. 139–145.
- Behnam B., Hamed L.A.A., Asli F.G. (2013): *An Investigation of Giving Condolences in English and Persian via Short Messages*. "Procedia – Social and Behavioral Sciences" 70, s. 1679–1685.
- Brown P., Levinson S.C. (1987): *Politeness. Some Universals in Language Use*. Wyd. 2. Cambridge.
- Danecki J. (2002): *Podstawowe wiadomości o islamie I*. Warszawa.
- Długosz K. (2010): *Inskrypcje nagrobne w ujęciu językoznawczym*. Wyd. 2. zmien. i rozsz. Gorzów Wielkopolski.
- Drabik B. (2010): *Językowe rytuały tworzenia więzi interpersonalnej*. Kraków.
- Ekawati M. (2019): *Tindak Tutur Ekspresif dalam Bahasa Indonesia. Kajian Sosiopragmatik*. Yogyakarta (komputeropis rozprawy doktorskiej. Uniwersytet Gadjah Mada w Yogyakarta).
- Harun R., Mahyudin A., Patoni A. (1984): *Kamus Etimologi Bahasa Indonesia*. Jakarta.
- Janus D. (2020): *Strategie grzecznościowe w akcie mowy KONDOLENCJE (na materiale polsko- i niemieckojęzycznym)*. „Poradnik Językowy” 2, s. 82–93.
- Janusheva V., Neshkovska S. (2018): *Semantic Formulas for Expressing Condolences in The Macedonian Language. An Intercultural Study*. "European Journal of Literature, Language and Linguistics Studies" 2(2), s. 85–102.
- Jędrzejko E., Kita M. (2002): *Słowa grzeczne i serdeczne, czyli o języku życzliwym na co dzień i od święta*. Warszawa.
- Jones R. (red.) (2008): *Loan-Words in Indonesian and Malay*. Jakarta.
- Kalisz R. (1993): *Pragmatyka językowa*. Gdańsk.
- Kolbuszewski J. (1997): *Kondolencje, podziękowania, nekrologi rocznicowe*. [W:] J. Kolbuszewski: *Z głębokim żalem... O współczesnej nekrologii*. Wrocław, s. 196–240.
- Kridalaksana H. (1988): *Kamus Sinonim Bahasa Indonesia*. Wyd. 8. Ende.
- Kuang Ch.H. (2015): *Functions of Malaysian Condolences Written in Text Messages*. "Perantanika. Journal Social Sciences and Humanities" 23(1), s. 1–19.
- Leary M.R. (2017): *Wywieranie wrażenia. Strategie autoprezentacji*. Przekład A. Kacmajor, M. Kacmajor. Sopot.
- Lyons J. (1984): *Semantyka*. T. 1. Przekład A. Weinsberg. Warszawa.

- Malinowski B. (1923/2010): *Problem znaczenia w językach pierwotnych*. [W:] B. Malinowski: *Jednostka, społeczność, kultura*. Przekład S. Kaprański i in. Red. nauk. A.K. Paluch. Warszawa, s. 317–369.
- Marcjanik M. (1997): *Polska grzeczność językowa*. Kielce.
- Marcjanik M. (2001): *W kręgu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej*. Kielce.
- Moghaddam M.M. (2012): *Discourse Structures of Condolence Speech Act*. “Journal of English Language Teaching and Learning” 10, s. 105–125.
- Mwihaki A. (2004): *Meaning as Use. A Functional View of Semantics and Pragmatics*. “Swahili Forum” 11, s. 127–139.
- Ngafenan M. (1987): *Kamus Etimologi Bahasa Indonesia*. Semarang.
- Olma M. (2017): *Językowe sposoby wyrażania uczuć w korespondencji funeralnej okresu międzywojennego*. [W:] *Dialog z Tradycją*. T. VI: *Dawna i współczesna kultura funeralna*. Red. I. Steczko, R. Dźwigoł. Kraków, s. 479–490.
- Rogalska M. (2015): *Kondolencje w polszczyźnie. Definicja – kontekst pragmatyczny – wzorzec gatunkowy*. „Etnolingwistyka” 27, s. 185–200.
- Samavarchi L., Allami H. (2012): *Giving Condolences by Persian EFL Learners. A Contrastive Sociopragmatic Study*. “International Journal of English Linguistics” 2(1), s. 71–78.
- Searle J.R. (1979): *Expression and Meaning*. Cambridge–London–New York–Melbourne.
- Śleziak M. (2018): *Klepsydry na tle innych tekstów pożegnalnych*. Wrocław.
- Wierzbicka A. (1983): *Genry mowy*. [W:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska, E. Janus. Wrocław, s. 125–137.
- Yahya E.M. (2010): *A Study of Condolences in Iraqi Arabic with Reference to English*. “Adab Al-Rafidayn” 57, s. 47–70.
- Yasser Al-S., Maros M. (2013): *Condolences Strategies by Jordanians to an Obituary Status Update on Facebook*. “GEMA Online. Journal of Language Studies” 13(3), s. 151–162.

Agnieszka Piela
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2115-7456>
e-mail: agnieszka.piel@us.edu.pl

Nazwy roślin odurzających w polskiej frazeologii – na przykładzie związku *najeść się*, *obejść się blekotu*, *szaleju...*

**Names of psychoactive plants in Polish phraseology as exemplified
by a phraseologism *najeść się*, *obejść się blekotu*, *szaleju...***

Abstrakt

Podstawowym celem artykułu jest historyczne spojrzenie na frazeologizm *najeść się*, *obejść się blekotu*, *szaleju*. Okazuje się, że ów związek w różnych okresach rozwojowych polszczyzny cechował się wariantywnością. Realizowany był z innymi jeszcze wyrazami, tj.: *dendera*, *dur*, *kąkol*, *masłok*, *matonóg*, *oman*. Nie były one jednak przypadkowe – wszystkie mieszczą się w szeroko pojętym kręgu nazw roślinnych używek. Ich obecność w dawnym języku jest świadectwem silnych więzi człowieka z przyrodą. Postępujące rozluźnienie tych więzi znalazło odbicie i w języku. Wycofanie ze składu frazeologizmu wymienionych nazw tłumaczyć należy brakiem wiedzy na temat właściwości roślin oraz nieznanomością desygnatu.

Słowa kluczowe: etymologia, diachronia, frazeologia, motywacja, semantyka

Abstract

The aim of the article is to present the historical perspective of the phraseologism *najeść się*, *obejść się blekotu*, *szaleju*. It turns out that this word combination has been characterized by its variantivity on various stages of the development of the Polish language. It was once applied in combination with other words such as: *dendera*, *dur*, *kąkol*, *masłok*, *matonóg*, *oman*. Yet the words were not random by any means – all of them fit a broadly defined category of names of plant stimulants. Their presence in the old language was the evidence of strong bonds between humans and nature. Gradual loosening of such bonds has also been reflected in the language. Withdrawal of the above-mentioned names from the presented phraseologism should be explained by the lack of knowledge about properties of given plants and ignorance of the referent.

Key words: etymology, diachrony, phraseology, motivation, semantics

Od zarania cywilizacji wyobrażano sobie, że rośliny – pod pewnymi warunkami – mają władzę wkraczać nie tylko w sprawy miłosne, ale we wszystkie wogóle sfery fizycznych i psychicznych działań.
(Zygmunt Gloger: *Encyklopedia staropolska*¹)

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację moich tekstów traktujących o nazwach używek w słownictwie i frazeologii języka polskiego. Mowa o publikacjach: *Zwyczaj palenia tytoniu w słownictwie i frazeologii języka polskiego* (Piela 2014: 65–76), *Zwyczaj picia kawy i herbaty odzwierciedlony w polskim słownictwie i frazeologii* (Piela 2015: 141–152). Tym razem swoją uwagę postanowiłam skierować na nazwy roślin odurzających, będących komponentami konstrukcji słownych. Pole semantyczne tzw. nazw roślinnych używek traktuję szeroko². Zaliczam do niego nie tylko nazwy roślin trujących o właściwościach narkotycznych, psychoaktywnych, ale też wywarów sporządzonych na bazie rozmaitych ziół wywołujących m.in. oszołomienie, zamroczenie, pobudzenie, halucynacje czy szaleństwo.

Podkreślić należy, że o nazwach roślin w polskiej lingwistyce powiedziano już wiele. Niemniej jednak warto bliżej przyjrzeć się połączeniom wyrazowym z interesującą mnie leksyką, zwłaszcza że w literaturze frazeologicznej nie znalazłam szczegółowego omówienia tego tematu (Nowakowska 2005: 82–83, 126; 2006: 61–62; Szyszko 2001: 91–93).

W zasobie frazeologicznym współczesnej polszczyzny niewiele jest związków mieszczących w swoim składzie nazwę rośliny odurzającej (Piela 2018: 90–91). Najbardziej znane jest połączenie z leksemami: *blekot, szalej: najeść się, objeść się blekotu, szaleju* ‘zachowywać się tak, jakby się było niepoczytalnym; oszaleć, zwariować’ (USJP)³. Okazuje się, że ów związek w różnych

¹ Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska*. T. IV (hasło: *Rośliny miłośnicze*).

² Wyraz *używka* odnotowany został po raz pierwszy w SW w dwóch znaczeniach: ‘używanie, używanie’ oraz ‘dodatek do rzeczy spożywczych, czyniący je smaczniejszymi, jak: sól, korzenie różne, przyprawy i dodatki rozmaite do potraw, same przez się ani pożywne, ani do żywienia się konieczne. Do używek zalicza się także: tytoń, tabaka i napitki przeróżne’ (SW). Obecnie znaczy on ‘produkt spożywczy, zwykle bez wartości odżywczej, w większej ilości niekiedy szkodliwy dla zdrowia, o działaniu pobudzającym system nerwowy’ (z kwalifikatorem: *medyczny*) (USJP).

³ Znane jest też porównanie z leksemem *mak*: *cisza, cicho jak makiem zasiał*. Jego znaczenie dziś wiąże się z bezwietrzną, cichą pogodą wymaganą do siania maku (NKPP, SP). Okazuje się, iż jest ono świadectwem wykorzystywania roślin halucynogennych w pogańskich obrzędach inicjacyjnych młodzieży męskiej (Nowakowska 2005: 83). Wyraz *mak* w znaczeniu środka usypiającego motywował też inne związki, np.: *najeść się maku, zasnąć makiem* ‘drzemać, być ociężałym, nieruchawym’; *napoić kogo mlekiem makowem* ‘usypiać, uspić’ (SWil), gwarowe: *siedzieć makiem* ‘nie ruszać się’ (SW); *siedzi jak najadłszy się maku; jakoby makiem zasypyany śpi* (NKPP); *sypać mak na oczy, zasnąć makiem oczy* ‘powodować szybkie zaśnięcie’ (SFJP). Szerzej na ten temat piszę w artykule *Polskie zapomniane frazeologizmy z komponentem mak* (Piela 2018: 85–97).

okresach rozwojowych polszczyzny cechował się silną wariantywnością. Realizowany był z innymi jeszcze wyrazami, tj.: *dendera*, *dur*, *kąkol*, *masłok*, *matonóg*, *oman*. Właśnie temu frazeologizmowi i jego historycznym odmiankom poświęcę w artykule uwagę. Najpierw omówię zachowane komponenty tego związku, potem przedstawię jego wygasłe elementy leksykalne.

Blekot

NKPP podaje, że połączenie z botaniczną nazwą *blekot* (*Aethusa cynapium*) pojawiło się w polszczyźnie w połowie XIX w. – pierwszy poświadczony przykład użycia zwrotu ze wskazanym komponentem pochodzi z 1850 r.: „Czyś się blekotu objadł?” (J. Kraszewski, PP, 31). Ów związek w SW występuje w formie: *bredzi jak blekota zjadłszy* oraz *plecie, jakby się blekotu objadł*. W podobnej postaci przytacza go SJP Dor: *bredzi albo plecie, jakby się blekotu objadł*, SFJP: *bredzi (plecie), jakby się blekotu objadł; najeść się blekotu* ‘mówić głupstwa, bajdurzyć, bredzić, pleść’ czy SP: *plecie ktoś jakby się najadł blekotu* ‘nieskładnie mówi’.

Związek z leksemem *blekot* nie ma długiej tradycji w języku polskim, mimo że rzeczownik *blekot* (*blegot*) poświadczony został już w najstarszej polszczyźnie. Wówczas jednak notowany był w znaczeniu ‘jąkała’ (Sstp), ‘gadula, papla, plotkarz’ (SPXVI)⁴. Ta jego treść żywa była w polszczyźnie przez kilka stuleci. Linde podstawowe znaczenie *blekotu* oddaje szeregiem jego synonimicznych odpowiedników ‘bełkot, bełkotacz, momot, prędkomowny, jąkałło’, notuje też jego botaniczne znaczenie, tj. ‘ziele, lulek pospolity, bielun, szalej, gatunek szaleju; zażyty sprawuje szaleństwo’ (SL). SPXVII także podaje dwa sensy omawianego wyrazu: ‘człowiek mający wadę wymowy, jąkający się’ oraz ‘roślina trująca stosowana w medycynie: bielun, *Datura* albo lulek, *Hyoscyamus* albo szalej, *Cicuta*’. Nie inaczej jest w SWil – w tym źródle podstawowa semantyka charakteryzowanego leksemu została powtórzona za Lindem, natomiast *blekot* z kwalifikatorem: *botaniczny* został tu dość szeroko objaśniony, por. jego definicję: ‘(*Aethusa*), inaczej *Szaleń*, *Mordownik pospolity*, rośnie w ogrodach przy płotach, między warzywem, bardzo pospolity; roślina roczna, cała zupełnie gładka; kwiaty białe, foremne, nieco promieniste; wszystkie jej części, a mianowicie korzeń, wewnątrz zażyte, sprawiają odurzenie, nudotę, bole w żołądku, a niekiedy i śmierć’ (SWil)⁵.

⁴ SPXVI, definiując rzeczownik *blegot*, odsyła do hasła *bełkot* ‘człowiek, który zacina się w mowie [...], jąkała’.

⁵ SWil bogato rejestruje leksykę specjalną, w tym terminologię botaniczną (Walczak 1991: 168). Ta warstwa słownictwa jest w źródle szczegółowo definiowana.

W SW *blekot* jako ‘jąkała, bełkot, momot’ oraz ‘bajarz, gaduła’ opatrzony został kwalifikatorem chronologicznym (kwalifikacja nieliterowa typu: †). Zanik pierwotnego znaczenia *blekotu* wpłynął na jego specjalizację znaczeniową – odtąd w polszczyźnie będzie on wyłącznie nazwą botaniczną, por. ‘mordownik, szaleń, roślina z rodziny baldaszkowych’, ‘lulek’, ‘w ogóle roślina odurzająca’ (SW), ‘*Aethusa Cynapium* roślina jednoroczna, zbliżona wyglądem do pietruszki [...], odurzająca; rośnie w Europie i na Syberii; wywar z tej rośliny’ (SJPDor), ‘*Aethusa cynapium*, silnie trujący chwast, o ząbkowanych liściach i białych kwiatach; blekot pospolity’ (USJP).

Według różnych źródeł *blekot* w znaczeniu botanicznym dostał się do języka polskiego w XVII lub XVIII w. z języków ruskich (rutenizm) (SeBań, hasło: *blekot*, Spólnik 1990: 104). Nic zatem dziwnego, że połączenie z tą nazwą rośliny pojawiło się w języku polskim stosunkowo późno. Można jednak wskazać zależności między historycznym znaczeniem rzeczownika *blekot* a semantyką porównania *bredzi*, *plecie jakby się blekotu objadł*. Pierwotna treść prasłowiańskiej nazwy *blekot* wskazuje na jej pokrewieństwo z dawnym czasownikiem *blekotać* (dawniej też: *blegotać*, *blekotać*) ‘paplać’ (Sstp), ‘gadać, paplać, pleść, dużo mówić’, ‘bełkotać, mówić niewyraźnie, seplenić, jąkać się’ (SPXVI), ‘niewyraźnie wymawiać, mówić zbyt szybko, niedbale’, ‘mówić bez sensu, pleść bzdury’ (SPXVII), ‘momotać, zająkać się, niewyraźnie wymawiać, klekotać’, ‘blegotać, halać, lalkać, jak dzieci czynią’ (SL, podobne znaczenia podaje SWil oraz SW), używanym tak jak dzisiejsze *bełkotać* ‘mówić niewyraźnie, niezrozumiale; także: wydawać głuche, nieartykułowane, gardłowe dźwięki’ (por. też: *bełkot*, *bełkotliwy*, *bełkotliwość*) (definicja za USJP; SP)⁶. Na taką jego genezę wskazują słowniki etymologiczne – *blekot* pochodzi od staropolskiego czasownika *blekotać* ‘mówić wiele a niezrozumiale, jąkając się’, a wywar z *blekotu* powodował zaburzenia mowy⁷. Odurzające właściwości rośliny odzwierciedlone zostały w porównaniu, które pierwotnie mieściło czasowniki mówienia: *bredzić* i *pleść*.

Zauważyć jednak trzeba, że w dzisiejszej polszczyźnie ów związek realizowany jest w krótszej postaci; człony *pleść* i *bredzić* są fakultatywne. Dzięki temu zwrot *najeść się blekotu* (też: *szaleju*) zyskał szerszą semantykę – odnosi się do wszelkich zachowań człowieka, które odbiegają od ogólnie przyjętej normy społecznej.

⁶ Warto dodać, że cała rodzina wyrazów związana z historycznym czasownikiem *blekotać* nie wytrzymała próby czasu. Z użycia wyszły wszystkie notowane niegdyś derywaty, np.: *blekotka* ‘kobieta klekotliwa; papla, plotka’, *blekotliwy* (*blegotliwy*), *blekotny* ‘momotliwy, jąkliwy’, przysłówek *blekotliwie* (SL).

⁷ *Blekotać* pochodzi od **blek-ot-a-ti*, ten zaś od ogólniejszego dźwiękonaśladowczego **blek-a-ti* ‘beczeć (o głosie owiec), bydła’, por. czeskie *blekotati* ‘paplać’, słowien. *blekotati* ‘jąkać się’ (SeBań, SeBr).

Szalej

W całej historii języka polskiego wyraz *szalej* notowany był w znaczeniu opatrzonym kwalifikacją: *botaniczny*. Jednak w przeszłości pod tą nazwą kryły się różne rośliny trujące o działaniu odurzającym, był to m.in. ‘lulek czarny’ (Sstp) oraz ‘ziele bielun’ (SL). Brückner, wyjaśniając genezę omawianego słowa, również bardzo ogólnie je zdefiniował, podając, że *szalej* to ‘roślina bielun i inne, wywołujące szal’ (SeBr, hasło: *szal*)⁸. *Szalej* był też ‘zwykle Cykutą zwany [...]’ (SWil). Stąd obie nazwy, jako określenie tej samej rośliny (*Cicuta virosa*), stosowano wymiennie. Przykładowo Linde *cykutę* definiuje jako ‘ziele jadowite, szalej’, natomiast SWil i SW nie objaśniają jej botanicznego znaczenia, tylko odsyłają do hasła *szalej* (por. notację słowa *szalej* i *cykuta* w USJP). Śladem tej semantycznej zależności obu nazw jest historyczny de-rywat *cykucieć//zcykucieć* ‘szaleć, oszaleć’ (SL, SWil), ‘wpadać w szaleństwo, szaleć’ (SW), który utrwalił skutki odurzającego działania tej rośliny.

Nazwa *szalej* pochodzi od prasłowiańskiego rzeczownika **šalъ* ‘zwodzenie, tumanienie; szaleństwo, furia, szal’, który powstał od czasownika **šaliti* ‘zwodzić, tumanić, szaleć’ (por. XVI-wieczne *szalić* ‘tumanić, mamić, durzyć, oszukiwać, okpiwać, zwodzić, ogłupiać, zaślepiac’) (SeBor, SeBr, hasła: *szaleć, szal*), natomiast *cykuta* jest pożyczką z języka łacińskiego, od *cicūta* ‘trawa trująca’ (SeBań, hasło: *cykuta*; SJPDor).

Ziele *szalej* (niegdys też: *szaleń, szaleniec*) stosowane było dawniej w lecznictwie ludowym jako m.in. środek przeciwbólowy na łagodzenie bólu głowy i zębów – uśmierzanie bólu upatrywano głównie w efekcie halucynogennym. U Słowian wschodnich, mimo trujących właściwości rośliny, wykorzystywano ją w postaci naparu jako środek uspokajający, np. przy kołataniu serca, jękaniu, hysterii i psychozach (Szcześniak 2013: 285). Groźne właściwości tego zieleńca opisał Krzysztof Kluk w *Dykcjonarzu roślinnym*:

Korzeń osobliwie od ludzi zażyty czyni zawrót, nieprzełamaną skłonność do spania, sen śmiertelny, przechodzące utracenie zmysłów, bardzo wielkie osłabienie, pomieszanie, szaleństwo, łamanie w członkach, padającą niemoc, usiłowania na womity, womity

⁸ Niektóre słowniki informują, że *szalej* to ‘nazwa dawana niekoniecznie roślinie Lulek pospolity’ (SWil, SW). Natomiast Anna Spólnik pisze, że nazwą *szalej* od silnych właściwości trujących został nazwany Lulek czarny (*Hyoscyamus niger*). Według badaczki nazwa *lulek* występuje w wielu językach słowiańskich, lecz odnosi się do różnych roślin, tj. i szaleju, i blekotu, i bielona (1990: 29, 114). Słowiańska nazwa ma źródło w łacińskim *lolium*, skąd za pośrednictwem niemieckim dostała się do polszczyzny (por. niemieckie *Lolch*). Na powstanie nazwy *lulek* (z sufiksem *-ek*) mogła wpłynąć etymologia ludowa, a mianowicie nawiązanie do czasownika *lulać* (**ljuljati*) (1990: 92). Zresztą taką interpretację podaje Brückner, pisząc: „ruską nazwę kołyski: *lulka* i nazwę łac. *lolium* (patrz *lulek*) tu odnoszą, jako że sprawia ‘odurzenie’, *lulanie*” (SeBr, hasła: *lelum polelum, lulek*).

krwawe, szczkawki, rozpalenia, nabrzmienia, dziury w żołądku, czarne plamy na ciele, suchość w gardle, śmierć (DyKl, hasło: *Cicuta virosa: szaleń jadowity*).

Mimo że zażycie szaleju powodowało różne uszczerbki na zdrowiu, to tylko odurzające działanie tej rośliny znalazło odbicie w polskiej frazeologii. Zostało ono utrwalone w połączeniu *najeść się szaleju, mówić, zachowywać się tak, jakby się najadło szaleju* ‘mówić, zachowywać się nieprzytomnie, nieopanowanie; szaleć, bredzić’ (SJPDor), *ktoś mówi, postępuje jakby się szaleju najadł, jakby szaleju podjadł* ‘ktoś mówi, postępuje nieprzytomnie, nierozsądnie, jak szalony’ (SFJP). Nowsze słowniki języka polskiego ów związek poświadczają w formie: *najeść się, objeść się szaleju, blekotu* (USJP; notacja z kwalifikacją: *książkowy*), *najeść się szaleju, blekotu; ktoś plecie jakby się objadł blekotu, szaleju* (związek opatrzony kwalifikatorem: *rzadki*) (WSJPDun), *ktoś najadł się, objadł się szaleju, blekotu* (WSJP PAN; notacja z kwalifikacją: *książkowy*), *szaleju, blekotu objeść, najeść się* (WSFJP, notacja z kwalifikacją: *przestarzały*) (zob. omówiony wyżej komponent *blekot*)⁹.

NKPP datuje ów związek na koniec XIX w., ilustrując najwcześniejsze jego użycie cytataми pochodzącymi z dzieł Klemensa Szaniawskiego: „Zwariował, czy może szaleju się objadł” (Szaniawski, ŻiJ, 19) (1896 r.), „Może szaleju się najadł?” (Szaniawski, PŻ, 15) (1897 r.). Krzyżanowski przytacza też późniejsze konteksty użycia: „Łazi, jakby wypił szaleju albo matonogu” (Dygasiński, GiS, 141), „Prawił, jakby się napił szaleju” (Reymont, Ins. 276). Współczesne realizacje tekstowe omawianego związku są podobne, wśród nich dominują formy z tzw. czasownikami jedzenia, np.: *najeść się, objeść się szaleju*, ekspresywne: *nażreć się, ożreć się szaleju*, choć trafiają się także przykłady z leksyką nazywającą czynność picia: *opić się, ochlać się*, np.: „A potem lata po całej restauracji z kartą czystości, jakby się opił szaleju, i widać po oczach, że szuka, do czego by się tu przyczepić...” (D. Bieńkowski, *Nic*, 2005), „Czyżby ten klimat, że często zachowują się jakby szaleju się ochlali, bo pod sufitem odbija im równo?” (W. M. Korczyńska, *Wróc...*, 2001) (NKJP).

Zaznaczę, że współczesne słowniki rejestrują tylko jedną postać omawianego zwrotu, tj. z komponentem *najeść // objeść się*. Jedynie Mirosław Bańko w SP przytacza połączenie *plecie ktoś, jakby się napił szaleju* ‘mówi nieskładnie’, które objaśnia: „Inaczej cykuty, silnej trucizny przygotowanej

⁹ Nadmienić trzeba, że we współczesnych zbiorach leksykograficznych (w tym: frazeologicznych) nie ma pełnej zgody co do postaci związku z komponentami *blekot, szaleju*. Co więcej, ów zwrot jest jednostką nacechowaną – w słownikach notowany jest z różnymi kwalifikatorami, tj.: *książkowy, przestarzały, rzadki*. Ciekawa rzecz, że SFWP w ogóle omawianego połączenia wyrazowego nie dokumentuje.

z ziela o tej samej nazwie. Cykutę wypił m.in. Sokrates, który wołał śmierć niż wygnanie z Aten” (SP, hasło: *plecie ktoś jakby...*)¹⁰. Bańko wiąże rzeczownik *szalej* z wyrazem *cykuta* w znaczeniu ‘trucizna’. Ten sens z pewnością stoi u podstaw zwrotu *wypić cykutę*, ale wątpliwe jest, by on również motywował przywołane porównanie. Dowodem są dawne i dzisiejsze definicje słownikowe *szaleju* i *cykuty*. Zresztą wykazałam wcześniej, że obie nazwy tylko w znaczeniu botanicznym są względem siebie synonimiczne. Poza tym w identyczny sposób jest dziś realizowany związek z wyrazem *blekot*: „Czyś Ty się blekotu opił :-)?” (*Służba zdrowia*, Usenet -- pl.soc.polityka, 1998-06-17), „Chybaście się blekotu napili!” (A. Sapkowski, *Miecz przeznaczenia*, 1992), „Tak czytam siebie od początku i wychodzi mi, że to ja się blekotu ochlałam” (*Abstrakt – konkret było: # talia*, Usenet -- pl.sci.psychologia, 2003-10-31) (NKJP)¹¹.

Kąkol

Nazwa *kąkol* odnosi się do różnych chwastów nękających zboża. Według ustaleń Brücknera, *kąkol* to prasłowiańska nazwa ‘chwastu i zieleńka’, odpowiadająca roślinie o łacińskiej nazwie ‘*lolium* (temulentum)’, która przeniesiona została na ‘*agrostemma githago*’ (SeBr, hasło: *kąkol*). Tak też twierdził autor *Dykcjonarza roślinnego*. Krzysztof Kluk pisał, iż roślinę występującą pod nazwą *Agrostemma githago: Kąkolnica czarnucha żytna* „Nasi gospodarze nazywają kąkolem, który inną rośliną jest: obacz *Lolium* [...]. Znajoma ta roślina wszystkim wieśniakom, nieprzyjemna jest, gdy się zbyt rozrodi. Rośnie bowiem w zbożu między pszenicą, żytem, jęczmieniem” (DyKl, hasło: *Agrostemma githago: Kąkolnica czarnucha żytna*). Kluk nie przypisuje tej roślinie trujących i odurzających właściwości, opisuje za to jej lecznicze działanie.

Właśnie ta roślina, ludowo zwana *kąkolem*, zawdzięcza swoją złą sławę Pismu Świętemu, gdzie występuje jako symbol grzeszników, ofiar szatana (Nowakowska 2005: 103; Szcześniak 2013: 198). W nawiązaniu do przypowieści biblijnych wyraz *kąkol* zyskał metaforyczną treść, w ten sposób nazywano ‘niewiernych, złe uczynki’ oraz ‘mało wartościowego człowieka, złych ludzi’ (SPXVI). *Kąkol* w ogólności znaczył też ‘czcza rzecz, nieużyteczna,

¹⁰ K. Kluk tak pisał o cykucie: „Już od dawnych czasów ta roślina za najjadowitszą truciznę uznana jest. Ateńczykowie jej sokiem więźniów śmierci godnych umarzali, jako doświadczył i Sokrates: skąd urosło przysłowie: *Cicutam bibere*; jeżeli tylko wtedy *Cicuta* nie co innego znaczyło” (DyKl, hasło: *Cicuta virosa*).

¹¹ Por. też: „Szaleju się naćpał czy jak?”, „Czyś ty się szaleju naćpał, Pawlak?” (A. Mularczyk, *Sami swoi*, 1967), „Czyście się obaj blekotu naćpali, by napadać podróżnych akurat tu?” (A. Sapkowski, *Narrenturm*, 2002) (NKJP).

szkodliwa' (SL). Figuratywne znaczenie wyrazu znalazło odzwierciedlenie w języku, por.: *kąkolik, kąkolnik* 'wierutny grzesznik, kacierz', *kąkolosiewca* 'rozsiewacz niezgody, złości, kłótni, kacerstwa' (SL), *siać, rozsiewać kąkol* 'powodować zło, niezgodę, zawiść', *potrzebny jak kąkol w zbożu* 'zupełnie niepotrzebny', *Każde pole rodzi kąkole* (SFJP)¹².

Odurzające właściwości miała natomiast roślina występująca pod nazwą *kąkol roczny (Lolium temulentum)*¹³. Kluk pisał, że jej ziarna

[...] nie tylko ludziom, ale i zwierzętom szkodliwe są. Pokazały doświadczenia, że przynosiły niby pijaństwo, ból, ociężałość i zawrót głowy: pomieszanie zmysłów; ciemność w oczach: dzwonięcie w uszach: drzenie ciała, osłabienie, oziębienie: utratę mowy, ciężkość polykania: ból w żołądku, zimne poty, zbyteczne odchodzenie moczu: czasem szaleństwo, krwie płynienie, i śmierć. To zaś wszystko dzieje się mniej lub więcej podług natury Człowieka, który zażył i wielości zażycia (DyKl, hasło: *Lolium temulentum: Kąkol roczny*).

Skutek działania tej rośliny utrwaliły XVII-wieczne sformułowania: *jakby się kąkolu objedli, kąkołem żyje* (1620 r.), *od kąkolu oczy płyną* (1696) (NKPP I: 110).

Masłok

Pobudzające właściwości masłoku znane były naszym przodkom już w XVI w. Właśnie wtedy – według źródeł etymologicznych – pojawił się w naszym języku wyraz *masłok*. Pochodzi on od arabskiej nazwy 'szaleju', który przez tureckie *maslak (maslak) // masłyk* 'blekot, lulek' trafił do języka polskiego (SeBr, SeBań: hasło *masłok*). SPXVI odnotował wyraz *masłok* w znaczeniu 'odurzający napój z wyciągu ziół'. Późniejsze źródła historyczne potwierdzają go w identycznym sensie: 'rodzaj wyciągu z ziół odurzający jak opjum' (SWil; SW), 'odurzający wyciąg z ziół' (z kwalifikacją: *przestarzały* w SJPDor).

Podobno w Polsce XVI i XVII w. panowała opinia, że Turcy poją masłokiem swoich żołnierzy przed bitwą (SeBań, hasło: *masłok*). Linde to przekonanie zobrazował kilkoma cytatami, por. m.in.:

Popi i ich Janczarowie, z kwiatu konopnego czynią sobie masłoki rozmaite, jedne dla wesołego serca, drugie dla smutku i płaczu, inne dla miłości i Wenusa, inne dla śmiałości i serdeczności do boju (Syr. 823).

¹² NKPP dokumentuje więcej związków odwołujących się do obrazu rosnącego w zbożu kąkolu (por. hasła: *kąkol, pszenica*).

¹³ Ludowe nazwy tej rośliny to: *durnica, matonóg (matonak), sołomica, trawica* (SWil, SW).

Popy Tureckie, gdy się do boju gotują, biorą masłoku na raz, jako bobowe ziarno; zaczym się do takowego męstwa pobudzają z śmiałością i cierpliwością, że nic nie uważwszy sobie niebezpieczności i śmierci, prawie bez rozumu do okrucieństwa idą. Tak ten masłok z rozumnego czyni szalonego, z cichego i pokornego okrutnika (Syr. 138. Birk. Exorb. H. 3).

Ziele masłach piją, a potem wpadają w oszalenie, sami sobie zadawają rany, przez piersi, poprzek, także przez ramiona (Paszk. Dz. 99. Warg. Radz. 27).

Omawiane znaczenie leksemu *masłok* zostało odzwierciedlone w historycznej konstrukcji wyrazowej *masłoku się opić*: „abowiem nie już owo męzny jest / kto albo się rozgniewawszy / albo masłoku opiwszy / wpadnie w wojsko / jako szalony szukając śmierci” (Górn.Troas 4) (SPXVI). Linde notuje to połączenie w nieco innej formie, tj. *masłoku sobie w czub nalał* ‘oszalał’. Liczne przykłady tekstowych realizacji tych związków przytacza NKPP, są to głównie zdania pochodzące z dzieł Wacława Potockiego: „Masłoku w czub nalał” (Potocki, Arg. 518), „Czy się ci opili masłoku” (Potocki, Arg. 656) (1674 r.), „Jakoby się masłoku napił” (Potocki, HTiG, 188) (1675 r.), „Gdy się wściecze, szalonego masłoku, abo matonogu obzarszy” (Potocki, Mor. II, 335) (1696 r.).

Warto zaznaczyć, że w przeszłości wyraz *masłok* miał też przerośniętą semantykę. Mianem *masłok* określano człowieka, ‘który z masłoku szaleje’, ‘ogólnie: szaleńca’ (SL). Tę jego treść potwierdzają derywaty, które motywował, tj. *masłocznik* ‘co się odurza maniokiem, masłokiem, który z manioku, masłoku szaleje’, ‘szaleniec, półgłówek, warjat, fiksat, bzik’ oraz *masłoczny* ‘szalony’ (SL, SWil, SW).

Matonóg

Charakteryzowany w artykule związek był w przeszłości realizowany także z leksemem *matonóg*, por. dawne cytaty: „Gdy się wściecze, szalonego masłoku, abo matonogu obzarszy” (Potocki, Mar. II, 335) (1696 r.), „Łazi, jakby wypił szaleju albo matonogu” (Dygasiński, GiS, 141) (1900 r.) (NKPP II: 110). Linde wyraz *matonóg* (też: *matonak*) dokumentuje w znaczeniu ‘chwaścisko w zbożu’, natomiast późniejsze leksykony podają, że jest to inne (ludowe) określenie rośliny występującej pod nazwami: *kąkolnica roczna*, *kąkol*, *życica odurzająca* (SWil, SW). W ten sposób objaśnił go również Brückner, pisząc, że *matonóg* to ‘chwast, kąkol odurzający’ (SeBr, hasło: *matać*). Odurzające właściwości matonogu oddaje zdanie: „Natura matonaka do szaleja podobna, głowę zawraca’ (Haur. Sk. 37) (SL). Zresztą sama nazwa tej rośliny nawiązuje do skutków jej działania – zażycie matonagu

objawiało się zaburzeniem równowagi, powodowało ‘matanie nóg’ (Spólnik 1990: 118; SeBr, hasło: *matać*; SL)¹⁴.

W dawnej polszczyźnie omawiany wyraz występował też w metaforycznej semantyce. Jego przenośne znaczenie, tj. ‘matnia, trudność, zawada’ (SL, SWil), ‘gmatwanina, płatanina, zawikłanie, matnia, trudność, labirynt’ (SW), ilustrują cytaty: „Krótko cię wyplątam z tego matonogu” (Pot. Arg. 581), tj. ‘z tej wikłaniny, mataniny’ (SL; SW), „Nie wiem, jak się wywikłać z tego matonogu” (SWil).

Dendera

Według Juliana Krzyżanowskiego wariantywna konstrukcja wyrazowa z elementem *dendera* pojawiła się na początku XX w., por. cytaty: „Czy waćpan czasami dendery nie uszczknałeś po drodze” (Gliński, WB I: 232; 1903 r.), „Czy waćpan czasami dendery się nie najadłeś?” (Gliński, Bor. 388; 1904 r.) (NKPP). Okazuje się, że ów komponent już wcześniej był w użyciu, przynajmniej od połowy XVIII w., co zaświadcza zdanie z komedii Franciszka Zabłockiego pt. *Zabobonnik*: „Sam nie wiem, czy się dziad spił, czy objadł dyndery, wyprowadzić go jednak muszę z tej chimery (Zabł.)” (SW).

Rzeczownik *dendera* występował dawniej w najrozmaitszych postaciach, por.: *dziędziera*, *dziędzierzawa*, *dziędzierawa*, *denderewa* czy gwarowe *dyndera* (SW). Słowniki etymologiczne wskazują, że nazwa rośliny *dendera* pochodzi z języka ukraińskiego, por. *dywderewo* (gwarowe: *dynderevo*) (SeBr, hasło: *dziędzierzysty*; SeBań, hasło: *dziędzierzawa*)¹⁵. SWil podaje, że pod nazwą *dendera*, *denderewa* kryje się *bieluń dziędzierzawa* (*Datura stramonium*) ‘roślina (...) trująca, nieprzyjemnej woni, od wieśniaków w Augustowskiem *denderewą* zwana’ (SWil). Potwierdza to również notacja wyrazu *dendera* // *denderewa* w SW. To źródło podaje ukraińskie odpowiedniki omawianego słowa (por.: *dywderewo*, *dynderewo*, *dyndera*), ale go nie definiuje, tylko odsyła do botanicznej nazwy *bieluń*¹⁶.

¹⁴ A. Spólnik wskazuje na dialektalne podłoże tej nazwy (1990: 118).

¹⁵ Nazwa *dziędzierzawa* (*Datura*) to prawdopodobnie nowotwór botaników utworzony według występującego w dialektach wschodnich wyrazu *denderewa*. Według Bańkowskiego Brückner za Lindem niezasadnie wiązał tę nazwę z przymiotnikiem *dziędzierzysty* ‘krzepki: o zwierzęciu i o człowieku’ (SeBań, hasło: *dziędzierzawa*).

¹⁶ Nazwa *bieluń* to nazwa *lulka* (*Hyoscyamus*). Bańkowski pisze, że botanicy polscy pozostawiający ludową nazwę *lulek*, starą przenieśli dowolnie na roślinę najbardziej do niego podobną, a nie mającą osobnej nazwy polskiej – *bot. Datura*. Słownikarze często mieszają z tymi dwiema roślinami inne trujące rośliny, np. blekot (*Atheusa*), szalej (*Cicuta*) (SeBań, hasło: *bieluń*).

W *Dykcjonarzu roślinnym...* Kluk tak opisał właściwości tej rośliny:

Nieostrożne zażycie przynosi utratę pamięci, pomięszanie rozumu, nieczułość zmysłów, szaleństwo: zdaje się tym, którzy zażyli, że się z niemi to dzieje, co mówią o Czarownicach: stają się jak najgorzej bezwstydnymi: napada na nich drzenie, łamanie, zimny pot, częstokroć paraliż: pragnienie wielkie, osłabienie serca, zawrót głowy, drętwienie oczu, utrata mowy, nadzwyczajna w całym ciele gorącość, czasem zimno: Żywot brzmieje, ból głowy nadzwyczajny: zgrzytanie zębów: zupełna utrata sposobności do sprawy małżeńskiej [...]. Wszystko się to dzieje mnie więcej, podług wielości zażycia i okoliczności Osoby, która zażyła (DyKl, hasło: *Datura stramonium: Bielun dziedzierawa*).

Bieluń dziedzierzawa po zażyciu odurzał, a wywar z tego ziela powodował, że człowiek nim napojony wbrew własnej woli naśladował ruchy i postępowanie innych. Już w dawnych czasach ziele to wykorzystywano do wywoływania halucynacji, będących podstawą przepowiadania przyszłości, a jego liście i nasiona stosowano jako środek wspomagający ekstazy szamanów i proroków. Podobno Wenecjanki w XV w. używały tej rośliny do rozszerzania źrenic i nadawania oczom blasku (Szcześniak 2013: 164–165).

Warto powiedzieć, że wyrazu *dendera* używano też w przenośnym sensie, por. cytat: „Człowiek ten, dendery ziolo, zawraca głowę Sparcie” (Słow. Agez. 174.II) (SJPDor).

Dur

Trudno na podstawie współczesnej definicji wyrazu *dur* zrozumieć, dlaczego dawniej mówiono *objeść się duru*. Ów leksem występuje dziś w znaczeniu ‘ostra choroba zakaźna [...] przebiegająca z wysoką temperaturą i stanem zamroczenia świadomości; tyfus’ (USJP). Zanim jednak stał się terminem medycznym, znaczył ‘upór, krnąbrność’ (SL, SWil)¹⁷, ‘odurzenie, nieprzytomność; szal, obłąd’ oraz ‘środek odurzający, trucizna’: „Dali im jakiegoś duru w napoju” (Krasz.), „Daj ty mi trucizny! Duru mi przynieś, blekotu zgotuj!” (Krasz.) (SW). Prawdopodobnie ostatnie z wymienionych znaczeń motywuje datowane na koniec XIX w. połączenie *objeść się duru*¹⁸ (NKPP). Jeszcze SJPDor poświadcza *dur* w semantyce ‘trucizna wywołująca obłąd, odurzenie’, ale z kwalifikacją: *dawny*. Współczesne słowniki raczej

¹⁷ Linde podkreśla, że „w tem znaczeniu używa się ten wyraz i w języku ruskim”, por. дуръ ‘krnąbrność, upór’.

¹⁸ NKPP notuje jeszcze inne sformułowania z wyrazem *dur*: *dur cię jął*, *dur głowy się bierze*, *dur was napadł*, *duru wam ktoś zadał*. U ich podstaw stoi *dur* w znaczeniu ‘odurzenie, nieprzytomność; szal, obłąd’.

nie dokumentują anachronicznych treści omawianego wyrazu (USJP podaje *dur* w znaczeniu ‘zamroczenie umysłu; odurzenie, obłąd’, por. *dur senny*).

Na gruncie języka polskiego nie znalazłam poświadczeń *duru* w botanicznym znaczeniu, ale występują one w języku ukraińskim, por.: *dur zilje*, *dur-zille* czy *durijka* (Szcześniak 2013: 74–75)¹⁹. Wiesław Boryś, przytaczając różne odcienie znaczeniowe omawianego słowa u naszych wschodnich sąsiadów, potwierdza *dur* jako ‘roślina lulek, Hyoscyamus niger’ w dialektach ukraińskich. Odziedziczony z prasłowiańszczyzny rzeczownik **durъ* ‘wzburzenie, zamroczenie umysłu; to, co wywołuje taki stan (np. choroba, trująca roślina)’, ‘obłąd, szaleństwo’ pochodzi od psł. czasownika **duriti* (*durzyć*) ‘wprowadzać w stan silnego wzburzenia, odurzenia, zamroczenia’ (SeBor, SeBań, hasła: *dur*, *durzyć*). Warto powiedzieć, że dawne derywaty należące do rodziny słowotwórczej wyrazów związanych z leksemem *dur* nosiły ślady pierwotnej semantyki, por.: *durnowaty* ‘odurzony, głupowaty’, *durnowatość* ‘odurzenie, głupowatość’, *durzeć* ‘odurzałam się stawać, zdumiałym, zapamiętałym’, *durzyciel* ‘odurzający kogo’ (SL).

Oman

Komponent *oman* nieprzypadkowo pojawił się jako jeden z wariantywnych członów omawianego w artykule związku wyrazowego. Jego użycie dokumentuje cytat z 1894 r.: „Czy tyś omany zażył?” (Ad. Dop.) (NKPP). Według różnych źródeł *oman* (*oman wielki*) to ‘(*Inula Helenium*) roślina odurzająca, której przypisywano działanie rozweselające’ (Spólnik 1990: 73; Szcześniak 2013: 232–233; SeBr). Legenda głosi, że „Oman wszczął się z łez Heleny...”, a jego działanie – jak pisał Zygmunt Gloger – „Tęskność oddala, serce uwesela, człowieka wdzięcznego, miłego i przyjemnego czyni, kłopot odpędza i zapomnienie przywodzi, cerę cudną czyni...” (ES, hasło: *Czary i czarownice*; Szcześniak 2013: 232). Rozweselające działanie *omanu* zilustrował Linde cytatem: „Helena, gdy była w smutku, kładła oman w wino, a pijąc zapomniewała smutku (Urząd. 125) (por. też derywat *omanek* ‘wino z omanem’) (SL). Roślina oman znana była również pod nazwą *dziewięćsił*: „Dziewiosił wieśniacy zowią oman pospolity, inula Helenium” (Jundz. 414) (SL). *Dziewięćsił* – to prastara nazwa różnych roślin lekarskich o wielkiej skuteczności działania (SeBa, SeBr). Roślinie tej Słowianie przypisywali szczególną moc leczniczą i magiczną; prasłowiańska nazwa **devęsilъ* to ‘dziewięć sił’ (Spólnik 1990: 72).

¹⁹ Według Szcześniak są to ukraińskie określenia *szaleju* (Szcześniak 2013: 74).

Źródła etymologiczne wskazują na semantyczny związek ogólnosłowiańskiej nazwy *oman* z czasownikiem *manić//mamić*. Prasłowiańska forma *omanъ* to deverbativum do **omaniti*, z pierwotnym znaczeniem ‘to, co zwodzi, omamia, odurza’ (SeBr, SeBań; Spólnik 1990: 73).

Zakończenie

W związku z tym, że nazwy roślin odurzających zostały w artykule dość szczegółowo omówione (por. m.in. dane na temat ich dokumentacji i etymologii), zakończenie będzie krótkie. Podstawowym celem niniejszych rozważań było historyczne spojrzenie na frazeologizm *najeść się, objeść się blekotu, szaleju*. Odwołanie do przeszłości pokazało, że opisany związek w dziejach polszczyzny realizowany był z innymi jeszcze komponentami leksykalnymi, tj.: *dendera, dur, kąkol, masłok, matonóg, oman*²⁰. Nie były one jednak przypadkowe – wszystkie mieszczą się w szeroko pojętym kręgu nazw roślinnych używek. Ich obecność w języku jest świadectwem niegdysiejszych silnych więzi człowieka z przyrodą. Postępujące w czasie rozluźnienie tych więzi znalazło odbicie i w języku. Wycofanie ze składu frazeologizmu charakteryzowanych nazw tłumaczyć można brakiem wiedzy na temat właściwości roślin oraz nieznaną desygnatu (też jego niezrozumiałością) (Nowakowska 2006: 61–62; 2005: 87). Jan Miodek pisał kiedyś, że w języku odchodzimy coraz bardziej od rzeczywistości przyrodniczej, a frazeologiczny pejzaż naszych czasów tworzą głównie konstrukcje związane ze współczesną cywilizacją i kulturą techniczną (Miodek 1987: 62–63). Mój artykuł zdaje się w pełni potwierdzać te słowa.

Źródła

- DyKl – K. Kluk: *Dykcjonarz roślinny, w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny nie tylko krajowe, dzikie, pożyteczne albo szkodliwe...* T. I–III. Warszawa 1786–1788. Online: <<http://starodruki.miiz.waw.pl/pl/oldprints/view/5>>, dostęp: 01.06.2020.
- ES – Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. T. I–IV. Wyd. 6. Warszawa 1989. Online: <<http://literat.ug.edu.pl/~literat/glogers/index.htm>>, dostęp: 01.06.2020.
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Online: <<http://nkjp.pl>>, dostęp: 01.06.2020.

²⁰ Trudno dokładnie ustalić, kiedy wariantywne komponenty omawianego frazeologizmu wyszły z użycia. Z pewnością proces ich wycofywania był rozłożony w czasie. Według poświadczeń niektóre nazwy występowały w składzie związku jeszcze u progu XX w. (np.: *dur, matonóg*) (por. cytaty odnotowane w NKJP).

- NKPP – J. Krzyżanowski (red.): *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. T. I–IV. Warszawa 1969–1978.
- SeBań – A. Bańkowski: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. I–II. Warszawa 2000.
- SeBor – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
- SeBr – A. Brückner: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1970.
- SFJP – S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. I–II. Warszawa 1985.
- SFWP – S. Bąba, J. Liberek: *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*. Warszawa 2001.
- SJPDor – W. Doroszewski (red.): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
- SL – S. B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa 1994–1995.
- SP – M. Bańko: *Słownik porównań*. Warszawa 2004.
- SPXVI – M. R. Mayenowa, F. Peplowski (red.): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. I–XXXVII. Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2016.
- SPXVII – W. Gruszczyński (red.): *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Online: <<https://sxvii.pl>>, dostęp: 01.06.2020.
- Sstp – S. Urbańczyk (red.): *Słownik staropolski*. T. I–XI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa 1900–1927.
- SWil – A. Zdanowicz (i in.): *Słownik języka polskiego*. T. I–II. Wilno 1861.
- USJP – S. Dubisz (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa 2003.
- WSFJP – P. Müldner-Nieckowski: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Wyrażenia, zwroty, frazy*. Warszawa 2004.
- WSJP PAN – P. Żmigrodzki (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Kraków 2007. Online: <<http://www.wsjp.pl>>, dostęp: 01.06.2020.
- WSJPDun – B. Dunaj (red.): *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa 2007.

Literatura

- Miodek J. (1987): *Frazeologia polska – tradycja a współczesność*. [W:] *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdanie nr 102 za 1985 r.* Poznań, s. 61–63.
- Nowakowska A. (2005): *Świat roślin w polskiej frazeologii*. Wrocław.
- Nowakowska A. (2006): *Staropolskie frazeologizmy „naturalne” w świadomości językowej współczesnych Polaków*. [W:] *Staropolszczyzna piękna i interesująca*. Red. E. Koniusz, S. Cygan. T. 2. Kielce, s. 57–62.
- Piela A. (2014): *Zwyczaj palenia tytoniu w słownictwie i frazeologii języka polskiego*. „Folia Linguistica” nr 48, Łódź, s. 65–76.
- Piela A. (2015): *Zwyczaj picia kawy i herbaty odzwierciedlony w polskim słownictwie i frazeologii*. „LingVaria” nr 1, s. 141–152.
- Piela A. (2018): *Polskie zapomniane frazeologizmy z komponentem mak*. [W:] *W kręgu dawnej polszczyzny*. Red. M. Mączynski, E. Horyń, E. Zmuda. T. 5. Kraków, s. 85–97.
- Spólnik A. (1990): *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Szcześniak K. (2013): *Świat roślin światem ludzi na pograniczu wschodniej i zachodniej słowiańszczyzny*. Gdańsk.
- Szyszko U. (2001): *Frazeologia związana z leksemami nazywającymi używki w języku polskim*. [W:] *Problemy frazeologii europejskiej*. Red. A. M. Lewicki. T. IV. Lublin, s. 85–94.

Joanna Senderska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3898-5805>

e-mail: jsenderska@ujk.edu.pl

Nazwy osób we współczesnej polszczyźnie (na materiale Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego)

**People's names in contemporary Polish (based on the material
from the University of Warsaw Language Observatory)**

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza nazw osób pod kątem wskazania najbardziej wyrazistych tendencji związanych ze wzbogacaniem słownictwa polskiego, tj. z tworzeniem nowych jednostek leksykalnych oraz z zapożyczaniem ich, albo tylko ich znaczeń, z innych języków. Materiał źródłowy pochodzi ze stron Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego, na których rejestrowana jest najnowsza leksyka polska. Nazwy osób stanowią ok. 690 jednostek leksykalnych, przy czym przeważającą większość (ok. 630 jednostek) stanowią neologizmy leksykalne, tj. nowe derywaty i *composita* oraz zapożyczenia i kalki leksykalne. Pozostałe jednostki to neologizmy semantyczne (neosemantyzmy i zapożyczenia semantyczne) oraz frazeologiczne (nowe frazeologizmy i kalki frazeologiczne). Obserwacja wyekscerpowanych neologizmów potwierdza niesłabnące oddziaływanie języka angielskiego na współczesną polszczyznę, nie tylko w zakresie leksyki, lecz także w zakresie systemu słotwórczego.

Słowa kluczowe: nazwy osób, współczesna polszczyzna, neologizmy, zapożyczenia leksykalne, zapożyczenia strukturalne

Abstract

The aim of the article is to analyse people's names in order to point out the most noticeable tendencies enriching Polish vocabulary, i.e. creating and borrowing new lexical items or only their meanings from other languages. The source material was excerpted from the website of the University of Warsaw Language Observatory (Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego), where the newest Polish lexis is registered. There are about 690 people's names, an overwhelming majority of them (about 630) being lexical neologisms, i.e. new derivatives, compounds, loan words and loan translations. The remaining lexical items are semantic neologisms (with new meanings assigned to existing lexical items) and phraseological neologisms (new idioms and phraseological

calques). The scrutiny of excerpted neologisms confirms that English still has a strong influence on contemporary Polish, not only in terms of lexis but also in terms of the derivational system.

Key words: people's names, contemporary Polish, neologisms, loan words, loan translations

1. Wprowadzenie¹

Nazwy osób stanowią wyraźnie wyodrębniającą się grupę wśród rzeczowników zarejestrowanych na stronach Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego (<https://nowewyrazy.uw.edu.pl/>; dalej: OJ UW) w ramach projektu „Najnowsze słownictwo polskie”. Projekt ten powstał z myślą o rejestracji nowych jednostek leksykalnych, powstałych po roku 2000. Biorą w nim udział internauci, którzy nadsyłają do redakcji nowe wyrazy lub związki frazeologiczne. Artykuły hasłowe opracowane zostały w stopniu niezbędnym do publikacji, w zasadzie jednak występują w takim kształcie, jaki nadały im osoby przesyłające je do OJ UW.

Słowniki takie jak Miejski.pl czy Vasisdas.tk, redagowane przez internautów bez udziału profesjonalistów, gromadzą słownictwo reprezentujące tzw. najmłodszą polszczyznę, zwaną też młodomową (zob. np. Wileczek 2018, Dyszak 2019), oraz polszczyznę potoczną. Natomiast słownictwo zgromadzone w OJ UW należy do różnych odmian i stylów polszczyzny. W omawianym projekcie znajdziemy więc zarówno leksykę nieoficjalną, należącą do polszczyzny potocznej, np. *awanti* ‘awantura’, *ślubniak* ‘fotograf specjalizujący się w robieniu zdjęć ślubnych’, i środowiskowych odmian języka, np. *aska* ‘kobieta aseksualna’², *łyżwiarka* ‘narciarka biegowa, której specjalnością jest bieg techniką łyżwową’, jak i słownictwo specjalistyczne, np. *onkologopeda* ‘specjalista w zakresie rehabilitacji mowy u pacjentów laryngonkologicznych’, *merchandiser* ‘osoba zajmująca się merchandisingiem’, *prokrastynator* ‘osoba cierpiąca na prokrastynację’, *profiler* ‘psycholog policyjny, którego zadaniem

¹ Dziękuję anonimowym Recenzentom artykułu za wnikliwe przeczytanie tekstu, cenne uwagi, a także wskazanie nieuwzględnionej przeze mnie literatury. Jednakże wprowadzenie sugerowanych przez Recenzentów wszelkich uzupełnień tekstu zwiększyłoby nadmiernie jego objętość, pozostając więc z uczuciem niedosytu, wprowadziłam do tekstu jedynie niezbędne poprawki.

² *Notabene* przypisywanie przez redaktorów słownika określonych kwalifikatorów niektórym jednostkom leksykalnym budzi pewne wątpliwości. Na przykład nie wiadomo, dlaczego rzeczownik *as*, będący podstawą słowotwórczą rzeczownika *aska*, został potraktowany jako potoczny, skoro *aska* ma zasięg środowiskowy. Por. *as* (ang. *ace*) *pot.* ‘to samo, co aseksualista; aseks’. Rzeczownik *szon*, powstały w wyniku ucięcia wulgaryzmu *kurwi-szon*, został opatrzonej kwalifikatorem *wulg.*, choć jest on przecież eufemizmem.

jest stworzenie profilu osobowościowego przestępcy' czy *ageizm* 'dyskryminacja skierowana pod adresem ludzi starszych, zwłaszcza na rynku pracy'.

W OJ UW zanotowano ok. 690 nazw osób (stan na 31 maja 2020 r.). Są to głównie neologizmy leksykalne, a więc neologizmy strukturalne (słowotwórcze) oraz zapożyczenia i kalki leksykalne (ok. 630 jednostek)³. Neologizmy semantyczne – powstałe w wyniku neosemantyzacji rodzimej albo przyswojonej leksyki lub zapożyczenia nowego znaczenia – stanowią jedynie 34 jednostki. Jeszcze mniej w zebranych przeze mnie materiale występuje neologizmów frazeologicznych (25 jednostek).

2. Neologizmy leksykalne

Część neologizmów leksykalnych stanowią wyrazy zapożyczone, które uzyskały podzielną słowotwórczą w języku polskim, z synchronicznego punktu widzenia są więc derywatami słowotwórczymi. Taka sytuacja ma miejsce np. w wypadku rzeczowników z sufiksem *-er*, takich jak *hejter* bądź *lajker/lajkers*, które mają oparcie w czasownikach *hejtować* i *lajkować*⁴, choć najprawdopodobniej wywodzą się od angielskich wyrażen i rzeczowników (*Internet*) *hater* (<https://www.urbandictionary.com/define.php?term=Internet%20Hater>) i *liker* (<https://www.urbandictionary.com/define.php?term=Liker>), a także takich rzeczowników jak *floger* (ang. *flogger*) 'internauta prowadzący flog', motywowany rzeczownikiem *flog*⁵. Można się również wahać co do statusu jednostek z formantami obcymi (np. *-install-ysta*): czy powstały one w wyniku adaptacji odpowiednich rzeczowników angielskich, np. *ageista*

³ Określenia *neologizm leksykalny* używam w znaczeniu węższym, odnosząc je wyłącznie do nowych wyrazów, a więc prostych jednostek leksykalnych, w polszczyźnie (podobnie jak m.in. Dunaj (red.) 1996, Smólkowa 2001, Sękowska 2012).

⁴ Oprócz tych rzeczowników w słowniku zarejestrowano, zakwalifikowane jako potoczne i żartobliwe, leksemy *tysiacer* 'posiadacz tysiąca lub tysięcy złotych, dolarów, euro itp.; posiadacz majątku o takiej wartości' i *dziadkers* 'stary mężczyzna'. Zostały one utworzone od rodzimych podstaw na wzór zapożyczonych rzeczowników angielskich typu *fighter/fajter*. Rzeczownik *dziadkers* ma nawet w M. lp. formę liczby mnogiej rzeczowników angielskich, co jest częstym zjawiskiem przy adaptacji rzeczowników zapożyczonych, głównie z języka angielskiego, np. *chips – chipsy*. (O tzw. depluralizacji zapożyczeń będzie jeszcze mowa dalej). W słowniku został też zarejestrowany rzeczownik *churcher* 'osoba uprawiająca churching', derywowany od utworzonego w języku polskim, na wzór zapożyczonego z języka angielskiego rzeczownika *clubbing* 'spędzanie wolnego czasu w klubach i pubach', rzeczownika *churching* 'częste zmienianie kościołów, w których w niedzielę uczestniczy się we mszy świętej'. Są to z całą pewnością neologizmy słowotwórcze, utworzone z udziałem obcych sufiksów.

⁵ Rzeczownik *flog* to 'blog prowadzony w celach marketingowych przez osobę opłacaną przez podmiot zainteresowany reklamą danego produktu lub danej usługi; fałszywy blog'. Słowo to, utworzone na gruncie języka angielskiego, jest skrótem wyrażenia *fake blog*, powstałym przez połączenie zdeintegrowanych podstaw słowotwórczych.

< *ageist*, lub zostały utworzone od wyrazów uprzednio zapożyczonych do języka polskiego, np. *age<>-ista* < *ageizm*.

Ponadto część złożeń, zwłaszcza z produktywnymi afiksoidami (inaczej: członami związanymi; Kaproń-Charzyńska 2005), również uzyskuje na gruncie polszczyzny motywację słotwórczą, np. rzeczowniki *infoholik* albo *cyberprzestępca*, będące kalkami strukturalnymi angielskich rzeczowników *infoholic* i *cybercriminal*, a także rzeczowniki takie jak *haktywista* (ang. *hacktivist*, będący kontaminacją rzeczowników *hacker* i *activist*), który z jednej strony może być interpretowany jako zapożyczenie leksykalne, a z drugiej – jako kontaminacja obecnych w języku polskim rzeczowników *haker* i *aktywista*.

Przyjmując jednak, że leksemy zapożyczone, które uzyskały motywację słotwórczą, uzyskały tym samym status derywatów słotwórczych (zob. m.in. Waszakowa 1993, 2018, 2019; Burkacka 2013; Kleszczowa 2007; Kaproń-Charzyńska 2007a).

3. Zapóżyżenia leksykalne

Zapóżyżenia leksykalne, przede wszystkim z języka angielskiego⁶, stanowią ok. 20% nazw osobowych zarejestrowanych w OJ UW. Ulegają one w różnym stopniu procesom adaptacji. W słowniku występują przede wszystkim jednostki o pisowni i wymowie zgodnej z oryginalną typu *binge-watcher* ‘osoba oglądająca wiele odcinków lub wszystkie odcinki serialu jeden po drugim [...]’ albo *barista* ‘osoba zawodowo zajmująca się przygotowywaniem i podawaniem kawy’⁷.

Obok powyższych jednostek notowane są także formy o pisowni spolszczonej, naśladującej obcą wymowę, np. *widźej/vidźej* ‘twórca lub odtwórca

⁶ Zapóżyżenia z innych języków są marginalne. W zebranych przeze mnie materiale znajduje się jedynie 6 wyrazów niebędących pożyczkami z języka angielskiego. Są to rzeczowniki o ograniczonym zakresie użycia, reprezentujące słownictwo środowiskowe, takie jak *goleador* (z hiszp.) ‘w piłce nożnej: zawodnik, który w pewnym okresie lub w określonym turnieju zdobył najwięcej bramek; król strzelców’, a także egzotyzy, takie jak *tituszka* (z ukr.) ‘osoba wynajęta przez ukraińskie władze do udziału w prowokacjach, bójkach i starciach z osobami protestującymi na placu Niepodległości w Kijowie w 2013 i 2014 r.’.

⁷ Należałoby właściwie powiedzieć: o wymowie w znacznym stopniu zbliżonej do oryginalnej. Język angielski ma znacznie bardziej rozbudowany system samogłoskowy niż język polski. Również między systemami spółgłoskowymi obu języków istnieją różnice jakościowe i ilościowe. Wymowa angielska jest więc adaptowana do możliwości polskiej fonetyki. Jest to zresztą zjawisko naturalne przy zapożyczaniu obcych elementów językowych.

animacji wyświetlanych podczas koncertów oraz imprez muzycznych’ (ang. *veejay* od *video jockey*).

Mamy też do czynienia z depluralizacją zapożyczeń. Zjawisko to polega – jak wiadomo – na dublowaniu morfemu liczby mnogiej języka-dawcy (w wypadku omawianej w artykule leksyki – języka angielskiego⁸) w języku-biorcy. Forma liczby mnogiej rzeczownika angielskiego jest używana w języku polskim jako forma liczby pojedynczej, np. *millenials* (ang. *millennial*)⁹ ‘osoba urodzona w czasie wyżu demograficznego przełomu lat 80. i 90. XX wieku’, lub *trads* (ang. *trad*) ‘wyznawca religii rzymskokatolickiej, uczestniczący w mszach świętych celebrowanych w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, a także ceniący sobie inne przejawy kultywowania tradycji, która panowała w Kościele rzymskokatolickim przed Soborem watykańskim II’, a formy liczby mnogiej w języku-biorcy otrzymują właściwe tej kategorii końcówki.

Jak zauważa Mirosław Bańko (2019: 37), depluralizacja jest często najprostszym sposobem adaptacji zapożyczenia, łatwiej bowiem włączyć do polskiej fleksji wyrazy *bambus*, *Eskimos* niż *bambu*, *Eskimo* (ang. *bamboo*, *Eskimo*). W wypadku wyrazów zanotowanych w OJ UW możliwa byłaby adaptacja w formie liczby pojedynczej ze względu na ich zakończenie spółgłoskowe, dochodzi jednak do reduplikacji wykładnika liczby mnogiej (Markowski 2012: 137). Zdaniem Mariusza Górnicza (2019: 61–62, 89) dla uczestników społeczności monolingwalnych, do których należy polska wspólnota językowa, zapożyczenia są nieprzejrzyste pod względem morfologicznym, a użytkownicy języka-biorcy traktują je jak wyrazy rodzime. Innymi słowy: angielski morfem liczby mnogiej – jako niewystępujący w polszczyźnie – nie został dostrzeżony, a formy liczby mnogiej odczytane jako formy liczby pojedynczej.

Wydaje się jednak, że – przynajmniej w wypadku występujących w OJ UW zapożyczeń – reduplikacja wykładnika liczby mnogiej w języku polskim może wynikać nie tyle z nieznaności struktury morfologicznej zapożyczenia, ile z charakteru spółgłoskowego wygłosu wyrazu, który powoduje różnego typu komplikacje przy włączaniu form liczby pojedynczej do polskiej fleksji, podobnie jak przywoływane przez M. Bańkę wyrazy o wygłosie samogłoskowym. W polszczyźnie rzeczowniki męskoosobowe zakończone w M. lp. na *l* przyjmują w M. lm. końcówkę *-e*, rzadziej *-owie* (*królowie*). Są to przeważnie neutralne formacje słowotwórcze z formantem

⁸ Proces depluralizacji objął też zapożyczenia z innych języków, np. *frazes* (franc. *phrase*), *kokos* (port. *coco*), *merynos* (hiszp. *merino*) (Siuciak 2013: 43).

⁹ Wyraz ten bywa również zapisywany wielką literą *Millenials* lub (rzadziej) w wersji jeszcze bardziej spolszczonej *milenials* (*Milenials*). Zarówno w języku angielskim, jak i polskim słowo to używane jest zwykle w liczbie mnogiej.

-iciell/-yciel (*zbawiciel, nauczyciel*) lub nacechowane negatywnie formacje z formantem *-el* (*śmierdziel*). Końcówkę *-e* w M. lm. przybierają także pozostałe rzeczowniki rodzaju męskiego oraz rzeczowniki rodzaju żeńskiego o identycznym wygłosie w M. lp. Być może dlatego takie formy jak *milleniale* lub *lokale* brzmią jak rzeczowniki nieżywotne lub nacechowane pejoratywnie rzeczowniki męskoosobowe (forma *lokale*, jak i sam *lokal* jest zresztą dwuznaczna). Końcówka *-i* (*millenialsi, lokalsi*) nie budzi takich skojarzeń, ma także oparcie w przyswojonych wcześniej zapożyczeniach (*Eskimosi, Latynosi*).

Jeśli chodzi o rzeczowniki typu *trads*, napotykamy podobny problem: końcówka *-owie* wydaje się zbyt podniosła (por. *dziadowie, bardowie*), a końcówka *-y* jest deprecjonująca (por. *dziady, bardy*). Rzeczowniki takie jak *regulars* (ang. *regular*) o zn. 1. ‘gracz regularnie osiągający dobre wyniki w turniejach’; 2. ‘żołnierz wojska regularnego’¹⁰ łatwo jest włączyć w polską fleksję bez depluralizacji (*regularzy* jak *rekruterzy*). Działa tu jednak z pewnością analogia do pozostałych form, być może także niechęć do alternacji morfonologicznej.

4. Neologizmy strukturalne

W dużym stopniu neologizmy słowotwórcze zawdzięczają sporą liczebność istnieniu żeńskich nazw osobowych. Są one tradycyjnie traktowane jako derywaty modyfikacyjne od odpowiednich rzeczowników męskoosobowych, choć wiele tzw. nazw żeńskich ma podwójną motywację, rzeczownikową i czasownikową, np. *malarka* ‘malarz płci żeńskiej’ lub ‘kobieta, która maluje’. Niektóre nazwy żeńskie w ogóle nie mogą być derywowane od męskich, np. *sprzątaczką* ‘kobieta, która sprząta’¹¹. Mogą być one natomiast podstawą nielicznych nazw męskich, występujących głównie wśród nazw zwierząt, gdy cały gatunek nazwany jest formą gramatycznie żeńską, np. *gęsior* ‘gęś, która jest samcem’ (Grzegorzczkowska, Puzynina 1999)¹².

¹⁰ Najprawdopodobniej wyraz ten został zapożyczony w 2. znaczeniu (por. ang. *regular* ‘a soldier belonging to a regular army’ – <https://www.thefreedictionary.com/regular>), ma on jednak w języku polskim oparcie w przymiotniku *regularny*.

¹¹ Hanna Jadacka (2009) dowodzi, że interpretacja z wykorzystaniem podstawy męskiej jest możliwa tylko wtedy, gdy derywat można odnieść do nazwy rodzaju męskiego, używanej w znaczeniu ogólnym ‘osoba’, np. *student* ‘osoba, która studiuje’, *studentka* ‘osoba, która studiuje i ma płeć żeńską’.

¹² Iwona Burkačka (2013) podaje przykłady następujących osobowych nazw męskich derywowanych od odpowiednich rzeczowników rodzaju żeńskiego, oznaczających wykonawczynie określonego zawodu: *położny, pogodynek, pielęgniarz, manikiurzystą, pedikiurzystą, wizażystą*.

W zebranych przeze mnie materiale odnaleźć można nazwy, takie jak *ciążorektyczka* ‘kobieta cierpiąca na anoreksję ciążową’ oraz *staroródka* ‘kobieta rodząca pierwsze dziecko w późnym wieku’, które ze względów semantycznych nie mogą być derywowane od męskich. Występuje tu też kilka nazw kobiet, które nie są motywowane odpowiednimi rzeczownikami męskoosobowymi, np. *wizażanka* ‘użytkowniczka portalu urodowego dla kobiet Wizaż.pl’, *jesieniara* ‘dziewczyna lub kobieta mająca w trakcie jesieni skłonność do domatorstwa i melancholijnego nastroju oraz lubiąca rytuały wiążące się z tą porą roku [...]’¹³, *fitnesska* ‘dziewczyna lub kobieta uprawiająca fitness’. Są to nazwy atrybutywne (*wizażanka*, *jesieniara*) lub odrzeczownikowe nazwy wykonawców czynności (*fitnesska*). Rzeczowniki te mogą mieć swoje odpowiedniki w rodzaju męskoosobowym, np. *jesieniarz*¹⁴ ‘mężczyzna, który lubi jesień’ lub potencjalne *wizażanin* ‘użytkownik portalu Wizaż.pl’, *fitnessek* ‘mężczyzna, który uprawia fitness’.

Nazwy żeńskie tworzone są zarówno od derywatów prostych, jak i złożonych. Dominuje produktywny przyrostek *-ka*, np. *ulotkarka* < *ulotkarz* ‘dziewczyna lub kobieta zajmująca się rozdawaniem lub roznoszeniem ulotek’, *jedzenioholiczka* < *jedzenioholik* ‘kobieta uzależniona od jedzenia [...]’, *swapowiczka* < *swapowicz* ‘dziewczyna lub kobieta zajmująca się swappingiem’¹⁵ [...]. Jedynie sporadycznie występują nazwy utworzone innymi przyrostkami: *-ini* (*gościni* ‘kobieta lub dziewczyna przybyła do kogoś w odwiedziny; także uczestniczka przyjęcia, balu’, *marszałkini* ‘marszałek, zazwyczaj Sejmu’ – rzeczownik zakwalifikowany jako potoczny), *-yca* (*premierzyca* ‘pani premier’ – rzeczownik zakwalifikowany jako potoczny z odcieniem dezaprobaty) bądź *-ara* (*gimbusiara* albo *gimbiara* ‘gimnazjalistka’ – rzeczownik potoczny z odcieniem dezaprobaty).

Dla części nazw rodzaju żeńskiego możliwa jest wyłącznie derywacja od odpowiednich rzeczowników męskoosobowych, zwłaszcza zapożyczonych, np. *geeczka* ‘dziewczyna lub kobieta zgłębiająca wiedzę w jakiejś dziedzinie w stopniu daleko wykraczającym poza zwykłe hobby’, *golkiperka* ‘bramkarka w grach zespołowych, zwłaszcza piłce nożnej’, choć mogą to też być rzeczowniki rodzime lub od dawna obecne w języku polskim, np. *żakini*

¹³ Na wzór tego rzeczownika, który zajął drugie miejsce w plebiscycie na Młodzieżowe słowo roku 2019, utworzony został w roku 2020 wyraz *rzepiara* ‘dziewczyna lub kobieta, która robi sobie zdjęcia na tle pola kwitnącego rzepaku i następnie publikuje je w mediach społecznościowych’.

¹⁴ Słowo to nie jest notowane w OJ UW, jest jednak używane (choć znacznie rzadziej od rzeczownika żeńskiego), co potwierdzają wystąpienia w Internecie. Zostało ono także zgłoszone w plebiscycie na Młodzieżowe słowo roku 2019.

¹⁵ *Swapping* to ‘bezgotówkowa wymiana różnych rzeczy codziennego użytku, zwłaszcza odzieży [...]’.

‘dziewczynka startująca w zawodach sportowych w najmłodszej grupie wiekowej, zazwyczaj poniżej 12 roku życia’, *elektka* ‘kobieta elekt’.

Część rzeczowników odnoszących się do kobiet można interpretować zarówno jako *composita*, jak i derywaty proste. Dotyczy to szczególnie nazw typu *euroentuzjastka* ‘zwolenniczka członkostwa swojego kraju w Unii Europejskiej’, z dającym się łatwo wyodrębnić członem powtarzającym się w serii złożień. Wymieniony rzeczownik można więc uznać za złożenie bezafiksalne, któremu towarzyszy ucięcie pierwszego członu: *euro* < *entuzjastka* ‘entuzjastka Unii Europejskiej’. Podstawy *compositum* stanowią wówczas przymiotnik *europski* i rzeczownik *entuzjastka*. Można też go uznać za nazwę żeńską motywowaną odpowiednią nazwą męskoosobową: *euroentuzjastka* ‘euroentuzjasta płci żeńskiej’. Podstawą słowotwórczą jest w tym wypadku rzeczownik *euroentuzjasta*.

Rzeczowniki męskoosobowe będące derywatami prostymi to przede wszystkim odrzeczownikowe derywaty sufiksalne reprezentujące kategorię słowotwórczą nazw subiektów przy niewyrażonym predykanie (Grzegorzewska, Puzynina 1999: 433–445). Szczególną frekwencję – wśród sufiksów rodzimych – wykazują przyrostki *-owiec* i *-owicz*¹⁶, a z sufiksów obcego pochodzenia wspomniany wyżej przyrostek *-istall-ysta*. Przyrostki te mogą być dodawane zarówno do podstaw rodzimych (lub przyswojonych), np. *przykrywkwiec* ‘policjant działający pod przykrywką, tzn. udający przestępcę [...]’, *domówkwicz* ‘osoba uczestnicząca w domówce’, *hulajnogista* ‘osoba, która jeździ na hulajnodze’, jak i obcych, np. *namingowiec* ‘pracownik działu marketingu zajmujący się namingiem¹⁷’, *swapowicz* ‘osoba zajmująca się swappingiem [...]’, *mockumentalista* ‘twórca mockumentów¹⁸’.

Około 20 rzeczowników zostało utworzonych za pomocą derywacji ujemnej (ucięcia)¹⁹. Formant taki pełni często – obok funkcji strukturalnej, obligatoryjnej dla każdego derywatu – funkcję pragmatyczną, ujawniającą postawy emotywno-oceniające, służącą przełączaniu rejestrów i sygnalizowaniu poziomu dyskursu (Kaproń-Charzyńska 2007b, 2008). Derywaty pragmatyczne to m.in. potoczne leksemy *gin* ‘ginekolog’, *mercz* ‘merchandiser’ czy *gimb* ‘uczeń gimnazjum; gimbus’, mający dodatkowo odcień dezaprobaty

¹⁶ W materiale zebrany kilkanaście lat temu przez Iwonę Kaproń-Charzyńską (2007a: 111–112) na drugim miejscu pod względem frekwencji występują derywaty odrzeczownikowe z przyrostkiem *-arz*.

¹⁷ *Naming* to ‘tworzenie nazw na potrzeby marketingu’.

¹⁸ *Mockument* to ‘gatunek filmowy, w którym forma filmu dokumentalnego łączy się z fikcyjną fabułą’ (ang. *mockumentary*, od *mock* ‘udawany’ + (*docu*)*mentary* ‘film dokumentalny’).

¹⁹ Za Iwoną Kaproń-Charzyńską (2005) przyjmuję, że ucięcie zajmuje wyższe miejsce w hierarchii formantów niż formant paradygmatyczny.

lub lekceważenia. Za pomocą ucięcia tworzone są też nazwy zwolenników (ale i przeciwników) pewnych idei, poglądów itp., np. *islamofob<ja>* ‘osoba odczuwająca silny lęk przed islamem, połączony ze wstrętem, odrazą lub nienawiścią w stosunku do muzułmanów; wyznawca islamofobii’, *sakroturyst<yk>a* ‘turysta podróżujący do miejsc kultu religijnego; uprawiający sakroturystykę’ lub odobiektywne nazwy subiektów, np. *rumpolog<ja>* ‘specjalista w zakresie rumpologii’. W wypadku tych ostatnich ucięciu towarzyszy zwykle dodanie sufiksu, np. *alpakoterapeuta* ‘specjalista w zakresie alpakoterapii’ (<ja> + *-euta*). Dodanie sufiksu do ucięcia występuje także przy tworzeniu nazw subiektów właściwości, czyli nosicieli cech, np. *ortorektyk* ‘osoba cierpiąca na ortoreksję’ (<ja> + *-yk* + s:t), *mizofonik* ‘osoba cierpiąca na mizofonię’ (<ja> + *-ik*).

W zebranych materiale występuje niewiele derywatów odczasownikowych, reprezentujących kategorię słowotwórczą nazw subiektów czynności, procesów i stanów. Są to jedynie cztery rzeczowniki z formantem *-acz* (np. *obalacz* ‘osoba zajmująca się obalaniem, np. mitu, ustroju, pomnika’, *przytulacz* ‘osoba zawodowo zajmująca się przytulaniem’). Oprócz nich występuje kilka rzeczowników z formantem *-er*, które zostały zapożyczone z języka angielskiego, ale uzyskały podzielną słowotwórczą w polszczyźnie, *waper* ‘to samo, co e-palacz’²⁰ czy wspomniany wyżej *lajkers*.

Interesujące są rzeczowniki takie jak *terytorials* ‘żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej’, *specjals* ‘żołnierz sił specjalnych’, *normals* ‘reprezentant stylu normcore’. Powstały one na wzór rzeczowników typu *millenials*, a więc kończących się na spółgłoskę rzeczowników zapożyczonych z języka angielskiego wraz z morfemem liczby mnogiej *-s* w funkcji tematu fleksyjnego. Przytoczone wyżej rzeczowniki powstały przez ucięcie przymiotników będących ich podstawami (odpowiednio *terytorialny*, *specjalny* i *normalny*). Przez analogię do rzeczowników typu *millenials* dodano do tematu *s*. Należałoby zadać w tym miejscu pytanie, jaki jest status owego *s*. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z tworzeniem się nowego sufiksu o obcej proveniencji, który towarzyszy ucięciu *-ny* z podstawy przymiotnikowej, np. *terytorial<>s*²¹. O możliwości występowania cząstki *-s* w funkcji formantu pisze Andrzej Dyszak (2019) na przykładzie formy *props/propsy* ‘pochwała, docenienie’.

²⁰ Słowo *vaper* w języku angielskim ma znaczenie ‘a user of electronic cigarettes’ (<https://www.urbandictionary.com/define.php?term=Vaper>). W języku polskim mamy czasownik *wapować* (ang. *vape*) o zn. ‘to samo, co e-palić, czyli wdychać substancje zawarte w e-papierosie’, który – z synchronicznego punktu widzenia – jest podstawą słowotwórczą rzeczownika *waper* ‘ten, kto wapuje’.

²¹ Formant *-s* został też wydzielony w derywacie *fotos*. Zob. Jadacka (red.) (2001); Burkacka (2012).

Językoznawca traktuje ją jako powstałą na gruncie języka polskiego uniwersalizację angielskiego wyrażenia *proper respect*. Zdaniem A. Dyszaka wyraz *proper* został skrócony do *prop*, „do którego została dołączona cząstka *-sll-sy* (jako formant), niosąca znaczenie wyrazu *respect* (analogicznie do funkcji formantów w rodzimych uniwersalizacjach, jak *-ka* w *żagłówka* lub *-ec* w *parowiec*)” (Dyszak 2019: 23)²².

Cząstka *s* bywa także dodawana do sufiksu *-er*. Tak dzieje się w wypadku leksemu *dziadkers* (zob. przyp. 3), który niewątpliwie został utworzony na gruncie języka polskiego²³. Jest to hybryda powstała przez analogię do zapożyczeń typu *chips*, z depluralizacją oryginalnych form liczby mnogiej. Być może powstaje na naszych oczach wariant sufiksu *-er*: *-ers*²⁴.

W obrębie *compositów* przeważają złożenia, których człony połączone są bezpośrednio. Tego typu kompozycji towarzyszy ucięcie jednego z członów, najczęściej pierwszego, a powstałe w ten sposób rzeczowniki przeważnie tworzą serie, np. *eurosierota* ‘dziecko pozostawione pod opieką krewnych przez rodziców, którzy wyjechali do pracy w ramach otwartych rynków Unii Europejskiej [...]’, *euoksiądz* ‘duchowny chrześcijański będący zwolennikiem większej integracji Unii Europejskiej [...]’ albo *ekowojoownik* ‘działacz ekologiczny o radykalnych poglądach, posługujący się nielegalnymi lub nieetycznymi metodami działania’, *ekokierowca* ‘osoba prowadząca samochód w sposób pozwalający na utrzymanie niskiego zużycia paliwa [...]’ (z powtarzającym się pierwszym członem złożenia) oraz *onkocelebryta* ‘znana osoba cierpiąca na raka lub osoba znana głównie z tego, że cierpi na raka’, *katocelebryta* ‘celebryta deklarujący wyznanie rzymskokatolickie, publicznie odwołujący się do religii katolickiej [...]’ (z powtarzającym się drugim członem złożenia).

Wiele złożzeń to kalki słowotwórcze angielskich formacji, takie jak np. *mediota* (ang. *mediot*) ‘osoba bezkrytycznie wierząca w informacje przekazywane przez media’ (kontaminacja wyrazów *media* i *idiota*, a w języku angielskim – *media* i *idiot*), *prosument* (ang. *prosumer*) ‘konsument, który bierze aktywny udział w procesie tworzenia, modyfikowania lub promowania

²² Przykład A. Dyszaka nie wydaje się trafiony, rzeczownik *props* bowiem powstał na gruncie angielszczyzny, a nie języka polskiego, jako skrót słowa *propers* (*propers* > *props*) powstałego z wyrażenia *proper respect* ‘właściwy, należny szacunek’ (<https://www.urbandictionary.com/define.php?term=props>). W polszczyźnie słowo to używane jest najczęściej w formie liczby mnogiej *propisy* (jak *dropsy*), co przypomina zjawisko depluralizacji.

²³ W polszczyźnie od pewnego czasu funkcjonuje także rzeczownik *platformers/ platformersi* odnoszony do członków Platformy Obywatelskiej lub jej zwolenników, głównie przez ich oponentów. Słowo to powstało najprawdopodobniej przez skojarzenie brzmieniowe z angielskim rzeczownikiem *platformers* oznaczającym gry platformowe (*platform games*).

²⁴ Zob. też uwagi Elżbiety Mańczak-Wolhfeld (1991).

produktów bądź usług jakiejś firmy [...]’ (*pro<ducent> + <kon>sument*; ang. *pro-* od *pro<ducer>* ‘producent’ + *<cons>sumer* ‘konsument’). Genetycznie zapożyczeniami strukturalnymi są też podzielne na gruncie języka polskiego formacje z sufiksoidem *-holik*, które mają swoje odpowiedniki w języku angielskim, por. *książkoholik* – *bookaholic*, *kotoholik* – *cataholic*.

5. Neologizmy znaczeniowe

W zebranych przeze mnie materiale dominują neosemantyzmy powstałe w wyniku przeniesienia nazwy pod wpływem podobieństwa znaczeń, a więc jej metaforyzacji (zob. np. Buttler 1978; Grabias 2003). Są to zwykle wyrazy nacechowane, np. opatrzone kwalifikatorami dezaprobaty i/lub lekceważenia rzeczowniki *glonojad* ‘dziewczyna lub kobieta, której usta zostały przesadnie powiększone za pomocą sztucznych zabiegów’ lub *gimbus* ‘osoba zachowująca się w sposób żenujący i godny pożałowania’, albo żartobliwe, np. *plecaczek* ‘pasażer motocyklisty’. Możliwa jest także metonimizacja, oparta na styczności znaczeń, np. *słoi*k ‘młoda osoba pochodząca z małej miejscowości, zwykle z niezamożnej rodziny, osiedlająca się w dużym mieście, najczęściej w Warszawie, w celu podjęcia studiów lub pracy’ (innymi słowy: ‘osoba, która przywozi jedzenie od rodziców w słoikach’), a także *hejt* ‘to samo, co hejter’.

Do neosemantyzmów należałoby również zaliczyć wyrazy pospolite równokształtne z nazwami własnymi, a konkretnie imionami typu *janusz* ‘niezbyt urodziwy mężczyzna uosabiający stereotypowe, negatywne cechy przypisywane Polakom [...]’ czy *agatka* ‘osoba, której praca polega na przeprowadzaniu dzieci przez ulicę’. Danuta Buttlerowa (1978: 86) uznaje przekształcanie się nazw własnych w pospolite za najbardziej typowy i najliczniej zaświadczony rodzaj zmian generalizacyjnych. Jednakże w wypadku przytoczonych wyżej eponimów proces generalizacji nie wydaje się typowy. Nie wiadomo bowiem, dlaczego właśnie te imiona stały się podstawą derywacji semantycznej, nie znamy wszak żadnego Janusza, którego cechy mogłyby być bezpośrednią przyczyną przekształcenia jego imienia w nazwę pospolitą, ani żadnej Agatki, która zajmowała się lub nadal zajmuje przeprowadzaniem dzieci przez ulicę²⁵.

Niektóre neosemantyzmy skłonna jestem uznać za powstałe w wyniku aluzji formalno-semantycznej (Pędzich 2012; Senderska 2017). Są to wyrazy, których budowa słowotwórcza poddana została, zwykle żartobliwej, reinter-

²⁵ Por. Kaczerzewska (2018); Burkacka (2020).

pretacji, w wyniku czego powstały nowe znaczenia, np. *szyta* ‘mężczyzna z nadmiernie rozwiniętymi mięśniami szyi’ czy *fartuch* ‘farciarz, szczęściarz’.

Tego typu leksemy Alicja Nagórko (2000: 211) umieszcza w obrębie pragmatyki słowotwórczej jako formacje pragmatyczne, w których udział słowotwórstwa ogranicza się w zasadzie do procesów interpretacyjnych (są to tzw. reinterpretacje słowotwórcze). Rzeczowniki takie bywają również traktowane jako homonimiczne z innymi leksemami (Dyszak 2019: 21–22), powstałe w wyniku niezależnej derywacji (Buttler 1978: 28–32). Wydaje się jednak, że istotne znaczenie w tworzeniu tego typu wyrazów ma nie tyle samo podobieństwo brzmieniowe, ile możliwość odczytania na nowo budowy słowotwórczej wyrazów należących do odmiany ogólnej bądź innych odmian polszczyzny. Istnieją więc podstawy, by uznać takie jednostki za neologizmy semantyczne (a nie morfologiczne) powstałe w wyniku aluzji do identycznie brzmiących formacji słowotwórczych²⁶ lub wyrazów pod względem słowotwórczym niepodzielnych.

Jednostki, które powstały pod wpływem języka obcego, a konkretnie angielskiego, są nieliczne (w OJ UW zarejestrowano jedynie trzy takie leksemy). Są to leksemy o zasięgu językowym ograniczonym do określonych środowisk: *mentor* (ang. *mentor*) ‘opiekun i towarzysz ucznia lub studenta biorącego udział w wymianie międzynarodowej’ i *ewangelista* (ang. *product evangelist*) ‘klient lub pracownik firmy, który swoją działalnością [...] promuje daną markę’. Wyrazem, który trafił do języka ogólnego, jest używany z odcieniem dezaprobaty i lekceważenia rzeczownik *leming* (ang. *lemming*) ‘młody, wykształcony i dobrze zarabiający mieszkaniec dużego miasta, zwykle pracujący w korporacji’²⁷.

²⁶ Iwona Kaproń-Charzyńska (2007b: 153) słusznie zwraca uwagę na to, że znaczenie zinterpretowanych na nowo formacji słowotwórczych można odczytać jedynie w kontekście. Bez kontekstu nikt nie odczyta derywatu *ciężarówka* jako ‘kobieta ciężarna’.

²⁷ Rzeczownik *lemming* w języku angielskim oznacza wtórnie osobę bezmyślnie podążającą za tłumem, naśladującą innych. Por. ‘person who unthinkingly joins a mass movement, especially a headlong rush to destruction’ (<https://www.lexico.com/en/definition/lemming>). W języku polskim słowo to – czasem z przydawką *polityczny* – było pierwotnie używane przez publicystów i zwolenników tzw. konserwatywnej prawicy w odniesieniu do wyborców Platformy Obywatelskiej, a następnie także do wyborców partii lewicowych. (Por. Biesaga 2016). Obecnie rzeczownik ten bywa odnoszony także do osób popierających Prawo i Sprawiedliwość.

6. Neologizmy frazeologiczne

Są to przede wszystkim zapożyczenia z języka angielskiego, takie jak *couch potato* ‘osoba, która większość czasu spędza leżąc na kanapie i oglądając telewizję’ lub *celebrity crush* ‘osoba sławna, która komuś się bardzo podoba [...]’, używane z dezaprobatą środowiskowe wyrażenie *grammar nazi* ‘dokuczliwy purysta językowy, zwykle wypowiadający się w internecie’, oraz kalki anglojęzycznych związków, np. *trener personalny* lub *trener osobisty* od ang. *personal trainer*, a także *mówca motywacyjny* od ang. *motivational (inspirational) speaker*. W zebranym przeze mnie materiale znajduje się też kalka z języka rosyjskiego: *zielony ludzik* ‘rosyjski żołnierz biorący nieoficjalnie udział w wojnie na Ukrainie’²⁸.

Frazeologizmy rodzime to jedynie cztery jednostki, z czego dwie uznano w słowniku za środowiskowe: *Pan Kanapka* ‘sprzedawca kanapek i innego rodzaju gotowego jedzenia, oferujący swoje produkty pracownikom firm bezpośrednio w miejscu ich pracy’²⁹, *widmowy gitarzysta* ‘osoba symulująca grę na gitarze za pomocą gestów, bez użycia gitary’, jedną za żartobliwą: *homo multitaskus* ‘osoba posiadająca umiejętność wykonywania wielu zadań jednocześnie [...]’³⁰, a jedna otrzymała kwalifikator dezaprobaty: *nurek śmietnikowy* ‘ktoś, kto przeszukuje śmietniki, zwykle po to, by znaleźć surowce, które można sprzedać w skupie [...]’.

7. Zakończenie

Materiał zgromadzony w OJ UW wydaje się znakomitą źródłem do badań nad współczesną leksyką polską. Jego analiza potwierdza niesłabnący wpływ języka angielskiego na polszczyznę. Wyrazem tego wpływu są nie tylko zapożyczenia leksykalne (choć te stanowią prawie 20% nazw osób), ale także różnego typu zapożyczenia strukturalne, przede wszystkim kalki leksykalne, polegające na kopiowaniu obcej struktury słotwórczej.

²⁸ Wyszukiwarki internetowe Google i Yandex wskazują na użycie tego frazeologizmu raczej w liczbie mnogiej, nie tylko w języku polskim. Taką postać związku znajdziemy również w polskiej wersji Wikipedii. Odpowiada mu hasło w rosyjskiej Wikipedii *зелёные человечки*, a w angielskiej – *little green men*. Przypomnijmy, że tak nazywano kiedyś hipotetycznych kosmitów.

²⁹ Frazeologizm ten może być zainspirowany nazwą popularnej amerykańskiej sieci barów sprzedających kanapki, tj. *Mister Sandwich*. Przedstawiciele sieci zajmują się również handlem obwoźnym.

³⁰ Źródłem frazeologizmu może być angielski rzeczownik *multitasker*, tłumaczony na język polski jako *wielozadaniowiec*.

Co więcej, takie skopiowane struktury stają się wzorem dla nowych struktur, tworzonych już na gruncie języka polskiego (np. złożenia z afiksoidami *-holik*, *cyber-* lub serie z pierwszym członem *e-*, powstałym w wyniku ucięcia przyimiotnika *elektroniczny*, typu *e-pacjent* ‘osoba korzystająca ze świadczeń opieki zdrowotnej lub porad medycznych za pośrednictwem internetu’). Ponadto w derywacji widoczny jest spory udział obcych morfemów słowotwórczych, np. w obrębie odrzeczownikowych derywatów sufiksalnych reprezentujących kategorię słowotwórczą nazw subiektów przy niewyrażonym predykanie mamy 145 derywatów z rodzimymi sufiksami i 57, czyli ok. 28% formacji tego typu – z sufiksami obcymi, takimi jak *-er*, *-ant*, *-ator*, *-at* czy wreszcie *-istall*-*ysta*. Ostatni z wymienionych morfemów wykazuje najwyższą frekwencję wśród sufiksów obcych, a rzeczowniki z tym sufiksem są na drugim miejscu pod względem liczebności w obrębie derywatów odrzeczownikowych (w OJ UW zarejestrowano 46 derywatów z rodzimym przyrostkiem *-owiec* i 37 derywatów z sufiksem *-istall*-*ysta*). Zmiany leksykalne implikują więc zmiany jakościowe i ilościowe w systemie słowotwórczym polszczyzny.

Literatura

- Bańko M. (2019): *Jeszcze o roli przyrostka -k- w adaptacji zapożyczeń w polszczyźnie*. „Język Polski” XCIX, nr 3, s. 32–43.
- Biesaga M. (2016): *Drugie życie leminga we współczesnej polszczyźnie*. „Polonica” XXXVI, s. 43–54.
- Burkacka I. (2012): *Kombinatoryka sufiksalna w polskiej derywacji odrzeczownikowej*. Warszawa.
- Burkacka I. (2013): *Czy polszczyznę mogą wzbogacić nowe typy struktur słowotwórczych?*. „LingVaria” VIII, nr 2 (16), s. 113–135.
- Burkacka I. (2020): Janusze, halyny, sebixy i karyny. *Memy internetowe jako źródło nowych eponimów*. „Poradnik Językowy” 4, s. 21–35.
- Buttler D. (1978). *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Warszawa.
- Dunaj B. (red.) (1996): *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Dyszak A. (2019): *Z badań nad zjawiskami słowotwórczymi i adaptacyjnymi w „najmłodszej polszczyźnie”*. „Język Polski” XCIX, nr 3, s. 18–31.
- Grabias S. (2003). *Język w zachowaniach społecznych*. Wyd. 2 poprawione. Lublin.
- Górnicz M. (2019): *Wewnątrzjęzykowe uwarunkowania zapożyczeń technolektalnych w języku polskim*. Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J. (1999): *Rzeczownik*. [W:] *Gramatyka języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa, s. 389–468.
- Jadacka H. (2009): *Nieporozumienia wokół nazw żeńskich*. [W:] *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesora Zofii Kurzowej, Kraków 16–17 maja 2008*. Red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska. Kraków, s. 277–284.
- Jadacka H. (red.) (2001): *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego. T. II: Gniazda odrzeczownikowe*. Kraków.
- Kaczerzewska J. (2018): *Stabilność ekspresywna leksemu janusz i jego jednostki derywowane*. „Orbis Linguarum” LI, s. 85–119.

- Kaproń-Charzyńska I. (2005): *Derywacja ujemna we współczesnym języku polskim. Rzeczowniki i przymiotniki*. Toruń.
- Kaproń-Charzyńska I. (2007a): *O nowych odczasownikowych i odrzeczownikowych nazwach subiektów*. „Polonica” XXVIII, s. 105–120.
- Kaproń-Charzyńska I. (2007b): *Pragmatyczna funkcja formantów w opisie derywatów*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIII, s. 147–156.
- Kaproń-Charzyńska I. (2008): *Klasyfikacja derywatów ze względu na funkcje formantów*. [W:] *Varia XV*. Red. S. Ondrejovič. Bratysława, s. 280–286.
- Kleszczowa K. (2007): *Na straży niezmienności modeli słowotwórczych*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIII, s. 115–124.
- Mańczak-Wolhfeld E. (1991): *Tamersi – nowa tendencja w języku polskim?* „Poradnik Językowy” 9–10, s. 429–431.
- Markowski A. (2012): *Wykłady z leksykologii*. Warszawa.
- Nagórko A. (2000): *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*. Warszawa.
- Pędzich B. (2012): *Jak powstaje socjolekt? Studium słownictwa parolotniarzy*. Warszawa.
- Senderska J. (2017): „Maniaczki” w Sieci. *O języku i komunikacji wybranych kobiecych społeczności online*. Kielce.
- Sękowska E. 2012: *Neologizmy słowotwórcze we współczesnej polszczyźnie (wybrane tendencje)*. „Eslavística Complutense” 12, s. 97–103.
- Siuciak M. (2013): *Niestabilność fleksyjna rzeczowników zapożyczonych w polszczyźnie dawnej i współczesnej*. [W:] *Sztuka to rzemiosło. Nauczyć Polski i polskiego*. Red. J. Tambor, A. Achtelik. Katowice, s. 39–48.
- Smółkowa T. (2001): *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*. Kraków.
- Waszakowa K. (1993): *Zapożyczenia jako przedmiot badań słowotwórstwa synchronicznego*. „Z polskich studiów slawistycznych”. Seria 8, s. 255–261.
- Waszakowa K. (2018): *Nowe derywaty jako wymierne skutki zróżnicowanych oddziaływań zapożyczeń leksykalnych na słowotwórstwo polszczyzny XXI wieku*. „Jazykovedný časopis” LVIX, nr 3, s. 536–548.
- Waszakowa K. (2019): *Internacjonalizacja w słowotwórstwie polszczyzny przełomu XX i XXI wieku jako przykład jednostronnych kontaktów językowych*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXV, s. 179–193.
- Wileczek A. (2018): *Kod młodości. Młodomowa w kontekstach społeczno-kulturowych*. Warszawa.

Bartłomiej Cieśla
Uniwersytet Łódzki
ORCID:<https://orcid.org/0000-0002-4624-791X>
e-mail: bartlomiej.ciesla@uni.lodz.pl

Przecinek w zdaniach z imiesłowami przymiotnikowymi

Comma in sentences with adjectival participles

Abstrakt

Celem artykułu jest przegląd reguł interpunkcyjnych dotyczących przestankowania zdań zawierających imiesłów przymiotnikowy. Pod uwagę wzięto przede wszystkim materiały (słowniki, poradniki, odpowiedzi udzielone na łamach poradni językowych) opublikowane po roku 2000, ponieważ – jak się zdaje – to właśnie one w największym stopniu kształtują współczesną praktykę pisowniową. W artykule przyjrano się takim aspektom prezentacji zagadnienia, jak: zakres i stopień szczegółowości opisu, zbieżność/rozbieżność opinii, przydatność poszczególnych językowych zaleceń. Zaakcentowano również możliwy kierunek zmian w objaśnianiu wskazanego fragmentu normy interpunkcyjnej.

Słowa kluczowe: użycie przecinka, przecinek a imiesłowy przymiotnikowe, poradnictwo językowe

Abstract

The aim of the article is to review rules of punctuation concerning sentences with an adjectival participle. First of all, only sources published after 2000 were taken into account (dictionaries, handbooks, answers from linguistic advice services) because, it seems, they have shaped the contemporary punctuation practice to a decisive degree. The article scrutinizes such aspects of the issue as: the scope and details of the description, convergence / divergence of opinions, usefulness of individual linguistic recommendations. A possible direction of changes when it comes to explaining the analysed instance of punctuation norms is also indicated.

Key words: the use of a comma, comma and adjectival participles, linguistic advice

1. Wstęp

Celem artykułu jest przegląd reguł interpunkcyjnych, w których opisuje się użycie przecinka w zdaniach zawierających rzeczownik (jako człon oznaczony lub domyślny) oraz imiesłów przymiotnikowy (czynny lub bierny) występujący w jego prawo- lub lewostronnym sąsiedztwie¹. Analiza służyć ma wskazaniu odpowiedzi na kilka pytań: 1) Od czego uzależnia się konieczność (możliwość) postawienia przecinka między rzeczownikiem a przydawką imiesłowową?; 2) Czy opinie normatywistów dotyczące wskazanych zestawień słownych i sposobu ich przestankowania są zbieżne, czy wzajemnie się wykluczają?; 3) Jaki jest stopień przydatności postulowanych rozwiązań?; 4) Czy wypracowane przez językoznawców zasady można odnieść do wszystkich sytuacji pisowniowych, jakie uwydatnia bogate uniwersum polskiej mowy?; 5) Jaki jest stopień szczególowości postulowanych rozwiązań?

Artykuł z założenia ma charakter przeglądu, stanowić ma zestawienie najważniejszych ustaleń poczynionych w sygnalizowanym obszarze wiedzy językoznawczej.

Polem analitycznych odniesień uczyniono uwagi opublikowane w najważniejszych opracowaniach normatywnych dotyczących – wyłącznie lub w dużym zakresie – przestankowania, wydanych po roku 2000, a także opinie językoznawców formułowane na łamach internetowych poradni językowych. Cytowane rekomendacje pochodzą przede wszystkim z następujących źródeł: *Wielkiego słownika ortograficznego PWN* pod redakcją Edwarda Polańskiego [dalej: WSO] (2010)², *Poradnika interpunkcyjnego* autorstwa Edwarda Polańskiego, Marka Szopy i Ewy Dereń [dalej: PI] (2010), *Słownika interpunkcyjnego* autorstwa Jerzego Podrackiego i Aliny Gałązki [dalej: SI] (2002)³, internetowej Poradni Językowej PWN [O1–O11], wyjątkowo z innych źródeł [O12, O13]. Podaną cezurę przyjęto ze względów praktycznych: wydaje się, że poddane analizie opinie wywierają największy wpływ na kształtowanie praktyki pisowniowej w zakresie interpunkcji. Odniesienia do starszych opracowań normatywnych (głównie do koncepcji Stanisława Jodłowskiego), umieszczone na marginesie zasadniczej części rozważań, pozwolą uwydatnić

¹ Warto dodać, że konteksty pisowniowe wskazywane w artykule obejmują również inne części mowy: nie tylko imiesłów, lecz także przymiotnik. W pracy skupiono się na imiesłowach, bo przez odniesienie do tej właśnie grupy słownictwa formułuje się najczęściej wątpliwości w zakresie niniejszego kontekstu, por. zapytania do internetowych poradni językowych. Nieco ogólniej można go opisać jako zestawienie rzeczownika i przydawki przymiotnej.

² W wydaniach późniejszych nie uszczegółowiono niniejszej problematyki.

³ Nowsze wydanie książki zostało opublikowane pod innym tytułem: *Gdzie postawić przecinek?*. Warszawa 2010 (i kolejne wydania).

ciągłość współczesnej narracji naukowej, która nie funkcjonuje przecież w próżni, lecz stanowi kontinuum wcześniejszych ustaleń poczynionych przez wybitnych polskich syntaktyków.

Niniejszy artykuł nie stanowi kompletnego stanu badań w zakresie opisywanej problematyki, jego celem zaś, wskazywanym pośrednio przez wymienione na początku pytania badawcze, jest określenie współczesnego stanu normy interpunkcyjnej⁴ w zakresie przestankowania fraz zawierających imiesłów przymiotnikowy.

W opracowaniu przedstawiono przegląd zasad interpunkcyjnych w kolejności od SI, przez WSO, do PI. Rekomendacje formułowane przez autorów, które starano się sklasyfikować i opatrzyć uogólniającym nagłówkiem, wzbogacono o opinie publikowane na łamach poradni językowych.

2. Przestankowanie imiesłów przymiotnikowych a współczesna refleksja normatywna

2.1. Użycie przecinka w zdaniach z imiesłowem przymiotnikowym jest uzależnione od czynników strukturalnych oraz intencji piszącego

Pogląd taki eksponują autorzy SI⁵. Pierwsza z przesłanek stanowiących źródło normatywnych rozstrzygnięć (struktura) znajduje oparcie w kryterium składniowym oceny poprawności interpunkcyjnej. Polskie reguły przestankowania formułowane są na podstawie analizy granic między poszczególnymi jednostkami tworzącymi wypowiedź, relacji składniowej między nimi, intonacji czy rytmiki (Karpowicz 2009: 142).

Jakie więc konstrukcje wymuszają na odbiorcy konieczność przestankowania w zdaniach zawierających imiesłów przymiotnikowy? Według autorów jedynym kontekstem pisowniowym, w którym przecinka należy użyć, jest wtrącenie budowane z wyzyskaniem imiesłowu (zwykle w pozycji ini-

⁴ Jakkolwiek normie językowej poświęcono wiele opracowań naukowych i w zasadzie po dziś dzień uznawana jest za problem badawczy wymagający konfrontacji z bogatymi możliwościami współczesnego językoznawstwa korpusowego, jej opisy mają na ogół charakter integracyjny i stanowią generalizację obejmującą zakresem zarówno wszystkie poziomy języka, jak i elementy niesystemowe. Skoro jednak w refleksji nad poprawnością wypowiedzi po wielokroć czyni się rozróżnienie na to, co wewnątrz- i zewnątrzjęzykowe, warto się zastanowić nad przydatnością wskazanej dychotomii w analizie normy. Uogólnianie opisu oprócz wrażenia nieadekwatności budzi przekonanie, że separatystyczne ujęcie problemu (związane z koniecznością wydzielenia normy interpunkcyjnej jako odrębnego zagadnienia analiz) jest konieczne do utrzymania spójności preskryptywnej narracji.

⁵ Problem opisano na stronach 28–29.

cialnej wobec członu nominalnego), por. *Spotkałam, mieszkającą od lat za granicą, koleżankę*. Przecinek można wprowadzić⁶, gdy imiesłów umiejscowiony po rzeczowniku inicjuje rozbudowany sąd⁷, por. *Był to zły system wychowawczy (,) wyzwalający w człowieku najgorsze cechy, z a w s z e z a s t r z e b a p o m i n a ć*, gdy imiesłów w stosunku do rzeczownika pojawia się w prepozycji i nie stanowi elementu wtrącenia, np. *Mieszkającą od lat za granicą koleżankę spotkałam wczoraj*. W każdym innym wypadku, według autorów, kryterium rozstrzygającym jest intencja autora. Zdanie, które uznać można za ilustrację sygnalizowanej *expressis verbis* dowolności, zawiera rzeczownik oraz imiesłów przymiotnikowy bezpośrednio ze sobą sąsiadujące. Człon określający wraz z towarzyszącą mu niewielkich rozmiarów grupą składniową nie jest odczuwany jako zapowiednik, a jednocześnie jeden z elementów dopowiedzenia, por. *Spotkałam koleżankę (,) mieszkającą od lat za granicą*. Autorzy nie precyzują, jakie argumenty językowe mogą wpływać na decyzję piszącego, można jednak przypuszczać, że idzie tu zarówno o względy semantyczne, jak i brzmieniowe⁸. Niepostawienie znaku przestankowego uwydatnia fakt, że imiesłów wraz z poprzedzającym go rzeczownikiem wykazują duży stopień powiązania semantycznego, w związku z czym między nimi nie powinno być pauzy. To, jak rozumieć owo powiązanie semantyczne, nie jest przedmiotem rozważań badaczy, jakkolwiek trzeba zauważyć, że w niektórych opracowaniach interpunkcyjnych stanowi punkt wyjścia do prezentacji całego zagadnienia.

Opis, jaki przedstawiają czytelnikom Jerzy Podracki oraz Alina Gałązka, dostosowany jest do ogółu odbiorców. Badacze unikają w nim odwołań do specjalistycznych językoznawczych pojęć, co widać m.in. w tym, że wyodrębniony kontekst pisowniowy tytułują bez użycia nazwy *imiesłów*. Dążenie do przystępnego zaprezentowania problemu skłania zapewne autorów do rezygnacji z innych eksplikacji, m.in. nawiązań do argumentów natury semantycznej⁹.

Do kryterium tzw. intencji piszącego w jednej ze wskazówek udzielanych na łamach Poradni Językowej PWN odwołuje się również Mirosław Bańko:

⁶ Zdaniem autorów jest to rozwiązanie lepsze: „[imiesłowy] **zazwyczaj oddzielamy przecinkiem** [wyróżnienie – B.C.], jeśli są one centrum rozbudowanego określenia, występującego po wyrazie określanym” (s. 29).

⁷ Ocena tego, co rozumieć przez *rozbudowany sąd*, jest pozostawiona czytelnikom.

⁸ Informacja ta jednak nie pada, stąd eksponowany kontekst określono jako odwołanie do intencji piszącego.

⁹ Przejawem wspomnianego dążenia jest też pierwsze ogólne zalecenie: „Reguły dotyczące użycia przecinka są fakultatywne: przecinek (lub np. myślnik) może, ale nie musi być użyty”.

To samo zdanie można czasem zapisać z przecinkami lub bez przecinków, co nie zmienia znaczenia, ale ma wpływ na hierarchię treści, por. »Dwaj dziennikarze wysłani w delegację do Libii zrobili tam ciekawy reportaż« i »Dwaj dziennikarze, wysłani w delegację do Libii, zrobili tam ciekawy reportaż«. W drugim zdaniu nadawca sygnalizuje, że informację, którą przekazał między przecinkami, traktuje jako drugoplanową (O5)¹⁰.

Aspektem, jaki musi wziąć pod rozwagę piszący, jest więc – zdaniem uczonego – ranga treści formułowanej przy użyciu rozbudowanego imiesłowu. M. Bańko zwraca też uwagę na związek między koniecznością użycia przecinka a stopniem rozbudowania imiesłowu rozwiniętego: „Przed imiesłowami przymiotnikowymi stawiamy przecinek zazwyczaj wtedy, gdy są rozwinięte. Im bardziej rozwinięte, tym bardziej chcemy ów przecinek postawić. I tym bardziej będzie go oczekiwał czytelnik, gdyż przecinek, dzieląc długie zdania na części, ułatwia lekturę” (O9).

2.2. Użycie przecinka w zdaniach z imiesłowem przymiotnikowym jest uzależnione od czynników strukturalno-semantycznych

Taki pogląd wyrażony jest w WSO, niewątpliwie najbardziej wiarygodnym i aktualnym opracowaniu zawierającym opis polskiej pisowni¹¹. Kwestii przestankowania imiesłowów przymiotnikowych poświęcono wyłącznie jedno zdanie, w którym użycie bądź pominięcie przecinka uzależnia się od semantycznej funkcji imiesłowu. Zasadę zapisano w formie negacji: *nie oddziela się również*¹² [przecinkiem] *przydawek wyznaczających zakres*

¹⁰ M. Bańko, wykładając problem przestankowania imiesłowów przymiotnikowych, odwołuje się najczęściej do kryterium strukturalno-semantycznego (patrz pkt. 2.2.). Wydaje się, że powinno ono znaleźć zastosowanie w rozstrzygnięciu o poprawności interpunkcyjnej obu cytowanych wypowiedzi. Zdanie pierwsze, bez przecinków, mogłoby zostać użyte w tekście, w którym przed wystąpieniem zwrotu *wysłani w delegację do Libii* nie podano jeszcze nazwisk opisywanych osób. Fraza oparta na imiesłowie zawęzałaby zatem zakres rzeczownika i liczebnika, precyzując, której pary dziennikarskiego tandemu dotyczy tekst. Zdanie drugie, z przecinkami, powinno być użyte, gdy tożsamość opisywanych osób została w artykule ujawniona przed wystąpieniem połączenia.

Sformułowana przez językoznawcę porada stanowi *de facto* nawiązanie do problemu przestankowania wtrąceń i dowodzi, że ocena normatywna jednego kontekstu pisowniowego może być dokonywana z wyzyskaniem różnych kryteriów. Warto przy tym zauważyć, że człon obustronnie wyodrębniony przecinkami lub myślnikami nie zawsze wyraża treść drugoplanową, niekiedy jest to fragment, którego rangę nadawca chce podkreślić.

¹¹ Problem ten opisano na stronie 134.

¹² Zdanie dotyczące interpunkcji imiesłowów przymiotnikowych pojawia się w kontekście spostrzeżeń dotyczących przestankowania przydawek równorzędnych i nierównorzędnych.

określanego rzeczownika. Jako egzemplifikację działania reguły przytacza się zdanie z imiesłowem w postpozycji: *Podróźni jadący tym pociągiem są obowiązani mieć miejscówki*. Przykład opatrzony został znaczeniową eksplikacją, mającą tłumaczyć sens wypowiedzi i wskazywać, że mowa o ‘podróźnych, którzy jadą tym pociągiem’. Charakterystyka proponowana przez Edwarda Polańskiego może zaskakiwać dużym stopniem lakoniczności wobec liczby potencjalnych kontekstów pisowniowych budzących wątpliwości natury interpunkcyjnej. Autor widzi co prawda konieczność przyjrzenia się innym strukturom składniowym zawierającym imiesłów przymiotnikowy, czego potwierdzenie stanowią rekomendacje eksponowane w PI, świadomie jednak ogranicza opis wyłącznie do jednej sytuacji. Zdawkowe objaśnienie, zawierające *notabene* językoznawczy termin, ilustrowane wyłącznie dwoma komunikatami pozostawia czytelnikom, często przecież niepolonistom, dużą dozę niejasności. Co więcej, pierwszy przykład ilustrujący regułę wydaje się o tyle nieprzejrzysty, o ile przecież zakres rzeczownika *podróźni* nie jest w tym wypadku wskazywany wyłącznie przestankowaniem (= zawężany przez imiesłów), ale sygnalizowany też leksykalnie – wyznacza go zaimek użyty w zwrocie opierającym się na imiesłowie. Poznawczo przejrzysty z pewnością jest drugi przykład: *Robotnikom zatrudnionym na budowie mostu zapewniono bezpieczne warunki pracy*, z wyjaśnieniem: ‘tym spośród robotników, którzy zostali zatrudnieni przy budowie mostu’.

Ujęcie eksponowane w WSO oparte jest na rozumowaniu Stanisława Jodłowskiego, który wśród imiesłówów przymiotnikowych współkonstituujących wypowiedzenie dostrzegał przydawki integralne – ściśle powiązane z wyrazem określanym, tworzące z nim „związek, kształtowany w jednym akcie zdaniotwórczym”¹³, oraz przydawki pozakonstrukcyjne (wplecione

¹³ Przydawki integralne zawężają najczęściej zakres wyrazu określanego, np. *Spojrzeliliśmy w kierunku wskazywanym przez przewodnika*, mogą też pełnić funkcję charakteryzującą, np. *Teraz go dopiero poznawała po głosie nieco chropowatym* (Jodłowski 2002: 103–107). Na podstawie przykładów można wnioskować, że przydawka integralna to człon wypowiedzenia, bez którego stan rzeczy, o którym chce powiedzieć nadawca, albo nie będzie prawidłowo wskazany, albo zostanie zubożony o istotny – zdaniem nadawcy – komponent treściowy. Przydawki charakteryzujące mogą występować w funkcji członów pozakonstrukcyjnych, o ile posiadają cechy odpowiadające przydawkom dopowiadającym lub wplecionym. S. Jodłowski pisał o tym w artykule z roku 1950, w którym stwierdza, że zarówno przydawka integralna, jak i pozakonstrukcyjna (uboczna) mogą służyć kwalifikowaniu przedmiotu, którego zakres jest wiadomy (Jodłowski 1950: 23), np. *mruknął SCEPTYCZNIE brunet schylony nad mapą* [zdanie z przydawką integralną; pod akcentem zdaniowym znajduje się przysłówek, przed imiesłowem może się pojawić krótka pauza]; *mruknął sceptycznie BRUNET, schylony nad mapą* [zdanie z przydawką pozakonstrukcyjną; pod akcentem jest rzeczownik, przed imiesłowem wyczuwalna jest dłuższa pauza].

lub dopowiadające/dopowiadane)¹⁴, niosące informację drugorzędą znaczeniowo (Jodłowski 2002: 101–103)¹⁵. Warto też wspomnieć, że niniejszy przepis pierwszy raz został sformułowany w 1935 r. i stanowi odzwierciedlenie interpunkcji francuskiej (Jodłowski 2002: 104). Jak podkreśla językoznawca, regułę dotyczącą przestankowania przydawkę integralnych i pozakonstrukcyjnych wypracowano na podstawie obserwacji rodzimej tendencji sprzecznej z aprobowanym wówczas przez niektórych językoznawców zwyczajem oddzielania przecinkiem każdego imiesłowu przymiotnikowego (Jodłowski 2002: 104).

Adam Wolański zwraca uwagę na to, że właściwa interpretacja niniejszej zasady może sprawiać trudności, co wynika „z nieokreślonego statusu [...] imiesłowów i całych wyrażen imiesłowowych” (O7)¹⁶:

¹⁴ Przydawka dopowiadająca wieńczy eksponowaną myśl, np. *Wielką salę zalegał półcień, pomnażający zgrozę*, przydawka wpleciona ją przerywa, np. *Nagle poprzez wiatr, nućący jakąś piosenkę, doleciał go turkot motoru i wibrująca trąbka* (Jodłowski 2002: 107–110).

¹⁵ W podręczniku akademickim autorstwa S. Jodłowskiego wskazane rozróżnienie przydawkę zostaje ograniczone wyłącznie do dwóch kategorii: przydawki wyodrębniającej oraz dopowiadającej, por. *Zapewne ucieszę Panią wiadomością, że wśród turystów karmiących gołębie przeważają goście z NRF* [zdanie z przydawką wyodrębniającą]; *Szczuka, ciężko wsparty na lasce, patrzył w ziemię* [zdanie z przydawką dopowiadającą] (Jodłowski 1977: 90).

¹⁶ Adam Wolański, zapytany przez jednego z czytelników Poradni Językowej PWN o poprawność interpunkcyjną zdania: *Ukazane w nich innowacyjne metody wykrywania sprawców wykorzystujące nowoczesne technologie sprawiają, że tego typu realizacje biją rekordy popularności*, wskazuje kategorycznie, że rozwinięty imiesłów przymiotnikowy należy [w tym wypowiedzeniu] wydzielić obustronnie myślnikami lub przecinkami (O1). Rozstrzygnięcie to sugeruje – zgodnie z ujęciem eksponowanym w WSO – że zdaniem nadawcy komunikatu wszystkie innowacyjne metody stosowane w kryminalistyce bazują na nowoczesnych technologiach i wszystkie biją rekordy popularności. Niewykluczone jednak, że celem piszącego była nobilitacja tylko pewnej części innowacyjnych sposobów ścigania przestępców. Zgodnie z taką interpretacją imiesłów przymiotnikowy zawęzałby zakres określonego rzeczownika i nie mógłby zostać poprzedzony żadnym znakiem interpunkcyjnym. Przykład ten dowodzi, że do rozstrzygnięcia problemów związanych z użyciem przecinków nie wystarczy tylko wiedza językowa, lecz także konieczna jest znajomość opisywanych realiów.

Trudności interpretacyjnych dotyczących omawianego problemu dowodzi również jedna z porad językowych Łukasza Mackiewicza, autora książki popularyzującej wiedzę na temat współczesnej normy (*497 błędów*): „Zawsze więc, gdy imiesłów precyzuje to, o czym mowa w pozostałej części wypowiedzi (WSO mówi o »wyznaczeniu zakresu określonego rzeczownika«), przecinka nie stawiamy. Dodajemy go tylko wtedy, gdy część zdania z imiesłowem przymiotnikowym stanowi swego rodzaju informację dodatkową, niezwiązaną z rzeczownikiem określonym przez ten imiesłów” (O12). Wyjaśnienie proponowane przez autora nie koresponduje z przywoływaną przezeń regułą. Zarówno bowiem przydawka integralna, jak i pozakonstrukcyjna precyzują znaczenie określonego rzeczownika (choć są nośnikami informacji mającej odmienny status, jeśli idzie o komunikatywność), jak również eksponują treść powiązaną z określonym członem.

Należy jednak stwierdzić, iż podział na przydawki integralne i dopowiadane oraz na przydawkowe równoważniki zdań jest trudny do zastosowania w codziennej praktyce. Piszącym jest po prostu trudno jednoznacznie zakwalifikować określone wyrażenie imiesłowowe do któregoś z wyodrębnionych przez S. Jodłowskiego kategorii. A w związku z tym piszący stawiają przecinek bądź go pomijają w oparciu o własną intuicję. Owe problemy powinny skłonić kodyfikatorów normy interpunkcyjnej do zaproponowania wyrazistszych reguł (O7).

Zasadę wyłożoną w WSO po wielokroć przybliży czytelnikom internetowej Poradni Językowej PWN M. Bańko. Kontekst składniowy, w którym imiesłów przymiotnikowy zawęży zakres określanego słowa, nazywa sytuacją, gdy „jest [on] istotnym składnikiem frazy nominalnej, niezbędnym, aby ustalić jej odniesienie”¹⁷ (O2); sam rzeczownik zaś, nieuzupełniony o informację wyrażaną przez przymiotnikową formę fleksyjną czasownika, to – zdaniem badacza – człon o „referencji nieokreślonej” (O2). Kiedy imiesłów nie zawęży zakresu nadrzędnika, „niesie informację uboczną, dodatkową” (O2), „niekonieczną do identyfikacji tego, co wskazywane jest określanym [przez niego] rzeczownikiem” (O4), lub inaczej – określa słowo, którego referent „jest jednoznacznie wyznaczony”, np. dlatego, że we wcześniejszej partii wypowiedzi, z której pochodzi zdanie sprawiające trudności interpunkcyjne, już o nim mówiono (O3)¹⁸, bądź „ma referencję zgodną z intencją nadawcy” (O5). Opisywane tu kryterium dotyczące zawężania/niezawężania zakresu określanego członu nadrzędnego warszawski uczony nazywa również „wyznaczością rzeczownika” (O6).

Maciej Malinowski sytuację, gdy imiesłów zawęży zakres rzeczownika, opisuje jako kontekst pisowniowy, w którym człon nadrzędny wraz z rozwiniętym imiesłowem stanowi „jeden związek składniowy (wyodrębniający)” (O13)¹⁹.

¹⁷ Por. też: „Przydawek k o n i e c n y c h , istotnych dla treści zdania, nie oddziela się od wyrazu określanego: *Nie używa do tego celu żadnego ze środków **polegających** na redukcji głosek **nieakcentowanych**. Spojrzał w kierunku **wskazanym** przez przybyszów”* (Jodłowski, Taszycki 1946: 61).

¹⁸ We wskazanej odpowiedzi przedmiotem wątpliwości językowych czytelnika jest poprawność interpunkcyjna frazy: „doświadczone tajskie masażytki szkolone w słynnej świątyni Wat Po w Bangkoku”. Pełna odpowiedź językoznawcy brzmi następująco: „Wersja z przecinkiem (»doświadczone tajskie masażytki, szkolone w słynnej świątyni Wat Po w Bangkoku«) będzie odpowiednia w kontekście, w którym referent frazy rzeczownikowej jest jednoznacznie wyznaczony (np. dlatego, że wcześniej już mówiono o masażytkach ze świątyni Wat Po i dobrze wiadomo, że o nie chodzi). W przeciwnym razie lepiej użyć wersji bez przecinka (»doświadczone tajskie masażytki szkolone w słynnej świątyni Wat Po w Bangkoku«) (O3).

¹⁹ Trzeba jednak zaznaczyć, że związek składniowy z określanym rzeczownikiem tworzy i przydawka integralna, i pozakonstrukcyjna.

Trudność w stosowaniu reguły sygnalizują pracownicy Internetowej Poradni Językowej Jana Długosza:

Nie zawsze możliwe jest jednoznaczne określenie funkcji składniowej imiesłów, bo jest ona też zależna od intencji wypowiedzi. Również w przytoczonym zdaniu [*Lis to podstępny chytrus czyhający na cudzą własność, działający na szkodę innych* – dop. B.C.] użycie przecinka przed imiesłowem „czyhający” nie byłoby rażącym błędem, nie jest bowiem wykluczona intencja wskazania cech dodatkowych, rozwijających (O13).

2.3. Użycie przecinka w zdaniach z imiesłowem przymiotnikowym jest uzależnione od czynników strukturalnych i strukturalno-semantycznych

Najpełniejszy opis przestankowania zdań z imiesłowem przymiotnikowym przedstawiają autorzy PI²⁰. Oprócz rozstrzygnięć znajdujących umocowanie w semantyce proponują też zasady formułowane na podstawie strukturalnej analizy wypowiedzenia.

Wskazanie, by nie stawiać znaku interpunkcyjnego przed imiesłowem zawężającym zakres rzeczownika, wyłożone lakonicznie w WSO, zostaje wzbogacone o uwagi dotyczące sytuacji paralelnej: „przecinek należy postawić przed przydawką (też imiesłowem przymiotnikowym) określającą rzeczownik, którego zakres został już wyznaczony, np. *W jego bibliotece, zawierającej kilka białych kruków, wszystkie książki znajdowały się za szyldem; Jan Kulczyk od kilku lat wciąż znajduje się na czele listy najbogatszych Polaków, publikowanej przez tygodnik »Wprost«*²¹. Regułę formułuje się kategorycznie, nie dopuszczając odstępstw od rekomendowanej pisowni. Jak wynika z przykładów, członem wyznaczającym zakres może być m.in. zaimek lub spiętrzenie przydawek.

Imiesłów, który ogranicza referencję członu nominalnego, ujmowany jest jako „integralne określenie rzeczownika”, mające duże znaczenie dla treści wypowiedzenia: „jeśli przydawce nie towarzyszy wyznaczony zakres i jest ona integralnym określeniem rzeczownika, tzn. jeśli chcemy podkreślić wagę tego określenia, to przecinka między rzeczownikiem a tą przydawką nie stawiamy”²², np. *Korytarz prowadzący do sali konferencyjnej był ściśle strzeżony przez ochroniarzy.*

²⁰ Opis umieszczony jest na stronach 69–75.

²¹ Gdyby odbiorca wypowiedzi nie dostał informacji o tym, że tygodnik „Wprost” publikuje na swych łamach listę najbogatszych Polaków, przed pojawieniem się podanego komunikatu, właściwa byłaby pisownia bez przecinka przed imiesłowem.

²² Zasada, choć wydaje się czytelna, nie jest precyzyjnie sformułowana. We fragmencie *jeśli przydawce nie towarzyszy wyznaczony zakres* miesza się pojęcie konkretne (część

Trzy pozostałe rozstrzygnięcia formułuje się na podstawie oglądu cech strukturalnych i strukturalno-semantycznych. Przecinek należy postawić przed imiesłowem określającym nazwę własną, względem której jest on umieszczony w postpozycji, np. *Jerzy Koleśnik, działający od 5 lat na rzecz górnictwa, został zgłoszony na listę kandydatów na przewodniczącego związku*, oraz przed przydawką określającą „wyraz, którego się domyślamy”, np. *Wstał o siódmej rano, zdecydowany cały dzień pracować w ogródku; Przerazeni, szybko wycofali się z jaskini i wzięli nogi za pas*²³. W obu komunikatach eliadowany jest podmiot, który można by oznaczyć konkretnym rzeczownikiem. Warto też podkreślić, że oba imiesłowy występują tu w funkcji określenia predykatywnego i zdaniem niektórych językoznawców właśnie ta konkretnie własność podrzędników wpływa na konieczność wyodrębnienia ich znakiem interpunkcyjnym (kiedy podmiot oznaczony jest konkretnym wyrazem i wprowadzony po imiesłowie przymiotnikowym, przecinek należy pominąć, np. *Wysłany pocztą lotniczą list dotarł trzeciego dnia do adresata*). Świadczą o tym opinie formułowane w poradniach językowych. Katarzyna Kłosińska, zapytana na łamach poradni PWN o poprawność analogicznych wypowiedzeń, zwraca uwagę na fakultatywność rozstrzygnięć interpunkcyjnych:

W podanych przez Panią zdaniach takie określenia [mowa o określeniach predykatywnych – B.C.] występują na początku zdania niezawierającego orzeczenia [sic!]. W takiej sytuacji przecinek można postawić, lecz można go też pominąć. Na ogół pomija się go, jeśli określenie nie jest rozbudowane (np. *Wyczerpany położył się spać*), a zostawia się go przy rozbudowanym określeniu (*Znudzony długowiecznym życiem, wzdychał co chwile*) (O10)²⁴.

zdania) z abstrakcyjnym (zakres) i włącza do opisu przymiotnik *integralny*, który nieopatrzony dodatkowym komentarzem niczego nie wyjaśnia. Jest przejawem badawczej intuicji, która domaga się uściślenia. Warto też podkreślić, że kategorię w wymowie myśl osłabiana jest zwrotem *jeśli chcemy* umieszczanym we wtrąceniu. Rodzi się więc pytanie, z jakim aktem mowy mają do czynienia odbiorcy: chodzi o nakaz czy zalecenie?

²³ Na innej stronie autorzy PI opisują ów kontekst jako użycie przecinka w konstrukcjach z imiesłowowym równoważnikiem zdania: „Najogólniejsza reguła w tym zakresie mówi o oddzieleniu przecinkiem [...] równoważnika, zwłaszcza jeśli pełni funkcję zdania podrzędnego, np. *Uczulony na pyłek kwiatów, dostał ataku astmy*. (Ponieważ był uczulony na pyłek kwiatów [...])”. S. Jodłowski widzi w cytowanych konstrukcjach przydawkowy równoważnik zdania, który należy oddzielić/wydzielić przecinkiem niezależnie od pozycji w zdaniu (Jodłowski 2002: 110). W innym miejscu zauważa autor, że tego typu konstrukcje nie są częścią głównego aktu zdaniotwórczego. Wyrażają informację drugoplanową i stanowią równoważnik uprzednich zdań pobocznych. Z tego powodu należy je oddzielić przecinkiem (Jodłowski 1950: 24).

²⁴ Wątpliwości czytelnika wzbudziły trzy zdania: *Znudzony długowiecznym życiem(,) wzdychał co chwile(,); Niestety osłabieni(,) poddali się przeciwnikom; Ranny(,) wierzał nogami* (O10).

M. Bańko, nawiązując do teorii Z. Klemensiewicza, nazywa tego typu przydawki orzekającymi i zwraca uwagę na to, że jeden z najbardziej zasłużonych polskich syntaktyków „wśród charakterystycznych cech [...] zdań [z określeniem predykatywnym] wymienił [...] potrzebę wydzielenia przydawki orzekającej za pomocą pauzy, której odpowiednikiem w piśmie – choć autor nie powiedział tego wprost – jest przecinek” (O11).

3. Podsumowanie

Konieczność lub możliwość postawienia/pominięcia przecinka w zdaniach z imiesłowem przymiotnikowym oraz rzeczownikiem uzależnia się od trzech kryteriów, co pokazuje poniższa tabela 1.

Wśród wymienionych reguł można wskazać zalecenia wykazujące różny stopień przydatności. I tak np. sytuacja 1. jest rzadka, bo oparta na nie-naturalnej składni; co więcej fragment kwalifikowany przez autorów jako wtrącenie może być równie dobrze traktowany jako integralny składnik głównej myśli: ani drugorzędny, ani szczególnie istotny. Sytuację 10. egzemplifikują natomiast zdania, których interpunkcję należałoby oprzeć przede wszystkim na kryterium „wyznaczoności rzeczownika”, nie zaś ogólnej zasadzie przestankowania wtrąceń. Regułę 9., dotyczącą nazw własnych, można wyprowadzić z zasady 6., dlatego że onimy, z definicji, mają referencję jednostkową. Wysoką rangę należy przypisać zaleceniom semantycznym, o długiej tradycji opisu, które jednak mogą okazać się trudne do zastosowania w praktyce redakcyjnej.

Wskazania poszczególnych autorów, co oczywiste, dyferencjuje także różny stopień kategoryczności zaleceń. Jedne są obligatoryjne [7.], inne – fakultatywne [8.]. Sztywność postulowanych rozwiązań zależna jest z pewnością od wycucia językowego konkretnego eksperta.

Możliwe są sytuacje, gdy dwa odmienne zalecenia daje się odnieść do jednego komunikatu, ale narzucają one różne rozwiązania redakcyjne, por. zasadę 2., w której imiesłów *de facto* zawęża zakres znaczeniowy rzeczownika, i regułę 5., dotyczącą zakresu. W ten sposób ujawnia się brak wewnętrznej spójności przywoływanych reguł.

Twórcy opracowań normatywnych i opinii językoznawczych prezentują wskazany problem ogólnikowo (w takim wypadku – odwołując się najczęściej wyłącznie do czynników strukturalno-semantycznych) lub szczegółowo (rozpatrując również czynniki wyłącznie strukturalne i kryterium intencji autora).

Tabela 1. Podsumowanie reguł poprawnościowych dotyczących przestankowania zdań z imiesłowami przymiotnikowymi

Czynniki, które wpływają na interpunkcję w zdaniach z imiesłowem przymiotnikowym i rzeczownikiem		
czynniki strukturalne	czynniki strukturalno-semantyczne	intencja nadawcy
<p>1. Przecinkiem należy wydzielić obustronnie wtrącenie oparte na imiesłowie przymiotnikowym poprzedzające rzeczownik określany przez imiesłów (SI): <i>Spotkałem, mieszkającego od lat za granicą, kolegę.</i></p> <p>2. Przecinek można postawić przed imiesłowem, który inicjuje rozbudowany sąd (SI) (im grupa składniowa oparta na imiesłowie jest bardziej rozwinięta, tym większa potrzeba postawienia przecinka – MB^a): <i>Spotkałem kolegę(,) mieszkającego od lat w daleko położonej Anglii.</i></p> <p>3. Przecinek można postawić przed imiesłowem, który wprowadza niewielkich rozmiarów grupę składniową (SI): <i>Spotkałem kolegę(,) mieszkającego w Anglii.</i></p> <p>4. Przecinek należy pominąć, gdy imiesłów znajduje się w prepozycji względem rzeczownika w wypowiedzeniach zawierających bezpośrednio wyrażony podmiot (kiedy imiesłów nie jest elementem wtrącenia) (SI; PI): <i>Mieszkającego od lat w Anglii kolegę spotkałem niespodziewanie wczoraj.</i></p>	<p>5. Nie oddziela się przecinkiem przydawek, które wyznaczają zakres określanego rzeczownika (WSO; PI; MB): <i>Spotkałem kolegę mieszkającego w Anglii.</i></p> <p>6. Oddziela się przecinkiem przydawki, które nie wyznaczają zakresu określanego rzeczownika, są zaś nośnikiem treści drugoplanowych, niejako dopowiadanych (PI; MB; AW; MM): <i>Spotkałem mojego jedynego kolegę, idącego w stronę pobliskiego lasu.</i></p> <p>7. Przecinkiem należy odzielić, wyodrębnić obustronnie określenia predykatywne (PI): <i>Zaniepokojony i wzburzony, zobaczyłem nagle mojego przyjaciela.</i></p> <p>8. Przecinkiem można odzielić, wyodrębnić obustronnie określenia predykatywne (KK): <i>Zaniepokojony i wzburzony(,) zobaczyłem nagle mojego przyjaciela.</i></p> <p>9. Przecinek stawiamy przed imiesłowem, który wchodzi w bezpośrednią relację formalno-znaczeniową z wyrazem mającym status <i>nomen proprium</i> (PI): <i>Spotkałem Marka Rudzkiego, mieszkającego w Anglii.</i></p>	<p>10. Grupę składniową opartą na imiesłowie można wyodrębnić obustronnie przecinkami, chcąc podkreślić, że niesiona przez nią informacja jest drugoplanowa (MB): <i>Moi koledzy, mieszkający w Stanach Zjednoczonych, wzięli udział w akcji charytatywnej Moi koledzy mieszkający w Stanach Zjednoczonych wzięli udział w akcji charytatywnej.</i></p>

^a W tabeli użyto dodatkowych skrótów wskazujących na badaczy językoznawców, których poglądy prezentowano: MB – Mirosław Bańko, AW – Adam Wolański, KK – Katarzyna Klośńska, MM – Maciej Malinowski.

Źródło: Opracowanie własne.

Rekomendacje przedstawiane przez ekspertów poradni językowych bywają lakoniczne, bo w oczywisty sposób koncentrują się wokół jednostkowych problemów sygnalizowanych przez czytelników. Dziwić jednak może to, że rozstrzygnięcia, które w niektórych książkowych opracowaniach uznawane są za istotne, w innych zostają zupełnie pominięte. Rozczarowywać

może w szczególności zawartość WSO, w którym co prawda wykłada się regułę wyznaczoności rzeczownika, ale nie prezentuje problemu całościowo, z uwzględnieniem bogactwa rozmaitych kontekstów. Stopień szczegółowości opisu zawartego w poradniku czy słowniku można tłumaczyć przeznaczeniem książki, nasuwa się jednak pytanie o współczesny status normy interpunkcyjnej i odpowiednie narzędzia służące do jej prezentacji.

Wydaje się, że przywołane reguły odpowiadają wszystkim sytuacjom pisowniowym budzącym wątpliwości użytkowników języka w tym konkretnym kontekście²⁵, choć trzeba zaznaczyć, iż żadne źródło nie omawia ich całościowo. Problem może stanowić ich interpretacja i odniesienie do jednostkowych fragmentów tekstu. Nie sposób więc nie zapytać, czy wskazanego repertuaru rozwiązań nie dałoby się uprościć. Postulował o to m.in. A. Wolański, krytycznie odnosząc się do opisanej w niniejszym artykule reguły semantycznej. Autor proponował też rozwiązanie:

Można by np. uznać za podstawową zasadę nieoddzielania interpunkcyjnego wyrażen z imiesłowem przymiotnikowym. Taka właśnie praktyka dominuje bowiem we współczesnych tekstach. Fakultatywnie piszący miałby prawo do oddzielania takich wyrażen przecinkiem, jeśli – w jego mniemaniu – miałyby one charakter dopowiedzeniowy bądź uboczny (bez względu na szyk) (O7).

Gdyby problem interpunkcji imiesłowów przymiotnikowych oprzeć wyłącznie na kryterium strukturalnym i kryterium „intencji autora” dotyczącym rangi eksponowanej treści, przestankowanie omawianych w artykule grup wyrazowych – sprowadzone do kwestii wyrazowego sąsiedztwa oraz wydzielenia wtrąceń czy dopowiedzeń – z pewnością nie sprawiałoby większych kłopotów.

Warto podkreślić, że głos A. Wolańskiego, mimo że formułowany *in contrario* wobec propozycji S. Jodłowskiego, *de facto* pozostaje z nią w styczności. Przydawki integralne i przydawki pozakonstrukcyjne co do istoty różnią się rangą, jaką odgrywają w akcie zdaniotwórczym. Pierwsze z nich są częścią aktu głównego (a więc elementem ciągu słów, który uznać można za przewodnią myśl wyrażaną przez nadawcę); drugie zaś – stanowią akt odrębny, pozostający w związku z aktem głównym (wyrażają więc lub współwyrażają myśl poboczną, drugoplanową) (Jodłowski 1950: 22–23). Rezygnacja z pojęć oznaczających semantyczne typy przydawki dokonana w sposobie wyjaśniania normy pisowniowej nie byłaby zatem zerwaniem z dotychczasową tradycją opisu, lecz odejściem od eksplanacji, których zrozumienie nastęrczać może trudności, bo wymaga wiedzy językoznawczej.

²⁵ Trzeba dodać, że problematycznych kontekstów pisowniowych związanych z przestankowaniem przydawek jest więcej, por. Awramiuk, Andrejewicz (2016).

Innym możliwym rozwiązaniem jest powiązanie interpunkcji imiesłowów przymiotnikowych z tzw. kryterium rytmicznym²⁶. Wydaje się, że człon rzeczownikowy i człon imiesłowowy, które wykazują duży stopień powiązania semantycznego, są wypowiedzane jako integralna całość brzmieniowa – między jednym a drugim składnikiem na ogół nie pojawia się pauza i spadek intonacyjny. Przydawka dopowiadająca prawie zawsze wyodrębniona jest prozodyjnie i poprzedzona krótką przerwą. To oczywiście wyłącznie tendencja, ale wyczuwalna znacznie łatwiej niż drobne niuanse semantyczne. Co więcej, dostrzegają ją S. Jodłowski. Wskazując czynnik, jaki można obrać za podstawę dyferencjowania interpunkcji w wyrażeniach z imiesłowem, podkreślał: „Którekolwiek z omawianych kryteriów przyjmujemy [...] zawsze tym wewnętrznym kryteriom będą towarzyszyć jeszcze pewne wykładniki zewnętrzne z postaci odpowiednio rozmieszczonych przestanków oddechowych oraz akcentów zdaniowych i kadencji” (Jodłowski 1950: 26).

Wykaz skótów

- PI – E. Polański, M. Szopa, E. Dereń: *Poradnik interpunkcyjny*. Katowice 2010.
 SI – J. Podracki, A. Gałązka: *Słownik interpunkcyjny*. Warszawa 2002.
 WSO – E. Polański (red.): *Wielki słownik ortograficzny PWN*. Warszawa 2010.

Literatura

- Awramiuk E., Andrejewicz U. (2016): *Miejsca niedookreślone w polskiej interpunkcji – wybrane zagadnienia*. „Poradnik Językowy” 4, s. 7–18.
 Jodłowski S. (1950): *Interpunkcja przydawek*. „Poradnik Językowy” 5, s. 21–26.
 Jodłowski S. (1977): *Podstawy polskiej składni*. Warszawa.
 Jodłowski S. (2002): *Zasady interpunkcji. Podręcznik*. Kraków.
 Jodłowski S., Taszycki W. (1946): *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*. Kraków.
 Karpowicz T. (2009): *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*. Warszawa.

Odpowiedzi udzielone na łamach Poradni Językowej PWN

- O1 – odpowiedź Adama Wolańskiego: *Interpunkcja rozwiniętych imiesłowów*, 14.01.2020. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Interpunkcja-rozwinietych-imieslo-wow;19900.html>>, dostęp: 11.08.2020.

²⁶ Wspomina o nim m.in. Tomasz Karpowicz, analizując konteksty pisowniowe, w których znak interpunkcyjny należy pominąć ze względów brzmieniowych, por. [odstępstwa od kryterium składniowego] „nie naruszają [...] normy tylko wtedy, gdy wprowadzony znak interpunkcyjny zakłóciłby konstrukcję rytmiczną lub wizualno-estetyczną wypowiedzenia lub powodowałby dwuznaczność w interpretowaniu danego fragmentu tekstu” (Karpowicz 2009: 144).

- O2 – odpowiedź Mirosława Bańki: *Przecinek a rozwinięty imiesłów przymiotnikowy*, 4.09.2013. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/przecinek-a-rozwiniety-imie-slow-przymiotnikowy;14409.html>>, dostęp: 11.08.2020.
- O3 – odpowiedź Mirosława Bańki: *Przecinek a imiesłów przymiotnikowy*, 25.09.2008. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/przecinek-a-imieslow-przymiotnikowy;9485.html>>, dostęp: 11.08.2020.
- O4 – odpowiedź Mirosława Bańki: *Przecinek a imiesłowy przymiotnikowe*, 2.09.2009. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/slowniki/ledwie-zakrywaj%C4%85c%C4%85-jej-po%C5%9Bladki.html>>, dostęp 11.08.2020.
- O5 – odpowiedź Mirosława Bańki: *Imiesłów przymiotnikowy a przecinek*, 17.09.2007. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/imieslow-przymiotnikowy-a-przecinek;8476.html>>, dostęp: 11.08.2020.
- O6 – odpowiedź Mirosława Bańki: *Przecinek a rozwinięty imiesłów przymiotnikowy*, 11.10.2010. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/przecinek-a-rozwiniety-imie-slowow-przymiotnikowy;11461.html>>, dostęp: 11.08.2020.
- O7 – odpowiedź Adama Wolańskiego: *Przecinek a imiesłowy przymiotnikowe*, 21.07.2009. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/przecinek-a-imieslowy-przymiotnikowe;10407.html>>, dostęp: 13.08.2020.
- O8 – odpowiedź Macieja Malinowskiego: *Interpunkcja przy przydawkach*, 22.02.2018. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Interpunkcja-przy-przydawkach;18409.html>>, dostęp: 13.08.2020.
- O9 – odpowiedź Mirosława Bańki: *Różności interpunkcyjne*, 11.09.2006. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/szkaj%C5%9Bwiat%C5%82a%20d%C5%82ugie.html>>, dostęp: 13.08.2020.
- O10 – odpowiedź Katarzyny Kłosińskiej, 10.07.2019. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Przecinki-w-okreszeniu-predykatywnym;19583.html>>, dostęp: 13.08.2020.
- O11 – odpowiedź Mirosława Bańki, 30.06.2012. Poradnia Językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/tzw-przydawka-orzekajaca-a-przecinek;13302.html>>, dostęp: 13.08.2020.

Inne źródła

- O12 – odpowiedź Łukasza Mackiewicza, 15.09.2012. ekorekta24.pl, <<https://www.ekorekta24.pl/przecinek-przed-imieslowem-przymiotnikowym/>>, dostęp: 03.02.2020.
- O13 – odpowiedź pracowników Internetowej Poradni Językowej Jana Długosza: *Gdzie postawić przecinek?*, 8.02.2019. Internetowa Poradnia Językowa Jana Długosza, <<http://www.poradniajezykowa.ujd.edu.pl/kategorie/interpunkcja?page=1>>, dostęp: 13.08.2020.

Rafał Zarębski
Uniwersytet Łódzki
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1918-2169>
e-mail: rafal.zarebski@uni.lodz.pl

O potrzebie badań bilingwizmu w historii polszczyzny

The need for research on bilingualism in the history of Polish

Abstrakt

Bilingwizm na gruncie polskiego językoznawstwa interesuje badaczy głównie w wymiarze współczesnym. Ostatnio jednak daje się zauważyć rosnącą tendencję do opisów bilingwizmu jednostkowego i grupowego w ujęciu historycznym. W kontekście zachowań bilingwalnych rozpatruje się coraz częściej problemy dawniej podejmowane z innej perspektywy. Zmiana optyki, wiążąca się z podkreśleniem roli bilingwizmu w historii polszczyzny, stanowi skutek kilku czynników. Do najważniejszych należy odchodzenie od normatywnego stosunku do zagadnienia kontaktów językowych, wartościującego negatywnie przejawy mieszania języków oraz porzucenie przekonania o marginalnej skali zjawiska w polskiej przeszłości językowej. Celem opracowania jest przyjrzenie się dotychczasowym opisom bilingwizmu historycznego, zwrócenie uwagi na źródła badań oraz próba wskazania perspektyw badawczych, jakie otwiera ten kierunek.

Słowa kluczowe: bilingwizm, historia języka polskiego, kontakty językowe

Abstract

Polish researchers are interested mainly in contemporary bilingualism, although recently one can observe a growing tendency to describe individual and group bilingualism from a historical perspective. Moreover, problems which were earlier considered from other perspectives are now analysed in the context of bilingual behaviours. A new approach stressing the role of bilingualism in the history of Polish is due to several factors. The most important one is the fact that a normative approach to language contacts that negatively assesses blending of languages is no longer popular. Bilingualism in the Polish linguistic past is also no longer treated as a marginal phenomenon. The aim of the article is to investigate how historical bilingualism was presented, to focus on research sources and to attempt to point out possible perspectives for further research.

Key words: bilingualism, the history of Polish, language contacts

1. Wprowadzenie

Za punkt wyjścia prowadzonych tu rozważań można przyjąć słowa Françoise Gadet i Gabrielle Varro z artykułu o znamienym tytule *Le „scandale” du bilinguisme* (*Skandal bilingwizmu*) (2006: 9):

Dwu- lub wielojęzyczność, od dawna traktowana przez specjalistów z zakresu różnych dyscyplin jako zjawisko pejoratywne wobec rzekomo idealnej jednojęzyczności, znajduje się dziś w fazie ponownej oceny, przede wszystkim ze względu na zmiany historyczne i społeczne, które podważają tradycyjne koncepcje kontaktów językowych.

Mimo że termin *bilingwizm*¹ wydaje się stosunkowo łatwo definiowalny, różne studia językoznawcze proponują wiele rozmaitych jego ujęć. O ile zgodne są w nazywaniu istoty zjawiska, określając je – najogólniej rzecz biorąc – jako posługiwanie się różnymi językami, o tyle już w odniesieniu do wyznaczników tego fenomenu, jego najważniejszych cech oraz aspektów go determinujących znacznie się różnią. Moim zamiarem nie jest referowanie różnych definicji i rozumień terminu (Lipińska 2003: 99–133), natomiast chciałbym zasygnalizować podstawowe różnice i pewne punkty sporne w postrzeganiu dwujęzyczności, co ma znaczenie dla problematyki podjętej w niniejszym opracowaniu.

Zdaniem historyka języka, Bogdana Walczaka (2014: 182–183), przypatrując się zjawisku bilingwizmu, należy mieć na uwadze co najmniej trzy aspekty: zakres społeczny (bilingwizm społeczny vs. indywidualny), stopień zaawansowania kompetencji językowej i komunikacyjnej w obu – wielu językach (biegła znajomość co najmniej dwu języków vs. ograniczona sprawność w obrębie drugiego – kolejnego języka), stosunek *bilingwizmu* do *dyglosji* (terminy te wskutek niejednoznacznego statusu wielu odmian językowych bywają utożsamiane). Ostatecznie autor opowiada się za szerokim rozumieniem bilingwizmu jako zjawiska społecznego i indywidualnego, obejmującego swym zasięgiem zarówno całościowe, jak i częściowe opanowanie jednego z języków, z równoczesnym – na ile to możliwe – rozróżnieniem *bilingwizm* vs. *dyglosja*.

Bilingwizm jest szeroko pojmowany także we francuskiej myśli socjolingwistycznej. W definicji zaproponowanej w *Dictionnaire de didactique du français. Langue étrangère et seconde* pod redakcją Jeana Pierre’a Cuqa

¹ Terminów *bi-*, *multi-*, *plurilingwizm* używam w znaczeniach propagowanych przez François Grosjeana (2018: 7–8). Preferuje on szerokie zastosowanie terminu *bilingwizm*, jako hiperonimu wobec podrzędnych semantycznie: *multi-* (odnoszonego do państw i regionów, których mieszkańcy posługują się wieloma językami) i *plurilingwizmu* (odnoszonego do poszczególnych jednostek, które posługują się kilkoma językami). W artykule stosuję też synonimy rodzime: *dwu-* i *wielojęzyczność*, *mowa bilingwalna*.

neutralizacji jako nieostre i obciążone konotacjami ekstralingwistycznymi podlega pojęcie języka, tak istotne w odniesieniu do rozróżnienia bilingwizmu od dyglosji:

Przez dwujęzyczność rozumiemy współwystępowanie u jednej osoby lub w danym społeczeństwie dwóch odmian językowych: wolimy mówić o *odmianach*, ponieważ z jednej strony pojęcie *język* jest raczej koncepcją polityczną niż lingwistyczną [...], a z drugiej – kontakt językowy dokonuje się łącznie w planie geograficznym, społecznym, funkcjonalnym i diachronicznym [...] (DDF).

Jeszcze rozleglejsze rozumienie zjawiska zawiera koncepcja François Grosjeana, według której bilingwizm warunkowany jest przede wszystkim sferą użycia języków (szeroko pojmowanych), nie zaś stopniem równej ich znajomości. Osobą bilingwalną może być już jednostka, która posługuje się przynajmniej jedną kompetencją w zakresie języka drugiego:

W nowych definicjach dwujęzyczności uwzględnia się: zdolność do tworzenia sensownych wypowiedzi w dwóch (lub więcej) językach, opanowanie co najmniej jednej kompetencji językowej (czytania, pisania, mówienia, słuchania) w danym języku, naprzemienne używanie kilku języków itp. Przez osobę dwujęzyczną rozumiemy jednostki, które używają dwóch lub więcej języków (lub dialektów) w życiu codziennym. Odnosi się to do osób, które posiadły kompetencję w zakresie mówienia w jednym języku i kompetencję pisania w innym, osoby, które posługują się dwoma językami na różnym poziomie znajomości każdego z nich (i które nie potrafią ani czytać, ani pisać w jednym i drugim), ale oczywiście także osoby, które bardzo dobrze władają dwoma (lub więcej) językami (Grosjean 2018: 8–9)².

2. Cele

O ile w polskich badaniach z zakresu językoznawstwa stosowanego termin *bilingwizm* jest obecny od kilkudziesięciu lat, o tyle lingwistyka diachroniczna w zasadzie dopiero od niedawna zdaje się rozpatrywać część historycznych zachowań językowych w perspektywie dwu- czy wielojęzyczności. Celem opracowania jest przyjrzenie się zasygnalizowanemu zjawisku jako zagadnieniu w dużej mierze zaniedbanemu w kontekście historii języka polskiego. Chciałbym w związku z tym pokrótce przedstawić stan badań na interesujący mnie temat w dotychczasowej, tradycyjnej literaturze przedmiotu, odnieść się do najnowszych ujęć i wreszcie zaprezentować własne propozycje badawcze z uwzględnieniem dostępnej bazy materiałowej. Zdaję sobie sprawę, jak rozległe jest podejmowane przez mnie zagadnienie, zarówno w sferze merytorycznej, jak i bibliograficznej, wobec czego muszę na wstępie zamieścić komentarz, w którym dookreślę interesującą

² Por. też: Bloomfield 1935: 56; Weinreich 1953; Hamers, Blanc 1983: 21–32.

mnie sferę wraz z towarzyszącymi jej kontekstami. Rozmiary niewielkiego artykułu nie pozwalają na rozwinięcie wszystkich wątków, które wiążą się z wielojęzycznością, a co najwyżej jedynie na zasygnalizowanie niektórych z nich. Z tego też względu przywołana literatura przedmiotu stanowi zaledwie wąski wybór spośród ogromnego zbioru monografii i szczegółowych studiów dotyczących nie tylko rozmaitych aspektów interesującej nas problematyki, ale także reprezentujących różne pod względem językowym kręgi i tradycje badawcze³. Ponadto artykuł ma w znacznej mierze charakter przeglądo-wo-postulatywny, w mniejszej zaś materiałowy. Wobec tego nie rości sobie praw do udowodnienia innych tez poza dotyczącą potrzeby zwrócenia uwagi na gruncie badań polskojęzycznych na źródła bilingwalne i zmiany modelu ich interpretacji w kierunku deszyfracji mechanizmów mowy dwujęzycznej. W związku z tym celem pobocznym tekstu jest wskazanie pewnych możliwości w zakresie doboru metod i narzędzi badawczych innych niż niegdyś stosowane w analizie i opisie kontaktów językowych.

Objęcie uwagą rozmaitych historycznych zjawisk związanych z dwu- i wielojęzycznością, których często niestety tylko skąpe, drobne świadectwa przetrwały do naszych czasów, rzuca istotne światło na interesującą nas problematykę w ujęciu współczesnym. Jest też ważnym tłem dla mających dziś miejsce analogicznych procesów, które przecież nie są owocem czasów obecnych; mają bowiem dawną metrykę i uniwersalny wymiar. Badania historycznojęzyczne mogą wiele z tych zjawisk tłumaczyć. Włączenie w obręb zainteresowań diachronicznych różnorodnych przejawów mniej lub bardziej wzorcowych (tj. rozpowszechniających się i zyskujących aprobatę społeczną) zachowań językowych, dokumentujących zjawiska koegzystencji polszczyzny i innych języków w mowie jednostek wchodzących w skład wspólnot komunikatywnych, a także całych wspólnot, umożliwia zaprezentowane wyżej, obejmujące różne aspekty fenomenu, szerokie rozumienie bilingwizmu.

3. Stan badań

Pisząc o historycznych zachowaniach językowych, mam na myśli utrwalone przez naszych przodków na piśmie – a w odniesieniu do okresu po odkryciu możliwości dźwiękowego zapisu ludzkiej mowy (radio, telewizja,

³ Dziękując jednemu z Recenzentów za wskazówki bibliograficzne dotyczące bilingwizmu w średniowiecznych źródłach angielskich i polskich, chciałbym podkreślić, że ten kierunek badań, choć niezwykle istotny, stanowi zaledwie jedno z ogniw poruszanego przeze mnie zagadnienia. Z przyczyn obiektywnych, wynikających z restrykcji objętościowych tekstu, na ten temat mogłem wyłącznie krótko wspomnieć.

film) także zarejestrowane cyfrowo – przejawy współlistnienia polszczyzny i innych języków. Mieściłyby się w tym obszarze różnorodne świadectwa pisane i mówione o dużej rozpiętości stylistyczno-gatunkowej. Trzeba jednak podkreślić, iż szczególnie predystynowane byłyby tu zwłaszcza niektóre obszary (przede wszystkim literatura dokumentu osobistego: korespondencja, pamiętniki, ale także zapisy codziennych rozmów, teksty potoczne, użytkowe, nieliterackie, także dokumenty urzędowe).

Zachowanie językowe jako główny przedmiot historii języka rozumiem za Stanisławem Borawskim jako tekstowe świadectwo „dziejów używania języka polskiego wraz z wszelkimi okolicznościami społecznymi, kulturowymi, cywilizacyjnymi i politycznymi, wskazującymi na przyczyny konkretnych stanów rzeczy lub naświetlającymi przebieg procesu historycznojęzykowego” (Borawski 2000: 169). Zachowania językowe będące odzwierciedleniem zjawiska dwu- czy rzadziej wielojęzyczności na pewnych etapach historii polszczyzny w określonych warunkach społecznych mogły przybierać postać zachowań wzorcowych, czyli reprodukowanych przez członków polskiej wspólnoty komunikatywnej. Chodziłoby tu np. o socjolekt szlachecki z bilingwizmem polsko-łacińskim lub salonową odmianę polszczyzny XIX-wiecznej (Umińska-Tytoń 2011) z jej bilingwizmem polsko-francuskim.

Na marginesie warto dodać, że odwołanie się do koncepcji S. Borawskiego, opartej na analizie dziejów używania języka przez wspólnoty komunikatywne i zachowań językowych, oferuje historykowi języka interesującemu się problematyką dwu- i wielojęzyczności nie tylko możliwość poszerzenia obszaru badań, ale również nowe narzędzia. Rzecz jasna, nie jest to jedyna metodologia, przez pryzmat której należy patrzeć na analizowane zjawisko. Sama historia języka to domena na tyle polimetodologiczna, że wiele innych jej subdyscyplin i ujęć badawczych może zaoferować sporo interesujących pomysłów wartych wykorzystania w opisie poruszanych zagadnień. Jednym z ciekawych kontekstów dla tych dociekań jest antropologia lingwistyczna wykorzystywana w opisie mowy bilingwalnej XIX-wiecznych pisarzy polskich przez Bronisławę Ligarę (1987; 2010; 2011; 2014). Dziwi jednak np. brak w dotychczasowej nauce polskiej szerszych socjolingwistycznych – przy jednoczesnym znacznym rozwoju historycznojęzykowych analiz z zakresu socjolingwistyki – ujęć dwu- i wielojęzyczności. W badaniach światowych diachroniczne opisy bilingwizmu są popularne od dawna i uprawiane na szeroka skalę (Vidos 1960; Moss 1994; Trotter 2000; Adams 2003; Kappler, Thiolier-Méjean 2009; Le Briz, Veysseyre 2010; Amsler 2011; Azeroual 2016)⁴.

⁴ Tam obszerna literatura przedmiotu. Są to opracowania dotyczące przede wszystkim koegzystencji różnych języków z łaciną.

Spojrzenie na historię języka i refleksję o języku z uwzględnieniem bilingwizmu mocno akcentują m.in. badacze dawnej francuszczyzny i angielszczyzny (Huchon 1995: 16; Schendl 2011; 2012).

Bilingwizm rozpatrywany historycznie stanowi subdyscyplinę polonistycznego językoznawstwa diachronicznego *in statu nascendi*⁵. Bo choć przypadki – tak jednostkowe, jak i grupowe – występowania koegzystencji języków istniały w całej rozciągłości dziejów polszczyzny, to albo pozostawały na marginesie badań głównego nurtu z nacelnym założeniem monolitycznej wizji języka – polskiego jako środka komunikacji na historycznie zmieniającym się terytorium państwa polskiego, albo też traktowano je wyłącznie w aspekcie szeroko pojętych kontaktów językowych. Jeśli zaś np. interesowano się idiolektem jednostek dwujęzycznych, czyniono to głównie z perspektywy normatywnej, wartościując (zwykle negatywnie) obecność elementów obcych, bez szerszego kontekstu i czynników, które z reguły determinują takie zachowania językowe (Ligara 2010: 142–143).

Obszar badań nad dwu- i wielojęzycznością w historii polszczyzny jest znaczny, z czego chyba nie do końca zdawali sobie sprawę dawniejsi badacze, często zbyt mocno nastawieni na ukazanie niegdyś centralnej roli jednorodności językowej. Pojawiały się, co prawda, studia podejmujące zjawisko kontaktów językowych z odwołaniem się do narzędzi (w tym terminologii) z zakresu bilingwizmu (Backvis 1958; Rzepka, Walczak 1992), znacznie zaś częściej traktowały one te kontakty w kategoriach negatywnego wpływu na polszczyznę (Brajerski 1965; Klemensiewicz 1985: 402–409) albo wyłącznie jako źródło zapożyczeń leksykalno-strukturalnych⁶ bez głębszej refleksji nad mechanizmami uobecniającymi się w mowie bilingwalnej.

Autorzy nowszych ujęć diachronicznych coraz częściej dostrzegają potrzebę opisanie nieznanych lub reinterpretacji już niegdyś podejmowanych faktów z zakresu interesującej nas problematyki. Prócz studiów Bronisławy Ligary (1987; 2010; 2014) i Ireny Szczepankowskiej (2004) nad dwujęzycznością polsko-francuską, warto przywołać prace na temat bilingwizmu polsko-czeskiego (Borowiec 2015) i polsko-łacińskiego (Krażyńska, Mika, Słoboda 2015: 57–61; Maslej 2020)⁷ w literaturze polskiego średniowiecza⁸.

⁵ Za główną inicjatorkę i propagatorkę tych badań należy na polskim gruncie uznać Bronisławę Ligarę, która, przelamując mit monolityczności językowej dawnej Polski, podkreśla rolę nowego spojrzenia na niegdyś językowe kontakty polsko-obce (Ligara 2018).

⁶ Zob. na ten temat obszerne zestawienie prac w: Bibliografia 1981; 2003: 137–161.

⁷ Tam dodatkowa bibliografia.

⁸ Sprowokowany uwagą jednego z Recenzentów muszę – na zasadzie polemiki – w tym miejscu podkreślić, że nie można stawiać znaku równości pomiędzy polsko-łacińskim bilingwizmem średniowiecznym a nie tylko bilingwizmem polsko-obcym epok późniejszych, lecz wręcz polsko-łacińskim bilingwizmem doby średniopolskiej. Dobitnie na temat

O nieobecności wątku dotyczącego wielojęzyczności w Polsce międzywojennej w monumentalnej *Historii języka polskiego* Zenona Klemensiewicza wspomina Ewa Woźniak (Woźniak 2019: 96–99). Na fakt braku zainteresowania ze strony tradycyjnie, strukturalistycznie ujmowanej historii języka polskiego zjawiskiem dwu- i wielojęzyczności zwraca uwagę B. Ligara (Ligara 2018: 97–98)⁹. Zauważyła ona, że jedynym zjawiskiem z zakresu koegzystencji języków, które zainteresowało historyków języka, było makaronizowanie – odnoszone do tekstów polsko-łacińskich. Temat został podjęty zarówno w wielkich syntezach dziejów polszczyzny Z. Klemensiewicza (Klemensiewicz 1976: 402–409) i Stanisława Dubisza (Dubisz 2002: 222–229), jak i w kilku opracowaniach drobniejszych zagadnień, np. na temat stylu (Skwarczyńska 1937), składni (Brajerski 1965) i leksyki (Lewaszkiwicz, Rzepka 1978; Kuraszkiwicz 1992) tekstów makaronizowanych, socjolektu szlacheckiego (Rzepka, Walczak 1992). Terminów *bi-* i *multilingwizm* w odniesieniu do opisywanych zagadnień użyli tylko niektórzy z przywołanych autorów (Rzepka, Walczak 1992: 186; Dubisz 2002: 216). Co ciekawe, badaczem posługującym się terminem *bilingwizm* w stosunku do koegzystencji polszczyzny i łaciny w XVI w. był już w latach pięćdziesiątych XX w. belgijski slawista, Claude Backvis (1958). Szerzej na temat dwujęzyczności w historii polszczyzny pisze w wydanym niedawno artykule Anna Dąbrowska (Dąbrowska 2018).

4. Perspektywy i postulaty

Od kilku lat propagatorką badań nad bilingwizmem historycznym jest B. Ligara. Badaczka postuluje, by dwujęzyczność „wybitnych nosicieli języka polskiego” stała się odrębną dziedziną badawczą w ramach badań historycznojęzycznych. W obszarze zainteresowań tej subdyscypliny winny się znaleźć takie zjawiska, jak: bilingwizm polsko-łaciński i łacińsko-polski do początków XVIII w., bilingwizm polsko-francuski twórców z kręgu Wielkiej Emigracji, dwujęzyczna polsko-obca (polsko-niemiecka, polsko-francuska, polsko-litewska itd.) twórczość pisarzy późniejszych, z końca XIX w., wielo-

specyfiki średniowiecznej twórczości polsko-łacińskiej wypowiedział się Tomasz Mika (2018: 3), którego zdanie w pełni podzielam: „While making a translation, a medieval writer was in a completely different situation than a bilingual translator of later years. The difference lies in the fact that he was forced to translate from a language with rich and long literary tradition, full of hierarchical syntactical structures, capable of expressing abstract notions, and using appropriate metalanguage as an important element of linguistic design”.

⁹ Na tę samą przyczynę pewnych zaniedbań w zakresie badań nad bilingwizmem w innych niż polski kontekstach zwracają uwagę badacze zagraniczni (Gadet, Varro 2006: 21–22).

języczność takich autorów, jak Joseph Conrad Korzeniowski czy Bronisław Malinowski, dwujęzyczna twórczość autorów, którzy wyemigrowali z Polski w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym (Gombrowicza, Miłosza, Jeleńskiego, Herlinga-Grudzińskiego, Tyrmanda i in.) (Ligara 2018: 101–102). Pełna charakterystyka mowy bilingwalnej wybitnych jednostek w dziejach języka polskiego powinna obejmować zdaniem badaczki trzy plany: 1) formalny (sposoby włączania wykładników transkodowych w heterogeniczne związki linearne); 2) funkcjonalny; 3) genologiczny (Ligara 2014: 140–167; 2018: 105).

Przywołana koncepcja zasługuje na pełną akceptację, już choćby z tego podstawowego względu, że jej realizacja wypełniłaby poważną lukę w polskich badaniach historycznojęzycznych. Wiadomo powszechnie, że jednostki wybitne realizujące się na płaszczyźnie szeroko uprawianej twórczości pisarskiej mogą mieć znaczny wpływ na zachowania językowe pewnej grupy przedstawicieli danej wspólnoty językowej. W tym sensie objęcie badaniami mowy dwujęzycznej ważnych twórców literatury polskiej stanowi niezaprzeczalną zaletę. Natomiast trzeba pamiętać, że autorzy ci, a zatem najbardziej wrażliwi na słowo użytkownicy języka, stanowią zaledwie niewielki ułamek całej wspólnoty komunikatywnej. Dlatego uważam, że przywołana propozycja wymaga pewnych uzupełnień, które w konsekwencji mogłyby stworzyć rozleglejszy obszar tej mającej się zaautonomizować w nieodległej przyszłości dziedziny badawczej, do której należy opis bilingwizmu w ujęciu diachronicznym.

Po pierwsze, jeśli przy całym stylistyczno-genologicznym bogactwie polszczyzny uznać odmianę potoczną za „centrum systemu stylowego języka” i „bazę derywacyjną dla pozostałych stylów językowych” (Bartmiński 2001: 116–117), a także postrzegać ją jako „mało wrażliwą na oddziaływania innowacyjne wynikające ze specyficznych potrzeb jednostkowych” (Borawski 2000: 174), to historyk języka nastawiony na opis zachowań bilingwalnych musi poszerzyć pole swoich obserwacji o teksty jednostek mniej wybitnych, przeciętnych, zwykłych. To właśnie ich świadectwa jako wyraz pewnych ogólnych mechanizmów pokazują automatyzację nawyków językowych i upowszechnianie się językowych zachowań (Borawski, Furdal 2003: 15). Dość powiedzieć, że w perspektywie współczesnej przeważają badania nad dwu- i wielojęzycznością osób przeciętnych (zob. np. Miodunka 2003), co oczywiście może wynikać z nieco innej specyfiki badań i łatwiejszej dostępności do materiału (informatatorów), którego nie mamy wiele dla czasów minionych.

Przykładowym opracowaniem, które wychodzi naprzeciw wysuwanemu tu postulatowi o włączenie w obręb badań mowy bilingwalnej mniej wybitnych użytkowników na polu twórczości literackiej, jest opis bilingwizmu

polsko-francuskiego trzech żyjących w XVIII i XIX w. autorek, należących do warstwy magnacko-arystokratycznej, dokonany przez Irenę Szczepankowską (Szczepankowska 2004: 173–201). Zarówno polski, jak i francuski język arystokratek (Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny, Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej i Kamili Bystrzonowskiej) już od najmłodszych lat przyswajających sobie francuszczyznę, reprezentujących zatem bilingwizm współrzędny, nie był wolny od pewnych błędów i zaniedbań (zwłaszcza w obrębie polszczyzny). Podobny typ bilingwizmu można dostrzec w korespondencji króla Jana III Sobieskiego do żony, Marii Kazimierzy d'Arquien (Zarębski 2019). Już tylko pobieżny ogląd listów władcy pozwala wskazać w nich różnorodne sposoby uobecniania się kontaktów językowych (*switching codell*// przełączanie kodów// przemienność kodów, *code mixing*// (z)mieszanie kodów oraz interferencje na płaszczyźnie leksykalnej i gramatycznej)¹⁰ (Hamers, Blanc 1983: 194–205; Ligara 2014), np.:

- przełączanie kodów: *Owo widzę, że mię twoje wdzięczne tak oczarowały oczy, że bez nich i momentu wytrwać będzie niepodobna, i tak tuszę, że notre amour ne changera jamais en amitié, ni en la plus tendre qui fût jamais* (tłum. *nasza miłość nie zmieni się nigdy w przyjaźń i nigdy nie będzie bardziej czuła*) (LS 29);
- mieszanie kodów: *Niesłychaną mamy incommodité* (tłum. *niewygodę*) [brak rodzajnika francuskiego jako pogwałcenie reguły gramatycznej J2] *w tej drodze, co niczego na świecie nie dostanie* (LS 43);
- interferencje, np. *broderować* 'obszywanie taśmą', *franchiza* 'szczerłość' (LS 16).

Można więc badaną twórczość, mieszczącą się w obrębie korespondencji i pamiętnikarstwa, uznać za produkt w jakimś stopniu typowych zachowań językowych. Oczywiście trzeba pamiętać, że bilingwizm polsko-francuski (podobnie jak polsko-łaciński)¹¹ nie obejmował swym zasięgiem całej polskiej wspólnoty komunikatywnej, a tylko pewną jej część – niektóre grupy w obrębie warstwy magnacko-arystokratycznej, a potem (mniej więcej do momentu wybuchu II wojny światowej) ziemiańskiej i inteligenckiej.

Największym, jak się zdaje, problemem w badaniach historycznojęzykowych jest brak dostatecznej bazy materiałowej. Niedostatki w tym zakresie

¹⁰ Cytaty podaję w formie oryginalnej. Ze względu na rozległość zagadnienia wymieniam wyłącznie interferencje w postaci zapożyczeń leksykalnych. W tej części tekstu odwołuję się do badań zawartych w: Zarębski 2019.

¹¹ Historyczny bilingwizm polsko-łaciński i polsko-francuski, a także rosyjsko-francuski w związku z tym, że odnosił się on „wyłącznie do kontaktów natury kulturowej z wyłączeniem etnicznej” Barbara Szydłowska-Cegłowa określiła jako dwujęzyczność niekontaktową (lub dualizm językowy) (Szydłowska-Cegłowa 1992: 199).

prowadzą czasem do pewnych, nie zawsze prawdziwych uogólnień. Mniej mamy świadectw dokumentujących piśmiennictwo użytkowników przeciętnych, w konsekwencji mniej mamy śladów ich dwujęzyczności. Prowadzi to do wniosku, że bilingwizm znamienny był zwłaszcza dla wyższych warstw, a przecież wiemy, że to zjawisko miało znacznie większy zasięg.

Po drugie, koncepcję B. Ligary warto by uzupełnić także o postulat badania dwu- czy wielojęzyczności w takich przypadkach, gdzie język polski był językiem drugim. Analiza mowy jednostek dwujęzycznych reprezentujących dawny bilingwizm obco-polski stanowi obszar zupełnie nieznan. Trzeba od razu powiedzieć, że świadectw tego typu nie ma wiele, a jeśli są, to na pewno mocno rozproszone.

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na dwa przypadki z zakresu dwujęzyczności francusko-polskiej dwóch postaci żyjących w XVII w.: Marii Kazimiery d'Arquien (znanej jako królowa Marysieńka) oraz François-Paulina Dalairaca¹². Urodzona we Francji królowa Marysieńka jako niespełna czteroletnie dziecko wyjechała z Ludwiką Marią do Polski, później wróciła do Francji, gdzie uczyła się w szkole klasztornej urszulanek, a następnie w 1652 lub 1653 r. ponownie przyjechała do Warszawy (Kukulski 1966: 10). Z damami dworu rozmawiała po francusku, zaś w listach do mężów (Jana Zamoyckiego, a potem Jana Sobieskiego) francuszczyznę mieszała z polszczyzną (zasadniczo listy pisane są po francusku, ale mamy w nich rozmaite wtręty polskie – od jednowyrazowych po dłuższe segmenty). Stanisław Urbańczyk stwierdził, że: „Władza polszczyzną biegle i znała różne jej subtelnosci” (Urbańczyk 1967: 169).

Ustalenie natomiast faktów z biografii językowej F. Dalairaca nie jest łatwe, gdyż o jego życiu ze względu na brak dokumentów wiemy niewiele. Urodził się we Francji, gdzie żył jako poddany Ludwika XIV, był powiernikiem króla Jana III Sobieskiego i jego żony Marysieńki, doręczycielem listów królewskich spod Wiednia i Parkanów, jeńcem w niewoli tureckiej i członkiem licznych misji dyplomatycznych (Folkierski 1925). Napisał wartościowy pod względem historyczno-obyczajowym pamiętnik, którego warstwa fabularna obejmuje okres wojny polsko-tureckiej w drugiej połowie XVII w. (zwłaszcza wydarzeń z 1683 r.).

By zilustrować złożoność problematyki funkcjonowania różnych języków w tym samym tekście, przywołajmy krótkie fragmenty ze spuścizny obu autorów: *ce nom particulier est **kaminitsa**, qu'ils expliquent en latin par celui de lapidea, au lieu que le terme generique, est **domo**, ou **gospodi***

¹² Inne warianty nazwiska: *Dalerac, Dallerac, d'Allayrac*, czy spolszczone: *Franciszek Paulin Dalerak* (Folkierski 1925: 5).

(tłum. *ta szczególna nazwa to kamienica, co na łacinę tłumaczy się lapidea, zamiast ogólnego terminu dom lub gospody*) (AD 261), *un chłop gruby, un nieszczerzy syn, avec une grande ochota* (tłum. *z wielką ochotą*) (LM 145: 161).

Zwrócenie uwagi na rolę bilingwizmu w badaniach diachronicznych pozwala objąć zainteresowaniem nierozpoznane dotąd lub słabo zbadane piśmiennictwo dokumentujące kontakty polszczyzny z innymi niż łacina i francuski językami, które były równie mocno i trwale, a niekiedy nawet bardziej, obecne w życiu naszych językowych przodków (niemiecki, rosyjski, jidysz, litewski, języki ruskie itd.). Ponadto w związku z faktem odmiennego sprofilowania pojęcia *język* w najnowszych ujęciach problematyki bilingwalnej istnieje możliwość włączenia w obręb badań różnorodnych kontaktów polszczyzny z odmianami regionalnymi, co znacznie poszerza i ubogaca tradycyjną historię języka (Walczak 2014: 186).

5. Baza materiałowa

W badaniach dwu- i wielojęzyczności historycznej podstawowym typem źródeł jest mowa utrwalona na piśmie. W dostępnych wyborach (Wydra, Rzepka 1995; Taszycki 1969) tekstów do historii języka polskiego świadectw dokumentujących dawny bilingwizm zamieszczono niewiele; są to głównie staro- i średniopolskie teksty polsko-łacińskie, sporadycznie z udziałem innych języków, np. pisany cyrylicą tekst polsko-ruski z 1630 r. (Taszycki 1969).

W najnowszym wyborze tekstów pod redakcją Marka Cybulskiego znalazł się fragment polsko-francuskiej konwersacji salonowej przytoczonej w felietonie Marcelego Motty'ego z 1865 r.:

– Jakże się pani bawiłaś na składkowych wieczorkach? – Co do mnie, siedziałam *avec les mamans* (tłum. *z mamami*); rozmawiałyśmy o bliźnich, a w końcu, to było bardzo późno, ziewałam i oczy mi się kleiły; ale się pan spytaj Maryni. – *O c'était charmant* (tłum. *było cudownie*), rzecze panna Marynia – *on a dansé* (tłum. *tańczyliśmy*) aż do rana, bawiłam się wybornie, aż dziesięciu minut nie siedziałam, i pan Wiktor też był (Cybulski 2015b: 59–61).

Nowsze antologie (Borawski, Furdal 2003; Cybulski 2015a; 2015b) zawierają ponadto kilka urywków z obszaru Polski etnicznej, w których obserwować możemy zjawiska dotyczące dyglosji (polsko-kaszubskiej i polsko-śląskiej). Ogólnie rzecz biorąc, kwerenda w zasobach starszych i nowszych antologii tekstów do historii języka wykazała, że zjawisko dwujęzyczności innej niż polsko-łacińska jest bardzo słabo reprezentowane. Na zawartość tych antologii wpłynęła – jak można się domyślać – nie do końca prawdziwa, wcześniej już sygnalizowana, koncepcja polskiej wspólnoty komunikatywnej jako monolitycznej w aspekcie językowym.

Zadanie współczesnych badaczy polega więc w pierwszej kolejności na wydobyciu na światło dzienne oraz analizie innych dawnych świadectw bilingwalnych z udziałem polszczyzny (w tym także na opisie interesujących nas zjawisk w tekstach już częściowo rozpoznanych lingwistycznie, np. listach Chopina bądź Słowackiego). Należy także zwrócić uwagę na starsze i nowsze archiwalia spoza granic Polski. Tu można by przywołać badania Izabeli Stapor nad diachronicznym bilingwizmem polsko-portugalskim w Brazylii (Stapor 2016), zapoczątkowane niegdyś przez Władysława T. Miodunkę (2003).

Oprócz wspomnianych już tekstów z odległej przeszłości językowej, dokumentujących bilingwizm jednostek o przeciętnej świadomości językowej, a także tych, które język polski przyswoiły sobie jako drugi, wypada zasygnalizować inne możliwości pozyskiwania źródeł. Badania nad dwujęzycznością mogą w coraz większym zakresie korzystać ze świadectw nie tylko tradycyjnie zapisanych, ale także utrwalonych za pomocą innych kodów. Już dziś np. warto w tym celu sięgać do dokumentujących stan mowy bilingwalnej nagrań zamieszczonych w bazach internetowych, np. w *Archiwum historii mówionej* (AHM)¹³.

6. Wnioski

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na kilka najważniejszych wniosków, jakie płyną z obserwacji ujęcia problematyki bilingwizmu w polskich badaniach diachronicznych.

Po pierwsze, poruszana tematyka – mimo że podejmowana (Dąbrowska 2018) – w literaturze historycznojęzykowej jest słabo obecna. Taki stan rzeczy stwarza złudne przekonanie o monolitycznym pod względem językowym charakterze polskiej wspólnoty komunikatywnej w przeszłości, czy raczej wspólnot komunikatywnych. Na różnych etapach dziejów używania polszczyzny w zależności od wielu złożonych warunków zewnętrznych (politycznych, społecznych, demograficznych) język polski pozostawał w kontaktach z innymi językami. Zmiana powszechnej niegdyś optyki normatywnej na rzecz ujęcia socjologiczno-antropologicznego, postulowanego przez B. Ligare, może skutkować nowymi interpretacjami dawnych zachowań językowych.

Po drugie, trzeba mieć na uwadze specyfikę źródeł poświadczających dawną dwu- i wielojęzyczność, spośród których najcenniejsze są te dokumentujące realizm społeczno-kulturowy, na co zwraca uwagę Viviane Cunha

¹³ Na przykład wspomnienia z serii *Polacy we Francji czy Warszawa wielonarodowa. Cudzoziemscy mieszkańcy stolicy 1945–1989*.

(Cunha 2009: 79). Warto też pamiętać, że samo zjawisko bilingwizmu jest wysoce heterogeniczne, w związku z czym stosowanie tych samych metod i narzędzi opisu do różnych jego typów może prowadzić do metodologicznych wypaczeń. Innego podejścia wymagają średniowieczne teksty dwujęzyczne z udziałem łaciny i języków wernakularnych, których autorzy reprezentowali kultury nierównorzędne (wysoką, upiśmiennioną vs. niższą, nieupiśmiennioną) (Mika 2018: 3), innego zaś źródła późniejsze, w których polszczyzna ma inną pozycję i rangę. Historia języka jako nauka mająca za przedmiot jedynie dostępne współcześnie fakty jest nie tyle rekonstrukcją, ile zaledwie konstruowaniem wizji przeszłości językowej. Istotne są zatem proporcje między tym, czym dysponuje współczesny badacz, a obrazem – zawsze jednak hipotetycznym – niegdyś istniejących stosunków lingwistycznych. Na podstawie analizy licznych polsko-łacińskich źródeł najpierw średniowiecznych, a potem średniopolskich nie możemy formułować opinii o bilingwalnym charakterze całej dawnej społeczności polskiej. Możemy natomiast mówić o dwujęzyczności niektórych grup w obrębie tej wspólnoty. Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do koegzystencji polszczyzny z innymi językami.

Po trzecie, tak jak potrzebne są badania dotyczące historycznie zaświadczonego bilingwizmu społecznego, grupowego (w tym również w otoczeniu zagranicznym), tak też ważny jest opis mowy bilingwalnej poszczególnych indywidualów. Pojedyncze zachowania językowe mogą wpływać na kształtowanie się pewnych wzorców, przy czym – co warto szczególnie podkreślić – badacz językowej przeszłości powinien objąć zainteresowaniem nie tylko bilingwizm wybitnych jednostek, obdarzonych talentem pisarskim i znaczną świadomością językową, ale zainteresować się również świadectwami językowymi osób o bardziej przeciętnym poczuciu językowym. To właśnie wytwory ich zachowań komunikacyjnych wydają się szczególnie interesujące pod względem badawczym, ponieważ obserwacja mowy bilingwalnej tego typu może być pomocna w wykryciu mechanizmów wspólnych i odrębnych w porównaniu z rezultatami dwujęzyczności znamiennej dla jednostek wybitnych pod kątem twórczości artystycznej. Tu przed historykiem języka – eksploratorem i poszukiwaczem dawnego materiału otwiera się bardzo mało znany obszar, którego centralne miejsce muszą zająć zdeponowane na dnie archiwów dokumenty (zwłaszcza z zakresu piśmiennictwa o charakterze prywatno-użytkowym). Dzięki zdobyczom współczesnej technologii stają się one łatwiej dostępne. Wreszcie, trzeba zwrócić uwagę na teksty jednostek, dla których polszczyzna była językiem drugim. Jest to zagadnienie właściwie zupełnie nieznanne w rodzimych badaniach z zakresu socjolingwistyki historycznej.

Źródła

- AD – *Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jeans Sobieski III du nom.* T. 1–2. Wydał Henry Desbordes (autor F. P. Dalairac). Amsterdam 1699.
- AHM – *Archiwum historii mówionej* <<http://www.audiohistoria.pl/web/>>, dostęp: 15.12.2019.
- LM – Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange: *Listy do Jana Sobieskiego*. Oprac. L. Kukulski. Przekład J. K. Sell, L. Kukulski. Warszawa 1966.
- LS – Jan Sobieski: *Listy do Marysienki*. Oprac. L. Kukulski. Warszawa 1973.

Literatura

- Adams J. N. (2003): *Bilingualism and the Latin Language*. Cambridge.
- Amsler M. (2012): *Affective Literacies. Writing and Multilingualism in the Late Middle Ages*. Turnhout.
- Azeroual S.-A. (2016): *Bilinguisme et plurilinguisme dans l'éducation anglaise au XVI^e siècle.* „Hypothèses” 19, s. 309–320. Online : <<https://www.cairn.info/revue-hypotheses-2016-1-page-309.htm>>, dostęp: 15.12.2019.
- Backvis C. (1958): *Quelques remarques sur le bilinguisme latino-polonais dans la Pologne du seizième siècle*. Bruxelles (polski przekład: Backvis C.: *Uwagi o dwujęzyczności łacińsko-polskiej w XVI wieku w Polsce*. [W:] Backvis C. (1975): *Szkice o kulturze staropolskiej*. Przeł. U. Dąbska-Prokop. Warszawa, s. 588–624.
- Bartmiński J. (2010): *Styl potoczny*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 115–134.
- Bibliografia (1981): *Bibliografia podręczna gramatyki historycznej i historii języka polskiego*. Cz. II: *Słownictwo. Kontakty językowe*. Oprac. Z. Bukowcowa, M. Kucala. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Bibliografia (2003): *Bibliografia podręczna gramatyki historycznej i historii języka polskiego*. Cz. IV: *1979–1993*. Oprac. Z. Bukowcowa. Kraków.
- Borawski S. (2000): *Wprowadzenie do historii języka polskiego*. Warszawa.
- Borawski S., Furdal A. (2003): *Wybór tekstów do historii języka polskiego*. Warszawa.
- Borowiec K. (2015): *Dwujęzyczność pisarza i tekstu na średniowiecznym Śląsku. Rekonesans*. [W:] *Staropolskie spotkania językoznawcze*. T. 1: *Jak badać teksty staropolskie?* Red. T. Mika, A. Straszczak-Robińska, O. Dramczewska. Poznań, s. 19–38.
- Brajerski T. (1965): *Ze składni tekstu makaronizowanego*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 5, s. 237–240.
- Cunha V. (2009): *Le plurilinguisme comme le procédé stylistique dans la poésie médiévale galicienne portugaise*. [W:] „Le plurilinguisme au Moyen Âge”. Paris, s. 79–93.
- Cybulski M. (red.) (2015a): *Wybór tekstów z dziejów języka polskiego. Do połowy XIX w.* Łódź.
- Cybulski M. (red.) (2015b): *Wybór tekstów z dziejów języka polskiego. Od połowy XIX w.* Łódź.
- Dąbrowska A. (2018): *Nauczanie polszczyzny jako języka obcego w historii języka polskiego*. „Język Polski” 2, s. 22–41.
- Dictionnaire de didactique du français langue étrangère et seconde*. Red. J. Cuq. Paris. (DDF).
- Dubisz S. (2002): *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*. Warszawa.
- Folkierski W. (1925): *Kłopoty francuskiego autora XVII wieku z polszczyzną*. Kraków.
- Gadet F., Varro G. (2006): *Le «scandale» du bilinguisme*. „Langage et société” 2 (116), s. 9–28. Online: <<https://www.cairn.info/revue-langage-et-societe-2006-2-page-9.htm>>, dostęp: 12.12.2019.
- Grosjean F. (2018): *Être bilingue aujourd'hui*. „Revue française de linguistique appliquée” 2, XXIII, s. 7–14. Online: <<https://www.cairn.info/revue-francaise-de-linguistique-appliquee-2018-2-page-7.htm>>, dostęp: 12.12.2019.
- Hamers, J. Blanc M. (1983): *Bilingualité et bilinguisme*. Bruxelles.

- Huchon M. (1995): *Le plurilinguisme au XVIème siècle : Jeux et enjeux*. [W:] *Albineana, Cahiers d'Aubigné*, 6. Agrippa d'Aubigné et le plurilinguisme. *Journées d'études des 29–30 mai 1992*. Poitiers, Musée Sainte-Croix, s. 15–27. Online: <https://www.persee.fr/doc/albin_1154-5852_1995_num_6_1_1334>, dostęp : 14.12.2019.
- Kappler C., Thiolier-Méjean S. (red.) (2009): *Le plurilinguisme au Moyen Âge*. Paris.
- Klemensiewicz Z. (1985): *Historia języka polskiego*. T. 2. Warszawa.
- Krażyńska, Z., Mika T., Słoboda A. (2015): *Składnia średniowiecznej polszczyzny*. Cz. I: *Konteksty – metody – tendencje*. Poznań.
- Kukulski L. (1966): *Przedmowa. Wprowadzenie. Wstęp*. [W:] Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange: *Listy do Jana Sobieskiego*. Oprac. L. Kukulski. Przekład J. K. Sell, L. Kukulski. Warszawa, s. 5–32.
- Kuraszkiewicz W. (1992): *Makaronizmy w Pamiętnikach Jana Chryzostoma Paska*. [W:] *Barok w kulturze, literaturze i języku*. Red. M. Stępień, S. Urbańczyk. Warszawa–Kraków, s. 101–108.
- Le Briz S., Veysseyre G. (red.) (2010): *Approches du bilinguisme latin-français au Moyen Âge: linguistique, codicologie, esthétique*. *Collection d'études médiévales de Nice*, 11. Turnhout.
- Lewaszkiwicz T., Rzepka W. R. (1978): *Uwagi o leksyce makaronicznej w tekstach polskich z XVII wieku*. „Z polskich studiów slawistycznych” 5, s. 271–277.
- Ligara B. (1987): *Galicyzmy leksykalne w listach Zygmunta Krasińskiego na tle wpływów francuskich w polszczyźnie XIX wieku (studium bilingwizmu polsko-francuskiego)*. Kraków.
- Ligara B. (2010): *Bilingwizm polsko-francuski Adama Mickiewicza. W stronę antropologii lingwistycznej*. „LingVaria” 2 (10), s. 141–170.
- Ligara B. (2011): *Dwujęzyczność twórców literatury polskiej jako problem badawczy historii języka*. „LingVaria” 1 (11), s. 165–178.
- Ligara B. (2014): *Bilingwizm w tekście zapisany*. Cz. II: *Wykładniki transkodowe. Gatunki*. „LingVaria” 2 (18), s. 139–174.
- Ligara B. (2018): *Badania bilingwizmu (i wielojęzyczności) wybitnych nosicieli języka w przestrzeni języka polskiego: nowa subdomena historii języka? [W:] Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*. Red. M. Pastuch, M. Siuciak, przy współpracy K. Wąsińskiej i W. Wilczek. Katowice, s. 97–108.
- Lipińska E. (2003): *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań dwujęzyczności*. Kraków.
- Masłej D. (2020): *Jak rodził się średniowieczny tekst. Tak zwane Kazania augustiańskie w perspektywie historycznojęzykowej*. Poznań.
- Mika T. (2018): *Literacy as a Context of the Medieval Bible translations into Polish*. „Polonica” XXXVIII, s. 1–13.
- Miodunka W. (2003): *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*. Kraków.
- Moss A. (1994): *Being in Two Minds: The Bilingual Factor in Renaissance Writing*. [W:] *Acta Conventus Neo-Latini Hafniensis*. Red. A. Moss et al. Binghamton, NY. *Medieval & Renaissance Texts & Studies*, s. 61–74.
- Rzepka W. R., Walczak B. (1992): *Socjolekt szlachecki XVII wieku (próba ogólnej charakterystyki)*. [W:] *Barok w kulturze, literaturze i języku*. Red. M. Stępień, S. Urbańczyk. Warszawa–Kraków, s. 179–188.
- Schendl H. (2012): *Literacy, Multilingualism and Code-switching in Early English Written Texts*. [W:] *Language Mixing and Code-Switching in Writing. Approaches to Mixed-Language Written Discourse*. Red. S. Mahootian, M. Sebba, C. Jonsson. Nowy Jork, s. 27–43.
- Schendl H., Wright L. (2011): *Code-switching in Early English: Historical background and methodological and theoretical issues*. [W:] *Code-switching in Early English*. Red. H. Schendl, L. Wright. Berlin, s. 15–46.

- Skwarczyńska S. (1937): *Estetyka makaronizmu (próba postawienia zagadnienia)*. [W:] *Z zagadnień poetyki nr 6. Prace ofiarowane Kazimierzowi Wóycickiemu*. Wilno, s. 337–370.
- Stapor I. (2016): *Grafia dawnych czasopism Polonii brazylijskiej (na przykładzie Gazety Polskiej w Brazylii)*. „Poradnik Językowy” 2, s. 67–78.
- Szczepankowska I. (2004): *Studia nad polszczyzną epoki stanisławowskiej*. Białystok.
- Szydłowska-Ceglowa B. (1992): *Przemiany języka polskiego na emigracji. Mechanizmy i tendencje*. [W:] *Polonia w Europie*. Red. B. Szydłowska-Ceglowa. Poznań, s. 177–208.
- Taszycki W. (1969): *Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII wieku*. Warszawa.
- Trotter D. A. (red.) (2000): *Multilingualism in Later Medieval Britain*. Cambridge.
- Umińska-Tytoń E. (2012): *Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów*. Łódź.
- Urbańczyk S. (1967): *Polszczyzna Marysieńki Sobieskiej*. „Język Polski” XLVII, s. 168–173.
- Vidos B. E. (1960): *Le bilinguisme et le mécanisme de l'emprunt*. „Revue de linguistique romane” 24, s. 93–94. Online: <<https://www.e-periodica.ch/digbib/view?pid=rlr-001:1960:24#10>>, dostęp: 14.12.2019.
- Walczak B. (2014): *Trzy refleksje o dwujęzyczności*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 27, s. 181–191.
- Weinreich U. (1953): *Languages in Contact*. Berlin–Nowy Jork.
- Woźniak E. (2019): *Czego Zenon Klemensiewicz nie napisał o języku polskim w dwudziestoleciu międzywojennym, czyli dlaczego potrzebne jest nowe opracowanie dziejów polszczyzny w latach 1918–1939?* „LingVaria” 2 (28), s. 95–105.
- Zarębski R. (2019): *Bilingwizm polsko-francuski w perspektywie diachronicznej – stan badań i postulaty badawcze*. „Poradnik Językowy” 4, s. 7–20.

Daniel Borysowski
Uniwersytet Opolski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6594-9047>
e-mail: dborysowski@uni.opole.pl

Web crawling dla celów lingwistycznych. Wybrane aspekty gromadzenia i analizy danych tekstowych na przykładzie rosyjskojęzycznych newsów internetowych

**Web crawling for linguistic purposes.
Selected aspects of collecting and analyzing text data
on the example of Russian-language Internet news**

Abstrakt

Autor niniejszego artykułu zgromadził ok. 2,7 mln rosyjskojęzycznych newsów internetowych. Zasadnicze cele tego tekstu stanowią: omówienie pojęcia web crawlingu w odniesieniu do pozyskiwania internetowych danych tekstowych, omówienie kwestii strukturyzacji takich danych w nieanotowanych korpusach tekstowych, a także przedstawienie wybranych aspektów analizy danych strukturyzowanych w ten sposób. Autor rozpatruje newsy internetowe jako połączenie tekstu zasadniczego oraz identyfikujących i charakteryzujących go metadanych (wyróżnionych podczas automatycznej ich ekstrakcji ze stron internetowych). Rozdział newsów na tekst zasadniczy i metadane stwarza możliwość przeprowadzenia ich analizy z dwóch perspektyw – tekstowej oraz metainformacyjnej (dodatkowo, np. w odniesieniu do badań chronologicznych, z perspektywy uwzględniającej oba te poziomy). Zarys możliwych badań lingwistycznych zgromadzonego materiału uzupełnia autor ewaluacją wybranych wielowyrazowych całości, wydobytych z tych tekstów z wykorzystaniem delimitacyjnej funkcji cudzysłowu.

Słowa kluczowe: web crawling, korpus plików tekstowych, news internetowy, ogranicznik tekstu, cudzysłów, reprodukt, związki wielowyrzowe

Abstract

The author of the article collected nearly 2.7 million excerpts of Russian-language Internet news. The main objectives of the article include: discussing the concept of web crawling in relation to the acquisition of online text data, addressing issues related to structuring such data in unannotated text corpora, as well as presenting selected aspects of analyzing data structured this way. The author considers Internet news to be a combination of the main text and metadata that identifies and characterizes it (acquired during automatic extraction from websites). The categorization of news into the main text and metadata creates an opportunity to analyze it from two perspectives – textual and meta-information

(and an additional perspective that combines these two, for example for the purpose of chronological studies). An outline of possible linguistic research into the collected material is supplemented with evaluating selected multi-word tokens extracted from these texts based on the delimitation function of quotation marks.

Key words: web crawling, corpus of text files, Internet news, text delimiter, quote, re-product, multi-word expressions

1. Wprowadzenie: terminologia, założenia, cele

Niniejszy tekst jest z jednej strony sprawozdaniem z realizacji szeregu działań informatyczno-programistycznych, podjętych przez nas w celu zdobycia znacznej liczby naturalnych tekstów rosyjskojęzycznych, z drugiej zaś – prezentacją wyników analizy lingwistycznej przeprowadzonej na tych tekstach. Zgromadzona przez nas kolekcja internetowych danych tekstowych składa się z blisko 2,7 mln newsów internetowych wyzyskanych z czterech wybranych źródeł. W związku z powyższym powstają trzy pytania: jak definiujemy termin „news internetowy”?, jakie źródła newsów wykorzystaliśmy (i dlaczego takie, a nie inne)?, czym w istocie jest zebrana przez nas kolekcja tekstów?

Punktem wyjścia dla charakterystyki pojęcia newsa internetowego jest dla nas definicja tekstu zaproponowana przez Jerzego i Stanisławę Bartmińskich (odwołujemy się do niej z pełną świadomością prowadzonej wśród badaczy dyskusji na temat aktualizacji definicji tekstu w dobie tzw. nowych mediów; zob. Witosz 2016). Można stwierdzić, iż news jako pewien wzorzec tekstowy (w literaturze genologicznej i w dziennikarstwie stawiany obok wzmianki, flesha, nowiny; zob. Kudra 2010) „ma swój podmiot”, „intencję”, „nacechowanie gatunkowe i stylowe”, „poddaje się całościowej interpretacji”, „wykazuje [w pewnym stopniu] **integralność strukturalną** oraz spójność semantyczną”, podlega podziałowi – zarówno semantycznemu, jak i, w większości wypadków, logicznemu i kompozycyjnemu (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 36; uzup. i wyróż. – D.B.). Nie w pełni oczywista wydaje się wyróżniona w powyższym cytacie integralność strukturalna newsów internetowych (czy w ogóle tekstów będących w istocie dokumentami hipertekstowymi i skorelowanych z interfejsem konkretnej strony internetowej). W wypadku takich tekstów pewne ich elementy bywają traktowane jako metadane (ang. *metadata*) niebędące w sensie technicznym integralną częścią tekstu zasadniczego (są to np.: adres URL identyfikujący dany tekst w Internecie, data i godzina jego publikacji, autor tekstu, kategoria tekstu, powiązane z nim tagi oraz odnośniki typu *więcej na ten temat*, *powiązane artykuły* itp.), cała strona zaś – wraz z jej interfejsem – stanowi swoisty

paratekst dla prezentowanych na niej treści (Loewe 2007: 217–219). Strony z newsami można rozpatrywać jako gazety elektroniczne (Grzenia 2006: 174), same newsy natomiast – jako prymarnie elektroniczne realizacje tekstów okołoprasowych z gatunku bliskiego czy tożsamego ze wzmianką, fleshem lub nowinami. Z czysto genologicznego punktu widzenia takie podejście jest uzasadnione, jednak w kontekście web crawlingu ważniejsze jest uwzględnienie masowości powstawania newsów internetowych oraz przytaczane wyżej swoiste rozczłonkowanie pewnych ich elementów. Przez news internetowy (jako obiekt web crawlingu) będziemy rozumieć dowolny tekst prasy elektronicznej o charakterze informacyjnym (czy też parainformacyjnym), który w przestrzeni Internetu (bezpośrednio w niej lub po jego wyzyskaniu z tej przestrzeni, np. dla celów badawczych) jako całościowy znak powinien być traktowany jedynie w połączeniu z uzupełniającymi go metadanymi. Tylko dzięki tym danym daje się on w pierwszej kolejności wyodrębnić z masywu tekstowej inforzeczywistości, w dalszej – klasyfikować oraz zestawiać z innymi takimi tekstami (również w warstwie treściowej).

Głównym celem lingwistycznym przeprowadzonego przez nas badania jest analiza frazematyczna newsów internetowych, co można zaliczyć do działań z obszaru szeroko rozumianej frazeologii czy ściślej – frazematyki. Są to działania polegające na identyfikacji i ewaluacji ciągów wyrazowych podejrzanych o frazematyczność, wyodrębnionych dzięki wykorzystaniu jednego z tzw. wskaźników lub pomocników formalnych, jakim jest cudzysłów (Chlebda 2003: 238–242, 2010: 21–23). O innych celach językoznawczych, którym może służyć pozyskiwanie znacznych ilości tekstów internetowych, będziemy jedynie wzmiankować podczas szczegółowego opisu stworzonego przez nas korpusu¹.

W tym miejscu doprecyzowania wciąż wymaga termin „web crawling”. Na język polski może on zostać przetłumaczony jako ‘indeksowanie sieci’. Tłumaczenie to, szczególnie lingwistom niekomputerowcom, może wydawać się niezbyt klarowne. Zasadniczo web crawling polega na pozyskiwaniu pewnych informacji na temat stron internetowych, choć sposób i zasięg tych działań zależy od celu, w jakim zostały przeprowadzone (lub są stale prowadzone)².

¹ Zasadne wydaje się traktowanie jako korpus zarówno zasobów internetowych w ogóle, jak też pewnych wyodrębnionych, spójnych pod jakimś względem, mniejszych kolekcji tekstów (Kilgarrif, Grefenstette 2003: 333–334). Od roku 2008 za sprawą organizacji Common Crawl (commoncrawl.org) tekstowe dane internetowe gromadzone są na wielką skalę. Zasoby te w ramach różnych przedsięwzięć lingwistycznych bywają przetwarzane i udostępniane np. jako kolekcje jednojęzyczne. Por. choćby korpus OSCAR (Ortiz Suárez, Romary, Sagot 2020).

² Za przykłady takich działań weźmy web crawling prowadzony przez twórców serwisów Frazeo i Monco (frazeo.pl; monco.frazeo.pl – zob. Pęzik 2020) czy też korpusu Taiga (Shavrina, Shapovalova 2017). Zasoby Frazeo i Monco nierzadko wykorzystywane

W naszym wypadku web crawling dotyczył przede wszystkim pozyskiwania tekstów, a nie indeksowania stron źródłowych, z których teksty te ekscerpowaliśmy.

2. Baza materiałowa: źródła, ekstrakcja danych, strukturyzacja korpusu

Przeprowadzony przez nas web crawling odbywał się dwuetapowo i dotyczył czterech popularnych rosyjskojęzycznych serwisów informacyjnych (Vesti, Interfax, Lenta, Fontanka; zob. strony vesti.ru, interfax.ru, lenta.ru, fontanka.ru). Podstawowym kryterium doboru dokładnie tych źródeł była właśnie ich popularność (ustalona na podstawie danych ze strony liveinternet.ru). Dodatkowym kryterium była nowoczesność witryn internetowych serwisów, co ułatwiało generowanie list odnośników do poszczególnych newsów oraz samo wyzyskiwanie ich treści (tekstu zasadniczego wraz z metadanymi). Na całościowy proces ekscerpcyjny kompletnych tekstów newsów składały się następujące etapy oraz ich subetapy:

1. Etap półautomatyczny:

- a) ustalenie początku istnienia serwisu i daty pierwszej publikacji;
- b) stworzenie listy wszystkich możliwych dat w przedziale od pierwszej publikacji do 31.12.2019;
- c) wygenerowanie odnośników do podstron danego źródła z listami wszystkich dostępnych dla danej daty newsów.

2. Etap automatyczny³:

- a) odwiedzanie przez program komputerowy (crawler⁴) poszczególnych podstron;
- b) czytanie wszystkich dostępnych na danej podstronie odnośników do newsów;
- c) odwiedzanie strony danego newsa;
- d) ekstrakcja wybranych danych;
- e) zapis danych do pliku korpusu.

Liczbowe podsumowanie powyższych działań prezentujemy w tabeli 1.

są w badaniach nad językiem polskim – zwykle w celu analizy jakiegoś trendu językowego (Kozioł-Chrzanowska 2015: 31–34) czy analizy o charakterze kolokacyjno-statystycznym (Falkowska 2019: 30), zasoby Taiga z kolei zostały włączone (obok materiałów Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego) do zbiorów korpusu CoCoCo i także stanowią podstawę licznych badań językowych (np. Kopotev, Escoter, Kormacheva, Pierce, Pivovarova 2015).

³ Poprzedzony napisaniem odpowiednich programów (crawlerów) w języku Python.

⁴ Crawler, czyli tzw. robot internetowy, to program wyzyskujący z Sieci pewne informacje (np. o strukturze i treści stron internetowych).

Dla poszczególnych zasobów pewna liczba newsów nie zawierała żadnego tekstu. Przypadki te zwykle związane były z umieszczeniem w treści danego newsa (przez jego autora) elementów nietekstowych, np. pojedynczego zdjęcia, galerii zdjęć, filmu video czy tzw. widgetu z mediów społecznościowych (np. wpisu lub komentarza z Twittera, Facebooka i in.). Pełny wykaz adresów tych newsów umieszczamy na stronie dborysowski.info/advocem (zob. *Indeks pustych tekstów*). Ich liczbę podajemy w tabeli 1. Wyjątkowo duża ich liczba dotycząca zasobu Fontanka związana jest z taką budową blisko 47 tys. dokumentów HTML tego serwisu, której nie przewidywał nasz crawler (powstał on na podstawie analizy kilkunastu losowo wybranych dokumentów). We wszystkich tych wypadkach korpus zawiera jednak kompletne metadane danego newsa, dlatego jest możliwe ich odtworzenie (na potrzeby powstania niniejszego tekstu zostały one pominięte).

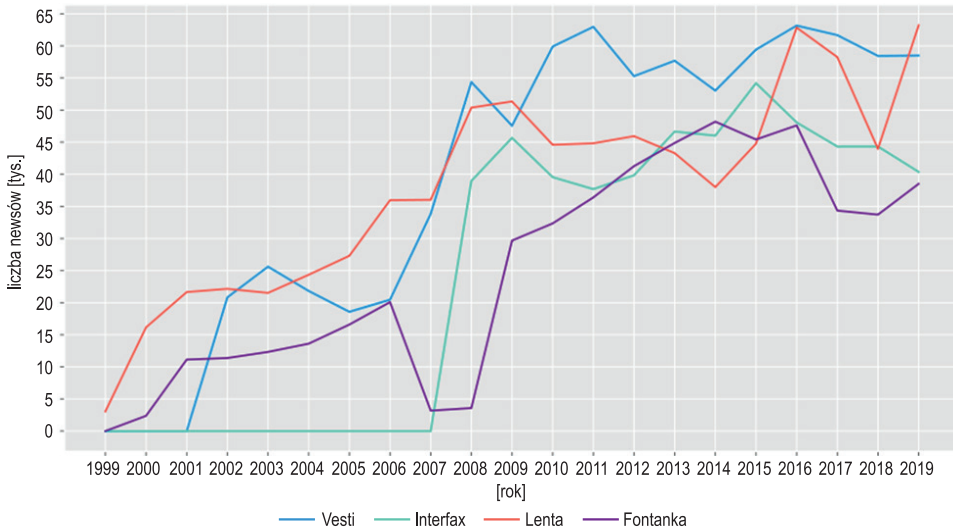
Tabela 1. Liczbowe podsumowanie przeprowadzonego crawlingu

Źródło	Pierwsza publikacja	Liczba wszystkich dat	Liczba wydobytych newsów		
			wszystkie	puste	niepuste
Vesti	18.02.2002	6 526	835 416	946	834 470
Interfax	11.02.2008	4 342	525 723	13	525 710
Lenta	31.08.1999	7 428	799 797	143	799 654
Fontanka	14.06.2000	7 140	573 523	46 839	526 684
SUMA			2 734 459	47 941	2 686 518

Dodatkowych informacji, np. o tendencjach wzrostu bądź spadku liczby newsów publikowanych w konkretnym serwisie, może dostarczyć podział danych przedstawionych w tabeli 1 na poszczególne lata czy miesiące. Wykorzystanie również godzin publikacji wszystkich newsów (oraz powiązanie dat ich publikacji z dniami tygodnia) umożliwia przedstawienie nawet bardziej szczegółowych statystyk⁵, jednak tak dokładna analiza chronologiczna nie zostanie tutaj przeprowadzona. Statystyki dotyczące ekscerpcji newsów dla lat prezentujemy na wykresie 1⁶. Znaczący spadek

⁵ Por. podobne dane w serwisie Frazeeo (np. przyrost danych w perspektywie czasu pod adresem monco.frazeo.pl/stats#facets czy też *Cykle w życiu i języku* – frazeeo.pl/blog/details/3).

⁶ Warto dodać, iż ekscerpcja danych z różnych źródeł rzadko sprowadza się do prostego rozmieszczenia tych danych w odpowiednim polu korpusu. Ważnym elementem takich prac jest normalizacja ekscerptów. Rzecz w tym, aby wszystkie pozyskiwane dane (np. teksty wraz z ich metainformacją) były porównywalne strukturalnie, a w odniesieniu do pewnych ich elementów, jak choćby zapisu dat, przyjmowały identyczny format. W wypadku zasobów internetowych utrudniają to różnice w strukturze samych dokumentów HTML – różnice



Wykres 1. Liczba pozyskanych newsów w ujęciu rocznym

Źródło: Opracowanie własne.

liczby tekstów pozyskanych z serwisu Fontanka w latach 2007–2008 wynika ze wspomnianych wyżej błędów crawlingu.

Omawiany tu korpus 2 686 518 rosyjskojęzycznych tekstów (dalej zwany również NewsRu) zapisany jest w czterech osobnych plikach w formacie JSON Lines⁷. Format ten służy do przechowywania danych zgodnie ze specyfikacją

w sposobie strukturyzowania, klasyfikowania i wypełniania treścią wybranych bloków tych dokumentów (zaznaczmy, iż dotyczy to przede wszystkim obranej przez nas metodologii ekscerpcyjnej); w wypadku innych danych, np. danych elektronicznych ujętych w takich systemach, jak dLibra, o podobnych trudnościach decyduje nierzadko brak ustaleń „w zakresie standardu notacji chronologizacyjnej” (Wierżchoń 2013: 107). W tym kontekście musimy się przyznać do popełnienia błędu: podczas crawlingu danych wszystkie newsy z zasobów Vesti, Interfax, Lenta dotyczące marca zostały włączone do korpusu jako kwietniowe.

⁷ W tym miejscu konieczne jest choćby zwięzłe przybliżenie stosowanego przez nas terminu „korpus” – z zastrzeżeniem, iż dotyczy on konkretnego, omawianego w niniejszym tekście, zbioru newsów internetowych. W tym ujęciu możemy mówić jedynie o **korpusie doraźnym** czy **oportunistycznym** (czy nawet o tzw. korpusie „domowym” – ang. *home-grown corpora*; zob. Pęzik 2013a). Wobec języka rosyjskiego korpus ten w żadnym stopniu nie stanowi reprezentatywnej próbki tekstów, lecz tylko pewien wycinek rosyjskojęzycznej internetowej rzeczywistości informacyjnej. Jest to wycinek niemały, liczący ok. 0,5 mld segmentów wyrazowych i prawdopodobnie będący językowym odzwierciedleniem wydarzeń w Rosji i na świecie w pewnym przedziale czasowym (od ok. roku 2000 do końca 2019). Jednym z istotnych elementów charakterystyki korpusów w ogóle są opisujące je dane liczbowe. Wybrane z nich na temat zbioru NewsRu prezentujemy pod adresem dborysowski.info/advocem (*Korpus NewsRu w liczbach*). Choć korpus ten jest mniejszy od innych dostępnych korpusów języka rosyjskiego (por. [tatianashavrina.github.io/2018/08/30/datasets/](https://github.com/tatianashavrina/2018/08/30/datasets/)), precyzja wyzyskiwania zarówno samych tekstów, jak i powiązanych z nimi metadanych

JSON (JavaScript Object Notation; zob. json.org), z uwzględnieniem jedynie takiego wymogu, aby każdy oddzielny rekord tych danych zajmował dokładnie jedną linię pliku tekstowego (zob. jsonlines.org). Taką jedną linię (którą dla przejrzystości prezentujemy poniżej w układzie blokowym) można utożsamiać z pojęciem rekordu w bazach danych. Do podstawowych typów elementów pojedynczego rekordu należą obiekty (zwane niekiedy słownikami) oraz tablice (zwane niekiedy listami). Zdecydowanie techniczny wydźwięk powyższej wypowiedzi z pewnością zrównoważą konkretne egemplifikacje. Obiekty (słowniki) mogą przyjąć następującą postać:

```
{
  "metadata":
    {
      "url": "https://www.vesti.ru/doc.html?id=3226219&cid=8",
      "date": "2019-12-31",
      "time": "23:39:00",
      "category": "Происшествия",
      "author": "No author",
      "title": "У погибшего в Ингушетии полицейского остались четверо
        маленьких детей"
    },
  "text": "Установлены личности участников нападения на пост ДПС на въезде
    в Магас; один из них получил ранения (...)"
}
```

Granice obiektów wyznaczają nawiasy klamrowe stanowiące ramy dla odpowiednich pól (tzw. kluczy) oraz wartości przyporządkowanych tym pólom⁸. Powyższy przykład obrazuje strukturę naszego korpusu (konkretniej – plików, które dotyczą zasobów Vesti i Interfax). Dane pozyskane z Lenta są dodatkowo wzbogacone o podkategorie (klucze „subcategory”), a wraz z danymi z Interfax uwzględniają również tagi (klucze „tags”). Właśnie tagi umieszczaliśmy w tablicach (lub listach), które mogą przyjąć następującą postać (ich granice wyznaczają nawiasy kwadratowe):

```
"tags":
  ["Общество", "Преступность", "Происшествия", "Конфликты", "Страноведение", "Выборы"]
```

może świadczyć o jego oryginalności – w odniesieniu do badań jednoosobowych, efektem podobnych projektów wieloosobowych bowiem, tzn. dotyczących web crawlingu dla celów korpusowo-lingwistycznych, jest np. korpus ГИКРЯ (por. webcorpora.ru; Pipierski 2013). Korpus NewsRu w całości dostępny jest w serwisie OSF na prawach licencji CC BY-NC 4.0 (zob. osf.io/697md/).

⁸ Jak widać, obiekty mogą być umieszczone jeden wewnątrz drugiego, tzn. mogą stanowić wartość odpowiedniego klucza obiektu wyższego rzędu.

Tak strukturyzowane dane można przeszukiwać za pomocą narzędzia `jq` (stedolan.github.io/jq). Polecenia tego narzędzia w połączeniu ze standardowymi poleceniami wiersza poleceń systemów Unix/Linux oraz podstawową znajomością wyrażeń regularnych (ang. *regular expressions*) dają niemalże wachlarz możliwości filtrowania korpusu – zarówno na poziomie metadanych, jak i samych tekstów newsów. Przykładowo filtr [1]:

```
[1] jq' | select(text == "") | .metadata.url' Vesti.jsonl
```

pokaże wszystkie odnośniki do newsów, dla których wartość klucza „text” jest tzw. pustym łańcuchem. Do powyższego filtra [1] można dodać przekierowanie do polecenia zliczającego wyniki (np. `wc -l`), aby dowiedzieć się, ile pustych tekstów zawiera nasz korpus (dla danego zasobu). Z kolei filtr [2]:

```
[2] jq -r .text Lenta.jsonl | grep -oE "^(\\w+ ){5}"
```

wyświetli pięć pierwszych wyrazów każdego tekstu zawartego w zasobie Lenta (o ile wcześniej nie pojawi się jakiś znak interpunkcyjny), natomiast filtr [3]:

```
[3] jq -r .text Lenta.jsonl | grep -oE "^[^,|\\.]+"
```

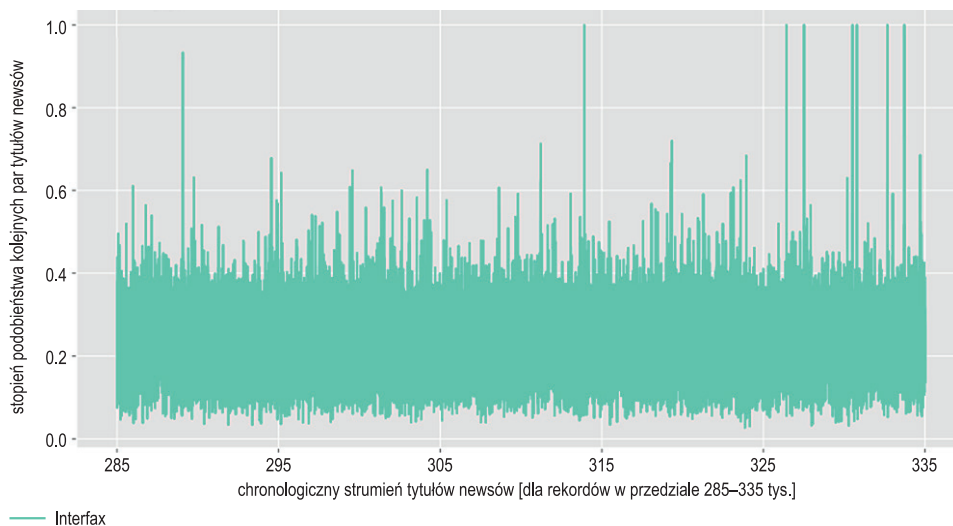
pokaże początek każdego z tych tekstów do pierwszego wystąpienia przecinka lub kropki.

Podobne filtry mogą służyć badaniu zgromadzonych newsów pod kątem zawartości zarówno samych tekstów zasadniczych ([2] i [3]), jak i związanych z tymi tekstami metadanych ([1]).

Korpusy tekstów internetowych często poddawane są tzw. deduplikacji. Wykres 2 pokazuje, w jaki sposób newsy pozyskane z wybranego źródła – tu: Interfax – łączą się w pewne ciągi (strumienie) informacyjne, zidentyfikowane na podstawie podobieństwa ich tytułów⁹. Do wykresu 2 wybraliśmy wycinek 50 tys. kolejnych newsów (z 575 710), poczynając od 285-tysięcznego (czyli mniej więcej połowy). Grupowanie się zbliżonych tytułów może np. świadczyć o relacjonowaniu jednego wydarzenia w kilku różnych newsach. Dla podobieństwa bliskiego 90% obrazują to dwa poniższe przykłady (podajemy je w zapisie zgodnym z oryginalnym wraz z własnym tłumaczeniem):

⁹ W tym celu skorzystaliśmy z modułu `difflib` języka programowania Python (moduł ten wykorzystuje nieznacznie zmodyfikowany algorytm znany jako Gestalt Pattern Matching, por. docs.python.org/3/library/difflib.html; zob. także Ratcliff, Metzener 1988).

- (1) *Число погибших при пожаре на рынке в Москве увеличилось до девяти человек.*
Liczba ofiar pożaru na targu w Moskwie wzrosła do dziewięciu.
- (2) *Число погибших при пожаре на рынке в Москве увеличилось до 12 человек – МЧС.*
Liczba ofiar pożaru na targu w Moskwie wzrosła do 12 – Ministerstwo do spraw sytuacji wyjątkowych.



Wykres 2. Stopień podobieństwa kolejnych par tytułów newsów z zasobu Interfax
Źródło: Opracowanie własne.

Dla podobieństwa na poziomie ok. 80% podobną tendencję obrazują kolejne dwa tytuły – (3) i (4) – w nieco inny sposób informujące o wprowadzeniu kar za kąpiel w niedozwolonych miejscach w obwodzie moskiewskim:

- (3) *В Подмосковье собрались ввести штрафы за купание в неположенных местах.*
Rozważane jest wprowadzenie kar za kąpiel w niedozwolonych miejscach w obwodzie moskiewskim.
- (4) *В Подмосковье задумались о штрафах за купание в неположенном месте.*
tłumaczenie jw.

Dzięki porównaniu tytułów newsów w części korpusu NewsRu dotyczącej źródła Interfax odnaleźliśmy 215 duplikatów sąsiadujących ze sobą tytułów, co oznaczało identyczność newsów również na poziomie treściowym, lecz rozbieżność identyfikujących te dokumenty odnośników. Wykorzystanie do podobnych celów modułu difflib (zob. przyp. 8) jest zaledwie jedną z wielu możliwości (w zależności od potrzeb stosowane są inne narzędzia, np. moduł

Levenshtein, czy też inne miary, takie jak współczynnik Sørensen, indeks Jaccarda, odległość Hamminga; więcej o tym zob. np. Manku, Jain, Sarma 2007; Zielenkow, Siegałowicz 2007; Leskovec, Rajarman, Ullman 2010–2014).

3. Analiza frazematyczna: pojęcie re produktu, bi- i trigramy cudzysłowowe

Prezentowana tutaj analiza dotyczy wyodrębniania z zebranego przez nas korpusu newsów pewnych całości wielowyrazowych ujętych w cudzysłów. Wobec każdego takiego tworu w kontekście ekscerpcji automatycznej można powiedzieć, iż jest on „podejrzany o bycie wielowyrazowym re produktem” (Chlebda 2010: 22). Termin „re produkt” jego autor zdefiniował swego czasu jako:

jednostkę języka (składnik systemu danego języka etnicznego) wyodrębnioną z tekstów, sformułowanych w tym języku, w rezultacie stwierdzenia jej regularnej powtarzalności w tych tekstach w funkcji werbalizatora tego, „co autor chciał powiedzieć”, czyli pewnej wiązki sensów, intencji, emocji, określonego zespołu treściowego (Chlebda 2010: 15)¹⁰.

Identyfikacja cudzysłowowych związków wielowyrazowych nawet podczas analizy wzrokowej jakiegoś tekstu jest dość łatwa (całości te wyodrębniają się w pewnym sensie same, por. Chlebda 2003: 240). W wypadku analizy automatycznej lub zautomatyzowanej cudzysłów z jednej strony ułatwia proces identyfikacyjny zawartych między nim segmentów tekstu, z drugiej zaś – generuje pewne problemy techniczne, związane z dużą dowolnością jego stosowania w tekstach internetowych bądź po prostu cyfrowych (Wierzchoń 2010: 91–94). Pomimo względnej łatwości w identyfikacji wielu cudzysłowowych całości wielowyrazowych (i wielu ich wystąpień – dodatkowo w odpowiednio dużym zbiorze tekstów) nie jest możliwe arbitralne przyznanie im statusu jednostek systemowych tylko na podstawie wysokiej ich powtarzalności. Status jednostek języka (Bogusławski 1976: 357–359) czy jednostek znaczenia (Sinclair 1996: 94) mogą one zyskać w drodze szczegółowej analizy, której podstawą jest skomplikowany i wysoce kompetencyjny proces o podłożu neurolingwistycznym (Wierzchoń 2010: 88). Metody pół-automatyczne lub automatyczne mogą jedynie wspomóc wstępną ekscerpcję (z jakiegoś zbioru tekstów) tych całości, które o systemowość będą jedynie podejrzane (Fiedoruszkow 2010: 60–61). Bardzo ważnym kryterium

¹⁰ W swej istocie pojęcie re produktu bliskie jest rozumieniu tzw. *multiword expressions*, głównie w odniesieniu do tych ich realizacji, które określane są jako pragmatycznie oraz statystycznie idiomatyczne (por. Baldwin, Kim 2010: 6–7).

dalszej ewaluacji każdego takiego segmentu jest ustalenie **regularności** jego powtarzalności. Manualne jej stwierdzenie jest z oczywistych powodów utrudnione, ponadto zawsze będzie nosić znamiona subiektywności¹¹. W ramach paradygmatu frazeologii dystrybucyjnej, której przykładem jest przytoczona wyżej koncepcja re produktu (Pęzik 2013b: 145–148), może zostać przeprowadzona bardziej zobiektywizowana ewaluacja – tu: dzięki wykorzystaniu danych korpusowych segmentowanych względem czasu (roku, miesiąca, tygodnia, dnia, a nawet godziny). Dla odnalezionych przez nas bi- oraz trigramów cudzysłowowych (czyli dwu- i trzywyrazowców ujętych w cudzysłów) postaramy się zastosować niektóre z założeń tego podejścia. Warto przy tym pamiętać, iż na wszelkie nasze ustalenia należy patrzeć przez pryzmat sporych ograniczeń. Dotyczą one odmiany językowej i gatunku (news), zasięgu czasowego (lata od ok. 2000 r. do 2019 r.; w jednym wypadku od 2008 r.) oraz zróżnicowania źródeł (tylko cztery wybrane serwisy informacyjne). Poniższe operacje dotyczą tylko tekstów zasadniczych newsów.

Z technicznego punktu widzenia proces wyszukiwania interesujących nas bi- i trigramów cudzysłowowych polegał na zastosowaniu nieznacznie różniących się od siebie filtrów (jednego dla bi-, drugiego zaś – dla trigramów) częściowo złożonych z poleceń narzędzia jq, częściowo z poleceń Terminala¹², częściowo zaś – z wyrażeń regularnych¹³. Filtry te uwzględniały pewne zabiegi normalizacyjne oraz ograniczenia formalne. Były to kolejno:

1. Normalizacja:

- a) zmiana wielkości liter na małe;
- b) ujednoczenie cudzysłowów (wszystkie podwójne do postaci [""], pojedyncze zaś – [']).

2. Ograniczenia formalne:

- a) pomijanie wyników z cyframi/liczbami;
- b) pomijanie wyników ze znakami alfabetu innymi niż cyrylica.

Ostatecznie zastosowane przez nas filtry przyjęły formę, którą można zawrzeć w swoistej instrukcji: wybierz wszystkie teksty z danego zasobu, dokonaj ujednoczenia cudzysłowów, znajdź N-gramy (bi- lub trigramy cudzysłowowe), zamień wielkie litery na małe, pomini wyniki z cyframi/liczbami,

¹¹ Podobnie jak kwestia ustalania granic re produktów wielowyrazowych, które tutaj wyznacza cudzysłów (również w ogóle ocena takich tworów werbalnych pod kątem stwierdzenia ich frazeologiczności czy systemowości; por. Pajdzińska 2006: 231; Bańko 2001: 154–159).

¹² W dużym uproszczeniu Terminal to program służący do obsługi systemu operacyjnego z poziomu poleceń tekstowych.

¹³ Stosowanie wyrażeń regularnych do wyszukiwania pewnych regułowych połączeń wyrazowych było wykorzystywane w polskim językoznawstwie niejednokrotnie, por. choćby (Wierzchoń 2002; Małek 2006).

pomiń wyniki ze znakami spoza cyrylicy (nie licząc cudzysłówów), pokaż tylko unikatowe wystąpienia, zliczając ich frekwencję, posortuj malejąco według frekwencji, zapisz do pliku. Wynikiem filtrowania były N-gramy wyłącznie w całości zawarte w cudzysłowach. Tabela 2 podsumowuje przeprowadzone operacje filtrowania dla wszystkich zasobów z podziałem na bi- i trigramy (F oznacza tutaj frekwencję; wyniki nie zostały zlematyzowane).

Tabela 2. Podsumowanie wyników filtrowania korpusu NewsRu pod kątem bi- i trigramów cudzysłowowych

Zasób	Bigramy			Trigramy		
	SUMA	F >= 100	F <= 3	SUMA	F >= 100	F <= 3
Vesti	126 501	464	112 505	61 571	68	57817
Interfax	63 873	302	55 435	33 228	37	30 646
Lenta	125 716	522	110 111	69 095	71	64 192
Fontanka	106 074	372	93 384	51 627	46	48 111

W tabeli 2 oprócz ogólnej liczby tzw. okazów dwu- i trzywyrazowców wyszukanych w naszym korpusie (z podziałem na cztery zasoby) uwzględniamy również ich liczbę z frekwencją na poziomie 3 lub mniej powtórzeń oraz 100 lub więcej powtórzeń. Te dodatkowe dane liczbowe pokazują, iż odpowiednio 89% i 94% (Vesti), 87% i 92% (Interfax) oraz 88% i 93% (Lenta i Fontanka) wszystkich bi- i trigramów to związki wielowyrazowe rzadkie (o niskiej lub bardzo niskiej frekwencji). Dane te potwierdzają prawidłowość twierdzenia Zipfa, zgodnie z którym iloczyn rangi danego okazu i jego frekwencji jest wartością względnie stałą (rzadkich okazów będzie zawsze zdecydowanie więcej niż częstych).

W kolejnym kroku połączyliśmy cztery listy rangowe bi- i trigramów, dokonując ich lematyzacji (zob. pypi.org/project/pymystem3/), a także sumując frekwencję tych powtarzających się w co najmniej dwóch zasobach. W tabeli 3 uwzględniamy dziesięć najczęstszych oraz dziesięć rzadkich dwu- i trzywyrazowców po tym połączeniu (zachowujemy pisownię znormalizowaną, a także cudzysłów; N-gramy rzadkie – ze względu na sortowanie – dotyczą końca alfabetu)¹⁴.

Wstępna analiza wzrokowa wyników cząstkowych podpowiada nam, iż podobne wielowyrazowe całości można w jakimś stopniu klasyfikować. W pierwszej kolejności zauważamy, iż najczęstsze bigramy są m.in.

¹⁴ Lista wszystkich bi- i trigramów (oraz dodatkowo uni-, tetra- i pentagramów) została umieszczona na stronie dborysowski.info/advocem (zob. *Listy cudzysłowowych N-gramów*). Dla czytelności w tabeli 3 podajemy bazowy wariant systemowy, np. „единая россия” zamiast „едини́й россия”.

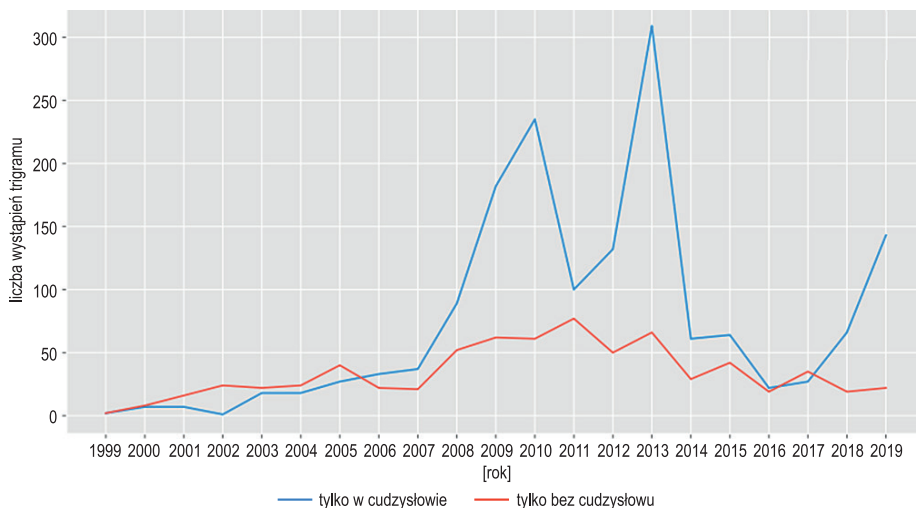
Tabela 3. Dziesięć najczęstszych oraz dziesięć rzadkich bi- i trigramów cudzysłowowych odnalezionych w korpusie NewsRu

F	Najczęstsze bigramy	F	Najczęstsze trigramy
50720	„единая россия”	3604	„русская служба новостей”
42057	„вести фм”	3457	„российские железные дороги”
28134	„исламское государство”	1735	„блок петра порошенко”
18655	„справедливая россия”	1580	„за права человека”
18642	„эхо москвы”	1394	„тур де франс”
9192	„скорая помощь”	1253	„союз правых сил”
8305	„манчестер юнайтед”	1234	„город без наркотиков”
8100	„правый сектор”	1230	„вор в законе”
7725	„новая газета”	1178	„незаконный оборот оружия”
7539	„нафтогаз украины”	1156	„гражданские самолеты сухого”
	Rzadkie bigramy		Rzadkie trigramy
F = 3 (koniec alfabetu)	„ящик доверия”	F = 3 (koniec alfabetu)	„я танцевать хочу”
	„ясловске богуннице”		„я не верю”
	„я пришел”		„я все помню”
	„японский синдром”		„эффект силвио берлускони”
	„яйцо фаберже”		„это только версия”
	„язык общения”		„это совершенно ясно”
	„языковая шизофрения”		„это семейный праздник”
	„языковое гнездо”		„это не наше”
	„я живой”		„это моя мама”
„ядерная полночь”	„это был теракт”		

nazwami radiostacji (*Wiesti FM, Echo Moskwy*), partii politycznych (*Jedna Rosja, Sprawiedliwa Rosja*), zespołów piłkarskich (*Manchester United*) lub państw (*Państwo Islamskie*). Wśród trigramów odnajdujemy ponadto nazwy organizacji, ruchów obywatelskich (np. *W Obronie Praw Człowieka, Miasto Bez Narkotyków*), a także terminy (dotyczące kodeksu karnego, np. *nielegalny handel bronią*). Są to z pewnością reprodukty. Ich wysoka frekwencja nie dziwi w kontekście specyfiki materiału źródłowego, jakim są newsy internetowe. Dokładne ustalenie najczęstszych znaczeń wymaga oczywiście analizy kontekstów i w wypadku 1580 tekstów dla trigramu „за права человека” pochłonie sporo czasu. Możliwe jest przyspieszenie takiej analizy poprzez zbadanie, czy w jakiś sposób powtarzają się mikrokonteksty z lewej bądź prawej strony tej całości (np. wyrazy poprzedzające dany rezydent wielowyzrazowy lub następujące po nim; por. Pęzik 2018: 4299). Pozwoli to na ustalenie następujących najczęstszych połączeń: *движение*

„за права человека”, организация „за права человека” (odpowiednio z wyrazami *ruch* i *organizacja*).

W odniesieniu do chronologizacji pewnych całości warto badać ich rozmieszczenie w korpusie względem czasu. Dostarcza to ważnych informacji o zasięgu ich funkcjonowania w wybranym wycinku tekstowej rzeczywistości (takim, który został uwzględniony w danym korpusie). Wykres 3 przedstawia frekwencję trigramu „за права человека” w ujęciu chronologicznym. Ponadto w zestawieniu uwzględniamy wystąpienia tej całości bez cudzysłowu (łącznie ich liczba to 890 powtórzeń), ponieważ, jak się wydaje, może być on reprodukowany także lub głównie poza kontekstem onimicznym (w sumie odnotowano 2470 wystąpień bez cudzysłowu i z cudzysłowem).



Wykres 3. Rozkład chronologiczny trigramów „за права человека” oraz за права человека w korpusie NewsRu
Źródło: Opracowanie własne.

Wykres 3 tylko częściowo potwierdza nasze przypuszczenia. Frekwencja użycia danego trigramu bez cudzysłowu jest dość stabilna, co może oznaczać jego regularną odtwarzalność w języku newsów internetowych w ogóle¹⁵. Powtórzenia cudzysłowowe z kolei mogą wskazywać na powstanie lub zwiększoną aktywność ruchu/organizacji o nazwie *За права человека* (dlatego w wybranych okresach jest ich znacznie więcej niż niecudzysłowowych).

W ramach badań korpusowych nie mniej ważna jest analiza zjawisk rzadkich oraz bardzo rzadkich (również takich, których zasięg temporalny

¹⁵ Przypomnijmy, że na mniejszą frekwencję w latach 1999–2002 może mieć wpływ brak danych z tych lat dla dwóch zasobów – zob. tabela 1.

jest niewielki – np. tzw. efemeryd leksykalnych; por. Graliński, Wierchoń 2017: 103). Weźmy w tym celu przykłady uwzględnione w tabeli 3 i postawmy pytanie, czy wybrane z nich w korpusie NewsRu są po prostu rzadkie, czy jednak są rzadkie z powodu ujęcia ich w cudzysłów. Wyniki eksperymentu polegającego na porównaniu frekwencji związków dwuwyrazowych „*ящик доверия*”, „*японский синдром*”, „*яйцо фаберже*”, „*языковая шизофрения*”, „*ядерная полуночь*”, „*эффект сальвио берлускони*” z frekwencją uzyskaną dla tych samych całości, lecz bez cudzysłowu, przedstawiają się następująco:

- a) *ящик доверия* (*skrzynka zaufania*; inicjatywa polegająca na stworzeniu skrzynek, do których obywatele mogą wrzucać pytania lub prośby skierowane bezpośrednio do władz): **5 wystąpień** (2011; jedno z 5 użyci dotyczyło zbierania anonimowych pomysłów pracowników firmy Toyota, choć mogło być motywowane wcześniejszym tekstem z 4 użyciami);
- b) *японский синдром* (*syndrom japoński*; inaczej również – *syndrom paryski*, dolegliwość polegająca na rozczarowaniu się japońskich turystów Paryżem): **3 wystąpienia** (2010 rok – jeden tekst);
- c) *яйцо фаберже* (*jajo Fabergé*): **178 wystąpień** (wszystkie lata oprócz 1999 i 2002);
- d) *языковая шизофрения* (*językowa schizofrenia*; sformułowanie ukraińskiej pisarki Larasy Nicoy dotyczące używania przez Ukraińców rosyjskiego wyrazu *кулич* zamiast ukraińskiego *паска* do nazwania wielkanocnej paschy): **11 wystąpień** (lata 2017, 2018);
- e) *ядерная полуночь* (*jądrowa północ*; określenie amerykańskich naukowców, współautorów bomby atomowej, którzy stworzyli symboliczny zegar odliczający czas do atomowej apokalipsy; przesuwają wskazówkę zegara do przodu lub ją cofają w zależności od sytuacji jądrowej na świecie): **7 wystąpień** (lata 2012, 2015, 2018);
- f) *эффект сальвио берлускони* (*Efekt Silvio Berlusconi*; tytuł książki, którą Władimir Putin podarował Silvio Berlusconi – książka traktuje o karierze włoskiego polityka): **3 wystąpienia** (2002 rok).

Jak pokazuje przeprowadzony eksperyment, tylko jeden cudzysłowowy bigram (*яйцо фаберже*) ma znacznie większą frekwencję bez cudzysłowu (użycia cudzysłowowe były zresztą związane z nazwą balonu oraz metaforami w odniesieniu do kształtu budynku i drogiego smartfona). Pozostałe całości są rzadkie w ogóle, co, naszym zdaniem, nie umniejsza ich wagi w kontekście np. badań leksykalnych (być może niektóre z nich zasługują na miano jednostek języka, a – jak podkreślał Andrzej Bogusławski – „jednostki języka naturalnego NIE są dane. Czekają dopiero na odkrycie”; Bogusławski 1989: 167).

3. Podsumowanie

Przedstawiony zarys analizy cudzysłowowych reproduktów wielowyrzowych może być jedynie przyczynkiem do przeprowadzenia badań na większą skalę. Naszym celem było głównie pokazanie, w jaki sposób można gromadzić wybrane internetowe dane tekstowe, w jaki sposób można je strukturyzować (tak, aby możliwe było ich przeszukiwanie bez użycia zaawansowanych wyszukiwarek korpusowych) oraz jakie możliwości badawcze z takiego sposobu wynikają (np. analiza newsów internetowych pod kątem ich metadanych, wykrywanie duplikatów newsów, ustalanie trendów chronologicznych pewnych całości, badanie zależności znaczeń związków wielowyrzowych od użycia cudzysłowu i in.). Przedstawione badania będą kontynuowane w przyszłości, choć w pierwszej kolejności zgromadzony przez nas korpus musi zostać uzupełniony i skorygowany (pod kątem wszelkich niedociągnięć, o których wzmiankowaliśmy).

Źródła internetowe

dborysowski.info/advocem
commoncrawl.org
docs.python.org/3/library/difflib.html
fontanka.ru
frazeo.pl
interfax.ru
json.org
jsonlines.org
lenta.ru
liveinternet.ru
monco.frazeo.pl
osf.io/697md/
pypi.org/project/pymystem3/
stedolan.github.io/jq
tatianashavrina.github.io/2018/08/30/datasets/
vesti.ru
webcorpora.ru

Literatura

- Baldwin T., Kim S. N. (2010): *Multiword Expressions*. [W:] *Handbook of Natural Language Processing*. Red. N. Indurkha, F. J. Damerau. Boca Raton, s. 267–292.
- Bańko M. (2001): *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*. *Studia o słowniku jednojęzycznym*. Warszawa.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2009): *Tekstologia*. Warszawa.
- Bogusławski A. (1976): *O zasadach rejestracji jednostek języka*. „Poradnik Językowy” nr 8, s. 356–364.

- Bogusławski A. (1989): *Preliminaria gramatyki operacyjnej*. „Polonica” R. XIII, s. 163–223.
- Chlebda W. (2003): *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Łask.
- Chlebda W. (2010): *Nieautomatyczne drogi dochodzenia do reproduktów wielowyrazowych*. [W:] *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyrazowych jednostek języka*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 15–35.
- Falkowska M. (2019): *Derywatywy słowotwórcze od rzeczownika empatia w tekstach współczesnej polszczyzny. Analiza semantyczna*. [W:] *Book of Abstracts. Polish Cognitive Linguistics Association Conference 2019. Cognitive Linguistics in the Year 2019*. Białystok, s. 30.
- Fiedoruszkow J. (2010): *Metody automatyzacji ekscerpcji konstrukcji atrybutywnych języka rosyjskiego*. [W:] *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyrazowych jednostek języka*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 59–85.
- Graliński F., Wierzchoń P. (2017): *Jak powstaje słownik efemeryd leksykalnych polszczyzny XIX i XX wieku?* [W:] *Wokół „300 tysięcy polskich słów”. Wstęp do hasłownikologii*. Red. J. Wawrzyńczyk, P. Wierzchoń. Warszawa, s. 101–118.
- Grzenia J. (2006): *Komunikacja językowa w Internecie*. Warszawa.
- Kilgarrif A., Grefenstette G. (2003): *Web as Corpus: Introduction*. „Computational Linguistics” vol. 29/3, s. 333–347.
- Kopotev M., Escoter L., Kormacheva D., Pierce M., Pivovarova L., Yangarber R. (2015): *CoCoCo: Online Extraction of Russian Multiword Expressions*. [W:] *Proceedings of the 5th Workshop on Balto-Slavic Natural Language Processing*. Sofia, s. 43–45.
- Kozioł-Chrzanowska E. (2015): „Przekrojowa” rubryka *Heca hecą jako źródło potocznych reproduktów języka polskiego*. Kraków.
- Kudra A. (2010): *News jako funkcja*. „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” nr 13, s. 399–404.
- Leskovec J., Rajarman A., Ullman J. D. (2010–2014): *Mining of Massive Datasets*. Cambridge.
- Loewe I. (2007): *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*. Katowice.
- Małek E. (2006): *Filtry Wierzchonia jako narzędzie badawcze filologa*. Łódź.
- Manku G. S., Jain A., Sarma A. D. (2007): *Detecting Near-Duplicates for Web Crawling*. [W:] *WWW’07: Proceeding of the 16th International Conference on World Wide Web*. New York, s. 141–149.
- Ortiz Suárez P. J., Romary L., Sagot B. (2020): *A Monolingual Approach to Contextualized Word Embeddings for Mid-Resource Languages*. [W:] *Proceedings of the 58th Annual Meeting of the Association for Computational Linguistics*. Red. D. Jurafsky, J. Chai, N. Schluter, J. Tetreault. ACL, s. 1703–1714.
- Pajdzińska A. (2006): *Granice związku frazeologicznego jako problem leksykograficzny*. [W:] *Studia frazeologiczne*. Red. A. Pajdzińska. Łask, s. 222–231.
- Pezik P. (2013a): *Wybrane aspekty reprezentatywności małych i średnich korpusów*. [W:] *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 45–58.
- Pezik P. (2013b): *Paradygmat dystrybucyjny w badaniach frazeologicznych. Powtarzalność, reprodukcja i idiomatyzacja*. [W:] *Metodologie językoznawstwa. Ewolucja języka. Ewolucja teorii językoznawczych*. Red. P. Stalmaszczyk. Łódź, s. 143–160.
- Pezik P. (2018): *Increasing the Accessibility of Time-Aligned Speech Corpora with Spokes Mix*. [W:] *LREC 2018: Eleventh International Conference on Language Resources and Evaluation*. Miyazaki, s. 4297–4300.
- Pezik P. (2020): *Budowa i funkcje korpusu monitorującego MoncoPL*. „Forum Lingwistyczne” nr 7, s. 133–150. Online: <https://www.journals.us.edu.pl/index.php/FL/article/view/10335/7978>. Pipierski A. Cz. (2013): *Gienieralnyj intierniet-korpus ruskogo jazyka i poniatije riepriezientatiwnosti w korpusnoj lingwistike*, „Gienieralnyj Intierniet-Korpus Ruskogo Jazyka”, <<http://www.science-education.ru/pdf/2013/5/14.pdf>>, dostęp: 19.10.2020.

- Ratcliff J. W., Metzener D. (1988): *Pattern Matching: The Gestalt Approach*. „Dr. Dobb's Journal” vol. 7, s. 46.
- Shavrina T., Shapovalova O. (2017): *To the Methodology of Corpus Construction for Machine Learning: „Taiga” Syntax Tree Corpus and Parser*. [W:] *Trudy mezhdunarodnoj konfieriencyi „Korpusnaja lingvistika – 2017”*. Red. V. P. Zakharov, M. V. Khokhlova. St. Petersburg, s. 78–84.
- Sinclair J. (1996): *The search for units of meaning*. „Textus” vol. 9/1, s. 75–106.
- Wierzchoń P. (2002): *Automatyzacja ekscerpacji definiowanych połączeń wyrazowych. Filtry wyrażeń regularnych*. [W:] *Przestrzenie informacji*. Red. P. Nowak, W. Krzemińska. Poznań, s. 119–184.
- Wierzchoń P. (2010): *Pięć bardzo skutecznych (sprawdzonych) sposobów na masowe wyodrębnianie wielowyzrazowych segmentów podejrzanych o frazematyczność (czyli reproduktów)*. [W:] *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyzrazowych jednostek języka*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 87–125.
- Wierzchoń P. (2013): *Druga dekada XXI wieku będzie dekadą „małej diachronii”*. [W:] *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 97–111.
- Witosz B. (2016): *Lingwistyczne koncepcje tekstu wobec wyzwań komunikacji wirtualnej*. [W:] *Język w internecie. Antologia*. Red. M. Kita, I. Loewe. Katowice, s. 101–112.
- Zielenkow Ju. G., Siegałowicz I. W. (2007): *Srawnitielnyj analiz metodow opriedielenija niezetkich dublikatow dla Web-dokumentow*. „Gienieralnyj Intierniet-Korpus Russkogo Jazyka”, <http://rcdl2007.pereslavl.ru/papers/paper_65_v1.pdf>, dostęp: 20.10.2020.

Katarzyna Witkowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Ermlab Sp. z o.o.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9603-607X>
e-mail: katarzyna.witkowska@uwm.edu.pl

O projekcie kontekstowego rozumienia języka pisanego na potrzeby systemu automatycznej poprawy błędów dla języka polskiego*

The project of contextual understanding of the written language
for the purpose of an error correction system designed
for the Polish language

Abstrakt

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie projektu badawczo-rozwojowego związanego z opracowaniem technologii kontekstowego rozumienia języka pisanego na potrzeby systemu automatycznej poprawy błędów dla języka polskiego. Rozważania te w oczywisty sposób wpisują się w stosunkowo często podejmowany w ostatnim czasie (głównie na gruncie językoznawstwa angielskiego) nurt badań dotyczący wykorzystywania metod przetwarzania języka naturalnego (*natural language processing*) oraz uczenia maszynowego (*machine learning*) na potrzeby zaprojektowania systemów GEC (*grammatical error correction*). W pierwszym punkcie zaprezentowano (w ujęciu problemowym) stan badań, tj. najważniejsze koncepcje z zakresu sposobów tworzenia systemów GEC. Następnie przedstawiono charakter i cel prowadzonych prac badawczych oraz omówiono główne założenia metodologiczne. W przedostatnim paragrafie zasygnalizowano najważniejsze problemy związane z opracowaniem korpusu badawczego.

Słowa kluczowe: przetwarzanie języka naturalnego, uczenie maszynowe, system korekty błędów gramatycznych, uczenie głębokie, głębokie sieci neuronowe, korekta języka polskiego

* Projekt „Technologia kontekstowego rozumienia języka pisanego na potrzeby poprawy błędów oraz automatycznej oceny zrozumiałości tekstu”, prowadzony przez Ermlab Sp. z o.o. w latach 2019–2021, jest finansowany ze środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, w ramach programu Szybka Ścieżka, na podstawie umowy nr POIR.01.01.01-00-1128/18-00.

Abstract

The aim of the study is to present a research and development project focused on the development of contextual understanding of the written language for the purpose of an automatic error correction system for the Polish language. The presented ideas are clearly part of the current research (mainly in the field of English linguistics) on the use of natural language processing and machine learning for the development of GEC (grammatical error correction) systems. The first section of the article discusses the current state of research in a problem-oriented manner, i.e. the most important concepts in the field of creating GEC systems. The next paragraphs present the aim of the research and a brief methodological introduction. The penultimate paragraph points out the most important issues related to the development of the research corpus.

Keywords: natural language processing, machine learning, grammatical error correction system, deep learning, deep neural networks, proofreading of Polish language

1. Automatyczna poprawa błędów językowych języka naturalnego – przegląd metod i dostępnych narzędzi

W ostatnim czasie problem tworzenia systemów do automatycznej poprawy błędów językowych języka naturalnego (tj. systemów GEC – *grammatical error correction*) jest kwestią często podejmowaną – zarówno na gruncie teoretycznym, jak i praktycznym. Warto jednak już na tym etapie rozważań wspomnieć, że zdecydowana większość tego rodzaju analiz dotyczy angielszczyzny lub to właśnie na gruncie angielszczyzny wykazuje najwyższą skuteczność (co jest zrozumiałe, zwłaszcza jeśliby wziąć pod uwagę rozpowszechnienie tego języka, a także jego specyfikę, tj. fakt, że jest to system pozycyjny/amorficzny, a więc pozbawiony rozbudowanej fleksji). Prace dotyczące języka polskiego, przede wszystkim te praktyczne, stanowią natomiast wciąż niedopracowany obszar dociekań (o czym poniżej).

U zarania prace nad powstaniem systemów GEC prowadzono głównie z wykorzystaniem metod słownikowych lub statystycznych. Budując narzędzia, wykorzystywano zatem np. algorytmy, na podstawie których obliczano tzw. odległości edycyjne – np. odległość Levenshteina¹/Levenshteina–Damerau (zob. Levenshtein 1966; Damerau 1964; Kerningham 1990) bądź odległość Jaro/Jaro–Winklera (zob. Jaro 1989, 1995; Winkler 1990, 2006) – czyli miary odmienności dwu tekstów. Z praktycznego punktu widzenia prace te były dość proste – sprowadzały się do sporządzenia metryk zdających sprawę z najmniejszych liczb działań prostych (takich jak: zamiana, usunięcie lub

¹ Uważa się, że metoda ta stanowi uogólnienie tzw. odległości Hamminga (por. Hamming 1950).

dodanie znaków lub przestawienie dwu sąsiadujących ze sobą znaków) koniecznych do przekształcenia jednego skończonego ciągu znaków w drugi. Choć metody te dobrze sprawdzają się np. w systemach antyplagiatowych i prostych narzędziach do weryfikacji poprawności zapisu, to zastosowane w celu zaawansowanej automatycznej korekty błędów języka polskiego, nie dają satysfakcjonujących wyników (z uwagi chociażby na zaburzone odległości edycyjne w wypadku analizy wyrazów składających się ortograficznie z dwu- lub trójznaków).

Wśród modeli statystycznych popularnością cieszyły się z kolei np. te oparte na wykorzystywanej z powodzeniem w procesach rozpoznawania mowy metodzie *n*-gramów (najczęściej: bi- lub trigramów). Przy pomocy tego podejścia można wyliczyć podobieństwo między określonymi ciągami znaków na podstawie liczby wspólnych podciągów; każdorazowo potrzeba do tego odpowiedniej wielkości korpusu, którego analiza pozwala na stworzenie modelu *n*-gramowego zdającego sprawę m.in. z liczby wystąpień w datasecie sekwencji o określonej długości (tj. o długości *n*) (zob. Jurafsky, Martin 2009; Ziółko, Skurzok 2011). Choć uważa się, że metoda ta jest dość prosta i łatwo skalowalna, to stworzenie przy jej pomocy rozwiązania o satysfakcjonujących możliwościach predykcyjnych (czyli dającego dobre wyniki dla tekstów niewystępujących w korpusie) jest trudne do osiągnięcia, ponieważ wymaga dostarczenia i przetworzenia ogromnej ilości danych językowych. Opracowywane na tej podstawie modele są bowiem w stanie sprawnie operować tylko tymi danymi, które wystąpiły w korpusie – nie „douczają się”, tj. jeśli dane słowo lub sekwencja nie pojawiły się w datasecie, model ich nie rozpozna.

Podejmowane w ciągu kilku minionych lat próby opracowania systemów GEC dążą zatem do tego, by zaprojektować rozwiązanie o ponadprzeciętnych możliwościach w zakresie rozpoznawania błędów; idzie tu o odnalezienie zależności pomiędzy danymi a „etykietami” (np. wskazaniem typu błędu, sposobu jego poprawy lub wersjami po korekcie) po to, by dla możliwie jak najbardziej zróżnicowanych danych móc przewidzieć poprawną etykietę. W odniesieniu do korekty błędów sprowadza się to do tego, by na podstawie analizy danych korpusowych model potrafił rozpoznać cechy danego języka, a w konsekwencji mógł wskazywać dużą liczbę zapisów nieprawidłowych przy jednoczesnym sugerowaniu trafnych poprawek. Tego typu rozwiązania tworzy się obecnie przy wykorzystaniu metod uczenia maszynowego (*machine learning*), a konkretnie – uczenia głębokiego (*deep learning*) oraz głębokich sieci neuronowych (*deep neural networks*). W zależności m.in. od architektury sieci i tego, jak przebiega proces „uczenia się”, wyróżnia

się kilka podejść. W artykule zostanie wskazane najpopularniejsze z nich, tj. to oparte na sieciach neuronowych typu encoder-decoder.

Wspomniane sieci neuronowe wykorzystuje się z powodzeniem w tzw. tłumaczeniu maszynowym (*machine translation*). Upraszczając, sposób ich działania sprowadza się do „zakodowania” informacji (za to odpowiada encoder, pobierając sekwencje wyjściowe, przetwarzając je i gromadząc informacje dla każdego z elementów w postaci wektorów) oraz odpowiedniego ich „odkodowania” (do tego służy decoder). Tak skonstruowany algorytm uczy się na podstawie danych wektorowych wykorzystywanych w fazie generowania odpowiedzi przez decoder; po właściwym przetrenowaniu modelu (tj. wtedy, gdy zakończy się faza uczenia i testowania) decoder nie tylko jest w stanie biele operować danymi pochodzącymi z encodera, lecz także potrafi dokonywać trafnych predykcji (zob. np. Junczys-Dowmunt, Grundkiewicz 2016). Tak zaprojektowany model GEC będzie zatem potrafił wskazywać zapisy niepoprawne oraz sugerować sposób ich korekty, czyli np. rozpozna błąd składniowy w zdaniu: **Tomek poszedł do sklep* i zaproponuje poprawną wersję (*Tomek poszedł do sklepu*).

Efektom praktycznego zainteresowania zagadnieniami GEC są natomiast funkcjonujące na rynku różnego typu aplikacje, które wśród swoich funkcjonalności wyróżniają (wyłącznie lub między innymi) wskazywanie zapisów błędnych oraz sugerowanie prawidłowych. Dominują tu rozwiązania opracowane z myślą o języku angielskim, takie jak np. Grammarly, LanguageTool, Ginger Software, Hemingway Editor, ProWritingAid, Scribens, GrammarCheck czy Zoho.

Co ciekawe, pomimo niewielu prac naukowych dotyczących tworzenia systemów GEC dla polszczyzny², lista narzędzi automatycznej korekty tekstów w języku polskim jest całkiem obszerna. Wymienić tu bowiem można aż trzy aplikacje: LanguageTool, iKorektor oraz KorektorTekstu; moduł do korekty błędów dołączany jest ponadto do najpopularniejszych programów edycyjnych (np. Microsoft Word, OpenOffice i Google Docs). Warto przyjrzeć się bliżej temu, jaką skuteczność poprawy językowych uchybień można przy ich pomocy osiągnąć, tj. jakie typy błędów są przez te narzędzia rozpoznawane. Wykorzystajmy do tego minizbiór zdań testowych reprezentujących każdy z rodzajów błędów językowych (Markowski 2005):

- (1) **Jan czytał książkę.*
- (2) **To super ciekawe zagadnienie.*
- (3) **Powiedział że mam rację.*

² Zob. Miłkowski 2008, 2010.

- (4) *Spacerował słuchając muzyki.
 (5) *Oni na pewno to rozumia.
 (6) *To narzędzie jest bardziej użyteczne.
 (7) *Tę piosenkę śpiewała chłopiec.
 (8) *Myślał o tym przed i po obiedzie.
 (9) *Jan kontynuował dalej.
 (10) *Jan szedł po najmniejszej linii oporu.
 (11) *W aktach wykazano, że facet zamieszkiwał wskazany obiekt.

Zdania (1)–(2) powinny zostać skorygowane pod względem ortograficznym (*książkę*, *superciekawe*), wypowiedzi (3)–(4) wymagają poprawek interpunkcyjnych (*Powiedział, że...*; *Spacerował, słuchając...*), w realizacjach (5)–(6) należy zasugerować prawidłowe formy fleksyjne (*rozumieją*, *użyteczniejsze*), przykłady (7)–(8) zawierają błędy składniowe (dotyczące związku głównego – *śpiewała chłopiec* oraz skrótów składniowych – *przed obiadem i po obiedzie*), zdania (9)–(10) – usterki leksykalne (*kontynuował*, *szedł po linii najmniejszego oporu*), a wypowiedź (11) trzeba by poprawić pod kątem stylistycznym (*mężczyzna zamieszkiwał*).



🕒 Tekst tymczasowy ▾

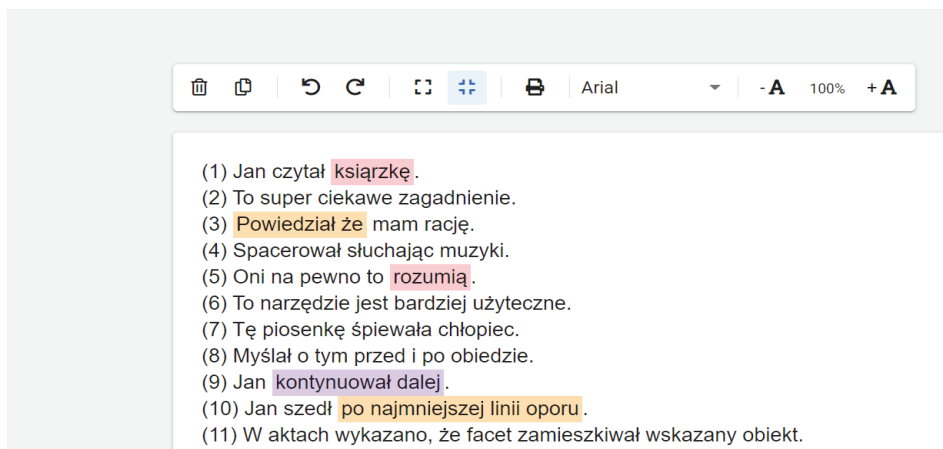
- (1) Jan czytał książkę.
 (2) To super ciekawe zagadnienie.
 (3) Powiedział że mam rację.
 (4) Spacerował słuchając muzyki.
 (5) Oni na pewno to rozumia.
 (6) To narzędzie jest bardziej użyteczne.
 (7) Tę piosenkę śpiewała chłopiec.
 (8) Myślał o tym przed i po obiedzie.
 (9) Jan kontynuował dalej.
 (10) Jan szedł po najmniejszej linii oporu.
 (11) W aktach wykazano, że facet zamieszkiwał wskazany obiekt.

Ryc. 1. Korekta tekstu w aplikacji LanguageTool

- (1) Jan czytał książkę.
- (2) To super ciekawe zagadnienie.
- (3) Powiedział że mam rację.
- (4) Spacerował słuchając muzyki.
- (5) Oni na pewno to rozumieją.
- (6) To narzędzie jest bardziej użyteczne.
- (7) Tę piosenkę śpiewała chłopiec.
- (8) Myślał o tym przed i po obiedzie.
- (9) Jan kontynuował.
- (10) Jan szedł po linii najmniejszego oporu.
- (11) W aktach wykazano, że facet zamieszkiwał wskazany obiekt.

Ryc. 2. Korekta tekstu w aplikacji iKorektor

☰ KOREKTOR TEKSTU Sprawdzenie pisowni



Ryc. 3. Korekta tekstu w aplikacji KorektorTekstu

Analiza powyższych przykładów pozwala stwierdzić, że aplikacje te różni rodzaj i zakres wskazywanych błędów. Znakomita większość z nich bardzo dobrze radzi sobie z rozpoznawaniem rażących usterek ortograficznych, zob. (1), fleksyjnych, zob. (5), i leksykalnych, zob. (9)–(10). Zadowolające wyniki osiągają one również w korekcie interpunkcyjnej prostych konstrukcji składniowych, zob. (3). Należy jednak zauważyć, że narzędzia te nie znajdują zastosowania w wypadku bardziej zaawansowanych błędów ortograficznych, zob. (2), fleksyjnych, zob. (6), oraz składniowych, zob. (8); co ciekawe, nie wskazują one także usterek składniowych w zakresie związku głównego, zob. (7). Wynika to zapewne z tego, że bazują one na systemach regułowych zbudowanych siłami społeczności lub na rozwiązaniach wykorzystujących

automaty skończone. Takie podejście nie sprawdza się w praktyce dla języka polskiego, tj. systemu silnie fleksyjnego, o zaawansowanej składni. Wydaje się zatem, że uzasadnione jest stworzenie lepszego modelu, który mógłby wypełnić tę lukę.

2. Cel projektu

Głównym celem prezentowanego projektu jest opracowanie narzędzia, które dokonywałoby automatycznej, kompleksowej korekty językowej tekstów języka polskiego, tj. wskazywałoby zapisy niepoprawne i podpowiadało prawidłowe w zakresie każdej z kategorii błędów językowych w ujęciu Andrzeja Markowskiego (2005). Prace badawcze prowadzone są w latach 2019–2021, a zaprojektowane modele zostaną zaimplementowane w postaci dodatku (wtyczki) do przeglądarek Google Chrome i Mozilla Firefox; będą one działać również w ramach systemu zarządzania treścią Wordpress oraz w aplikacji Microsoft Office 365.

Charakteryzowane badania są w oczywisty sposób związane z zagadnieniem przetwarzania języka naturalnego oraz ze zalgorytmizowanym opisem polszczyzny, zatem pod wieloma względami wpisują się w rozwój i potrzeby współczesnej lingwistyki komputerowej. Opisywane w punkcie 1. metody projektowania systemów GEC były dotychczas rozwijane przede wszystkim na gruncie językoznawstwa angielskiego i to właśnie w tym języku wykazują wysoką skuteczność. Ich zastosowanie w odniesieniu do polszczyzny wiąże się z oczywistą koniecznością zmierzenia się ze specyfiką fleksyjno-składniową tego systemu językowego. Prowadzone badania będą zatem stanowić też swego rodzaju weryfikację opracowanych podejść, a co za tym idzie również ich modyfikację i rozwinięcie.

3. Metodologia badań

Aplikacja będąca przedmiotem opisu w niniejszym artykule oparta będzie na modelu opartym na metodach głębokiego uczenia, z wykorzystaniem głębokich sieci neuronowych o architekturze typu transformer³ pracujących na zasadzie encoder-decoder.

Jak zostało już zasygnalizowane (por. p. 1), w wypadku rozwiązań projektowanych z wykorzystaniem metod uczenia maszynowego kluczowym czynnikiem jest wielkość korpusu treningowego – im więcej danych model

³ Zob. Vaswani, Shazeer, Parmar, Uszkoreit, Jones, Gomez, Kaiser, Polosukhin 2017.

zanalizował, tym wyższa jest jego skuteczność. Zbudowanie właściwego korpusu (tj. odpowiednio obszernego i zróżnicowanego) będzie zatem stanowić jeden z ważniejszych etapów planowanych prac badawczych. Zakładany sposób gromadzenia danych językowych wynika bezpośrednio z przyjętych metod budowania modelu. Uczenie algorytmów stanowiących bazę dla aplikacji będzie miało bowiem charakter nadzorowany. Istota tego procesu wymaga opracowania dwu korpusów, w skład których wchodzić będą pary zdań (każdorazowo rzecz będzie sprowadzać się do podania zdania niepoprawnego zawierającego ściśle scharakteryzowany błąd językowy i zdania poprawnego, tj. takiego, w którym przeprowadzona została korekta określonego błędu). Upraszczając, istotą procesu uczenia się algorytmów będzie porównywanie wygenerowanych zdań skorygowanych przez sieć ze zdaniami poprawnymi zgromadzonymi w korpusie.

Ponieważ zdania błędne muszą być zarówno odpowiednio poprawione, jak i właściwie opisane (co wymagałoby niezwykle czasochłonnej ingerencji człowieka), zdecydowano się na wykorzystanie metod augmentacji danych, tj. na wygenerowanie sztucznych danych leksykalnych. W praktyce sprowadzać się to będzie do zgromadzenia zdań poprawnych (pochodzących np. z literatury, polskiej Wikipedii lub innych redagowanych językowo źródeł internetowych) i opracowania reguł, na podstawie których będzie można zaimplementować do tych wypowiedzi błędy językowe. Niezwykle pomocna w tym procesie będzie również analiza morfosyntaktyczna; tylko w ten sposób da się przeprowadzić odpowiednią segmentację wyrazową (tokenizację) zdań (traktowanie wyrazów w sposób fleksyjny, nie: ortograficzny). Do jej przeprowadzenia planuje się wykorzystać analizator morfologiczny Morfeusz.

System automatycznej poprawy błędów dla języka polskiego, mający stanowić efekt prac badawczych prowadzonych w ramach omawianego projektu, będzie korzystał zarówno z dokonań uczenia maszynowego, jak i z dorobku teoretycznego w zakresie normatywnego opisu współczesnej polszczyzny. Można przypuszczać, że prowadzone analizy przyczynią się również do rozwoju badań nad automatycznym przetwarzaniem polszczyzny oraz będą znaczącym uzupełnieniem prac zmierzających do zaprojektowania skutecznego systemu GEC dla języka polskiego.

Źródła

- Ginger Software, <<https://www.gingersoftware.com/>>, dostęp: 25.03.2021.
GrammarCheck, <<https://www.grammarcheck.net/editor/>>, dostęp: 25.03.2021.
Grammarly, <<https://www.grammarly.com/>>, dostęp: 25.03.2021.
Hemingway Editor, <<https://hemingwayapp.com/>>, dostęp: 25.03.2021.
iKorektor, <<https://ikorektor.pl/>>, dostęp: 25.03.2021.

KorektorTekstu, <<https://www.korektortekstu.pl/>>, dostęp: 25.03.2021.
LanguageTool, <<https://languagetool.org/pl/>>, dostęp: 25.03.2021.
ProWritingAid, <<https://prowritingaid.com/>>, dostęp: 25.03.2021.
Scribens, <<https://www.scribens.com/>>, dostęp: 25.03.2021.
Zoho, <<https://www.zoho.com/writer/free-grammar-checker.html>>, dostęp: 25.03.2021

Literatura

- Bird S., Loper E., Klein E. (2009): *Natural Language Processing with Python*. USA.
- Damerau F. J. (1964): *A technique for computer detection and correction of spelling errors*. „Communications of the ACM”. T. 7, nr 3, s. 171–176.
- Evert S., Krenn B. (2005): *Using small random samples for the manual evaluation of statistical association measures*. „Computer Speech & Language” nr 19 (4), s. 450–466.
- Hamming, R. W. (1950): *Error detecting and error correcting codes*. „The Bell System Technical Journal” nr 29 (2), s. 147–160.
- Jaro M. A. (1989): *Advances in record linkage methodology as applied to the 1985 census of Tampa Florida*. „Journal of the American Statistical Association” nr 84 (406), s. 414–420.
- Jaro M. A. (1995): *Probabilistic linkage of large public health data file*. „Statistics in Medicine” nr 14 (5–7), s. 491–498.
- Junczys-Dowmunt M., Grundkiewicz R. (2016): *Phrase-based Machine Translation is State-of-the-Art for Automatic Grammatical Error Correction*. [W:] *Proceedings of the 2016 Conference on Empirical Methods in Natural Language Processing, Association for Computational Linguistics*. Austin, s. 1546–1556.
- Jurafsky D., Martin J. H. (2009): *Speech and Language Processing*, <<https://web.stanford.edu/~jurafsky/slp3/>>, dostęp: 25.03.2021.
- Kerningham M. D., Church K. W., Gale W. A. (1990): *A spelling correction program based on a noisy channel model*. „Proceedings of the COLING-90”, s. 205–211.
- Levenshtein V. I. (1966): *Binary codes capable of correcting deletions, insertions, and reversals*. „Soviet Physics Doklady” nr 10 (8), s. 707–710.
- Markowski A. (2005): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Miłkowski M. (2008): *Automated Building of Error Corpora of Polish*. [W:] *Corpus Linguistics, Computer Tools, and Applications – State of the Art*. Red. B. Lewandowska-Tomaszczyk, s. 631–639.
- Miłkowski M. (2010): *Developing an open-source, rule-based proofreading tool*. „Software – Practice and Experience” nr 40 (7), s. 543–566.
- Vaswani A., Shazeer N., Parmar N., Uszkoreit J., Jones L., Gomez A. N., Kaiser Ł., Polosukhin I. (2017): *Attention Is All You Need*. [W:] *31st Conference on Neural Information Processing Systems*. USA, s. 1–15.
- Winkler W. E. (1990): *String Comparator Metrics and Enhanced Decision Rules in the Fellegi-Sunter Model of Record Linkage*. „Proceedings of the Section on Survey Research Methods, American Statistical Association”, s. 354–359.
- Winkler W. E. (2006): *Overview of Record Linkage and Current Research Directions*. Waszyngton.
- Ziółko B., Skurzok D. (2011): *N-grams model for Polish*. „Speech and Language Technologies”. T. 2, s. 107–126.

Nawoja Mikołajczak-Matyja
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2282-8960>
e-mail: nawomiko@amu.edu.pl

Funkcje pary leksemów *mężczyzna* i *kobieta* w zdaniach z Narodowego Korpusu Języka Polskiego i ich zastosowanie do badań nad stereotypami płci

**Functions of a pair of lexemes *man* and *woman* in sentences
from the National Corpus of Polish and their application
in research on gender stereotypes**

Abstrakt

Artykuł dotyczy funkcji pełnionych w materiale korpusowym przez parę leksemów *kobieta* i *mężczyzna* oraz możliwości wykorzystania tych funkcji do wzbogacania wiedzy socjolingwistycznej. Celem analiz własnych przedstawionych w pracy była weryfikacja możliwości porządkowania wystąpień opozycji semantycznej binarnej w zdaniach polskich przez funkcje wyodrębniane w analizach tekstów w innych językach oraz możliwości zastosowania tego porządkowania do badań nad stereotypami płci. Analizy przeprowadzono na zbiorze 500 zdań, zawierających leksemy *kobieta* i *mężczyzna*, wyselekcjonowanym z Narodowego Korpusu Języka Polskiego. Uzyskane wyniki dowiodły przydatności klasyfikacji funkcji stosowanej w innych językach. Jednakże nieodzowne okazało się wyodrębnienie dodatkowej funkcji STOSUNKÓW I ZALEŻNOŚCI, co sugeruje konieczność modyfikacji klasyfikacji dla par opozycyjnych będących nazwami wyraźnie przeciwstawianych sobie kategorii społeczno-kulturowych. Podano także przykłady użycia analizowanej pary leksemów w dwóch najsilniejszych funkcjach, wskazujące przydatność dokonanej klasyfikacji do pozyskiwania danych socjolingwistycznych na temat stereotypów płci.

Słowa kluczowe: językoznawstwo korpusowe, socjolingwistyka, semantyka, binarne opozycje semantyczne, stereotypy płci

Abstract

The article concerns functions a pair of lexemes *man* and *woman* plays in the corpus material and the potential of these functions to enrich sociolinguistic knowledge. The purpose of analyses undertaken in the study was to verify the possibility of ordering occurrences of the semantic binary opposition in Polish sentences with the use of functions extracted in the analyses of texts in other languages, and the possibility of applying this ordering in research on gender stereotypes. The analyses were carried out on a set of 500 sentences with lexemes *man* and *woman* selected from the National Corpus

of Polish. Results confirmed usefulness of the classification of functions employed in other languages. However, it was necessary to distinguish an additional function of RELATIONS AND DEPENDENCES, which implies the need to modify the classification for opposition pairs which are made of names of clearly contrasting socio-cultural categories. Examples of the analyzed pair of lexemes in two strongest functions are also provided, confirming the applicability of the presented classification to obtain sociolinguistic data on gender stereotypes.

Key words: corpus linguistics, sociolinguistics, semantics, binary semantic oppositions, gender stereotypes

1. Wstęp. Wykorzystywanie analiz korpusowych do badań socjolingwistycznych nad stereotypami płci – zarys zagadnienia

W ostatnim dwudziestoleciu obserwuje się wykorzystywanie korpusów różnych języków do badań z pogranicza językoznawstwa i nauk społecznych, w tym do badań socjolingwistycznych. Oznacza to m.in. możliwość stosowania analiz korpusowych do badania stereotypów, rozumianych jako nadmiernie uogólnione i uproszczone obrazy o wyraźnie zaznaczonym aspekcie oceniająco-afektywnym, dotyczące np. grupy ludzi wyodrębnionej według kryterium typu płć, religia, narodowość itp. Rozpowszechnianie stereotypów w ustnych i pisemnych aktach komunikacji może być efektem tak działania intencjonalnego, jak i określonych cech uzusu językowego, np. proporcji liczby wyrażć odnoszących się do różnych grup osób, częstego używania określonych form gramatycznych lub typowych kontekstów użycia nazw osób (np. Maass, Arcuri, 1999:162; Mills, 2008: 47–52). Zwraca się uwagę, że szczególnie w dużych zbiorach tekstów można odkrywać, poprzez m.in. wyłanianie określonych wzorców współwystępowania wyrazów, pewne przekazy implicytne, niedostępne świadomości bądź intuicji użytkowników języka (Hunston 2002:109).

Socjolingwistyczne badania korpusowe dotyczące stereotypów płci mogą być przeprowadzane na dwa sposoby: poprzez analizę sposobu użycia języka przez kobiety i mężczyzn oraz poprzez analizy tekstów mające na celu rekonstruowanie „reprezentacji rodzaju” (gender) (Baker 2012: 100). Pierwszy z tych sposobów mieści się w nurcie badań zapoczątkowanych przez Robin Lakoff (1975). Badania korpusowe dają większą możliwość formułowania twierdzeń na temat sposobów użycia języka przez przedstawiciele obu płci i uogólniania ich na większą populację (Baker 2012: 102). Drugi nurt korpusowych badań nad problematyką gender to analizy wyrazów kluczowych,

zbiorów kolokatów i konkordancji, wskazujące różnice w sposobie ujmowania mężczyzn i kobiet w tekstach pisanych i mówionych. Różnice takie mogą zarówno odzwierciedlać, jak i kształtować rzeczywistość (Baker 2010: 143). Poniżej podanych zostanie kilka przykładowych wyników badań tego rodzaju.

W tekstach mężczyzn o mężczyznach znaleziono więcej wyrazów kluczowych nawiązujących do agresji lub opartych na metaforze człowiek–zwierzę i człowiek–maszyna, natomiast w tekstach kobiet o kobietach – więcej słów kluczowych odnoszących się do miłości i czułości (Baker 2005, rozdział 6: 154–190).

Analizy kolokacji wyrazu *spinster* ('stara panna') doprowadziły do odtworzenia dwóch negatywnych prozodii semantycznych¹: związanej z brakiem atrakcyjności i wskazującej na brak zaspokojenia potrzeb seksualnych. Analogiczne analizy kolokacji wyrazu *bachelor* ('kawaler') wskazały na jedną pozytywną prozodię, dotyczącą osób młodszych, cieszących się poczuciem wolności, i jedną negatywną, związaną z mężczyznami starymi, samotnymi i potrzebującymi opieki (Baker 2006: 95–120).

Pearce (2008) przeanalizował kolokacje leksemów *man* i *woman* w tekstach British National Corpus (BNC), dokonując podziału na kolokaty czasownikowe leksemów *man* i *woman* pełniących w zdaniu role subiektów i obiektów. Stwierdził m.in., że: mężczyźni częściej niż kobiety opisywani są jako dokonujący aktów przemocy; kobietę częściej przedstawia się jako obiekt przymusu ideologicznego i fizycznego; z kolei jako podmiot leksem *woman* kolokuje z pejoratywnymi czasownikami typu *irytować*, *gderać*, *zadręczać*, itd. (Pearce 2008: 1–29).

Baker (2012) poddał analizie użycie słowa *metrosexual* w korpusie artykułów z prasy brytyjskiej (z wykorzystaniem wyrazów kluczowych, kolokatów i konkordancji), stwierdzając m.in., że osoba określana w ten sposób ujmowana jest jako w pewnym stopniu kobieca, a w każdym razie nie w pełni męska (Baker 2012: 107–112).

Wyniki takich przykładowych badań potwierdzają przydatność korpusów do wzbogacania wiedzy socjolingwistycznej i prowadzą do pytania o możliwość poszerzania i porządkowania tej wiedzy poprzez wprowadzanie nowych sposobów analizy materiałów korpusowych. Postanowiono sprawdzić, czy możliwość taką dają analizy, których punktem wyjścia jest identyfikowanie funkcji opozycji semantycznej w tekstach.

¹ Prozodia semantyczna określa nacechowanie (pozytywne lub negatywne) badanej jednostki leksykalnej, określone przez znaczenie współwystępujących z nią innych wyrazów, wskazując postawy autorów analizowanych wypowiedzi (Baker 2006: 87, 2010: 132).

Kolejne części obecnej pracy zawierają: opis funkcji opozycji semantycznej w tekstach pisanych, przedstawiony w prekursorskiej pracy Jonesa (2002), główne punkty krytyki, pochodzące z następnych prac z tego nurtu, oraz analizy własne, dotyczące pary *kobieta/mężczyzna*, przeprowadzone na materiale Narodowego Korpusu Języka Polskiego.

2. Funkcje opozycji w dyskursie – przegląd badań

2.1. Funkcje wyodrębnione w pracy Stephen Jonesa

W ostatnich kilku dziesięcioleciach wzrasta popularność badań korpusowych nad relacjami leksykalno-semantycznymi, w tym nad relacją opozycji semantycznej binarnej. Za jedną z najważniejszych prac tego typu uważa się monografię Jonesa (2002). Głównym celem autora monografii było wyodrębnienie podstawowych funkcji pełnionych przez pary opozycyjne w kontekstach zdaniowych, na bazie analizy przypadków współwystępowania członów 56 par silnych opozycji binarnych (takich jak np. *dobry/zły*, *żywy/martwy*) w zbiorze zdań wyekstrahowanych z korpusu tekstów z czasopisma, liczącego 280 mln wyrazów. Badano współwystępowanie danej pary leksemów wewnątrz tego samego zdania. W wyniku analizy 3 tys. zdań Jones sporządził listę ośmiu następujących głównych funkcji pełnionych w tekstach przez badane pary opozycyjne XY (kolejność według proporcji wystąpień danej funkcji, podanej w nawiasie):

- COORDINATED² (38,4%). W zdaniach typu *Whitehall was yesterday unable to confirm or deny³ other simulated devolutions* (Jones 2002: 62) elementy badanej pary *confirm/deny* są połączone i w pewien sposób „ujednolicone” (*unified, coordinated*; Jones 2002: 37), tj. znaczenie orzeczenia odnosi się w jednakowym stopniu do obu członów pary, nie różnicując ich, a zatem obejmuje cały wymiar razem z biegunami.
- ANCILLARY (38%). Badana opozycja binarna XY, określana jako para A, jest wykorzystana w celu sygnalizowania lub/i wzmacniania kontrastu między inną parą wyrazów, zwaną parą B, w tym samym zdaniu. Funkcja pary A zależy od siły kontrastu wyjściowego B. Np. w zdaniu *Unemployment may rise more quickly now, but more slowly later* (Jones 2002: 46) para A *quickly/slow* jedynie potwierdza silny kontrast pary B *now/after*, ale

² W opisie badań Jonesa i jego następców podawane będą oryginalne, angielskie nazwy funkcji (stosowane w pracach wszystkich autorów). Nazwy polskojęzyczne przyjęte dla opisu funkcji wyodrębnionych w analizach własnych przedstawione są w par. 3.2.

³ W przykładach wytłuszczono badaną przez Jonesa parę opozycyjną, a podkreślono razem z tą parą inne elementy kluczowe dla kwalifikacji funkcji.

w zdaniach typu *This is a **rich** country with **poor** people* (Jones 2002: 46) para A *rich/poor* generuje lub podkreśla słabszy kontrast wewnątrz pary B *country/people*.

- COMPARATIVE (6,8%). Człony pary są porównywane między sobą, jak para *pessimistic/optimistic* w zdaniu: *Although one has to be **more pessimistic** than **optimistic** in the Third World when it comes to...* (Jones 2002: 77).
- DISTINGUISHED (5,4%). W zdaniach typu *The **division** between **gay** and **straight** is one of many rifts in our society* (Jones 2002: 81) różnica między członami pary *gay/straight* jest wyrażona eksplicytnie i podkreślona poprzez wyraz *division*. Wyznacznikami tej funkcji są zatem frazy typu *różnica między X a Y* bądź podobne.
- TRANSITIONAL (3%). Para występuje w zdaniach wyrażających zmianę – przejście od jednego członu (bieguna wymiaru) do drugiego, np. *The mood in both camps **swung** from **optimism** to **pessimism*** (Jones 2002: 85).
- NEGATED (2,1%). Jeden członek pary jest zanegowany, dzięki czemu zwiększa się siła drugiego z nich w danym kontekście, np. *They want to be associated with **success**, **not failure*** (Jones 2002: 88).
- EXTREME (1,3%). Oba człony pary połączone są z określeniami typu *zbyt, bardzo*, np. *Food **had to be either** very **cold** or very **hot*** (Jones 2002: 92): orzeczenie odnosi się tylko do biegunów wymiaru, z wyłączeniem strefy pomiędzy nimi.
- IDIOMATIC (0,8%). Para opozycyjna stanowi część wyrażenia idiomatycznego, np. *The **long** and the **short** of it is...* (Jones 2002: 94).

W tej samej pracy Jones wyodrębnił jeszcze kilka dodatkowych, znacznie rzadziej pojawiających się funkcji, w tym m.in.:

- CONFLICT. Para opozycyjna umieszczona jest w ramie typu *konflikt* (lub synonimy tego wyrazu) *między X a Y* lub *X versus Y* (funkcja pokrewna DISTINGUISHED).
- ASSOCIATION. Para umieszczona jest w ramach typu: *skojarzenie/powiązanie/związek/mieszanka X i Y* (funkcja określana jako pokrewna z jednej strony funkcji COORDINATED, a z drugiej – DISTINGUISHED) (Jones 2002: 95–98).
- SIMULTANEITY. Konteksty typu: *X jest/może być/wydaje się jednocześnie Y, prawie Y* itp. wskazują, że oba człony pary mogą się odnosić do tego samego denotatu, np. *...that **strength** could also be a **weakness**...* (Jones 2002: 99).

W jednej z późniejszych prac Jones wyodrębnił jeszcze funkcję INTERROGATIVE: człony pary opozycyjnej są używane w ramach typu *X czy Y?* sugerujących rozłączność, a więc wymuszających wybór między członami (Jones, Murphy 2005: 413–414).

2.2. Krytyka i modyfikacje zestawu funkcji w pracach innych autorów

Realność wymienionych funkcji i ich rola w tekstach została potwierdzona w licznych późniejszych badaniach inspirowanych pracą Jonesa, z jednej strony w dalszych badaniach korpusów języka angielskiego: w badaniach korpusów zbudowanych z tekstów pisanych (Davies 2012, 2013) i mówionych (Jones 2006), tekstów języka dzieci i języka skierowanego do dzieci (Jones 2007), a z drugiej – w badaniach tekstów innych języków: szwedzkiego (Murphy i in. 2009), japońskiego (Muehleisen, Isono 2009), niderlandzkiego (Lobanova i in. 2010), serbskiego (Kostić 2011, 2015), chińskiego (Hsu 2015), arabskiego (Hassanein 2018) i francuskiego (Steffens 2018). Badano zbiory par opozycyjnych zarówno identyczne ze zbiorem (56 par) wykorzystanym w prekursorskiej pracy Jonesa (np. Murphy i in. 2009), jak i stanowiące jego część (Jones 2007) lub dołączające do własnego materiału tylko kilka par ze zbioru Jonesa (Hsu 2015), wreszcie zbiory całkowicie nowe, wyodrębniane według kryteriów frekwencyjno-semantycznych (Muehleisen, Isono 2009) albo znalezione w badanych materiałach (np. Hassanein 2018). Różnorodne są także korpusy tekstów, z których ekstrahuje się przykłady użycia par opozycyjnych. Są to zbiory artykułów prasowych (np. Lobanova in. 2010; Davies 2012; Steffens 2018), teksty religijne (Hassanein 2018), baza języka mówionego CHILDES (Jones 2007) oraz, najczęściej, korpusy ogólne danego języka, np. BNC (Jones 2006), Chinese Gigaword Corpus (Hsu 2015), Japanese Corpus of the Leeds Collection of Internet Corpora (Muehleisen, Isono 2009) lub The Untagged Electronic Corpus of Contemporary Serbian Language (Kostić 2011, 2015).

Część wymienionych wyżej prac zawiera krytykę lub/i modyfikację klasyfikacji funkcji przedstawionej w pracach Jonesa. W odniesieniu do silnej funkcji ANCILLARY pojawiają się dwa główne punkty dyskusji i krytyki:

- problem z przypisywaniem statusu A i B parom współwystępującym w jednym zdaniu: w przypadku, gdy obie pary stanowią silne i utrwalone opozycje (np. *szybko/wolno* i *teraz/później*, jak w przykładzie powyżej), określenie, która z nich potwierdza albo wzmacnia kontrast w drugiej, jest dyskusyjne i subiektywne (Murphy 2003: 203; Kostić 2015: 147; Steffens 2018: 318)⁴;
- możliwość podwójnego klasyfikowania przykładów użycia par opozycyjnych: niektóre przykłady traktowane jako przypadki funkcji ANCILLARY

⁴ W pracy Jonesa (2002) jako A interpretowano zawsze parę należącą do wyjściowego zbioru 56 par opozycyjnych, a jako B – drugą parę znaną w analizowanym zdaniu.

można klasyfikować także jako przypadki innych funkcji, np. zdanie *It is meeting **public need, not private greed***, zaliczone przez Jonesa do grupy zdań z funkcją ANCILLARY (Jones 2002: 46), spełnia także kryteria funkcji NEGATED (Murphy i in. 2009: 2161; Davies 2013: 85).

Zdaniem Daviesa arbitralna jest często również kwalifikacja przykładów do drugiej z najsilniejszych funkcji – COORDINATED, z powodu jej zbyt dużej potencjalnej pojemności (Davies 2012: 66, 2013: 88). W efekcie Davies w swoich analizach rezygnuje z funkcji COORDINATED, a funkcję ANCILLARY zastępuje kategorią PARALLELISM. W publikacjach innych autorów obie najsilniejsze funkcje zostały zachowane, okazały się bowiem zbyt istotne w badanych zbiorach zdań. W kilku pracach natomiast pojawiły się następujące główne modyfikacje dotyczące trzech z pozostałych funkcji wyodrębnionych przez Jonesa:

- rozszerzenie funkcji TRANSITIONAL na przypadki zmian o charakterze przestrzennym oraz czasowym (Hassanein 2018: 25, 38);
- włączenie do funkcji DISTINGUISHED nowych ram składniowo-leksykalnych (np. *polaryzacja na X i Y, podział na X i Y*) oraz zmiana nazwy tej funkcji na EXPLICIT (w znaczeniu eksplicytnego kierowania uwagi na kontrast między członami pary opozycyjnej) (Davies 2012: 62–64, 2013: 76–80);
- zmiana nazwy funkcji INTERROGATIVE na DISJUNCTIVE (Muehleisen, Isono 2009: 2197) lub na BINARIZED (Davies 2012: 69, 2013: 89) w celu podkreślenia, że funkcja wyboru między członami pary nie jest ograniczona do zdań/form pytających.

Zaproponowano także kilka nowych funkcji. Poniżej wymieniono najważniejsze z nich, według autorów i prac:

- a) w pracy (Murphy i in 2009: 2173): funkcja TRANSITIVE – członki pary stanowią odpowiednio podmiot i dopełnienie tego samego czasownika, np. *The **old** meets the **new***;
- b) w pracy (Hsu 2015: 62): podobna funkcja TRANSITIVE, określana w tym przypadku przez odniesienie do schematu agent–patient, sygnalizującego tranzytywność, np. ***Teachers physically punish students***;
- c) w pracach (Davies 2012, 2013):
 - REPLACIVE: funkcja występuje w zdaniach wskazujących możliwość zastąpienia denotatu jednego z członów pary przez denotat drugiego członu, poprzez użycie pary w ramach składniowych typu: *raczej X, niż Y, X zamiast Y* oraz *X w miejsce Y*; jest to funkcja pośrednia między funkcjami COMPARATIVE a NEGATED u Jonesa (Davies 2012: 54–57, 2013: 65–68);
 - CONCESSIVE: zdania z parą opozycyjną w takiej funkcji (realizowanej poprzez spójniki przyzwolenia typu: *podczas gdy, mimo że, chociaż, jednak,*

ale) implikują kontrast między dwiema okolicznościami, z których jedna (wyrażona w zdaniu głównym) jest zaskakująca w świetle drugiej (wyrażanej w zdaniu podrzędnym) (Davies 2012: 57–58, 2013: 71);

d) w pracy (Hassanein 2018):

- REPLACIVE: funkcja rozumiana jak w pracach Daviesa (Hassanein 2018: 28, 39–40);
- SUB-ORDINATED: człony pary opozycyjnej występują w oddzielnych zdaniach składowych połączonych związkiem warunku, przyzwolenia, skutku lub sekwencji czasowej, z użyciem spójników typu: *jeśli, gdy, mimo że* itp. (funkcja rozszerzająca funkcję CONCESSIVE z pracy Daviesa) (Hassanein 2018: 28, 34);
- CASE-MARKED: funkcję tę pełnią zdania z parą opozycyjną, w której znaczenie członów i związek między nimi wynika z pełnienia przez nie ról podmiotu i dopełnienia (semantycznie: agensa i patiensia) w stosunku do jakiegoś czasownika, np. *killer/killed*. Z podanych przykładów wynika, że do tej kategorii zaliczono zdania z parami konwersów, niezależnie od ról syntaktycznych pełnionych przez człony pary w analizowanym zdaniu (Hassanein 2018: 28, 37).

We wszystkich pracach z opracowanymi wynikami liczbowymi potwierdzona została odkryta przez Jonesa (2002) dominacja funkcji ANCILLARY i COORDINATED (Jones 2006: 203; Jones 2007: 115; Murphy i in. 2009: 2166; Muehleisen, Isono 2009: 2192–2195; Kostić 2015: 140; Hsu 2015: 59–61; Hassanein 2018: 40). Natomiast zarówno przewaga jednej z tych dwóch dominujących funkcji nad drugą, jak i proporcjonalny ich udział w korpusach oraz udział pozostałych funkcji są zróżnicowane, zależne od badanych par i od zbiorów analizowanych zdań.

3. Analiza wystąpień pary *kobieta/mężczyzna* w zdaniach Narodowego Korpusu Języka Polskiego

3.1. Cel badania, korpus, narzędzie korpusowe oraz wielkość i sposób selekcjonowania materiału

Wyjściowym celem analiz była weryfikacja możliwości porządkowania wystąpień opozycyjnej pary leksemów w tekstach z korpusu polskiego przez funkcje analogiczne do tych opisanych powyżej. Ponadto podjęto próbę pokazania możliwości zastosowania tego porządkowania jako kolejnej techniki pozyskiwania informacji o sposobie przedstawiania mężczyzn i kobiet w tekstach.

Do analiz wykorzystano materiał zawarty w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP): największym, lingwistycznie opisanym korpusie zawierającym teksty współczesnej polszczyzny, uruchomionym w 2012 r. Analizy stanowiące przedmiot obecnej pracy przeprowadzono, korzystając z tzw. zrównoważonego podkorpusu NKJP, liczącego 300 mln segmentów (czyli około 250 mln słów⁵).

W analizach użyto jednego z dwóch narzędzi przystosowanych do przeszukiwania danych NKJP, a mianowicie wyszukiwarki Poliqarp, która umożliwia znalezienie zdań zawierających określone dwa wyrazy. Po wybrze opcji „balanced NKJP subcorpus” w okienko „query” wpisano formułę: „[base = *kobieta*] ([/?])* [base = *mężczyzna*] within s” oraz identyczną z odwrotnym uporządkowaniem *mężczyzna/kobieta*. Narzędzie zwraca po 1000 przykładów (zawsze tych samych i pokazywanych w tej samej kolejności) dla każdego z uporządkowań członów pary wewnątrz zdań. Analizie poddano 500 przykładów, po 250 z każdego uporządkowania. Wybierano zatem co czwarte zdanie ze zbioru dla danego uporządkowania.

3.2. Funkcje wykorzystane w analizie

Do analizy materiału zastosowano funkcje opracowane na bazie monografii Jonesa (2002), z uwzględnieniem części krytyki występującej w pracach jego następców (por. par. 2.1. i 2.2.). Poniżej wymieniono funkcje, których przykłady znaleziono w analizowanym materiale (w nawiasie dokładny lub najbliższy odpowiednik funkcji z pracy Jonesa lub, w dwóch przypadkach, Daviesa):

- WSPIERANIE I WSPÓŁWYSTĘPOWANIE (ANCILLARY): *Stary mężczyzna wzbu-
dza szacunek, a stara **kobieta** obrzydzenie...* (MK: 297)⁶ (para B: *szacunek/
obrzydzenie*);
- ŁĄCZENIE (COORDINATED): *Za nim następnii bez wyjątku, **kobiety**, męż-
czyźni, od razu od drzwi w moją stronę.* (KM: 25);

⁵ Jako segmenty w NKJP traktowano ciągi znaków nie dłuższe niż słowa (rozumiane jako maksymalne ciągi znaków niebędących separatorami słów), a w niektórych, ściśle określonych przypadkach ciągi krótsze niż słowa (dokładna charakterystyka sposobu wyodrębniania i liczenia segmentów por. Szalkiewicz, Przepiórkowski 2012: 61–62).

⁶ Do zdań przytaczanych tu jako przykłady funkcji stosowane są odnośniki do NKJP jako źródła bezpośredniego (bez uwzględniania metadanych dotyczących źródła wyjściowego). Odnośnik MK: 297 oznacza zdanie z numerem 297. ze zbioru 1000 zdań z uporządkowaniem *mężczyzna/kobieta* zwracanego przez narzędzie. Ponieważ Poliqarp po wpisaniu danej formuły zwraca zawsze ten sam zbiór 1000 zdań z parą *mężczyzna/kobieta*, i z tą samą numeracją, odnośnik tego typu umożliwia znalezienie zdania w korpusie.

- PORÓWNYWANIE (COMPARATIVE): ...**kobieta** jest ciekawym bohaterem, ponieważ nie została jeszcze tak literacko wykorzystana jak mężczyźni. (KM: 161);
- EKSPICYTNE ROZRÓŻNIANIE (DISTINGUISHED): *W ruchu feministycznym szerzej podjęto problem różnic charakteru między **mężczyznami i kobietami***. (MK: 730);
- ZMIANA (TRANSITIONAL): *Azjata, który kiedyś był kobietą, potem mężczyzną*... (KM: 773);
- NEGOWANIE JEDNEGO CZŁONU (NEGATED): *Dziwną tę krainę zamieszkiwały **kobiety, mężczyzn** nie było widać*... (KM: 201);
- ZASTĘPOWANIE (REPLACIVE w pracy Daviesa, utworzona z części funkcji NEGATED): *...po I i II wojnie światowej, **kobiety** przejąć musiały obowiązki nieobecnych **mężczyzn***. (KM: 541);
- WZAJEMNE WYŁĄCZANIE (INTERROGATIVE): *Kaptur dokładnie zastaniał twarz, nie wiedziałem, czy to **kobieta**, czy **mężczyzna***. (KM: 45);
- WZAJEMNE POWIĄZANIE (ASSOCIATION): *Skoro jesteśmy przy wzajemnych relacjach **mężczyzn i kobiet**, to...* (MK: 257);
- ŁĄCZENIE TOŻSAMOŚCI (SIMULTANEITY): *Bogini jest **mężczyzną i kobietą** – z brodą czy bez*. (MK: 797);
- PODKREŚLANIE NIEZGODNOŚCI (CONFLICT): *...walka **kobiet z mężczyznami** przekształca się ostatnio w walkę kobiet o orgazmy*. (KM: 797);
- WARUNKOWANIE I PRYZYWALANIE (funkcja odpowiadająca m.in. funkcji CONCESSIVE w pracy Daviesa): *...nawet kiedy **kobieta** ma skończone studia teologiczne i doktorat, to w dyskusji praktycznie głos zabierają tylko **mężczyźni***. (KM: 446).

Analiza materiału wykazała konieczność wyodrębnienia dodatkowej funkcji WSKAZYWANIA STOSUNKÓW I ZALEŻNOŚCI. Jest ona treściowo pokrewna funkcji WZAJEMNEGO POWIĄZANIA, z tym że miejsce ramy *relacja/skojarzenie* itp. *między X a Y* zajmują tu konstrukcje, w których najczęściej X pełni rolę podmiotu, a Y albo należy do frazy werbalnej, pełniąc rolę dopełnienia lub okolicznika w zdaniu pojedynczym (np. *Tutaj **mężczyźni** się **kobiet** boją* MK: 53), albo umieszczone jest w kolejnym zdaniu składowym, zazwyczaj podrzędnym (***Mężczyźni** naprawdę nie są przygotowani na sytuację, w której **kobiety** więcej zarabiają* MK: 261). Do kategorii tej zaliczono także przykłady, które można przeformułować bez zmiany znaczenia w zdanie z kontrastem X: podmiot/ Y: dopełnienie lub okolicznik, np. *Zbliżenie się **mężczyzny do kobiety** podczas menstruacji*... MK: 377.

Funkcja WSKAZYWANIA STOSUNKÓW I ZALEŻNOŚCI nawiązuje w pewnym stopniu do funkcji TRANSITIVE z prac Murphy i in. 2009 i Hsu 2015 (oraz w mniejszym stopniu, do funkcji CASE-MARKED z pracy Hassanein 2018, por. 2.2.), obejmuje jednak szersze spektrum przypadków.

3.3. Wyniki i dyskusja

Tabela 1 zawiera procentowe wyniki przeprowadzonych analiz: oddzielnie dla podzbiorów z kolejnością *mężczyzna/kobieta* (MK) i *kobieta/mężczyzna* (KM) (kolumny druga i trzecia, N = po 250) oraz dla całości zbioru (kolumna czwarta, N = 500). Kolejność: od najwyższej wartości dla całego zbioru.

Suma udziałów procentowych w każdej z trzech kolumn z wynikami przekracza 100, ponieważ 33 zdania (17 w zbiorze MK i 16 w zbiorze KM) zostały, zgodnie z przyjętym założeniem, sklasyfikowane jako reprezentujące dwie funkcje. Na przykład w zdaniu *Jim mówił też Billowi, że od białych mężczyzn afrykańskie kobiety oddzielają dwie bariery...* (MK: 217) badana para użyta jest zarówno w funkcji WSPIERANIA I WSPÓLWYSTĘPOWANIA (występuje tu „para B”: *biały/afrykański*), jak i w funkcji EKSPLICYTNEGO ROZRÓŻNIANIA (której wyznacznikiem jest wyrażenie *bariery oddzielające /X i Y/*).

Tabela 1. Procentowy udział poszczególnych funkcji w analizowanym zbiorze

Funkcja	MK	KM	Cały zbiór
WSKAZYWANIE STOSUNKÓW I ZALEŻNOŚCI	35,6	34,4	35,0
WSPIERANIE I WSPÓLWYSTĘPOWANIE	33,2	26,8	30,0
ŁĄCZENIE	19,2	16,0	17,6
PORÓWNYWANIE	3,2	11,2	7,2
WZAJEMNE POWIĄZANIE	4,8	7,2	6,0
EKSPLICYTNE ROZRÓŻNIANIE	3,2	2,8	3,0
NEGOWANIE JEDNEGO CZŁONU	1,6	1,2	1,4
WZAJEMNE WYŁĄCZANIE	0,4	2,0	1,2
WARUNKOWANIE I PRYZYWALANIE	0,8	1,2	1,0
ZASTĘPOWANIE	1,6	0,4	1,0
ŁĄCZENIE TOŻSAMOŚCI	1,2	0,4	0,8
ZMIANA	0,4	0,8	0,6
PODKREŚLANIE NIEZGODNOŚCI	0,0	1,2	0,6
POZA KLASYFIKACJĄ	0,8	1,2	1,0

3.3.1. Dane ogólne

Dane z tabeli ukazują wyraźną dominację trzech funkcji: WSKAZYWANIA STOSUNKÓW I ZALEŻNOŚCI, WSPIERANIA I WSPÓŁWYSTĘPOWANIA oraz ŁĄCZENIA. Z jednej strony, rezultat ten potwierdza wyniki uzyskane przez Jonesa (2002), w których funkcje ANCILLARY i COORDINATED były zdecydowanie silniejsze niż pozostałe, podobnie jak w wynikach większości prac późniejszych. Z drugiej strony, najsilniejsza – w każdym z podzbiorów i w całym zbiorze – okazała się niewystępująca w pracy Jonesa funkcja WSKAZYWANIA STOSUNKÓW I ZALEŻNOŚCI. Bez jej wyodrębnienia ponad 30% materiału pozostałoby poza klasyfikacją.

Czwarte miejsce w tabeli zajmuje funkcja PORÓWNYWANIA. Uwagę zwraca duża różnica między podzbiorami: zdań z funkcją PORÓWNYWANIA, w których wyraz *kobieta* pojawia się przed drugim członem pary, jest 3,5-krotnie więcej niż zdań o odwrotnym uporządkowaniu. Różnica ta stanowi wynik częstszego budowania porównania, w którym wyraz *kobieta* pełni rolę comparandum, a *mężczyzna* stanowi punkt odniesienia (comparans), niż odwrotnie, por. przykład podany powyżej.

Jako znaczący należy także traktować wynik 6% zdań, w których badana para opozycyjna pełni funkcję WZAJEMNEGO POWIĄZANIA. Odpowiadająca jej funkcja ASSOCIATION, jako rzadka, znalazła się poza głównym zbiorem ośmiu funkcji w pracy Jonesa (2002). Do tej klasy zaliczono zdania zarówno z ogólnymi wyrażeniami *relacja(e)*, *związek(ki)*, *stosunki między X a Y*, jak i z wyrazami określającymi dokładniej charakter związku, np. *uczucie(a)*, *przyjaźń*, *harmonia między X a Y*, a także z wyrażeniami denotującymi zdarzenia i działania: *pakt między X a Y*, *czułe obcowanie X i Y*.

Pozostałe funkcje są rzadko reprezentowane w zbiorze analizowanych 500 zdań. Funkcję EKSPLYCYTNEGO ROZRÓŻNIANIA razem z pokrewną jej funkcją PODKREŚLANIA NIEZGODNOŚCI pełni jedynie 3,6% zbioru. Zdania z funkcją PODKREŚLANIA NIEZGODNOŚCI znaleziono tylko w podzbiorze z uporządkowaniem *kobieta/mężczyzna*. Natomiast dość oczywista w przypadku badanej pary *kobieta/mężczyzna* wydaje się mała liczba zdań wyrażających przemianę X w Y, Y w X lub łączenie tożsamości X i Y w jednym obiekcie.

Ostatni wiersz tabeli 1 zawiera informację, że pięć zdań (1% zbioru) pozostało poza klasyfikacją. Są to zdania wielokrotnie złożone, z lokalizacją członów analizowanej pary w dużej odległości i w różnych zdaniach składowych, lub nawet jednego z nich w zdaniu wtrąconym.

3.3.2. Dane szczegółowe

Poniżej dokładniej omówiony zostanie sposób użycia pary *kobieta/mężczyzna* w zdaniach pełniących dwie najsilniejsze funkcje, w celu ukazania specyfiki ujmowania w tekstach korpusowych denotatów badanej pary leksemów – mężczyzn i kobiet.

Kobieta i mężczyzna w zdaniach z funkcją WSPIERANIA I WSPÓLWYSTĘPOWANIA

Para wyrazów *kobieta/mężczyzna* współwystępuje w zdaniach z innymi silnymi, utrwalonymi w języku parami opozycyjnymi, funkcjonującymi jako pary B (por. 2.2.). Można je podzielić na: pary z kryterium płci jako inherentną podstawą opozycji znaczenia (np. *mąż/żona*, *kochanek/kochanka*, *ojciec/mama*, *stary/młoda*) i pary bez takiego kryterium (np. *pójść/zostać*, *brać/dawać*).

Parę B stanowią także wyrazy lub wyrażenia, których wyraźny potencjał opozycyjny został wzmocniony dzięki połączeniu z leksemami *kobieta/mężczyzna*. Są to pary wyodrębnione z dobrze zdefiniowanych zbiorów opozycji wieloczłonowych, takich jak: ubrania (np. *sukienki/spodnie*), nakrycia głowy (*czepki/kapelusz*), emocje/postawy (*obrzydzenie/szacunek*), napoje (*wino/piwo*). Do tej grupy można także zaliczyć pary ze zbioru liczb całkowitych, kontrastujące liczbę kobiet i mężczyzn (np. *dwie kobiety/pięciu mężczyzn*) lub ich wiek (*czterdziestoletnia/trzydziestoletni*). W zbiorze zdań z tą funkcją są także liczne pary B, które mają słabszy potencjał opozycyjny, wzmocniony lub zasygnalizowany dzięki współwystępowaniu z parą *kobieta/mężczyzna*, np. *łóżko/podłoga w sypialni* (jako miejsca do spania).

Pary B, niezależnie od zawartej w nich siły opozycji, stanowią materiał pozwalający na bezpośrednie porównanie sposobu prezentowania opozycji *kobieta/mężczyzna* z perspektywy społecznej bądź ogólniej kulturowej. W celu ukazania możliwości wykorzystania par B do badań nad kontrastem stereotypowych obrazów mężczyzny i kobiety, wydzielono kilka podanych niżej kategorii takich par. Wybrane przykłady z kategorii zostały przekształcone do form podstawowych wyrazów lub centralnych elementów syntagm, a litery K i M wskazują, do którego z członów pary *kobieta/mężczyzna* dany wyraz czy syntagma są przypisane w zdaniu.

Różnice w pozycji

Dysponować losem M/być dotkniętym przez los K, być zabieranym na egzekutywy M/zostawać przy maszynach K; zarabiać na rodzinę M/zarabiać na siebie K, poluje, walczy i zabija M/opiekuje się i leczy K; gromadzić

się wokół osoby (o niższym statusie) K/*siadać przy ogniu razem z osobą* (o wyższym statusie) M; *godzić pracę zawodową i obowiązki rodzinne* K/*być z tego zwolnionym* M; *siedzieć przy kołowrotkach lub nad robótkami z wełny i angory* K/*palić machorkę* M. Wymienione przykłady wskazują następujące różnice: kobieta jest mniej aktywna, ma mniejszy wpływ na swój los; mężczyzna utrzymuje kobietę i zajmuje wyższą pozycję społeczną; mężczyznom łatwiej jest coś osiągnąć; kobiety zajmują się pracami domowymi.

Różnice w ocenie

Ześwinić się K/*zabawić się* M (ocena osób pijanych), *być winnym* K/*postąpić niewłaściwie* M, *wzbudzać szacunek* M/*wzbudzać obrzydzenie* K (o osobach starych). Wniosek: kobieta jest oceniana surowiej niż mężczyzna.

Różnice w wyglądzie

Obok różnic dotyczących szczegółów ubrania (por. przykłady podane wyżej) pojawiają się w zdaniach kontrasty związane z budową ciała lub wzrostem itp. (np. *szerokie klaty* M/*proporcje lalek Barbie* K; *wielki i gruby* M/*wątła* K).

Pojedyncze zdania zawierają także odniesienie do różnic w:

- zdolnościach: *drogą abstrakcji dochodzić do istoty problemu* M/*gubić się w jałowym roztrząsaniu szczegółów* K;
- zainteresowaniach: *myśleć o seksie średnio co dziesięć minut* M/*podniecać się fantazjami o nowych ciuchach* K;
- zachowaniach: *pić piwo* M/*wino* K; *strzelać sobie w łeb* M/*pić kwas* K (o sposobach popełniania samobójstwa); *śmiać się* M/*piszczeć* K (pod wpływem alkoholu).

Kobieta i mężczyzna w zdaniach z funkcją

WSKAZYWANIA STOSUNKÓW I ZALEŻNOŚCI

Dla zdań z taką funkcją kluczowe jest znaczenie orzeczenia, w relacji do którego jeden z członów pary pełni funkcję podmiotu, a drugi najczęściej dopełnienia lub okolicznika. Znaczenie orzeczeń stanowiło podstawę wydzielenia kilku grup zdań, mogących stanowić materiał do budowania tej części stereotypu danej płci, która dotyczy jej relacji z płcią przeciwną. Podane przykłady czasowników zostały przekształcone do formy 3 os. l. poj.

Wiele zdań wskazuje bezpośrednio na różnicę pozycji między przedstawicielami obu płci, tj. najczęściej na dominację mężczyzn, np.:

Mężczyzna: *ma* i *posiada* kobietę, *kobieta jest: dodatkiem do mężczyzny, zależna lub trzymana w zależności od mężczyzny, poddana lub podległa*

mężczyźnie, *musi być posłuszna* mężczyźnie; mężczyzna *zmusza* kobietę, *rozsądza* kobiety, *dopuszcza je do głosu* lub *powołuje do życia publicznego*.

Jako efekt tej dominacji można traktować następujące użycia analizowanej pary:

Kobieta: *bez mężczyzny emancypuje się, rywalizuje z mężczyzną, atakuje* mężczyznę, *chce dorównać* lub *odgrywa się na* mężczyźnie.

Z drugiej strony, to kobiety częściej pełnią rolę dbania o mężczyzn niż odwrotnie:

Kobieta: *żywi* lub *uczy, dba o* lub *załatwia coś za* mężczyznę, *opiekuje się* mężczyzną, *mężczyzna jest obsługiwany przez* i *zrzuca odpowiedzialność na* kobietę.

Wiele zdań dotyczy relacji uczuciowych między kobietą a mężczyzną lub reakcji emocjonalnych wywoływanych przez osobę płci przeciwnej. Są to głównie uczucia i reakcje pozytywne:

Kobieta: *lubi, kocha* lub *rywalizuje o* mężczyznę, *zakochuje się w* i *śni o* mężczyźnie, *chce wywołać efekt na* mężczyźnie, mężczyzna: *daje radość, podoba się* kobiecie, *przyciąga* kobietę.

Mężczyzna: *kocha, obdarza miłością, uwielbia, lubi* kobietę, *pragnie, odczuwa wzruszenie na widok* i *podlega pokusom ze strony* kobiety, *szuka przywiązania u* lub *jest przywiązany do* kobiety.

Ten fragment obrazu można uzupełnić o wyrażenia związane z nawiązywaniem i kończeniem związku:

Mężczyzna: *ogłąda się za* kobietami, *pożera wzrokiem, podrywa, bierze za żonę* i *rzuca* kobietę.

Do budowania obrazu relacji kobieta–mężczyzna przydatne są także czasowniki denotujące różne rodzaje bezpośredniego kontaktu fizycznego. Mężczyzna kobietę *rozbiera, trątuje, łapie za rękę, zapładnia, przekazuje nasienie* kobiecie.

Znaczenia niektórych czasowników zdań z omawianą funkcją opisują sytuacje neutralne, tj. charakterystyczne dla relacji między dwiema osobami niezależnie od płci, np. *patrzeć, spotykać, odwiedzać, siedzieć naprzeciwko, stać obok* itp.

4. Podsumowanie

Wyniki przedstawionej analizy dowiodły możliwości stosowania klasyfikacji funkcji pełnionych przez parę opozycyjną także w tekstach polskojęzycznych, potwierdzając tym samym uniwersalność klasyfikacji, przynajmniej w odniesieniu do większości funkcji. Dwie funkcje wskazane przez Jonesa

(2002) jako najsilniejsze – ANCILLARY (WSPIERANIA I WSPÓŁWYSTĘPOWANIA) oraz COORDINATED (ŁĄCZENIA) – znaleziono w prawie połowie (47,6%) zbioru 500 zdań wyselekcjonowanych z NKJP. Pierwsza z nich dominuje jednak nad drugą prawie dwukrotnie: leksemy *kobieta* i *mężczyzna* znacząco częściej łączone są wewnątrz zdania w funkcji podkreślającej różnicę między nimi (poprzez współwystępowanie z innymi parami opozycyjnymi bądź aktywizowanie potencjału opozycyjnego innych par) niż w funkcji wskazującej możliwość jednakowego traktowania ich denotatów.

Kolejność: *kobieta/mężczyzna* i *mężczyzna/kobieta* nie wpływa znacząco na funkcję, w jakiej para jest wykorzystana w analizowanych zdaniach. Wyodrębnienie dodatkowej, a zarazem najsilniejszej funkcji WSKAZYWANIA STOSUNKÓW I ZALEŻNOŚCI (powodujące największą różnicę rezultatów analizy zdań z parą *kobieta/mężczyzna* w stosunku do wyników zaprezentowanych w pracy Jonesa), sugeruje konieczność modyfikacji klasyfikacji dla par opozycyjnych będących nazwami skontrastowanych ze sobą kategorii społeczno-kulturowych.

Przeprowadzona analiza potwierdziła przydatność korpusów do pozyskiwania danych socjolingwistycznych. Podane przykłady zastosowań pary *kobieta/mężczyzna* w dwóch najsilniejszych funkcjach wskazują m.in. na możliwość odkrywania, z jednej strony, wyraźnie zaznaczonych różnic w pozycjach i ocenach odnoszących się do mężczyzn i kobiet, a z drugiej – pewnych różnic szczegółowych w zachowaniach czy skłonnościach (jak np. sposoby popełniania samobójstwa). Konkludując, można stwierdzić, że wyodrębnianie funkcji par leksemów opozycyjnych wydaje się dobrym punktem wyjścia analiz materiału korpusowego, dostarczającym dowodów na odmienne ujmowanie denotatów członów takich par. Analizy dotyczące materiału z NKJP mogą stanowić początek dalszych badań, w tym porównawczych, przeprowadzanych na korpusach budowanych ze źródeł wyselekcjonowanych odpowiednio do celu badania.

Literatura

- Baker P. (2005): *Public discourses of gay men*. Londyn.
Baker P. (2006): *Using corpora in discourse analysis*. Londyn.
Baker P. (2010): *Sociolinguistics and corpus linguistics*. Edinburgh.
Baker P. (2012): *Corpora and gender studies*. [W:] *Corpus applications in applied linguistics*. Red. K. Hyland, Ch. M. Huat, M. Handford. Londyn, s. 100–116.
Davies M. (2012): *A new approach to oppositions in discourse: The role of syntactic frames in the triggering of noncanonical oppositions*. "Journal of English Linguistics" 40 (1), s. 41–73.
Davies M. (2013): *Oppositions and ideology in news discourse*. Londyn.

- Hassanein H. (2018): *Discourse functions of opposition in classical Arabic: The case in Hadith genre*. "Lingua" 201, s. 18–44.
- Hsu Ch. Ch. (2015): *A syntagmatic analysis of antonym co-occurrences in Chinese: contrastive constructions and co-occurrence sequences*. "Corpora" 10 (1), s. 47–82.
- Hunston S. (2002): *Corpora in applied linguistics*. Cambridge.
- Jones S. (2002): *Antonymy: a corpus based perspective*. London.
- Jones S. (2006): *A lexico-syntactic analysis of antonym co-occurrence in spoken English*. "Text & Talk – An Interdisciplinary Journal of Language, Discourse Communication Studies" 26 (2), s. 191–216.
- Jones S. (2007): *'Opposites' in discourse: A comparison of antonym use across four domains*. "Journal of Pragmatics" 39, s. 1105–1119.
- Jones S., Murphy L. M. (2005): *Using corpora to investigate antonym acquisition*. "International Journal of Corpus Linguistics" 10 (3), s. 401–422.
- Kostić N. (2011): *Antonymous frameworks in Serbian written discourse: phrasal contexts of antonym co-occurrence in text*. "Poznań Studies in Contemporary Linguistics" 47 (3), s. 509–537.
- Kostić N. (2015): *Antonymy in language use: from core members to ad hoc couplings*. "Poznań Studies in Contemporary Linguistics" 51 (1), s. 133–161.
- Lakoff R. (1975): *Language and woman's place*. "Language and Society" 2, s. 45–80.
- Lobanova A., Van Der Kleij T., Spenader J. (2010): *Defining antonymy: a corpus-based study of opposites by lexico-syntactic patterns*. "International Journal of Lexicography" 23 (1), s. 19–53.
- Maass A., Arcuri L. (1999): *Język a stereotypizacja*. [W:] *Stereotypy i uprzedzenia*. Red. C. N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone. Gdańsk, s. 161–188.
- Mills S. (2008): *Language and sexism*. Cambridge.
- Muehleisen V., Isono M. (2009): *Antonymous adjectives in Japanese discourse*. "Journal of Pragmatics" 41, s. 2185–2203.
- Murphy M. L. (2003): *Semantic relations and the lexicon*. Cambridge.
- Murphy M. L., Paradis C., Willners C., Jones S. (2009): *Discourse functions of antonymy: A cross-linguistic investigation of Swedish and English*. "Journal of Pragmatics" 41, s. 2159–2184.
- Pearce M. (2008): *Investigating the collocational behaviour of MAN and WOMAN in the British National Corpus using Sketch Engine*. "Corpora" 3 (1), s. 1–29.
- Steffens M. (2018): *Antonymic discourse functions and manipulation: a corpus analysis of present-day French*. "Corpus Pragmatics" 2 (3), s. 313–332.
- Szałkiewicz Ł., Przepiórkowski A. (2012): *Anotacja morfoskładniowa*. [W:] *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk. Warszawa, s. 59–96.

Dorota Miller
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4581-7159>
e-mail: dmiller@univ.rzeszow.pl

Botoks, słońce i podróże. Językowy obraz szczęścia w niemieckich życzeniach urodzinowych dla 65-latków

**Botox, sunshine, travelling. The linguistic picture of happiness
in German birthday wishes for 65-year-olds**

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza życzeń urodzinowych jako przykładów grzeczności językowej. Materiał badawczy stanowi korpus składający się ze stu życzeń z okazji 65. urodzin, tj. momentu przejścia na emeryturę, pojawiających się na najpopularniejszych niemieckojęzycznych stronach internetowych z życzeniami. W nawiązaniu do koncepcji językowego obrazu świata przeprowadzona analiza ma na celu rekonstrukcję językowego obrazu szczęścia kreowanego w niemieckojęzycznych internetowych aktach życzeń. Wysoce skonwencjonalizowane teksty życzeń wskazują bowiem na wspólny dla nadawcy i odbiorcy życzeń system wartości (ogólnie pojęte szczęście/pomyślność i/lub bardziej uszczegółowione wartości takie jak radość, zdrowie, materialny dobrobyt, długie życie, przyszłe doświadczenia, sukces/kariera, spokój/odpoczynek, szczęśliwe/udane relacje z bliskimi osobami, radosne/udane świętowanie urodzin) utrwalonych w języku i składających się na szczęście. Praca zawiera także uwagi dotyczące struktury oraz stopnia skonwencjonalizowania życzeń urodzinowych. Oprócz tradycyjnych realizacji aktu życzeń przedstawiono liczne przykłady przełamania konwencji gatunkowej (m.in. współwystępujące akty mowy takie jak podziękowanie, pochwała/komplement, gratulacje, toast), ilustrujące zmiany dokonujące się we współczesnym modelu grzeczności.

Słowa kluczowe: grzeczność językowa, językowy obraz szczęścia, życzenia (urodzinowe), akty mowy

Abstract

The article aims to analyse birthday wishes as examples of linguistic politeness. The research material consists of 100 wishes for the 65th birthday, that is the moment of retiring, which appear on the most popular German websites with wishes. The main purpose of the undertaken analysis is to reconstruct the linguistic picture of happiness created in German online wishes. Highly conventionalized texts of wishes point to a system of values shared both by the sender and by the recipient of wishes (generally understood happiness/prosperity, and/or more specific values such as joy, health, material well-being,

long life, future experiences, success/career, peace/rest, happy/successful relationships with loved ones, joyful birthday celebrations). These values are embedded in language and are believed to embody happiness. The article also contains comments on the structure and degree of conventionalization of birthday wishes. In addition to the traditional realisation of the act of wishing, numerous examples of breaking the genre convention are presented (including co-occurring speech acts such as thanking, praise/compliment, congratulations, toast), illustrating changes in the contemporary model of politeness.

Key words: linguistic politeness, linguistic picture of happiness, (birthday) wishes, speech acts

1. Uwagi wstępne

„W Polsce przyjęte jest pisanie życzeń ręcznie. Najładniejsze nawet życzenia prywatne napisane na maszynie odbierane są na ogół jako przejaw lekceważenia adresata”. W odniesieniu do tego spostrzeżenia, poczynionego niemal 30 lat temu przez Grażynę Habrajską (1993: 385), należy zauważyć, że składanie życzeń z różnych (religijnych, służbowych bądź prywatnych) okazji stanowi nadal konsekwentnie przestrzegany rytuał grzecznościowy. Towarzyszy mu jednak coraz większa skłonność do wykorzystywania gotowych szablonów, wynikająca m.in. z szybkiego tempa życia, powszechnej dostępności i dużej różnorodności wszelkiego rodzaju gotowych produktów: od artykułów spożywczych aż po teksty użytkowe, by wspomnieć choćby wzory podań, zaproszeń, listów motywacyjnych itp.

Nie bez znaczenia jest w tym kontekście także zanikająca umiejętność samodzielnego tworzenia tekstów. Malejąca kompetencja tekstowa dotyczy m.in. aktów grzecznościowych, co Kazimierz Ożóg (2014: 57) komentuje jako „[...] nieporadność, szczególnie ludzi młodych, w realizacji [...] formuł grzecznościowych”. Jej następstwem jest duża popularność kartek urodzinowych zawierających wydrukowane życzenia wymagające jedynie podpisu nadawcy, których wręczenie nie jest już traktowane jako uchybienie bądź lekceważenie odbiorcy. W miejsce zindywidualizowanych, dopasowanych do adresata i odbiorcy oraz okazji, samodzielnie sformułowanych i osobiście przekazywanych życzeń coraz częściej pojawiają się życzenia przekazywane niebezpośrednio, np. za pośrednictwem mediów społecznościowych, komunikatorów internetowych, w formie e-maili i SMS-ów. Konsekwencją wspomnianej nieporadności są również liczne strony internetowe zawierające gotowe wzory życzeń urodzinowych, stanowiące materiał badawczy niniejszej pracy.

2. Językowy obraz świata

Zaanonsowany w tytule artykułu językowy obraz szczęścia nawiązuje do koncepcji językowego obrazu świata (JOS) charakterystycznej dla tzw. lubelskiej szkoły etnolingwistycznej. Jej centralnym założeniem jest stwierdzenie, iż oglądu rzeczywistości dokonuje się zawsze z pewnej perspektywy reprezentowanej przez danego użytkownika języka. W tym kontekście JOS stanowi „[...] zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy bądź to utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, *klishowanych* tekstach (np. przysłów), bądź to przez formy i teksty języka implikowane” (Bartmiński 1990: 104, wyróżnienie własne). Nie chodzi tu o fotograficzne odwzorowanie obiektywnie istniejącej rzeczywistości, lecz o jej mentalny „portret” (por. Bartmiński 1990: 105), tj. subiektywną interpretację dokonującą się poprzez język, uwidaczniającą się bezpośrednio lub nie wprost na jego różnych płaszczyznach. Z drugiej strony, analiza zachowań językowych dostarcza informacji na temat leżącego u ich podstaw postrzegania, kategoryzowania, konceptualizowania i waloryzowania rzeczywistości, umożliwia odsłonięcie i zrekonstruowanie przekonań i poglądów użytkowników języka (por. Bartmiński 2009). Podstawą rekonstrukcji JOS są więc teksty/ wypowiedzi (por. Grzegorzczkova 1990: 41), które oprócz cech charakterystycznych dla danego systemu języka zawierają ślady indywidualnych oraz społecznie utrwalonych norm, wartości, przyzwyczajzeń, schematów myślenia i postępowania. JOS materializuje się w szczególności w tekstach o dużym stopniu utrwalenia, jakimi są analizowane w niniejszej pracy życzenia. Chodzi bowiem o uchwycenie tego, co powtarzalne, w przeciwieństwie do tego, co jednostkowe. Wysoce skonwencjonalizowane teksty życzeń stanowią zatem cenny materiał dla badaczy starających się odtworzyć obraz świata utrwalony w języku, a w przypadku niniejszej analizy – szczęście będące jednym z jego składników.

3. Życzenia jako akty mowy oraz wykładniki językowego obrazu szczęścia

Składanie życzeń w momentach ważnych dla naszych bliższych i dalszych znajomych to jedno z typowych i łatwo rozpoznawalnych zachowań grzecznościowych (por. Filip 2007: 555; Marcjanik 1993: 176). Składane szczerze, wyrażają radość z określonej okazji, którą nadawca dzieli z adresatem oraz związaną z nią prośbę nadawcy o jakąś (pozytywną) wartość

dla adresata. Składane ze względu na wymogi tzw. dobrego wychowania służą nie tyle informowaniu o uczuciach mówiącego, lecz raczej ułatwianiu relacji międzyludzkich, „[...] nawiązywaniu, podtrzymywaniu lub kończeniu kontaktu [...], utrwalaniu poczucia więzi społecznej łączącej rozmówców” (Sikora 2013: 184). Stanowią wówczas „rodzaj językowej gry w poprawianie sobie i innym samopoczucia, kreowanie dobrej atmosfery w kontaktach interpersonalnych, demonstrowanie życzliwości przewidziane w regułach odnośnienia się do innych” (Sikora 2011: 178).

Abstrahując od szczerości intencji, która jak słusznie podkreślają Ewa Jędrzejko i Małgorzata Kita (2003: 205) oraz Kazimierz Sikora (2013: 181), stanowi aspekt drugorzędny nie zaś warunek konieczny dla zaistnienia tego aktu mowy, mamy w przypadku życzeń do czynienia z „działaniem grzecznościowym [...], polegającym na przekazaniu odbiorcy [...] przyjaznych uczuć, wyrażeniu empatii i życzliwego zainteresowania jego osobą” (Sikora 2013: 183).

Małgorzata Marcjanik (1993: 376) postrzega życzenia jako „akty grzecznościowe z definicji” w przeciwieństwie do innych aktów mowy realizujących funkcje grzecznościowe „z użycia”, tj. jedynie w wybranych kontekstach. Dodatkowo proponuje następującą formułę eksplikacyjną życzeń: „mówiąc, że życzę ci X, mówię, że wiem, że jeśli to wypowiem, to być może tak się stanie” (por. Marcjanik 1997: 64). Kazimierz Sikora (2013: 181–182) wymienia ponadto szczegółowe „warunki fortunności” życzenia jako aktu mowy, m.in. przekonanie nadawcy, że postulowany przez niego stan rzeczy jest korzystny dla adresata życzeń, jego realizacja leży jednak poza ich, tj. nadawcy i odbiorcy, władzą. W nawiązaniu do tego badacze życzeń¹ wskazują na ich charakter *performatywny*, polegający na przypisywaniu słowu mocy sprawczej (por. m.in. Jędrzejko/Kita 2003; Ścigała-Stiller 2014; Habrajska 1993; Sikora 2013), *ekspresywny*, odnoszący się do wyrażania (pozytywnych) emocji nadawcy pod adresem jubilata (por. Sikora 2013) oraz, nie mniej ważny, *magiczny*, nawiązujący do zaklęć leżących u podstaw życzeń (por. Masłowska 2016; Jędrzejko/Kita 2003; Zgółka 2005).

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę także na zwięzłość życzeń jako gatunku tekstu (por. m.in. Marcjanik 1997; Zgółka 2005; Filip 2007). Według Marcjanik (1997: 64) życzenia to „[...] typowe teksty minimalne, utrwalone w świadomości użytkowników języka w określonej postaci językowostylistycznej i odtwarzane (powielane, „kliszowane”) w zależności od okoliczności. Z tej definicji wyłaniają się trzy podstawowe cechy życzeń:

¹ (Kontrastywnym) opisem grzeczności językowej na gruncie językoznawstwa germanistycznego zajmują się m.in. Silvia Bonacchi (2013) oraz Heinz-Helmut Lüger (1993, 2002).

daleko idąca minimalizacja tekstu, wysoki stopień skonwencjonalizowania oraz kulturowe nacechowanie. Życzenia komunikują bowiem wartości zależne nie tylko od hierarchii aksjologicznej reprezentowanej przez konkretnego nadawcę, lecz także – co szczególnie ważne w kontekście analiz porównawczych – funkcjonującej w danym obszarze językowym i kręgu kulturowym (por. Filip 2007: 559).

Trzyargumentowy predykat życzeń wyraża pragnienie nadawcy (N = nadawca), aby coś (zazwyczaj) dobrego (T = treść życzeń) zdarzyło się adresatowi życzeń (A = adresat) (por. Jędrzejko/Kita 2003: 202). Uzupełniona o nazwę okazji do składania życzeń (O = okazja) struktura prototypowych życzeń prezentuje się więc następująco: *Z okazji urodzin (O), życzymy (N) Ci (A) dużo zdrowia (T)*. W zależności od stopnia zażyłości adresata i odbiorcy², a także – co oczywiste – obszaru językowego i kręgu kulturowego, mamy do czynienia z różną treścią i językową realizacją życzeń³. Najpopularniejsze możliwości językowej realizacji intencji życzeń to 1) czasowniki performatywne, np. *życzyć, wünschen* pomijane niekiedy w eliptycznych konstrukcjach typu: *Wszystkiego najlepszego! Alles Gute (zum Geburtstag)!*; 2) charakterystyczne dla języka polskiego) partykuły optatywne: *oby, niech(aj), żeby*; 3) optatywne użycie trybu rozkazującego, np. *Bądź szczęśliwa! Bleib wie Du bist, lebe fröhlich, tanz' und lach!* (przykłady polskie – por. Sikora 2013: 185–186; Jędrzejko/Kita 2003: 199).

Jak wynika z powyższego, życzenia należy postrzegać i analizować jako zjawisko wielopłaszczyznowe, o czym mowa w poniższym obszernym cytacie, przytoczonym celowo w całości:

[...] życzenia mogą być rozważane z różnych perspektyw:

- jako model wypowiedzi językowej o względnie stabilnej strukturze *głębokiej* i swoistych cechach semantyczno-syntaktycznych, ujawnianych w planie powierzchniowym życzeń-tekstów;
- jako element określonej *przestrzeni komunikacyjnej*, wyznaczonej przez sytuację dyskursu, jego nadawcę i odbiorcę, pozostających w pewnych szczególnych relacjach (psychicznych i społecznych), realizowany zatem na wiele sposobów w kulturowo i indywidualnie określonej sytuacji, zdeterminowanej poprzez specyficzne społeczne konteksty i funkcje życzeń;
- jako przejaw osobowości nadawcy życzeń, który tworząc tekst, równocześnie kreuje pewien *portret* odbiorcy (ze względu *na niego* i *dla niego*, ale też ze względu na siebie i swoje środowisko) (Jędrzejko/Kita 2003: 198, wyróżnienia w oryginale).

² Życzenia skierowane do osób najbliższych często cechuje brak bezpośredniego zwrotu do adresata.

³ Por. np. omówione przez Grażynę Habrajską (1993) konstrukcje charakterystyczne dla języka polskiego i angielskiego oraz uwagi dotyczące częstotliwości ich użycia.

Ostatni z wymienionych aspektów nawiązuje do wspomnianej już koncepcji językowego obrazu świata. Życzenia wyrażają bowiem „[...] subiektywną – ale także ‘zanurzoną’ w społecznie utrwalonych systemach wartości – ocenę tego, czego ze względu na swoje dobro (pożytek) chciałby // nie chciałby adresat życzeń” (Jędrzejko/Kita 2003: 202). Manifestując nasze stereotypowe wyobrażenia o szczęściu, odsłaniają wycinek naszego językowego obrazu świata (por. Jędrzejko/Kita 2003: 204). Stanowią tym samym, jak słusznie podkreśla Sikora (2013: 180), „projekcję wyobrażeń osobistego i rodzinnego szczęścia”.

4. Przedmiot, zakres i cel analizy

Niniejsza praca stanowi próbę przeanalizowania pod kątem semantyczno-pragmatycznym i – częściowo – formalnym dostępnych w Internecie niemieckojęzycznych życzeń z okazji 65. urodzin, które dla wielu obywateli krajów niemieckojęzycznych stanowią moment przejścia na emeryturę⁴.

Analizowany korpus, składający się ze stu tekstów życzeń urodzinowych, został zgromadzony z wykorzystaniem najpopularniejszych stron internetowych zawierających życzenia urodzinowe. Przy pomocy haseł „65. Geburtstag” (65. urodziny) oraz „Glückwünsche” (życzenia) wybrano strony najwyższej pozycjonowane, a co za tym idzie, potencjalnie najczęściej odwiedzane przez internautów szukających gotowych tekstów życzeń. Z każdej z pięciu⁵ najwyższej pozycjonowanych stron internetowych z życzeniami⁶ włączono do korpusu życzenia pojawiające się najwyższej, zgodnie z zasadą, że statystyczny użytkownik Internetu wybiera oferty, informacje i/lub dane pojawiające się u góry strony.

Przeprowadzona analiza ma na celu rekonstrukcję językowego obrazu szczęścia kreowanego w niemieckojęzycznych internetowych aktach życzeń poprzez ukazanie, które wartości pojawiają się w nich najczęściej. Jak słusznie zauważają Jędrzejko/Kita (2003: 203), życzenia „[...] nawiązują do najbardziej utrwalonej potocznie hierarchii najważniejszych, powszechnie uznawanych i upragnionych wartości. Stereotypowy rejestr tego, co bywa przedmiotem ‘życzeń z okazji’, nie jest zbyt długi: naszym bliskim życzymy najczęściej szczęścia osobistego i rodzinnego, zdrowia, sukcesów zawodowych [...], długiego życie (sic!) w zdrowiu i radości [...]”.

⁴ Por. <<https://poradnikprzedsiębiorcy.pl/-powszechny-wiek-emerytalny-w-europie>>, dostęp: 20.02.2020.

⁵ Por. wykaz źródeł na końcu artykułu.

⁶ Nie uwzględniono stron zawierających cytaty i tzw. skrzydlate słowa.

W nawiązaniu do tego podstawowe pytanie brzmi zatem następująco: Czego niemieckojęzyczni nadawcy życzą najczęściej osobom kończącym 65. rok życia? Inaczej mówiąc: jakie wartości (ogólnie pojęte szczęście/pomyślność, czy może nieco bardziej uszczegółowione wartości składające się na szczęście: radość, zdrowie, materialny dobrobyt, długie życie, przyszłe doświadczenia, sukces/kariera, spokój/odpoczynek, szczęśliwe/udane relacje z bliskimi osobami, radosne/udane świętowanie urodzin) są komunikowane (eksplicytnie lub nie wprost) w tekstach życzeń skierowanych do 65-latków?

Każdy z tekstów życzeń przeanalizowano przyporządkowując mu jedną lub kilka spośród wymienionych powyżej kategorii, co ilustrują poniższe przykłady:

- „Zum 65. Geburtstag wünsche ich dir ganz viel *Glück, Erfolg* und *Liebe* und *dass du einen Geburtstag feierst, an den du dich immer gerne zurückerinnern wirst*” (Glückwünscher⁷) („Z okazji 65. urodzin życzę ci dużo *szczęścia, sukcesów i miłości* oraz *świętowania urodzin, które będziesz mile wspominać*”)⁸ [SZCZĘŚCIE + SUKCES/KARIERA + UDANE RELACJE Z BLISKIMI + RADOSNE ŚWIĘTOWANIE URODZIN];
- „Zum 65. Geburtstag wünsche ich dir, dass dies der Start in ein fantastisches neues Lebensjahr ist, in dem [du] *viele Abenteuer erlebst* und *ganz viel Spaß hast*” (Glückwünscher) (Z okazji 65. urodzin życzę ci, żeby to był początek wspaniałego nowego roku życia, *pełnego przygód i dobrej zabawy*) [NOWE DOŚWIADCZENIA].

Co ważne, katalog tych kategorii nie został z góry założony, lecz sformułowany w toku analizy, wynika więc z samego materiału badawczego. Częstotliwość występowania poszczególnych kategorii w analizowanym materiale badawczym (por. poniżej) może świadczyć o tym, jak nadawca komunikatu wyobraża sobie szczęście 65-letniego jubilata.

Analizie podlega ponadto językowa realizacja życzeń urodzinowych. W tym miejscu szczególnie interesujący jest stopień skonwencjonalizowania analizowanych życzeń, a w szczególności pytanie, czy pojawiają się w nich modyfikacje formalne, elementy kreatywne przelamujące językowe konwencje typowe dla tego gatunku tekstu.

⁷ Por. wykaz źródeł na końcu artykułu.

⁸ Tłumaczenie własne, podobnie w pozostałych tekstach życzeń.

5. Wyniki analizy

Wyłaniający się z materiału źródłowego językowy obraz szczęścia, a dokładnie rzecz biorąc, szczęśliwego 65-letniego jubilata, jest na pierwszy rzut oka nieco sprzeczny. Z jednej strony zwraca się (zazwyczaj w żartobliwy sposób) uwagę na dojrzały wiek adresata życzeń:

- „Wenn nicht alle Kerzen auf der Geburtstagstorte Platz finden, dann weißt du, dass du alt wirst. Bei 65 Kerzen muss es schon eine zweistöckige Torte sein, oder?” (Glückwünscher) (Jeżeli nie wszystkie świece mieszczą się na urodzinowym torcie, wiesz, że się starzejesz. Przy 65 świeczkach tort powinien być dwupiętrowy, nieprawdaż?);
- „Schaffst du es noch, alle 65 Kerzen auf einmal auszupusten? Ich denke dass (sic!) ist der ultimative Test dafür, ob du noch fit bist. Herzlichen Glückwunsch zum Geburtstag!“ (Glückwünscher) (Dasz radę zdmuchnąć naraz wszystkie 65 świeczek? Myślę, że to będzie ostateczny test na to, czy jesteś jeszcze w formie. Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin!).

Z drugiej strony, abstrahując od tego rodzaju (nielicznych) przykładów, przeważa obraz 65-latka, który „osiągnął doskonałość ciała i ducha” („65 Jahre hast du gebraucht, um zu dieser körperlichen und seelischen Perfektion zu reifen”), którego cechuje optymizm i „rozpiera energia” („bist aber noch nicht am Ende mit Deiner Kraft, bist noch voller Zuversicht, dass auch mit 65 Dich noch der Hafer sticht”), z którego mogliby brać przykład młodzi ludzie („An Dir können sich viele Junge messen”), który jest – krótko mówiąc – dojrzały, ale nie stary („65 Jahre bist du jetzt alt, aber immer noch nicht richtig erwachsen”). Jak wynika ze zgromadzonych tekstów życzeń, solenizant jest nadal pełen wigoru, pomysłowy i dowcipny („Du bist mit 65 Jahren noch immer spritzig, / einfallsreich, kreativ und witzig”), młody duchem („Das Kind in Dir bleibt ewig jung”) i śmiało podejmuje nowe – niekiedy zdumiewające – wyzwania: począwszy od ogrodnictwa, przez (egzotyczne) podróże aż po sporty takie jak pływanie, jazda konna, a nawet paralotniarstwo („Ob paragliding, reiten, singen / Leb Deinen Traum, tu es geschwind!”). Spojrzenie w przyszłość zastępuje więc wspomnienie przeszłych, czasem trudnych doświadczeń („65 ist eine lange Zeit, voller Freud und auch voll Leid”). Przyszłość zaś niesie ze sobą odpoczynek („Weil vieles Du geleistet hast, / gönne Dir nun ein wenig Rast“, „Von schweren Aufgaben sollst Du ruhn’ / Lass Dich feiern, genieß die Zeit / mit Ruhe, Hobby, Heiterkeit“) lub – znacznie częściej – odrobinę szaleństwa i ekstrawagancji, co sygnalizują wspomniane w tytule artykułu *botoks, słońce i podróże*:

- „Botox, Sonne, Reisewetter / Was Du auch willst, das wünsch ich Dir!“ (Geburtstagsgedichte123) (Botoks, słońce i podróże / życzę Ci wszystkiego, czego tylko chcesz);
- „Mit 65 Jahren da flippt man richtig aus / da kauft man nen Ferrari und lebt in Saus und Braus“ (Geburtstagsgedichte123) (W wieku 65 lat można naprawdę stracić głowę / kupić Ferrari i używać życia);
- „Mit dem Motorrad willst Du brausen / Und verrückte Sachen machen / Durch Neuseeland einmal sausen / Lass Dich nicht stoppen, lass es nun krachen“ (Geburtstagsgedichte123) (Chcesz gnać na motorze / i robić szalone rzeczy / przejechać pędem przez Nową Zelandię / nie daj się zatrzymać, zaszalej);
- „Hurra, hurra, hurra, / das Rentenalter ist endlich da! / Jetzt kannst Du endlich auf Reisen gehen / und viele fremde Länder sehen!“ (Geburtstagsgedichte123) (Hura, hura, hura, w końcu emerytura / Teraz możesz wreszcie podróżować / i odwiedzać obce kraje!).

Niezależnie od rodzaju przyszłych aktywności jedno zdaje się pewne: 65. urodziny oznaczają początek nowego etapu w życiu jubilata, co ilustrują następujące przykłady:

- „Auf Erden bist du viele Jahre / Doch alt bist Du noch lange nicht / Die beste Phase Deines Lebens / Sie nun gerade für dich anbricht!“ (Geburtstagsgedichte123) (Tyle lat już żyjesz / Ale jeszcze długo nie będziesz stary / Najlepszy czas Twojego życia / właśnie się dla Ciebie zaczyna);
- „Mit 65 Jahren, da geht das Leben los“ (Geburtstagsgedichte123) (Po 65. urodzinach zaczyna się prawdziwe życie);
- „Lasst uns feiern, erhebt das Glas, / mit 65 gibt man erst richtig Gas“ (Geburtstag-Kostenlos) (Świętujmy, wznieśmy kieliszki / w wieku 65 lat można wreszcie dodać gazu).

Podsumowując, należy podkreślić, iż oprócz stereotypowych życzeń bliżej niesprecyzowanego szczęścia i pomyślności, które – jak można się spodziewać – są dominującym elementem życzeń (38%), główny akcent pada na nowe doświadczenia (ok. 24%), m.in. podróże (ok. 7%)⁹, a także nadchodzące długie lata życia (ok. 17%):

- „Mit fünfundsechzig Jahren nun, / wirst sicher Du noch lang nicht ruhn. / Du kannst nun reisen durch Welt / Und tun, was immer Dir gefällt“ (Geburtstagsgedichte123) (W wieku 65 lat / na pewno nie będziesz odpoczywał. / Możesz teraz podróżować po świecie / i robić to, na co tylko masz ochotę);

⁹ Tak wyraźne zaakcentowanie treści związanych z przygodami i podróżami stanowi potwierdzenie rozpowszechnionego w Polsce stereotypowego wizerunku Niemca chętnie podróżującego na emeryturze.

- „[...] Du hast noch viel vor Dir, das kann man spüren. / Möge Dich das Schicksal auf neue Höhen führen!“ (Geburtstagsprüche-kostenlos) (Jeszcze wiele przed Tobą, to widać / niech los prowadzi Cię na nowe szczyty!).

Wysoki odsetek życzeń (ok. 20%) dotyczy także samego miłego świętowania urodzin:

- „Ich wünsche dir zum 65. Geburtstag alles Glück dieser Welt und einen tollen Geburtstag im Kreise deiner Liebsten. Hab ganz viel Spaß und lasse dich an deinen Ehrentag verwöhnen“ (Glückwünscher) (Życzę ci wszystkiego najlepszego z okazji urodzin i wspaniałych urodzin w kręgu najbliższych. Baw się dobrze i pozwól się w tym dniu rozpieszczać);
- „Zu Deinem 65sten Wiegenfest, / wünsche ich Dir, dass Du es richtig krachen lässt. / Lass Dich nicht von dem Alter frustrieren, / heute sollst Du nur Freude spüren“ (Geburtstag-Kostenlos) (Z okazji Twoich 65. urodzin / życzę Ci superimprezy / Niech Twój wiek cię nie frustruje, / dziś powinienesz czuć tylko radość).

Listę wartości dopełniają ponadto zdrowie (11%) oraz (zasłużony) spokój/ odpoczynek (10%). Co ciekawe, rzadko pojawiają się nawiązania do relacji z bliskimi osobami (4%) i miłości (2%), a o wnukach nie ma w ogóle mowy. Jedynie w kilku przypadkach z nazwy adresata (*Omi, Oma, Opa, Großvater*) można wywnioskować, że nadawcą życzeń są wnuki. Równie marginalne wydają się takie wartości jak sukces zawodowy, dostatek i błogosławieństwo Boże, wspomniane zaledwie w dwóch przykładach.

W odniesieniu do formalnej strony życzeń należy podkreślić, iż wbrew wspomnianej powyżej tendencji do minimalizacji zgromadzone teksty życzeń są stosunkowo kompleksowe. Abstrahując od nielicznych przykładów konstrukcji jednozdaniowych, w większości przypadków mamy do czynienia z dwoma, trzema zdaniami, zazwyczaj złożonymi, połączonymi często bezspójnikowo (prawdopodobnie ze względów rytmiczno-kompozycyjnych). Zgromadzone teksty życzeń często składają się z wprowadzenia będącego (żartobliwym) opisem okazji i/lub samego jubilata oraz właściwych życzeń, np.:

- „65 Jahre hast du gebraucht, um zu dieser körperlichen und seelischen Perfektion zu reifen. Gut gemacht! Ich bin gespannt, was nach den nächsten 65 Jahren passiert ist... Herzlichen Glückwunsch zum Geburtstag“ (Glückwünscher) (Potrzebowałeś 65 lat, żeby dojść do tej fizycznej i duchowej perfekcji. Dobra robota! Ciekaw jestem, co się wydarzy w ciągu kolejnych 65 lat. Serdeczne życzenia z okazji urodzin).

Najbardziej rozbudowany przykład, składający się z dziewięciu zdań, to toast wznoszony na cześć jubilata, rozpoczynający się od prośby o uwagę („Wie das ist an solchen Ehrentagen, / will ich ein paar Worte sagen”),

zawierający ogólny opis życia jubilata, w którym główny akcent pada na trudne i radosne momenty („65 ist eine lange Zeit, / voller Freud und auch voll Leid“), właściwe życzenia oraz prośbę o dopełnienie toastu („Jetzt wollen wir aber die 65 begießen, / das Bier soll bis zum Morgen fließen. / Und damit die Feier beginnen kann, / stoße ich mit dir jetzt an. / Happy Birthday, das wünsch ich dir, / so und jetzt soll fließen das Bier“) (Geburtstag-Kostenlos).

Część przeanalizowanych tekstów znacząco odbiega od tradycyjnego, performatywnego charakteru życzeń, nie wyraża bowiem typowego dla nich pragnienia stworzenia pomyślnej rzeczywistości dla adresata, lecz pełni funkcję fatyczną, tzn. służy przede wszystkim jako dowód pamięci o adresacie zasygnalizowany np. poprzez (żartobliwy) opis sytuacji, w której się znalazł:

- „Nein, du wirst heute nicht 65 Jahre alt – ich hätte dich maximal auf 64 geschätzt! Aber keinen Tag mehr!“ (Glückwünscher) (Nie, nie kończysz dziś 65 lat – dałbym ci maksymalnie 64! Ani dnia więcej!);
- „65 Jahre, jetzt kosten die Kerzen auf der Torte schon mehr als Dein Geschenk“ (Woxikon) (65 lat, świece na torcie kosztują teraz więcej niż Twój prezent);
- „65 Jahre bist du jetzt alt, aber immer noch nicht richtig erwachsen. Ich glaube, dass es jetzt ohnehin zu spät ist. Darum lass uns einfach feiern und Spaß haben!“ (Glückwünscher) (Masz już 65 lat, a ciągle nie dorosłeś. Myślę, że na to i tak już za późno. Świątujmy więc i bawmy się dobrze!);
- „Ich schicke dir zum 65. Geburtstag 65 Knuddel und einen Kuss. Ich hab dich ganz doll lieb!“ (Glückwünscher) (Z okazji 65. urodzin przesyłam ci 65 uścisków i jednego buziaka. Bardzo cię Kocham!).

W tego typu przypadkach funkcja życzeń polega na „[...] tworzeniu klimatu serdeczności, sprawiającego, że ich adresat doświadcza przyjemnego poczucia emocjonalnej bliskości z Drugim” (por. Jędrzejko/Kita 2003: 203).

Kolejna, warta odnotowania tendencja, to dodatkowy akt mowy (podziękowanie, pochwała/komplement¹⁰, gratulacje, toast¹¹) poprzedzający lub zastępujący właściwe życzenia urodzinowe i wzmacniający siłę illokucyjną wypowiedzi (por. Marcjanik 1997: 75). Około 26% przeanalizowanych tekstów życzeń zawiera lub stanowi dodatnie wartościowanie adresata. W przypadku rzadziej występujących aktów gratulacji, podziękowania i toastu są to odpowiednio wartości 7, 6 i 4%. Jako przykłady realizacji powyższych

¹⁰ Pojęcia *komplement* i *pochwała* są w niniejszej pracy używane zamiennie.

¹¹ Dokładną charakterystykę wymienionych tu aktów mowy towarzyszących życzeniom odnaleźć można m.in. w pracach Beaty Drabik (2004) i Barbary Ścigały-Stiller (2014) oraz Małgorzaty Marcjanik (1997).

aktów współwystępujących z życzeniami mogą posłużyć następujące teksty, sformułowane w sposób neutralny, żartobliwy lub – wręcz przeciwnie – poetycki:

- „Ich möchte dir an deinem 65. Geburtstag danken, dass du immer für mich da bist, wenn ich jemanden brauche, dem ich voll und ganz vertraue. Ich wünsche dir alles Gute zum Geburtstag! (Glückwünscher) (W dniu twoich 65. urodzin chciałbym ci podziękować za to, że jesteś zawsze przy mnie, kiedy potrzebuję kogoś, komu mogę w pełni zaufać. Życzę ci wszystkiego dobrego z okazji urodzin!);
- „Ich möchte dir zum 65. Geburtstag schreiben, dass du der beste Opa der ganzen Welt bist. Ich bin unheimlich stolz, dich zum Großvater zu haben! Herzlichen Glückwunsch!“ (Glückwünscher) (Z okazji urodzin chciałem ci napisać, że jesteś najlepszym dziadkiem na świecie. Jestem bardzo dumny, że mam takiego dziadka! Wszystkiego najlepszego!);
- „Ewige Jugend benötigst Du nicht, / die Haare sind grau, Falten hat das Gesicht. / Doch Deine Augen, Dein Lachen, sie zeigen mir / 65 Jahre, die stehen Dir“ (Geburtstag-Kostenlos) (Nie potrzeba Ci wiecznej młodości / masz siwe włosy, zmarszczki na twarzy. / Ale Twoje oczy i Twój uśmiech pokazują, / że z tym wiekiem Ci do twarzy);
- „Wir heben die Gläser auf unser Geburtstagskind / Heute machst Du die 65 voll / Egal was kommt, [...] / Den Anspruch des Lebens meisterst Du wie toll“ (Geburtstagsgedichte123) (Wznosimy kieliszki na cześć naszego solenizanta / Dziś kończysz 65 lat / Nieważne, co się stanie, [...] / Z łatwością sprostasz wymaganiom, jakie stawia przed Tobą życie);
- „Der 65. ist nicht wie jeder andere Geburtstag auch, / wir gratulieren, denn so will es der Brauch! / Wir wünschen Glück im Ruhestand ohne Rentnerbauch!“ (Geburtstagssprüche-kostenlos) (65. urodziny nie są takie jak inne, / więc składamy gratulacje zgodnie ze zwyczajem / Życzymy szczęścia na emeryturze bez emeryckiego brzuszka!).

Struktura zgromadzonych życzeń nie odbiega w znaczący sposób od tradycyjnej formy życzeń: dominują konstrukcje *ich wünsche/wir wünschen dir/Dir X/dass...*, *ich/wir gratulieren dir/Dir*, *schicken (Knuddel, Küsschen, Glückwünsche)*. Zdarzają się również konstrukcje eliptyczne powstałe poprzez pominięcie czasownika performatywnego, nadawcy i adresata życzeń, a także nazwy okazji: *Herzlichen Glückwunsch/Herzlichen Glückwunsch zum (65.) Geburtstag. Alles Gute/Liebe zum Geburtstag*. Pojawiające się niekiedy zapożyczenia z języka angielskiego (Happy Birthday!) są o tyle zdumiewające, iż życzenia kierowane są do seniorów, anglicyzmy zaś postrzegane są jako cecha charakterystyczna języka młodzieżowego.

6. Podsumowanie

Analiza zebranego materiału pozwala na sformułowanie kilku ogólnych wniosków dotyczących formalnej strony życzeń. Warto odnotowania są m.in. wysoka kompleksowość aktów życzeń oraz zamiłowanie do formy wierszowanej. W ok. 60% przypadków mamy do czynienia z wierszami, zawierającymi niezbyt wyrafinowane rymy o układzie *aabb*. Zaledwie jedna z przeanalizowanych stron internetowych (Glückwünscher) zawiera życzenia niewierszowane. Co ciekawe, w zgromadzonym materiale dominuje język dosłowny, niemetaforyczny. Nieliczne metafory (zaledwie w kilku miejscach jest mowa o „porastaniu mchem” lub raczej „otrząsaniu się z niego”, „trafieniu do lamusa”) obecne są przede wszystkim w życzeniach wierszowanych.

Dużo ciekawsze wydają się wnioski dotyczące stopnia skonwencjonalizowania życzeń oraz ich płaszczyzny semantyczno-pragmatycznej. Jak pokazały zebrane przykłady, na wymienionych powyżej stronach internetowych pojawiają się zarówno szablonowe, jak i nieco bardziej kreatywne, nowatorskie sposoby realizacji życzeń. Najczęstsze próby przełamania konwencji gatunkowej polegają na połączeniu bądź zastąpieniu życzeń aktami pochwały, podziękowania, gratulacji lub toastu. W tym przypadku funkcja życzeń polega na zademonstrowaniu życzliwości, zasygnalizowaniu pamięci o jubileacie (por. Sikora 2013: 184, 2011: 178).

Życzenia jako grzecznościowe akty mowy stanowią językową realizację konkretnego, wielorako warunkowanego¹² modelu grzeczności, definiowanego przez Kazimierza Ożoga (2014: 50) jako „[...] system społecznie zaaprobowanych i powszechnie przyjętych norm określających przewidywalny, zgodny z wytycznymi (oczekiwaniami) społeczności sposób zachowania się (także werbalnego) członków danej grupy w kontaktach wzajemnych”. Jak zauważa Ożóg (2014: 56, 2005: 12), wiele zachowań grzecznościowych ulega modyfikacji i/lub minimalizacji. Przykładem tego są podziękowania i komplementy, w których coraz częściej zaznacza się zaledwie minimum wdzięczności i/lub pozytywnego wartościowania. Część formuł grzecznościowych traci na znaczeniu lub wręcz wychodzi z użycia, niektóre bywają zastępowane np. zwrotami obcojęzycznymi¹³.

Życzenia jako element modelu grzeczności są gatunkiem tekstu dalece skonwencjonalizowanym, ale i tu zarysowują się pewne próby przełamania

¹² Ożóg (2014: 50) wspomina w tym kontekście czynniki społeczne, gospodarcze, ekonomiczne, kulturowe, świadomościowe oraz religijne. Ich naszkicowanie przekroczyłyby jednak ramy niniejszego artykułu.

¹³ Por. uwagi Ożoga (2005: 14) dotyczące popularności angielskiego *Sorry!*

schematów. W zebranych materiale badawczym obserwujemy m.in. skłonność do zabawy słowem i gry językowej, odrzucenie zwrotów religijnych i odniesień metafizycznych oraz pochwałę indywidualizmu, będące cechami dystynktywnymi opisanego przez Ożoga (2014) postmodernistycznego modelu grzeczności. Uwagi Ożoga odnoszą się wprawdzie pierwotnie do polskiego modelu grzeczności, opisane przez niego zjawisko ma jednak szerszy zasięg i znajduje swe odzwierciedlenie również w niemieckojęzycznych tekstach życzeń.

Przytoczone poniżej elementy ludyczne odnalezione w zgromadzonym materiale zdają się potwierdzać diagnozę Ożoga (2014: 58), który obserwuje w wielu tekstach kultury „[...] tendencję do karnawalizacji, zabawy słownej (mój komunikat musi być zabawny, wesoły, łamiący sztywne zasady, wykraczający przeciwko oficjalności)”:

- „Wenn man im Alter von 65 Jahren morgens aufwacht und nichts wehtut, dann macht man sich schon Sorgen, ob man überhaupt noch lebt! In diesem Sinne wünsche ich dir alles gute (sic!) zum 65. Geburtstag und viel Zuversicht für all die Jahre, die noch kommen“ (Glückwünscher) (Jeżeli w wieku 65 lat budzisz się rano i nic cię nie boli, to zaczynasz się martwić, czy w ogóle żyjesz! Życzę ci więc wszystkiego dobrego z okazji 65. urodzin i dużo nadziei na nadchodzące lata);
- „Natürlich habe ich an deinen Geburtstag gedacht und ich wünsche dir alles Gute. Netterweise habe ich dein Alter vergessen – waren es 54 oder 55 Jahre?“ (Glückwünscher) (Oczywiście pomyślałem o twoich urodzinach i życzę ci wszystkiego najlepszego. Wielkodusznie zapomniałem o twoim wieku – czy to 54 czy 55 lat?).

Niektóre z takich prób przełamania schematyzmu i odejścia od oficjalności graniczą wręcz z niegrzecznością, o czym świadczą następujące przykłady:

- „Nimm es bitte mir nicht krumm, jetzt ist die Hälfte des Lebens sicher um. Denn, wenn Du nimmst, noch den Rest, nochmals 65 Jahre es kaum leben lässt“ (Woxikon) (Nie bierz mi tego za złe, ale połowa życia z pewnością już za tobą. Biorąc pod uwagę resztę, kolejnych 65 lat raczej nie uda się przeżyć);
- „Herzlichen Glückwunsch zum 65. Geburtstag und herzlich willkommen im Club der alten Säcke. Mit 65 Jahren gehören wir schon zum alten Eisen. Lass uns allen Zeigen (sic!), dass man auch mit 65 noch ordentlich feiern kann!“ (Glückwünscher) (Serdeczne życzenia z okazji 65. urodzin, witamy w klubie starych pierników. W wieku 65 lat nadajemy się już na złom. Pokażmy wszystkim, że nawet w tym wieku można porządnie świętować!).

W odniesieniu do wspomnianego powyżej językowego obrazu szczęścia, należy podkreślić, iż w aktach życzeń odzwierciedla się świat wartości

nadawcy i odbiorcy. Wśród analizowanych życzeń sformułowanych w języku niemieckim, oprócz ogólnie pojętego szczęścia i pomyślności w ścisłej czołówce znajdują się wartości takie jak nowe doświadczenia, radosne świętowanie urodzin oraz nadchodzące lata życia. Również zdrowie jawi się jako istotna wartość pozytywna, co można wytłumaczyć, odwołując się do prac Jadwigi Puzyniny (2014: 11, 1992: 168) oraz nawiązującej do nich argumentacji przytoczonej przez Ewę Masłowską (2016: 233–234): „Zdrowie jako atrybut życia mieści się w kategorii wartości witalnych, ocenianych przez ludzi jako to co dobre, pożądane, godne starań i zachowania. We wszystkich językach świata waloryzowane jest dodatnio”. Na kolejnym miejscu znajdują się życzenia odnoszące się do spokoju/odpoczynku. Natomiast dobrobyt materialny, sukces zawodowy oraz udane relacje z bliskimi stanowią wartości rzadko postulowane w analizowanych życzeniach. Podsumowując, należy podkreślić, iż naszkicowane tu tendencje należałoby w ramach badań o charakterze kontrastywnym lub diachronicznym skonfrontować z alternatywnymi obrazami szczęścia wyłaniającymi się np. z życzeń skierowanych do adresatów w innym wieku lub pochodzących z innego kręgu kulturowego lub obszaru językowego.

Źródła

- Geburtstagsgedichte123: <<http://www.geburtstagsgedichte123.com/geburtstagsgedichte/65-geburtstag-gedichte/>>, dostęp: 12.2.2020.
- Geburtstag-Kostenlos: <<https://www.geburtstag-kostenlos.de/geburtstagswuensche/wuensche-zum-65-geburtstag/>>, dostęp: 12.2.2020.
- Geburtstagssprueche-kostenlos: <<http://www.geburtstagssprueche-kostenlos.com/verse-zum-65-geburtstag/>>, dostęp: 12.2.2020.
- Glückwünscher: <<http://www.glueckwuenscher.de/65geburtstag>>, dostęp: 12.2.2020.
- Woxikon: <<https://sprueche.woxikon.de/sprueche-zum-65-geburtstag>>, dostęp: 12.2.2020.

Literatura

- Bonacchi S. (2013): *(Un)Höflichkeit. Eine kulturologische Analyse Deutsch – Italienisch – Polnisch*. Frankfurt am Main.
- Bartmiński J. (1990): *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 103–120.
- Bartmiński J. (2009): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Drabik B. (2004): *Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia*. Kraków.
- Filip G. (2007): *Życzenie jako gatunek tekstu*. „Stylistyka” 16, s. 553–565.
- Grzegorzczak R. (1990): *Pojęcie językowego obrazu świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 39–46.
- Habrajska G. (1993): *Struktura życzeń świątecznych*. „Poradnik Językowy” 7, s. 384–396.

- Jędrzejko E., Kita M. (2003): *Wszystkiego najlepszego! Życzenia jako akty językowo-kulturowe: konwencje i kreacyjność*. [W:] *Śląskie studia lingwistyczne*. Red. K. Kleszczowa, J. Sobczykowa. Katowice, s. 197–207.
- Lüger H.-H. (1993): *Routinen und Rituale in der Alltagskommunikation*. Berlin.
- Lüger H.-H. (red.) (2002): *Höflichkeitsstile*. Frankfurt am Main.
- Marcjanik M. (1993) *Granice polskiej grzeczności językowej*. „Poradnik Językowy” 7, s. 375–383.
- Marcjanik M. (1997): *Polska grzeczność językowa*. Kielce.
- Marcjanik M. (2007): *Grzeczność w komunikacji językowej*. Warszawa.
- Masłowska E. (2016): *Dobre słowo jako tekst magiczny. Życzenie – błogosławieństwo*. [W:] „Język a kultura”. T. 26: *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych – tradycja i zmiana*. Red. A. Burzyńska-Kamieniecka, s. 231–243.
- Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.
- Puzynina J. (2014): *Kłopoty z nazwami wartości (i wartościami)*. „Etnolingwistyka” 26, s. 7–20.
- Ozóg K. (2005): *Współczesny model polskiej grzeczności językowej*. [W:] „Język a kultura”. T. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, s. 9–15.
- Ozóg K. (2014): *Współczesna polska grzeczność językowa a postmodernizm*. „Studia Linguistica” IX, s. 49–60.
- Sikora K. (2011): *Winszowanie i dobre słowo w gwarze*. „Studia Linguistica” VI, s. 171–189.
- Sikora K. (2013): *Życzenia i winszowanie jako akt mowy*. „LingVaria” VIII/2 (16), s. 179–189.
- Ścigała-Stiller B. (2014): *Akty etykiety językowej na forach internetowych*. Kraków.
- Zgółka T. (2005): *Życzenie jako kategoria językowo-komunikacyjna*. [W:] „Język a kultura”. T. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, s. 17–22.

Aleksandra Kalisz
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3696-1535>
e-mail: aleksandra.kalisz@us.edu.pl

Dyskurs prywatny czy o prywatności? Intymny świat autorek postów internetowych

Private discourse or discourse on privacy?
An intimate world of Internet posts' authors

Abstrakt

Przedmiotem niniejszego artykułu czynię kategorię prywatności, której śladów poszukuję w postach internetowych publikowanych na profilu jednej z tajnych grup zawiązanych w mediach społecznościowych. Poddany analizie materiał badawczy ukazuje genologiczną proveniencję wpisu internetowego, tym samym udowadniając, że wirtualna przestrzeń, wbrew powszechnym opiniom, nie stanowi obszaru wypełnionego zupełnie nowymi gatunkami mowy. Zmianie ulega bowiem jedynie forma przekazu, co ma związek z otoczeniem medialnym, w którym osadzony jest post. W przeanalizowanych wpisach internetowych odnaleźć więc można dobrze znane wzorce gatunkowe wykorzystywane w celu osiągnięcia określonych zamiarów komunikacyjnych. Podjęte rozważania pozwalają również ustalić parametry dyskursu prywatnego, a w upublicznionej prywatności dostrzec swoistą strategię ujawniania siebie, coraz chętniej stosowaną przez użytkowników mediów społecznościowych.

Słowa kluczowe: dyskurs prywatny, dyskurs o prywatności, dyskurs medialny, post

Abstract

The article focuses on the category of privacy, whose traces are looked for in Internet posts published on the profile of a secret group formed in social media. The analysed research material reveals genological provenance of an Internet post, thus proving that virtual space, contrary to popular belief, is not an area filled with completely new genres of speech. What undergoes change is only the form of message, which is related to the media environment where the post is embedded. Thus, in the analysed Internet posts one can find well-known genre patterns applied to achieve particular communication intentions. The undertaken considerations also allow one to determine parameters of private discourse, and to perceive privacy that has been made public as a specific strategy of self-disclosure, more and more willingly used by social media users.

Key words: private discourse, privacy discourse, media discourse, post

Dyskursy, w których uczestniczymy, zawsze już istnieją i jesteśmy skazani na ustawiczne uczenie się, by sprawnie generować w nich odpowiednie wypowiedzi i interpretować wypowiedzi innych uczestników.

(Awdiejew 2016: 323)

1. Wprowadzenie

Choć granice tego, co dziś można by uznać za przestrzeń osobistą, rozmywają się nie tylko ze względu na ponadkulturowy charakter prywatności, lecz także z uwagi na łatwość, z jaką dochodzi do jej upublicznienia, potrzeba opuszczenia sfery publicznej przez jednostkę zdaje się przyjmować wymiar uniwersalny. Chęć odosobnienia pozostaje bowiem czymś, co łączy ludzi bez względu na wiek, płeć czy pochodzenie. Nic zatem dziwnego, że złożoność, jaką niosą za sobą rozważania nad prywatnością, a co za tym idzie elementami do niej przynależącymi, budzą zainteresowanie wielu dyscyplin naukowych. Podejmowane kwestie prawa i ochrony do prywatności, analiza potrzeb jednostki zogniskowanych wokół afiliacji i separacji lub zakrojone na szeroką skalę badania rozmaitych kultur pod względem poziomu natężenia prywatności stały się inspiracją do zweryfikowania tego fenomenu z perspektywy zachodzących tu zdarzeń komunikacyjnych. Nasuwa się bowiem pytanie, czy istnieją określone mechanizmy rządzące realizowanymi w tej przestrzeni aktami komunikacyjnymi, a ściślej, czy zarówno dobór, jak i użycie poszczególnych gatunków mowy różnicuje sferę prywatną od publicznej. Jeśli więc za pomocą innych środków wyrazu użytkownicy języka budują świat zgoła odmienny od pozostawionego za zamkniętymi drzwiami swoich domostw, należałoby uznać, że istnieje równoległy do publicznego dyskursu o proveniencji prywatnej.

Sekret, spowiedź, zwierzenie to gatunki mowy, które bez wątplenia określilibyśmy mianem prywatnych, a nawet intymnych. Jednak w zależności od miejsca ich występowania, kontekstu, intencji oraz celu wypowiedzi mogą nabrać zupełnie odmiennego charakteru. Wystarczy, że nadawca, czy w konsekwencji sam odbiorca, zechce upublicznić określony komunikat, wówczas zatarciu ulega jego pierwotny zamysł. Jak zatem w kontekście tego, co prywatne, zinterpretować post internetowy, coraz częściej wnoszący treści osobiste w przestrzeń mediów społecznościowych? W pierwszej kolejności spróbuję wyznaczyć miejsce prywatności¹ wśród innych odmian dyskursu, a zatem ustalić parametry dyskursu prywatnego urzeczywistniające się

¹ Na wyodrębnienie dyskursu prywatnego wskazywała Małgorzata Kita (zob. 2013).

w konkretnych tekstach. Poddając analizie gatunek tak wyraźnie osadzony w przestrzeni publicznej, istotne będzie wydzielenie dwóch kategorii – prywatności oraz intymności, pozwalających na przypisanie Ja (nadawcy) odpowiedniej roli w rozgrywającej się sytuacji komunikacyjnej. Kluczem do badania swoistych ciągów zachowań mownych (Grabias 1994: 231) pozostaje miejsce ich realizacji. Mając bowiem na uwadze otoczenie, w jakim dochodzi do wykreowania, a w dalszej kolejności opublikowania postu, warto podczas analizy genologicznej uwzględnić „historyczną ciągłość” (Rejter 2008: 24) przywoływanego gatunku, postulowaną przez Artura Rejtera. Poszukiwanie pierwowzorów konstruktów budujących post może ukazać ten z pozoru nowy gatunek w zupełnie innym świetle. Internet zdaje się jawić jako przestrzeń „gatunkotwórcza”, niewykluczone jednak, że stwarza zaledwie pozory genologicznego przepychu. Pozostaje więc przekonać się, co zawiera w sobie post i na ile ów gatunek imituje rzeczywistość za sprawą upubliczniania treści prywatnych, tym samym osłabiając czujność uczestniczek jednej z prywatnych grup założonych na Facebooku, która to właśnie będzie stanowić przedmiot moich dalszych rozważań.

2. Lingwistyka dyskursu

Zanim znacznie szerzej omówię wspomniane we wstępie zjawisko prywatności, chciałabym przywołać jeszcze inną niezwykle ważną kategorię, która w kontekście prowadzonych badań nad tym, co prywatne, będzie odgrywała kluczową rolę. Mowa o dyskursie będącym nie tylko swoistym „organizatorem” ludzkiej aktywności, w tym również praktyk komunikacyjnych określonej grupy społecznej (Wojtak 2010: 17), lecz także przestrzenią występowania silnie ze sobą powiązanych tekstów, dotyczących danej dziedziny społecznej, osadzonych w jakiejś kulturze, których specyfikacja jest możliwa za sprawą określonych parametrów. Tym jednak, co niewątpliwie nastęrcza trudności badaczom analizującym dyskurs, jest bogactwo ujęć. Na potrzeby niniejszych rozważań przyjmuję więc za Waldemarem Czachurem, że dyskursy „tworzone są przez działania językowe (teksty) i pozajęzykowe w ramach pewnej społeczności kulturowej; ich nośnikami są w dużej mierze, jednak nie wyłącznie, media, a więc proces ich tworzenia i działania oparty jest na logice mediów (atrakcyjność newsa, komercjalizacja, potoczność, powtarzalność itd.); współtworzą rzeczywistość społeczną (rodzaj relacji międzyludzkich) i kulturową oraz wyrażają to, co możliwe w danej społeczności kulturowej, a przez innowacje wpływają na kulturę, oferując określone strategie konceptualizowania rzeczywistości; oparte

są na działaniu konkretnych podmiotów, zakotwiczonych w systemach społecznych i kulturowych, w systemach wartości i konwenansów; współtworząc rzeczywistość, współtworzą znaczenie i sens procesów, zjawisk, przedmiotów” (Czachur 2011: 86).

Owa wspólnie kreowana rzeczywistość ma związek ze wzajemną zależnością między dyskursami, które tworząc sieć naczyń połączonych, dynamicznie na tę rzeczywistość oddziałują. Pozostaje zatem pytanie, czy w gąszczu dyskursów tak silnie ze sobą splecionych jest również miejsce na ten, który toczy się poza przestrzenią publiczną i w całkowitym oderwaniu od niej?

Współistnienie, niejako na przeciwległym biegunie, dyskursu prywatnego umotywić można Arystotelesowskim podziałem sfer społecznych na *oikos*, *ecclesię* i *agorę* (Żydek-Bednarczuk 2013: 22–23). Wydzielenie tego, co prywatne, publiczne i znajdujące się pomiędzy tymi dwiema kategoriami pozwalało już w starożytności na wyraźne zróżnicowanie obszarów, w których dochodziło do codziennych zdarzeń komunikacyjnych. Przenikanie się przestrzeni publicznej i prywatnej zdaniem Urszuli Żydek-Bednarczuk (2013: 23) doskonale oddaje kondycję współczesnego dyskursu publicznego, który zaczyna przypominać swoistą *agorę*, a wszystko to za sprawą mediów. Proces mieszania się treści intymnych, osobistych, a zatem przeznaczonych dla węższego grona, z tymi o jawnej, oficjalnej specyfice prowadzi do ukształtowania takiego obszaru publicznego, który już nie tylko upublicznia prywatność, czyniąc z niej temat rozmów o zasięgu ogólnym, lecz przede wszystkim wpływa na sam kształt dyskursu prywatnego, a ściślej postawę jego nosicieli względem siebie, co w dalszej kolejności znajduje swoje odzwierciedlenie w realizowanych przez nich pojedynczych aktach mownych. Za sprawą narzędzi oferowanych przez Web 2.0 określone zbiorowości stają się więc jednocześnie architektami i uczestnikami współczesnej *agory*, wypełnionej mniej lub bardziej zaaranżowanym *oikos*. To jednak, w jaki sposób dochodzi do wykorzystywania prywatności przez konkretne podmioty danej społeczności, narzuca wiecznie aktualny dyskurs, sprawujący władzę nad jednostką, wyznaczając granice tego, co można, a nawet należy myśleć lub mówić na dany temat (Czachur 2012: 27).

O ile odbłaski prywatności możemy dojrzeć w przestrzeni publicznej, o tyle obserwacja jej czystej postaci (dyskursu prywatnego) to rzecz niezwykle skomplikowana. Jako nosiciele tego, co prywatne, doskonale rozróżniamy sytuację osobistą od tej publicznej, wszak obu doświadczamy na co dzień. Problem jednak w tym, że nie mając pewnego dystansu do badanego zjawiska oraz ulegając nieustannemu złudzeniu, jakie wywiera na nas dyskurs publiczny, zatracamy realny obraz tego, co faktycznie do sfery prywatnej przynależy. Jakie zatem parametry pozwolą nam ów dyskurs prywatny

uchwycić? Wydzielone przez Bożenę Witosz takie właściwości dyskursu, jak: „wymiar instytucjonalny, ideologiczny, tematyczny oraz interakcyjny, które zyskują swą konkretyzację przez wskazanie na: typ sytuacji, role i pozycje społeczne (komunikacyjne) uczestniczących podmiotów, ich intencje, wiedzę, wyobrażenia, wartości, oceny, przekonania, wybory tematyczne, wreszcie szeroko rozumiane uwarunkowania kulturowe” (Witosz 2012: 65) zdają się parametryzować dyskurs publiczny. Czy wobec tego za pomocą tych kryteriów da się wydzielić dyskurs prywatny? Wydawać by się mogło, że aspekt instytucjonalny stanowi najsłabsze ogniwo łańcucha parametrycznego przywołanej kategorii. Tymczasem sama prywatność mieści się w przestrzeni określonego ładu społecznego, a każda wspólnota reguluje i sankcjonuje jej wszelkie przejawy wedle ustalonych norm. Mamy zatem prawo do prywatności gwarantowane przez rozmaite dokumenty², a zawarte w nich przepisy pozwalają jednostce na „selektywną kontrolę dostępu do »ja«” (Altman 1977). Oznacza to, że w sferze prywatnej każdego człowieka jest miejsce zarówno na Ja potrzebujące pozostać przez pewien czas w izolacji, jak i na jego zupełne przeciwieństwo, dopuszczające do siebie innych, gotowe wejść w relacje z bliższym lub dalszym otoczeniem. Wymienione okoliczności rozgrywające się w przestrzeni *oikos*, utożsamianej ze strefą rodzinno-towarzystwą, oprócz wymiaru instytucjonalnego, osiąganego za sprawą ogółu norm przyjętych przez określoną kulturę, unaoczniają pewne modele zachowań uczestników rozgrywających się tu zdarzeń komunikacyjnych. Istotnym komponentem każdej sytuacji komunikacyjnej zachodzącej w przestrzeni prywatnej będzie więc relacja łącząca zanurzone w niej podmioty. Owa zależność między nadawcą i odbiorcą w konsekwencji prowadzi do oceny wzajemnych kompetencji (Habrajska 2012: 101–102). Na tej płaszczyźnie wyraźnie dostrzec można uwydatniającą się niekiedy dominację jednej ze stron, co wynika z przyjętego przez ogół modelu ról. Z kolei dwa ostatnie parametry – temat i system wartości to kategorie silnie ze sobą sprzężone. Obrany przez daną grupę punkt widzenia uwydatnia się bowiem wraz z realizacją konkretnego pola tematycznego. Tym sposobem satysfakcjonujący przebieg prywatnej rozmowy lub dyskusji będzie uzależniony od umiejętności wspólnego uzgadniania znaczeń między uczestnikami takiego zdarzenia. Wzajemne dochodzenie do prawdy, a także jednomyślność

² Prawo do prywatności w polskim systemie prawnym zostało ujęte w art. 47 Konstytucji RP. Według jego zapisu „każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym” (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483). Ochrona życia prywatnego jest także uregulowana w art. 17 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz Europejskiej konwencji praw człowieka.

w interpretacji odkrywanej wiedzy mają więc szansę na powodzenie tylko w obliczu wspólnych przekonań.

Jak się zatem okazuje, dzięki znanym parametrom możliwe jest także wyznaczenie dyskursu prywatnego³. Mając jednak na uwadze otoczenie, w jakim dochodzi do realizacji postów, warto w dalszej kolejności podjąć rozważania nad dyskursem o *prywatności*, toczącym się już w świecie *agory*. Wpisy internetowe traktuję więc jako doskonałą ilustrację tego, w jaki sposób współcześnie realizowana jest prywatność, w tym jej wymiar osobisty i intymny, w przestrzeni już nie tyle publicznej, ile medialnej.

3. Kategoria prywatności

Jest w nas szczególna potrzeba prywatności, którą w znacznym stopniu kształtuje otoczenie. Samo środowisko ma bowiem wpływ na sposób, w jaki nasza prywatność będzie regulowana (Jędruszczak 2005a: 117), i – co istotne – to właśnie tu udaje się jednostce ową potrzebę zaspokoić. Skłonność do wyraźnego oznaczania w przestrzeni publicznej tego, co „nasze”, przejawia się nie tylko w nabywaniu własności, a tym samym wydzielaniu ze świata miejsc, stanowiących dla nas swoistą enklawę, lecz także w przywiązywaniu się do dóbr należących do wspólnoty, której jesteśmy częścią. O ile więc w pierwszym przypadku mamy do czynienia z własnością w znaczeniu prawnym, o tyle w drugim mowa o samowolnym ustanawianiu tego, co „moje”, z czego w odosobnieniu chcę korzystać, mimo że formalnie do mnie nie należy. Wówczas pewnych znamion prywatności zaczyna nabierać chętnie zajmowana ławka w parku lub wszelkiego rodzaju miejsca użyteczności publicznej sygnowane zaimkiem „mój”/„moja”/„moje”. Poszukiwanie miejsc odosobnionych, znajdowanie wytchnienia z dala od innych jest zatem możliwe jedynie, gdy dana osoba funkcjonuje w określonej zbiorowości. Swobodne przemieszczanie się między sferą prywatną i publiczną w konsekwencji prowadzi do przenikania się obu światów, a tym samym formowania naszej prywatności.

Przywoływana tu prywatność często bywa konkretyzowana poprzez kategorię potrzeby, traktowaną jako rodzaj pewnego napięcia wynikającego z jakiegoś braku (Wiśniewski, Śleszyński 1976: 192). Oznaczałoby to, że prywatność znajduje się wśród niezmierzonej liczby ludzkich pragnień, których sukcesywne zaspokajanie staje się przepustką do realizacji kolejno stawianych sobie celów. Tak zarysowany ciąg dążeń pod wieloma względami przypomina hierarchię potrzeb zaproponowaną przez Abrahama Masłowa

³ Zarysowana tu problematyka jest przedmiotem moich badań nad gatunkami mowy mieszczącymi się w przestrzeni dyskursu prywatnego.

(2009: 62–83). Gdzie zatem znalazłaby się prywatność, gdyby – czysto hipotetycznie – chciał ją umieścić na jednym z pięciu poziomów tak przyjętego porządku? Odpowiedź na to pytanie wcale nie jest taka prosta, wszystko zależy bowiem od pojmowania prywatności przez jednostkę, na którą bez wątpienia wpływ będzie miało środowisko, a wraz z nim szereg czynników kulturowych.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, czym dla aktywnych użytkowników⁴ mediów społecznościowych jest prywatność, przeprowadziłam badanie wśród studentów Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego. W ankiecie wzięło udział 50 respondentów w wieku od 19 do 24 lat, którzy zostali poproszeni o przywołanie słów, które kojarzą się z prywatnością, kolejno zbudowanie własnej definicji tego pojęcia oraz podanie przykładu sytuacji prywatnej. Uzyskane wyniki pozwalają na zarysowanie potocznego obrazu *oikos*, w którym badani poszukują (w kolejności najczęściej wymienianych): **wolności, swobody, azylu, niezależności, bezpieczeństwa, nieskrępowania i komfortu**. Ankietowani odnieśli się także do temporalności omawianego pojęcia, wskazując na jego doraźny charakter: *prywatność to moment, chwila, jakiś czas* w ciągu dnia. Pośród wymienionych skojarzeń znalazły się również takie, za pomocą których możliwe jest usytuowanie prywatności w przestrzeni społecznej: **dom, mieszkanie, własny pokój, miejsce odosobnienia**, a tym samym wyznaczenie określonych typów relacji, determinowanych poprzez wyróżnione obszary: **rodzina, związek, przyjaźń**. W prywatności respondenci dopatrywali się też wyraźnych znamion instytucjonalizacji, zgłaszając do niej **prawo** i rozpatrując ją w kategorii **wartości**.

Z przytoczonych definiensów wyłania się dość spójny *genus proximum*, który odsłania pewien fragment życia jednostki, wykorzystując w tym celu pojęcie: **sfery, przestrzeni, sytuacji** czy **części życia**. Inne najczęściej występujące określenia – **uczucie/poczucie** i **stan** – pozwalają z kolei odnieść się do ludzkiej *psyche*, sytuując człowieka w centrum, wyznaczając mu niejako rolę strażnika własnej prywatności. Z tym zadaniem ściśle wiąże się najczęściej wymieniana *differentia specifica*, uzależniająca poczucie prywatności od indywidualnych preferencji. Jak więc zauważyli respondenci, potrzeba **niedostępności**, zawarta w płynnych granicach sfery *oikos*, podlega ścisłym regulacjom samej jednostki. To ona decyduje o momencie izolacji, czasowym powrocie do grupy, a w konsekwencji liczebności owego grona, które dopuszcza do nieupublicznionej sfery swojego życia. Z analizowanych

⁴ Zob. <<https://socialpress.pl/2018/06/social-media-w-polsce-kto-korzysta-z-serwisow-spolesnoscowych>>, dostęp: 08.05.2020.

definicji wylania się zatem obraz prywatności niosącej pozytywne konotacje, nie tylko z powodu przywodzonych na myśl miejsc lub powiązanych z nimi osób, lecz także z uwagi na silne przeświadczenie o możliwości kontrolowania w zasadzie jedynej z nielicznych przestrzeni funkcjonowania konkretnego Ja.

Szereg okoliczności zachodzących w sferze prywatnej pozwala na wydzielenie jej czterech wymiarów, przez Alana Westina określanych mianem stanów prywatności, do których należą: samotność/odosobnienie, intymność, anonimowość i rezerwa (Jędruszczak 2005b: 198). Wśród przytoczonych przez respondentów przykładów sytuacji prywatnej niejako wylaniają się dwie pierwsze płaszczyzny omawianej kategorii. Spora część biorących udział w badaniu (42%) utożsamia bowiem zdarzenie prywatne z pewnym rodzajem intymności. Jest ona jednak nie tylko skoncentrowana na swoistym byciu „sam na sam” (**mycie zębów, mycie się, kąpiel, korzystanie z toalety, sikanie, chodzenie nago po domu**), lecz także ma związek z osobami znajdującymi się w najbliższym otoczeniu (**stosunek płciowy, spowiedź, pocałunek, wizyta u psychologa, zwierzenie i randka**). Z kolei za swoiste odosobnienie uznać można **samotne spędzanie czasu, a także bycie samemu ze swoimi myślami** (10%). Odnotowane przykłady mają więc wymiar pozytywny (nie prowadzą do pewnego rodzaju wyizolowania jednostki) i traktują samotność raczej w kategoriach wolności od kontaktu z otoczeniem. Niemal połowę z wymienionych zdarzeń (48%) należałoby jednak zaklasyfikować do kategorii czysto prywatnej, a więc nadrzędnej z uwagi na dość szeroki zakres znaczeniowy prezentowanych tu przykładów. Respondenci do sytuacji prywatnej zaliczyli zarówno wszelkiego rodzaju **wydarzenia związane z domem (chodzenie w kapciach po domu, śpiewanie podczas sprzątania, rodzinna uroczystość, rozmowa z bliską osobą, rozmaite problemy)**, jak i **spotkania i rozmowy** poza miejscem zamieszkania.

Jeśli więc ująć prywatność w granicach teorii motywacji, z pewnością znalazłaby się wśród potrzeb podstawowych, dających napęd do osiągnięcia kolejnych (wyższych) celów. Prywatność można zatem określić mianem motywu ludzkiego postępowania (Zaleski 2001: 218), choć jak wykazały zaprezentowane badania ankietowe, potrzeba ta w dużym stopniu zależy od indywidualnych preferencji jednostki, co ma też związek z uwarunkowaniami kulturowymi. Nic więc dziwnego, że współcześnie coraz częściej na różnych płaszczyznach można dostrzec zupełnie inny rodzaj potrzeby – ujawniania swojej prywatności, co prowadzi do stopniowej rezygnacji z Westinowskiej rezerwy, przełamując bariery poszczególnych stanów *oikos* na rzecz wyrazistego funkcjonowania w *agorze*.

4. Post – prywatne w przestrzeni publicznej

Naturalna potrzeba dzielenia się własnymi przeżyciami z innymi, kształtująca się już w okresie późnego dzieciństwa (Kołodziejczyk 2011: 246), współcześnie zaczyna przybierać nieco inną formę. Jeszcze nie tak dawno w ścisłych kręgach bliskości znajdowali się najbliżsi, osoby darzone zaufaniem, obecnie owe kręgi poszerzają się o nowe (wirtualne) kontakty. Intymne rozmowy, zwierzenia oraz wyznania zdają się tracić swój poufny charakter w obliczu tego, co oferuje bogata rzeczywistość zapośredniczona medialnie. Zmianie ulega zatem nie tylko otoczenie, w jakim dochodzi do upublicznienia treści osobistych lub intymnych, lecz także sam sposób ich przekazu. Swoista rytualizacja aktów mownych⁵ zostaje więc częściowo przeniesiona w inny wymiar, a towarzyszące upublicznionym zwierzeniom akty pocieszenia, porady czy napomnienia stają się udziałem danej społeczności wirtualnej bądź jej przypadkowych obserwatorów. Cyberprzestrzeń obfituje w niezliczoną liczbę wspólnot sieciowych, jednocześnie umożliwiając powstawanie kolejnych grup, działających według określonych zasad, co więcej, jak zauważa Monika Smoleń-Wawrzusiszyn, ich sposób funkcjonowania jest odzwierciedleniem reguł panujących w społecznościach ukształtowanych w świecie rzeczywistym (Smoleń-Wawrzusiszyn 2016: 196–197). Wśród wirtualnych wspólnot dużą popularnością cieszą się grupy zakładane na Facebooku. Jedną z nich – *Pozamiatane. Ch**owa Pani Domu po godzinach* (PChPD) – powstała z inspiracji fanpage'em Magdaleny Kostyszyn⁶, będzie przedmiotem moich dalszych rozważań⁷.

Liczącą ponad 136 tys. osób zamkniętą grupę łączy swoista więź w znacznym stopniu oparta na potrzebie dzielenia się tym, co nieidealne, odsłaniające liczne mankamenty autorek/autorów pojedynczych wpisów. To świat przedstawiony na opak, choć niekoniecznie w krzywym zwierciadle. Pojawiające się tu posty zadają kłam wyidealizowanemu światu, który bardzo często za sprawą tych samych środków przekazu kształtowany jest w świadomości danych użytkowników. Z gęszczy wpisów internetowych

⁵ „Akt mowy można bowiem uznać za rodzaj rytuału – rytuał najmniejszy i strukturalnie najprostsz. Rytuałem jest więc rozkaz, obietnica, przysięga, życzenie itd. Następnie rytuałem – już bardziej złożonym – jest także każdy genr mowy – można więc mówić o rytuale plotki, rytuale przysięgi czy rytuale donosu, a także o rytuale wykładu czy wreszcie rytuale rozmowy potocznej. Rytuały strukturalnie proste składają się z kolei na rytuały najbardziej złożone, strukturalnie rozbudowane” (Drabik 2010: 42).

⁶ Zob. <<https://magazynkobiet.pl/chowa-pani-domu%E1%BB%BF/>>, dostęp: 20.05.2020.

⁷ Analizie zostało poddanych 150 postów, składających się z tekstów, fotografii, niekiedy przekazów audiowizualnych, ukazujących się na profilu grupy od 1 lutego do 30 kwietnia 2020 r.

wyłania się obraz nieperfekcyjnych pań i panów domu, którzy chętniej niż powodzeniami dzielą się swoimi porażkami zgodnie z założeniami grupy. Tak osadzona w przestrzeni wirtualnej wspólnota za sprawą wszechobecnego obrazu – coraz częściej zaledwie dopełnionego słowem – konstruuje swoisty dyskurs o prywatności. *Upublicznienie* stanowi zatem figurę organizującą owo zdarzenie komunikacyjne. Owa kategoria będzie jednak wyrażana nie tylko poprzez tematykę poruszaną za pośrednictwem postów i zamieszczanych pod nimi komentarzy, lecz także w znacznym stopniu znajdzie swoje odzwierciedlenie w postawie samych członków grupy. Gotowość przenoszenia tego, co prywatne, w obszar agory zwykle odbywa się poprzez zainicjowanie nowego wątku, którego przebieg moderują – oprócz administratorów – zaangażowani członkowie społeczności. Przywoływane zdarzenia to zwykle codzienne niepowodzenia, próby zademonstrowania swoich małych wielkich katastrof. Najczęściej wykorzystywanym do tego celu narzędziem jest obraz. Ikonosfera profilu przenosi pozostałych mniej lub bardziej aktywnych uczestników w przestrzeń prywatną tych, którzy chętnie ją eksponują. Powstającym tu tekstom medialnym, zogniskowanym wokół zdjęć przypalonych potraw, krzywo przywieszonych obrazów czy niekonwencjonalnych sposobów radzenia sobie z wieloma czynnościami, towarzyszą wpisy, zwykle rozpoczynające się zdaniem podrzędnym zainicjowanym wskaźnikiem zespolenia *kiedy, gdy*: *Kiedy zrobisz dziecku płatki na śniadanie po czym orientujesz się, że już nie ma mleka do kawy...☺*, *Gdy kosisz trawnik i kamienie zaczynają latać*. Za sprawą sprzyjającego otoczenia oraz dostępnych narzędzi aranżujących pojedynczy komunikat dokonuje się swoista (anty) prezentacja aktywnych członków grupy. Ten rodzaj narracji pozwala nie tylko zaistnieć poszczególnym użytkownikom PChPD, lecz także uruchamia procesy powolnego scalania się przywołanej społeczności, którego efektem mogą być nawet lokalne wspólnoty budowane poza rzeczywistością wirtualną.

Potrzeba przynależności do grupy, uruchamiająca następnie potrzebę aktywnego uczestniczenia w życiu tego środowiska, otwiera kolejną kategorię, która to tym razem uwypukla postawę mniej widocznych i nieco wycofanych członków PChPD. Mowa tu o *wojeryzmie medialnym* (Wieczorek 2014) polegającym na podglądaniu rzeczywistości wykreowanej przez środki masowego przekazu. Co ciekawe, owo podglądactwo w kontekście analizowanej społeczności dokonuje się za zgodą samych podglądanych, a pozostali członkowie – odgrywający rolę podglądaczy – tym sposobem niejako manifestują swoją przynależność do grupy. We wszelkich działaniach podejmowanych przez publikujących przejawia się strategia skierowana na osobę własną. Przyświecający poszczególnym wpisom cel jest więc zorientowany na odbiorców i ma na nich wpłynąć tak, by zweryfikowali

swoją postawę, lub też wykonali zaplanowane przez nadawców działanie. Z kolei poprzez intencję nadawcy dążą do tego, by dany przekaz został przez odbiorców właściwie zinterpretowany (Habrajska 2012: 100). Owym celem zamieszczanego postu jest więc wzbudzenie zainteresowania wywołanym tematem i skłonienie pozostałych członków do jakiegoś działania albo przyjęcie określonej postawy. Tymczasem intencji zostają podporządkowane odpowiednie akty mowne⁸, za pomocą których ów cel może zostać osiągnięty. Medialny ekshibicjonizm wykorzystują również sami twórcy przywołanej grupy. Tym razem jednak, poza realizacją strategii skierowania uwagi na siebie, podejmują także zawołane działania zmierzające do osiągnięcia dodatkowych celów. Próby odbrazowania postaci polskiej pani domu, przy wykorzystaniu własnego wizerunku, a tym samym własnej prywatności, częściej zdają się ustępować miejsca chęci osiągania zysków, co w konsekwencji staje się celem nadrzędnym.

Zamieszczane na profilu posty są odzwierciedleniem pewnej wizji świata kreowanej przez administratorki grupy. Każdy proponowany wątek zostaje bowiem poddany weryfikacji, zanim zostanie opublikowany. W ten sposób spośród wielu wpisów do wiadomości ogółu trafia wyselekcjonowana część, z której wyłania się obraz fatalnych pań i panów domu. Użyty w nazwie grupy wulgaryzm stanowi jednak hiperbolę. Owo umniejszanie siebie czy też pomniejszanie zasług stereotypowej polskiej gospodyni ukazuje subiektywną prawdę o roli opiekunki domowego ogniska. Jednak przyjęty punkt widzenia, prezentowany za sprawą proponowanych tematów, nie przejawia się wyłącznie w walce z „tradycyjnym” podziałem domowych obowiązków lub jakością ich wykonania, swoje odbicie znajduje również w polecanych przez administratorki artykułach, a tym samym próbach zwrócenia uwagi na bieżące sprawy społeczne⁹. W samym akcie moderowania uwidatnia się zatem kategoria władzy, która z uwagi na ściśle określone zasady panujące w omawianej społeczności zyskuje wymiar instytucjonalny.

5. Post – stary czy nowy gatunek?

Sączący się z wirtualnej wspólnoty dyskurs o prywatności swoje odzwierciedlenie znajduje również w gatunkach mowy, które za sprawą postów wykorzystują członkowie grupy do snucia narracji o nieudolnych paniach

⁸ O gatunkach mowy wchodzących w skład postu zob. w następnej części tekstu (*Post – stary czy nowy gatunek?*).

⁹ Wśród poruszanych wątków znalazły się tematy poświęcone przemocy domowej oraz rozmaite kampanie na rzecz kobiet.

i panach domu. Czym jest zatem post? Zamieszczane na forum średnio pięć do siedmiu razy na dzień wpisy stanowią wielokodowy komunikat, którego tekstowa aktualizacja przywodzi na myśl znane z codzienności struktury gatunkowe. Sposób wykorzystania poszczególnych gatunków mowy w obrębie kształtujących się postów nasuwa skojarzenia z Wittgensteinowskim pojęciem *gry językowej*. Podobieństwo wpisów internetowych do wspomnianej kategorii *gry* można upatrywać w postawie graczy wobec ogólnie przyjętych zasad. Obowiązujące reguły mogą bowiem ulegać zmianie w zależności od wewnętrznych ustaleń uczestników określonego zdarzenia (Wittgenstein 2008: § 82–83). Przenosząc rozważania austriackiego filozofa na grunt omawianej tu społeczności, podobne mechanizmy możemy dostrzec u członków grupy PCHPD w momencie sięgania po daną formę z otwartego zbioru gatunków najczęściej realizowanych w ramach postu. Wybór danej klasy tekstów podyktowany jest zamiarem komunikacyjnym. W zależności od celu, jaki stawia sobie nadawca, post może przybrać formę: **prośby, apelu, porady, rekomendacji, zwierzenia, głosu w dyskusji** lub **komentarza**. Pozostając w kręgu rozważań Wittgensteina, warto zastanowić się nad zasadnością doboru właśnie tych gatunków w ramach publikowanych postów. Kompetencja medialna podpowiada nam bowiem, że do zbioru wymienionych należałoby dodać **obelgę, groźbę**, a nawet **hejt**. Jak się jednak okazuje, zestaw wybranych gatunków mowy ma ścisły związek z prezentowanym obrazem świata, wyraźnie kreowanym przez twórczynię grupy za sprawą prowadzonej selekcji internetowych wpisów. Wszak nie każdy wysłany tekst zostaje podany do publicznej wiadomości, co z pewnością zamyka drogę modelom nieprzystającym do założonej koncepcji. Odpowiednio dobierane formy tworzą utrwaloną w świadomości użytkowników wizję rzeczywistości, której stają się częścią za każdym razem, kiedy przenikają do wirtualnego świata grupy.

Kolekcja pozornie niepodobnych do siebie gatunków wyznacza uczestnikom określone role w zachodzącym zdarzeniu komunikacyjnym. Obok wyróżnionych już postaci wojerysty i ekshibicjonisty pojawia się kolejna dychotomia, opierająca się na zależności między Ja i Ty. Mowa o dawcy i biorcy realizujących cele retoryczne gatunków najczęściej wykorzystywanych przez członków społeczności. I tak dawcą będzie ten, kto wciela się w rolę doradcy, czy – modniejszego w ostatnich latach w przestrzeni medialnej – eksperta, w odpowiedzi na postawę biorcy będącego tym, kto poszukuje pomocy, zwraca się o poradę. Innym razem zadaniem dawcy będzie niesienie pocieszenia, kiedy biorca za sprawą zwierzeń wcieli się w postać czyniącego wyznanie. Niezależnie od przyjętej postawy członkowie PChPD nie pozostają obojętni na zachodzące w grupie zdarzenia, co niejako podyktowane jest otoczeniem

medialnym, na kanwie którego toczy się dyskurs o prywatności. Repertuar dostępnych środków wyrazu pozwala bowiem nawet najmniej aktywnym użytkownikom na wyrażenie swoich emocji czy to w postaci komentarzy, czy za sprawą wszechobecnej ikony. Dostrzeżone w omawianej grupie wzorce gatunkowe nie wyczerpują jednak zasobów, jakimi dysponuje post. Zbiór form pozostaje otwarty, dzięki czemu internetowy wpis w zależności od zdarzenia komunikacyjnego będzie przyjmować inną postać, co tym samym umożliwi realizowanie różnych celów komunikacyjnych tak nadawcom, jak i odbiorcom.

Przestrzeń wirtualna czyni z postu konstrukt uniwersalny, swoisty nadgatunek, w obrębie którego płynnie przemieszczają się struktury o ustalonej siatce powiązań. Elastyczność postu na swój sposób przypomina więc układ typologiczny form gatunkowych zaproponowany przez Bożenę Witosz. Badaczka w swoich rozważaniach dostrzega, że „wewnętrzna płynność i zewnętrzna niedomkniętość [modelu typologii – A.K.] pozwalają [...] zbudować wzorce poszczególnych *gatunków* bardziej »przystające« do rzeczywistości tekstowej, ustalić każdorazowo – w zależności od przyjętej perspektywy oglądu – ich miejsce na mapie, a to z kolei – mimo wrażenia »mgławicowości« – pozwala w pewniejszy sposób przedstawić wzajemne relacje i uwarunkowania, jakim podlegają *gatunki*” (Witosz 2005: 157). I tak post staje się doskonałym narzędziem w rękach wirtualnych uczestników pojedynczych interakcji nie tylko za sprawą otwartego zbioru gatunków, w którym raz po raz pojawiają się inne, czasem zmodyfikowane formy wyrazu, lecz także z uwagi na wysoki stopień oddziaływania na zmysły dominującego obrazu, a niekiedy dźwięku. Czy mamy więc do czynienia z zupełnie nowym gatunkiem mowy? W tym wielokodowym konglomeracie swoistą nowością okazuje się możliwość wyboru spośród wielu form tej najlepiej oddającej zamiar komunikacyjny nadawcy.

6. Zakończenie

W świecie wirtualnych społeczności granice tego, co należałoby uznać za prywatne, coraz częściej zdają się przesuwać, ustępując miejsca potrzebie ujawniania siebie. I choć mechanizm odsłaniania własnego Ja jest rzeczą naturalną, mniej lub bardziej świadomą, wynikającą z procesu wymiany myśli między nadawcą a odbiorcą¹⁰, obecnie za sprawą budowanych relacji w przestrzeni medialnej oprócz działania intencjonalnego przybiera postać

¹⁰ Friedemann Schulz von Thun twierdzi, że: „każda wypowiedź jest (również) ujawnieniem siebie; każde słowo jest wyznaniem, a każde stwierdzenie – mini-próba osobowości.

swoistej kreacji. W procesie udostępniania wiedzy o sobie dochodzi bowiem do śmielszego odkrywania własnej prywatności, czyniąc z niej doskonale narzędzie autoprezentacji. I mimo że w sytuacji jej zagrożenia członkowie danej społeczności są w stanie wyraźnie zaznaczyć, gdzie leży granica tego, co prywatne czy intymne, korzyści, jakie oferuje Web 2.0, wydają się minimalizować straty poniesione w trakcie odsłaniania skrawka *oikos*. Upubliczniona prywatność to zatem snuta w granicach *agory* swoista opowieść o codzienności. Za sprawą przyjętego punktu widzenia prezentowany świat ludzkich zmagani odpowiada koncepcji obranej przez określone środowisko. Tym sposobem akty umniejszania własnych umiejętności stają się jedną ze strategii wykorzystywanych przez uczestników analizowanego środowiska. Ekspozowane za pomocą postu wszelkiego rodzaju akty mowne łączy zamiar komunikacyjny przyjmujący postać formuły: *Mówię... Mówię to, by wywołać zamierzoną reakcję u potencjalnych odbiorców*. Pochodna dyskursu prywatnego staje się więc częścią gry podejmowanej w przestrzeni wirtualnej przez członków danej grupy, a im lepsza znajomość panujących tu reguł, tym większe szanse na osiągnięcie zamierzonego celu. Tymczasem sfera prywatna nadal pozostaje obszarem dziewiczym, dostępnym tylko tubylcom. Nie należy jednak zapominać, że wraz z postępującym procesem mieszania się światów rzeczywistego z wirtualnym sama ulega pewnym przeobrażeniom, mającym również wpływ na występujące tu gatunki mowy. Dyskurs prywatny, mimo że każdemu doskonale znany z codzienności, stanowi więc fascynującą przestrzeń do dalszych badań, szczególnie gdy w tym zdarzeniu komunikacyjnym zostaną wzięte pod uwagę zachowania mowne dwóch generacji – Y i Z.

Literatura

- Altman I. (1977): *Privacy Regulation: Culturally Universal or Culturally Specific?* „The Journal of Social Issues” nr 33 (3), s. 66–84.
- Awdziejew A. (2016): *Struktura dyskursu, relewancja i interpretacja*. [W:] *Dyskurs i jego odmiany*. Red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek. Katowice, s. 322–328.
- Czachur W. (2011): *Dyskursywny obraz świata: kilka refleksji*. „Tekst i Dyskurs” nr 4, s. 79–97.
- Czachur W. (2012): *Niemiecka lingwistyka dyskursu – próba bilansu i perspektywy*. „Oblicza Komunikacji”. T. 5, s. 25–43.
- Drabik B. (2010): *Językowe rytuały tworzenia więzi interpersonalnej*. Kraków.
- Grabias S. (1994): *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- Habrajska G. (2012): *Wybrane zagadnienia wprowadzające do nauki o komunikowaniu*. Łódź.
- Jędruszczak K. (2005a): *Prywatność jako potrzeba w ramach koncepcji siebie*. „Roczniki Psychologiczne”. T. 8, nr 2, s. 111–135.

Takie ujawnienie siebie odbywa się mniej lub bardziej świadomie [...], jest mniej lub bardziej maskowane i ukrywane – ale zawsze jest i nie może go nie być” (Schulz von Thun 2003: 99).

- Jędruszczak K. (2005b): *Modele i koncepcje prywatności w psychologii*. „Przegląd Psychologiczny”. T. 48, nr 2, s. 197–215.
- Kita M. (2013): *Polski dyskurs prywatności*. „Postscriptum Polonistyczne” nr 1 (11), s. 93–103.
- Kołodziejczyk A. (2011): *Późne dzieciństwo – młodszy wiek szkolny*. [W:] *Psychologia rozwoju człowieka*. Red. J. Trempała. Warszawa, s. 234–258.
- Kuchta-Nykiel M. (2018): *Social media w Polsce – kto korzysta z serwisów społecznościowych?* „SocialPress” 8 czerwca 2018, <<https://socialpress.pl/2018/06/social-media-w-polsce-kto-korzysta-z-serwisow-spoecznościowych>> dostęp: 08.05.2020.
- Maslow A. (2009): *Motywacja i osobowość*. Przekład J. Radzicki. Warszawa.
- Paluch K. (2019): *Ch*owa pani domu*. „Mademoiselle” 1 kwietnia 2019, <<https://magazyn-kobiet.pl/chowa-pani-domu%EF%BB%BF/>> dostęp: 20.05.2020.
- Rejter A. (2008): *Genologia lingwistyczna w perspektywie analiz dyskursu – szanse i ograniczenia*. „Tekst i Dyskurs” z. 1, s. 17–30.
- Schulz von Thun F. (2003): *Sztuka rozmawiania. Analiza zaburzeń*. Przekład P. Włodyga. Kraków.
- Smoleń-Wawrzusiszyn M. (2016): *Socjolekty wirtualne – metody lingwistyki a komunikacja językowa w społecznościach sieciowych*. [W:] *Metody badań online*. Red. P. Siuda. Gdańsk, s. 182–234.
- Wieczorek J. (2014): *Okiem podglądacza, czyli zjawisko wojeryzmu w polskich mediach i polityce*. „Świat Idei i Polityki”. T. 13, s. 51–70.
- Wiśniewski A., Śleszyński D. (1976): *Koncepcja hierarchicznej struktury potrzeb w teorii Abrahama H. Masłowa*. „Studia Philosophiae Christianae” 12/2, s. 191–199.
- Wittgenstein L. (2008): *Dociekania filozoficzne*. Przekład B. Wolniewicz. Warszawa.
- Witosz B. (2005): *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- Witosz B. (2012): *Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym*. „Oblicza Komunikacji”. T. 5, s. 61–76.
- Wojtak M. (2010): *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*. Lublin.
- Zaleski Z. (1998): *Prawo do prywatności. Spojrzenie psychologiczne*. „Czasopismo Psychologiczne”. T. 4, nr 3–4, s. 218–238.
- Żydek-Bednarczuk U. (2013): *Oikos i koine w dyskursie publicznym*. [W:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną. T. 2: Osobiste – prywatne – intymne w przestrzeni publicznej*. Red. M. Kita, M. Ślawska. Katowice, s. 19–33.

Akt prawny

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku. Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

Anna Tabisz
Uniwersytet Opolski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1714-7052>
e-mail: atabisz@uni.opole.pl

Między grzecznością a skutecznością. Nauczycielskie akty negujące stosowane podczas rozmowy maturalnej

**Between politeness and effectiveness.
Teachers' negation acts used during oral Matura exams**

Abstrakt

W artykule prezentuję wyniki jakościowej analizy aktów negacji stosowanych przez egzaminatora podczas rozmowy maturalnej z języka polskiego. Tekst składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej przedstawiam ustny egzamin maturalny z języka polskiego, a także omawiam wyznaczniki gatunkowe rozmowy egzaminacyjnej, uznając, że jednym z nich jest cel grzecznościowy. W kolejnej części charakteryzuję grzeczność w relacji nauczyciel – uczeń, odnosząc się do polskiego modelu grzecznościowego i dwóch podstawowych zasad: autonomiczności i życzliwości. W trzeciej części prezentuję wyniki analizy aktów negacji i odpowiadam na pytania: jakie akty negacji stosują egzaminatorzy, w jaki sposób są one wyrażane oraz czy akty negacji są grzeczne? Podstawę materiałową stanowi 48 rozmów maturalnych (w sumie blisko 200 minut nagrań) zarejestrowanych podczas próbnego ustnego egzaminu maturalnego z języka polskiego¹.

Słowa kluczowe: rozmowa maturalna, gatunek mowy, grzeczność językowa, relacje nauczyciel – uczeń, akt negacji

Abstract

The article presents results of qualitative analysis of negation acts used by examiners during oral Polish language school-leaving (Matura) exams. The text is divided into three parts, the first one describing the Matura exam in the Polish language, and discussing genre determinants of the examination conversation, recognizing that one of them is politeness. In the next part, politeness in the teacher – student relationship is characterized, referring to the Polish model of politeness and two basic principles: autonomy and kindness. In the third part, results of the analysis of negation acts are presented, including answers to the questions: What acts of negation do examiners use? How are they expressed? Are these acts of negation polite? The material is based on 48 oral Matura

¹ Materiał udostępniony przez Instytut Badań Edukacyjnych.

exams (in total nearly 200 minutes of recordings) recorded during an oral mock Matura exam in the Polish language.

Key words: Matura exam conversation, genre, language politeness, teacher – student relationship, act of negation

1. Rozmowa maturalna i jej wyznaczniki gatunkowe

Rozmowa maturalna² z języka polskiego jest częścią ustnego egzaminu maturalnego. W informatorze opublikowanym na stronach Centralnej Komisji Egzaminacyjnej (CKE) można znaleźć informacje, że celem ustnej części egzaminu maturalnego jest: „sprawdzenie umiejętności tworzenia samodzielnej wypowiedzi ustnej na podstawie danego tekstu kultury, zgodnie z zasadami poprawności językowej, logiki i retoryki. Egzamin ten, poza umiejętnością analizy i interpretacji, sprawdza również sfunkcjonalizowaną wiedzę o języku i o kulturze (w tym zwłaszcza o literaturze). Forma ustnej części egzaminu wyznacza priorytety dydaktyce polonistycznej, m.in.: konieczność częstego stawiania uczniów w sytuacji wymagającej budowania wielozdaniowych wypowiedzi i uwrażliwienia ich na kulturę rozmowy” https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2015/Informatory/2015/Jezyk-polski.pdf. Ustny egzamin maturalny z języka polskiego trwa ok. 30 min i składa się z trzech części: przygotowania (na które przeznaczona jest ok. 15 min), wypowiedzi monologicznej zdającego dotyczącej wylosowanego polecenia (trwającej ok. 10 min) i związanej z tą wypowiedzią rozmowy zdającego z komisją egzaminacyjną (ok. 5 min). Uczeń tworzy wypowiedź monologiczną, odwołując się do tekstu kultury (literackiego lub ikonicznego, lub popularnonaukowego z zakresu wiedzy o języku) oraz odnoszącego się do niego polecenia. Przykładowe zadania egzaminacyjne:

1. Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem Brunona Bettelheima, że baśnie odsłaniają wielkie prawdy o człowieku i ludzkości? Uzasadnij odpowiedź. Określ, czego dowiadujemy się o świecie i ludziach z przywołanej baśni Andersena [...] oraz odwołaj się do innego wybranego przez siebie utworu o charakterze przypowieści.
2. Słowa klucze w kulturze polskiej. Które ze słów języka polskiego można, twoim zdaniem, uznać za słowo kluczowe w kulturze polskiej? Uzasadnij swoje zdanie, wykorzystaj wskazówki podane przez Annę Wierzbicką. Co mówi o kulturze polskiej wybrane przez siebie słowo? Słowa kluczowe a podstawowe wartości kultur polskiej.

² Rozdział ten w nieco zmienionej formie znalazł się w tekście: „*Perhaps you remember...?*”. *About students’ strategies of remembering the forgotten during secondary school final examination interviews* (Tabisz 2019).

3. Czy zgadzasz się, że druga przestrzeń, o której pisze Czesław Miłosz w podanym niżej utworze, rzeczywiście zniknęła z wyobraźni człowieka współczesnego. A może w wierszu lamentuje się przedwcześnie? Rozważ to zagadnienie na przykładzie utworu Miłosza i innych wybranych tekstów kultury.

Komisja egzaminacyjna nie przerywa wypowiedzi zdającemu, a pytania zadaje podczas rozmowy, która może dotyczyć wyłącznie wygłoszonej wypowiedzi monologicznej, co oznacza, że egzaminatorzy nie mogą odwoływać się do faktów lub lektur nieprzywołanych w tej wypowiedzi. W trakcie rozmowy członkowie zespołu mogą prosić o dodatkowe wyjaśnienia, zachęcać do pogłębienia wybranych aspektów wypowiedzi itp.

Wskazując wyznaczniki gatunkowe rozmowy maturalnej, warto przywołać stanowisko Stanisława Gajdy (1982), który wśród gatunków i odmian gatunkowych wywodzących się z rozmowy potocznej wymienia rozmowę naukową, konsultację, egzamin, dyskusję naukową oraz polemikę. Rozmowa maturalna ma zarówno cechy egzaminu, jak i rozmowy naukowej. Charakteryzuje ją: formalność, oficjalność, zaburzenie reguł spontaniczności, odmienność ról – nadawca to specjalista, a odbiorca to adept³ – wynikająca z asymetrii wiedzy, której uzgadnianie przebiega w odniesieniu do linii tematycznej wyznaczonej wylosowanym przez ucznia zadaniem. Biorąc pod uwagę kontekst społeczny i kulturowy rozmowy maturalnej, jej cechą konstytutywną jest komplementarna relacja⁴ między nadawcą i odbiorcą, w której zachowanie jednego z partnerów stanowi uzupełnienie zachowania drugiego. Jeden z uczestników ma pozycję ważniejszą, drugi ma pozycję podrzędną⁵. Małgorzata Kita podkreśla solidarność relacji: „zachowania są różne, ale przystosowane do siebie, wzajemnie się uzupełniają” (Kita 1999: 124).

Ścisłe zasady obowiązujące na ustnym egzaminie pozwalają spojrzeć na rozmowę maturalną jak na konwersację, którą „rządzi” nadrzędna zasada kooperacji: „wnoś swój wkład do konwersacji tak, jak tego w danym stadium wymaga cel czy przyjęty kierunek wymiany słów, w której bierzesz udział” (Grice 1975/1980: 96–97). Oznacza to, iż uczestnicy porozumiewają się

³ Stanisław Gajda zwraca uwagę na zróżnicowanie stylowe rozmowy naukowej wynikające z uwzględnienia różnych prawdopodobnych ról współrozmówców. Rozmowa naukowa może się bowiem toczyć między specjalistami w zakresie znajomości przedmiotu, adeptami nauki (np. uczniami), a także między adeptami a specjalistami. Ostatni układ ról jest charakterystyczny dla rozmowy maturalnej.

⁴ Obok interakcji komplementarnej Małgorzata Kita wymienia relację symetryczną, którą cechuje równość i minimalizowanie różnic (Kita 1999: 124).

⁵ Warto przy tym zastanowić się, czy w trakcie rozmowy maturalnej może zaistnieć sytuacja, kiedy zachodzi chwilowa zmiana relacji z komplementarnej na symetryczną, spowodowana np. koniecznością współpracy lub zastosowaniem pewnych strategii komunikacyjnych.

na zasadzie pewnej umowy, która zobowiązuje ich do „wykazywania dobrej woli, wzajemnej pomocy, zachowania szacunku dla drugiego w trakcie pracy/akcji, którą mają wspólnie przeprowadzić. Jednak [...] nawet rozmowa definiowana na zasadzie kooperacji, ma momenty mniej lub bardziej konfliktowe [...], przejawiające się tym, że jedna osoba chce coś narzucić drugiej, przekonać ją” (Kita 1999: 125). Rozwinięciem zasady kooperacji są związane z celami cztery bardziej szczegółowe maksymy konwersacyjne (ilości, jakości, stosunku, sposobu) (Grice 1975/1980: 98) oraz reguły uprzejmości⁶, które traktuje się jako bardzo ważne ogniwo spajające pojęcie sensu i siły illokucyjnej z zasadami kooperacji (Leech 1983, za Grębowiec 2013: 86).

Interpretacja celów rozmowy naturalnej wymaga pewnego rozróżnienia:

- w ramach z e w n ą t r z j ę z y k o w e g o p l a n u komunikacyjnego cele ujmowane są w kategoriach działania i modyfikacji. Maturzysta podczas rozmowy powinien wykazać się sprawnością koncentrowania się na zagadnieniach sformułowanych przez egzaminatorów, umiejętnością budowania rozwiniętej odpowiedzi, w której odnosi się do określonej tezy poprzez takie działania językowe, jak: „przekonywanie do czegoś”, „informowanie o czymś”. Zdający chce osiągnąć cel nadrzędny – uzyskać jak najwyższą notę z egzaminu (albo przynajmniej pozytywną)⁷;
- w planie w e w n ą t r z j ę z y k o w y m rozmowy można wskazać cele, które dotyczą samego kontaktu, jego jakości. Służą temu cele grzecznościowe⁸, które mają „przeprowadzić użytkowników języka poprzez konwersację przy minimum straconego wysiłku bądź tarcia” (Lakoff 1977, za Kalisz 1993: 91).

⁶ Geoffrey Leech sformułował następujące maksymy grzeczności: taktu, szlachetności, aprobaty, skromności, zgodności, sympatii (Leech 1983, za: Kalisz 1993: 93–94).

⁷ Realizacja celu w planie zewnętrznym, zależnego od interakcji zdający – egzaminator, wpływa na sztuczność uczniowskich wypowiedzi. Ich poziom treściowy nie pełni funkcji komunikatywnej dla odbiorcy zarówno w części egzaminu, w której uczeń tworzy dłuższy tekst, jak i podczas rozmowy. Wypowiedzi monologowe oraz odpowiedzi na pytania w czasie rozmowy zdają się być bardziej źródłem informacji o samych mówiących niż o sprawach będących przedmiotem rozważań. Między maturzystą i egzaminatorem istnieje pewien układ, na mocy którego ten pierwszy jest zobowiązany do takiego formułowania swoich wypowiedzi, jakby rzeczywiście do czegoś przekonywał, ponieważ najważniejszym jego celem jest zdanie egzaminu.

⁸ Za Kazimierzem Ożogiem przyjmuję, że grzeczność to „system społecznie zaaprobowanych i powszechnie przyjętych w danej społeczności (grupie, wspólnoty) zasad, norm, określający pewien sposób zachowania, także i werbalnego członków tej społeczności w kontaktach między sobą” (Ożóg 2011: 79).

2. Grzeczność w relacjach nauczyciel – uczeń

Rozmowa maturalna przebiega między egzaminatorem – nauczycielem a zdającym – uczniem. Relacja nauczyciel – uczeń ma charakter asymetryczny i instytucjonalny, tzn. że prawa i obowiązki obu stron są unormowane zapisami o charakterze prawnym. Zgodnie z nimi nauczyciel ma prawo wymagać od ucznia określonych zachowań i działań, a uczeń ma obowiązek je spełnić, ponieważ niewykonanie ich grozi sankcjami. Asymetria relacji nauczyciel – uczeń sprawia, iż ten drugi zobowiązany jest do stosowania strategii „bycia podwładnym”. Strategia ta polega na eksponowaniu osoby odbiorcy kosztem podporządkowania nadawcy, który winien być skromny, zdominowany, ukrywający własne walory czy wręcz eksponujący swoje niedostatki. W obrębie strategii „bycia podwładnym” Małgorzata Marcjanik wyróżnia cztery warianty (zasady): a) zasadę umniejszania własnej wartości, która wynika z tego, iż w polskiej kulturze adresatowi wciąż nie wypada przyjąć pozytywnej opinii na jego temat; b) zasadę pomniejszania własnych zasług wynikającą z reakcji na akty pochwały dotyczące umiejętności rozmówcy i efektów tychże umiejętności; c) zasadę bagatelizowania przewinień stosowaną zwłaszcza w reakcjach na przeproszenia; d) zasada wyolbrzymiania winy mówiącego – dotyczy ona mówienia o własnej winie w sposób przesadny (Marcjanik 2009: 3–5).

Obowiązki grzecznościowe ucznia wobec nauczyciela wynikają z ogólnych zasad dobrego wychowania i są te same, jakie ma osoba młodsza, niedorośła względem osoby starszej. Jedyna różnica polega na tym, że nauczyciel z racji pełnienia ważnej funkcji społecznej wymaga okazywania mu większego szacunku (Marcjanik 2009: 27).

Oczywiście, nadrzędność nauczyciela nie upoważnia go do demonstrowania swojej przewagi względem ucznia. Od nauczyciela wymaga się więc więcej taktu, szlachetności, aprobaty, skromności, zgodności, sympatii niż od ucznia – osoby usytuowanej niżej i niedoroślej. Grzeczność ma bowiem aspekt etyczny i oznacza nie tylko zachowania, których w danej sytuacji nie powinno się zaniechać, ale również zachowania wyrażające szacunek dla drugiego człowieka. Zdaniem Kazimierza Ożoga, szacunek dla drugiego człowieka wyrażamy, stosując dwie podstawowe zasady: autonomiczności i życzliwości. Pierwsza z nich zakłada „autonomiczność, godność, ważność każdego człowieka jako osoby. Partner komunikacji powinien być postrzegany jako osoba [...]” (Ożóg 2011: 81). Druga z kolei brzmi: „Traktuj życzliwie rozmówcę, nawet nieznanego”.

Wyrażając szacunek wobec ucznia, nauczyciel może uwzględnić w relacjach z podopiecznymi zarówno strategię symetryczności zachowań grzeczności-

wych, która polega na działaniu na zasadzie wzajemności, jak i strategię solidarności z partnerem. Polega ona na współodczuwaniu i współdziałaniu z uczniem i dotyczy różnorodnych sytuacji, np. deklaracji pomocy (Marcjanik 2009: 4). Określone zachowania grzecznościowe w ramach tych strategii świadczyłyby o empatii nauczyciela, pozwalającej trafniej reagować na daną sytuację lub zachowanie ucznia, np. w sytuacji niewiedzy ucznia.

3. Akty negacji w klasyfikacji Aleksiego Awdiejewa

Celem mojego artykułu jest zbadanie zachowań językowych nauczyciela w sytuacji, gdy podczas egzaminu uczeń nie odpowiada zgodnie z założonymi przez niego celami, innymi słowy, gdy dochodzi do nieadekwatności między wiedzą egzaminatora i wiedzą zdającego. Dlatego analizie poddaję metakomunikacyjne akty negacji stosowane przez egzaminatora. Stawiam przy tym kilka pomocniczych pytań:

- 1) jakie akty negacji stosują egzaminatorzy?;
- 2) w jaki sposób akty negacji są wyrażane przez egzaminatora?;
- 3) czy akty negacji egzaminatora są grzeczne, czy nie naruszają autonomii ucznia?

W analizie posługuję się klasyfikacją aktów mowy Aleksiego Awdiejewa (1987), opartą na funkcjach pragmatycznych: a) funkcjach modalnych, ujawniających stosunek mówiącego do sposobu istnienia przedstawionego stanu rzeczy; b) funkcjach wyrażania emocji, które wyrażają emotywną intelektualną ocenę nadawcy w stosunku do przedstawionego przedmiotu lub stanu rzeczy; c) funkcjach działania – obejmujących model przyszłościowego działania oraz d) funkcjach modalno-syntagmatycznych, które można określić mianem metafunkcji, ponieważ ich potwierdzeniem mogą być inne funkcje:

- funkcja pytania – wyrażająca zamiar nadawcy uzyskania, uzupełnienia, sprawdzenia informacji, wymagająca reakcji odbiorcy;
- funkcja akceptacji – ujawniająca przyjęcie przez nadawcę wyrażonego lub zaistniałego stanu rzeczy;
- funkcja przeczenia – prezentująca brak zgody nadawcy na wyrażony poprzednio stan rzeczy (Awdiejew 1987: 107–133).

Na tej podstawie badacz wyróżnia akty pragmatyczne⁹ i metakomunikacyjne. Głównym celem pierwszych jest kształtowanie zachowania odbiorcy. Nadawca ujawnia swoje intencje i przekonuje do swoich racji, by skłonić

⁹ Aleksy Awdiejew i Zbigniew Nęcki wyróżnili siedem podstawowych rodzajów aktów pragmatycznych. Są to: 1) propozycja, 2) rada; 3) prośba; 4) polecenie; 5) obietnica; 6) zgoda; 7) odmowa (Nęcki 1996: 112).

adresata do określonego działania lub zaprzestania działań niepożądanych. Z kolei celem aktów metakomunikacyjnych jest organizowanie samego procesu komunikowania. Część metakomunikatów dotyczy formalnych aspektów komunikacji (m.in. długości wypowiedzi, kolejności zabierania głosu). Drugą grupę metakomunikatów stanowią zachowania konwersacyjne, których zadaniem jest wyjaśnienie, klasyfikacja informacji zawartych w wypowiedzi rozmówców, m.in. pytania o wyjaśnienie niezrozumiałych treści, korygowanie błędów. „Jeżeli [...] można podjąć wymianę na zasadniczy temat, to bieżące cele komunikacyjne polegają na takim oddziaływaniu na partnera, by zachowywał się zgodnie z intencjami nadawcy. Chodzi więc o [...] regulację zachowania jednej osoby poprzez akty komunikacyjne drugiej osoby” (Nęcki 1996: 110–111).

Do tej drugiej grupy zaliczam akty negacji, prezentujące brak zgody nadawcy na wyrażony poprzednio stan rzeczy (Awdiejew 1987: 132), wskazujące na negatywną postawę jednego rozmówcy wobec opinii prezentowanych przez drugiego rozmówcę (Dąbrowska 1992: 116). Akty negacji są zachowaniami reaktywnymi – odpowiedzią – „na poprzednie posunięcia konwersacyjne wykonane przez drugą stronę (Nęcki 1996: 115). Ich zadaniem jest wyrażenie sądu przeciwnego do sądu odbiorcy. Akty tego typu przyjmują ramę modalną: «nie masz racji», «ja tak nie myślę», «nie zgadzam się z tobą», «mam inne zdanie na ten temat». „Spełniają one warunek pragmatyczny: niezgodność między sądem nadawcy i odbiorcy, która może obejmować różne obszary sensu” (Trysińska 2015: 70).

4. Akty negacji w wypowiedziach egzaminatorów

W badanym materiale możemy wskazać liczne przykłady aktów wyrażających brak zgody egzaminatora z opinią ucznia. Jednak, co istotne z perspektywy etykiety językowej, niezwykle rzadko wyrażane są one w sposób bezpośredni. Przykładowo:

(1)

N: [...] chciałabym ciebie zapytać, czy potrafiłbyś wskazać inne znaczenia słowa laska?

U: [milczenie 8 s]

N: Powiedziałeś w swojej wypowiedzi „laska” jako dziewczyna.

U: Laska jako właśnie ta kula niepełnosprawnego.

N: Dobrze. Dobrze. Jeszcze inne laski?

U: [milczenie 5 s]

N: A w sejmie?

U: Aha! Laska marszałkowska.

N: Na przykład. No widzisz, może być laska marszałkowska. A na przykład wśród przypraw kuchennych, mogłaby się jakaś laska znaleźć?

U: Może pieprzu?

N: [śmiech] No, pieprzu to nie, ale może być laska wanilii na przykład. Może przyprawy są ci obce. No dobrze, ale laskę marszałkowską powiedziałeś.

Mimo iż egzaminator wprost neguje sąd zdającego: „No, pieprzu to nie” i podważa jego kompetencje: „Może przyprawy są ci obce”, to wypowiedź nie ma charakteru deprecjonującego. Użycie operatora przypuszczenia „może” w akcie niezgody, ton głosu, rozbawienie, wyrażenie zrozumienia dotyczącego niewiedzy ucznia, również przywołanie poprawnej odpowiedzi zdającego: „No dobrze, ale laskę marszałkowską powiedziałeś”, powoduje, że odbieramy egzaminatora jako osobę, która szanuje swojego rozmówcę i nie chce sprawić mu przykrości.

Przeważająca większość aktów negacji ma charakter pośredni. Przykładowo:

(2)

N: Ale użyłeś przykładów, że jednak ludzie potrafią się zjednoczyć, że ludzie potrafią się poświęcić [...]. Możesz to rozwinąć?

(3)

U: [...] Myślę, że młodzież współczesna nie ma zbyt podniosłych słów kluczy, terminów, ponieważ nie ma takiej potrzeby [...].

N: No tak, ale popatrz, te słowa kluczowe, o których mówiłeś odnosiły się do takich szlachetnych wartości, jak tradycja, wiara, religia, prawda, a czy właśnie ten współczesny język do takich wartości już nie powinien się odwoływać i patos we współczesnym języku nie powinien być obecny?

(4)

N: Jakie środki malarskie i poetyckie zastosowali artyści w przedstawieniu Powiśla? Najpierw środki malarskie, jeśli chodzi o obraz i literackie, poetyckie, jeśli chodzi o powieść.

[milczenie 3 s].

N: Środki malarskie.

U: Yhy. To chyba nie odpowiem.

N: Ale masz przed sobą obraz, widzisz ten obraz. Zastanów się, w jaki sposób ten obraz został namalowany, żeby uzyskany został właśnie efekt tego realizmu? [...].

Pośredniość aktów negacji może wynikać zarówno ze zobowiązania, jakie nałożył na siebie egzaminator jako rozmówca realizujący zasadę kooperacji, jak i z oficjalnej relacji zachodzącej między nim i uczniem. Im większy bowiem dystans między interlokutorami, tym ostrożniej wyraża się opinie niezgodne z sądem rozmówcy, a więc staranniej dobiera się słowa (Dąbrowska 1996: 118), co ilustrują cytowane fragmenty (2., 3., 4., 5.). Najczęstszym sposobem implikowania aktu negacji jest stosowanie konstrukcji przeciwstawnej

ze wskaźnikiem zespolenia „ale”: „Ale użyłeś przykładów”, „ale popatrz, te słowa kluczowe”, „Ale masz przed sobą obraz”. Wskaźnik ten jest jednocześnie wykładnikiem kategorii retorycznej i funkcjonuje jako sygnał orientujący odbiorcę w strukturze celów nadawcy (Duszak 1998: 150). Ciekawy pod tym względem jest przykład 4., który pokazuje niezgodę nauczyciela na decyzję zdającego, przyznającego się do niewiedzy: „To chyba nie odpowiem”, łamiącego w ten sposób maksymę ilości. Reakcja egzaminatora: „Ale masz przed sobą obraz, widzisz ten obraz, zastanów się, w jaki sposób ten obraz został namalowany, żeby uzyskany został właśnie efekt tego realizmu. Jakie barwy zostały zastosowane?” może świadczyć o wzięciu na siebie odpowiedzialności za realizację celu rozmowy naturalnej „bez tarć”.

Inny dość częsty sposób wyrażania aktu negacji przedstawiają kolejne przykłady:

(5)

N: Chcę cię zapytać o taką rzecz [...] chcę, żebyś się zastanowił, co mógłbyś nam powiedzieć o nadawcy tego komunikatu i odbiorcy.

U: Nadawcą jest na pewno osoba wykształcona, osoba mająca własny biznes, która dąży do realizacji swoich celów [...].

N: Mówisz, odbiorcą jest człowiek prosty?

U: Zwykły człowiek...

N: Aha. Słuchaj, a czy ten odbiorca nazwany przez ciebie zwykłym, przeciętnym człowiekiem zna obraz *Uporczywość pamięci*?

U: Znaczy, człowiek, który ukończył liceum, to na pewno obraz zna, natomiast taki prosty człowiek, raczej wątpię, że zna ten obraz [...].

(6)

N: No dobrze, to ja mam pytanie dosyć tradycyjne, jaką rolę pełni kreacja natury w *Panu Tadeuszu* w określeniu do przynależności gatunkowej?

[milczenie 7 s]

N: Rozumiesz to pytanie?

U: Szczerze mówiąc, nie do końca.

N: Znaczy, w *Panu Tadeuszu* mamy specjalną kreację natury, prawda?

Egzaminator, wiedząc, jaki stres przeżywa zdający podczas egzaminu, nie demonstruje swojej przewagi wynikającej z asymetrii wiedzy. Implikuje akty negacji, zadając pytania: „[...] odbiorcą jest człowiek prosty?”, „[...] a czy ten odbiorca nazwany przez ciebie zwykłym, przeciętnym człowiekiem zna obraz *Uporczywość pamięci*?”, „[...] w *Panu Tadeuszu* mamy specjalną kreację natury, prawda”? Są to przykłady pytań sugestywnych¹⁰ (Ajdukiewicz 1934: 110–111, za Horecka 2015: 190) stawianych wówczas, gdy chcemy

¹⁰ Kazimierz Ajdukiewicz operuje dwoma pojęciami pytania sugestywnego 1) to pytanie postawione komuś w celu udzielenia mu pewnej informacji wyrażonej w założeniu

udzielić osobie pytanej informacji, których ona nie posiada, i zasugerować jakąś określoną odpowiedź¹¹. Egzaminator w akcie negacji jednocześnie oferuje „pomoc” uczniowi (zasada deklarowania pomocy partnerowi), wyrażając w ten sposób solidarność z nim.

Rzadkim sposobem wyrażania aktu negacji jest milczenie egzaminatora, które na planie języka zyskuje charakter intencjonalnego zachowania komunikacyjnego¹². Jak zauważa Izydora Dąbska, „O milczeniu można mówić co najmniej w dwóch znaczeniach szerszym i węższym. W znaczeniu szerszym milczenie jest wszelkim niemówieniem [...]. W znaczeniu węższym jest wynikiem świadomego powstrzymywania się od słów” (Dąbska 1963: 75). I właśnie w tym drugim znaczeniu należałoby rozpatrywać postawy egzaminatorów, co można zilustrować następująco:

Nie mówię, ponieważ nie zgadzam się, z tym co mówisz.

Chcę, żebyś to, co powiedziałaś, poprawił (rozwinął, zmienił, uściślił itp.) zgodnie z moją intencją.

Przykładowo:

(7)

N: To jeszcze jedno pytanie, bo powiedziałaś przed chwilą, że ludzie od wieków w coś muszą wierzyć. To jest cytat zaczerpnięty z twojej wypowiedzi. Dlaczego tak uważasz, że ludzie muszą w coś wierzyć?

U: Ponieważ gdyby nie wierzyli, nie mieliby jakichś aspiracji, żeby żyć, żeby iść dalej i muszą mieć wiarę na pewno.

[milczenie 8 s]

N: To wszystko, tak? Dziękuję.

(8)

N: Czy ta reklama schlebia odbiorcy?

U: Znaczący, wydaje mi się...

N: No bo większość reklam schlebia, tak?

[milczenie 12 s]

N: [śmiech]

U: [śmiech] Wydaje mi się, że nie, nie zawiera w sobie jakichś środków przekazu, które miałyby wywołać w odbiorcy pewien podziw [...].

N: No właśnie, dziękujemy.

Postawa milczenia jest wykroczeniem przeciw ogólnie przyjętym normom zachowania się na egzaminie. *Rozmowa naturalna* ma strukturę

(założeniach) tego pytania; 2) to pytanie sugerujące pytanemu pewną odpowiedź (Ajdukiewicz 1934: 110–111, za: Horecka 2015: 190).

¹¹ W dydaktyce tzw. pytania naprowadzające.

¹² Obok traktowania języka jako środka komunikowania Izydora Dąbska przedstawia jeszcze inne kategorie, w jakich można rozpatrywać milczenie: 1) jako środek taktyczny działania; 2) jako symptom charakterologiczny; 3) jako kategorię moralną; 4) jako kategorię estetyczną; 5) jako kategorię mistyczną (Dąbska 1963: 73).

opartą na zasadzie wymiany kwestii inicjującej i kwestii będącej reakcją bądź reaktywacją (Żydek-Bednarczuk 1994). W strukturę tę jest wpisane milczenie, ale tylko jeśli uczestnik dialogu jest w roli odbiorcy (egzaminator milczy, gdy zdający odpowiada na pytanie). Dłuższe milczenie zdającego staje się sygnałem dla egzaminatora, że powinien wejść w rolę nadawcy, dla którego mówienie jest obowiązkiem, a „milczenie [...] występkiem lub winą” (Dąbska 1973: 104).

Jednak w sytuacji egzaminu wydaje się, iż pytający przyjmują strategię milczenia nie w celu demonstrowania swojej przewagi poznawczej i społecznej, lecz po to, by pomóc zdającemu, dając mu czas do namysłu. W 7. przykładzie można założyć, iż egzaminator nie kontynuował rozmowy, ponieważ był to jej ostatni etap, co sugeruje fraza: „To jeszcze jedno pytanie”. Być może wcześniejsze odpowiedzi ucznia były wyczerpujące, więc zdecydował się na zakończenie rozmowy. W kolejnym przykładzie, 8., dość długie milczenie zostało przerwane śmiechem egzaminatora i zdającego, co niewątpliwie rozładowało napięcie egzaminacyjne i „odblokowało” odpowiadającego.

Wyniki analiz wskazują, że w badanym materiale akty negacji występują dość często, zwykle mają charakter metakomunikacyjny i pośredni. Wyrażane są za pomocą konstrukcji przeciwstawnej, pytania sugerujące go lub milczenia. Zadaniem aktów negacji stosowanych podczas rozmowy naturalnej jest pomoc w realizacji nadrzędnego celu, jakim jest zdanie egzaminu przez maturzystów. Egzaminator rezygnuje z pokazania wyższości własnej wiedzy i przekonań nad wiedzą i przekonaniem ucznia i wykorzystując strategię informacyjno-weryfikacyjną (Awdiejew 2004: 73), stara się uzgodnić swoją wiedzę i wiedzę maturzysty. Strategia ta zakłada współpracę między interlokutorami, dlatego akty negacji stosowane przez egzaminatorów można określić mianem aktów współpracujących w przeciwieństwie do aktów negacji antagonizujących (np. w kłótni). Wyrażanie w taki sposób aktów negacji może być dowodem na to, że egzaminator stara się, by zdający czuł się dobrze w kontakcie z nim, tzn. czuł się szanowany i akceptowany – zgodnie z nadrzędnymi normami polskiego modelu grzecznościowego.

Literatura

- Ajdukiewicz K. (1934): *Logiczne podstawy nauczania*. Warszawa.
- Awdiejew A. (1987): *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*. Kraków.
- Awdiejew A. (2004): *Gramatyka interakcji werbalnej*. Kraków.
- Dąbrowska A. (1992): *Akty etykiety językowej wyrażające brak zgody z opinią rozmówcy*. [W:] „Język a kultura”. T. 6: *Polska etykieta językowa*. Red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik. Wrocław, s. 115–120.

- Dąbmska I. (1963): *Milczenie jako wyraz i jako wartość*. „Roczniki Filozoficzne”. T. XI, z. 1, s. 73–79.
- Dąbmska I. (1973): *O funkcjach semiotycznych milczenia*. [W:] *Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*. Red. I. Dąbmska. Warszawa–Poznań–Toruń, s. 93–104.
- Duszak A. (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Gajda S. (1982): *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Warszawa–Wrocław.
- Grębowiec J. (2013): *Mówić i działać. Wykłady z pragmatyki języka*. Wrocław.
- Grice H. P. (1975/1980): *Logika a konwersacja*. Przekład B. Stanosz. [W:] *Język w świetle nauki*. Red. B. Stanosz. Warszawa, s. 91–114.
- Horecka A. (2015): *Geneza i rozwój Ajdukiewiczowskiej teorii pytań. Erotetyka Kazimierza Ajdukiewicza a erotetyki Bernarda Bolzana, Kazimierza Twardowskiego i Romana Ingardena*. „Filo-Sofija” nr 28, s. 165–202.
- Kalisz R. (1993): *Pragmatyka językowa*. Gdańsk.
- Kita M. (1999): „...porozmawiajmy o rozmowie”. *Kryteria typologii rozmowy jako interakcji werbalnej*. „Stylistyka” VIII, s. 119–131.
- Lakoff R. (1977): *Politeness, pragmatics and performatives*. [W:] *Proceedings of the Texas Conference on performatives, presuppositions and implicatures*. Red. A. Rogers i in. Arlington, s. 79–106.
- Leech G. N. (1983): *Principles of pragmatics*. London.
- Marcjanik M. (2009): *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*. Warszawa.
- Nęcki Z. (1996): *Komunikacja międzyludzka*. Kraków.
- Ożóg K. (2011): *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów.
- Tabisz A. (2019): „Perhaps you remember...?”. *About students' strategies of remembering the forgotten during secondary school final examination interviews*. „Stylistyka” XXVIII, s. 409–427.
- Trysińska M. (2015): *Akty mowy jako klucz do interpretacji postaw rodzicielskich*. Warszawa.
- Żydek-Bednarczyk U. (1994): *Struktura tekstu rozmowy potocznej*. Katowice.

Strona internetowa

<https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2015/Informatory/2015/Jezyk-polski.pdf>, dostęp: 13.08.2018.

Anna Sroka-Grądziel

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8160-2625>

e-mail: annasroka@ukw.edu.pl

Nastazja Stoch

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5068-3925>

e-mail: nstoch@kul.lublin.pl

Słownikowy obraz *chi* ‘jeść’ w leksykografii chińskiej i tajwańskiej

The linguistic picture of *chi* ‘eat’ in Mainland Mandarin and Taiwanese Mandarin lexicography

Abstrakt

Celem pracy jest rekonstrukcja słownikowego obrazu *chi* (吃) ‘jeść’ w standardzie tajwańskim i kontynentalnym współczesnego języka chińskiego. Jako narzędzie badawcze wykorzystany został językowy obraz świata w rozumieniu szkoły lubelskiej, a materiał badawczy stanowią dwie pozycje leksykograficzne: *Xiandai Hanyu Cidian* (Chiny) oraz *Guoyu Cidian* (Tajwan). Analiza porównawcza obejmuje morfem *chi* oraz jednostki leksykalne zaczynające się od tego elementu. Badanie wykazało m.in., że zrekonstruowane obrazy *chi* nie są spójne. Spowodowane jest to różnicami zarówno w liczbie i rodzaju haseł, jak i w ich sensach oraz sensach morfemu *chi*. Jednak, jako że badane standardy należą do tego samego języka, przeważają w nich wspólne kategorie semantyczne reprezentowane przez jednostki leksykalne.

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, hasło słownikowe, leksykografia współczesnego języka chińskiego, standard kontynentalny współczesnego języka chińskiego, standard tajwański współczesnego języka chińskiego

Abstract

The aim of the article is to reconstruct the dictionary picture of *chi* (吃) ‘eat’ in Mainland Mandarin and Taiwanese Mandarin. The methodology is based on the linguistic worldview employed by the Lublin school of ethnolinguistics. Two lexicographic sources are used in the research: *Xiandai Hanyu Cidian* (China) and *Guoyu Cidian* (Taiwan). This comparative study analyses the morpheme *chi* and lexical units beginning with it. The research has shown, among other findings, that the reconstructed pictures of *chi* are not equivalent. The detected differences result from both the number and category of entries, as well as their senses and senses of the morpheme *chi*. However, as the examined

variants belong to the same language, shared semantic categories represented by lexical units are dominant in the pictures of *chi*.

Key words: linguistic picture, dictionary entry, Mandarin Chinese lexicography, Mainland Chinese, Taiwanese Mandarin

1. Wstęp

Sztuka kulinarna zajmuje szczególne miejsce w chińskiej kulturze (patrz: Burski 2015), co przejawia się np. w mnogości nazw określających czynności związane ze spożywaniem i przygotowywaniem posiłku. Wątpliwości nie podlega zatem stwierdzenie, iż nawyki językowe mają ścisły związek z kulturą danej społeczności, a do zbadania wycinka kultury zakorzonego w języku zastosować warto narzędzia językowego obrazu świata (dalej: JOS). W kulturze chińskiej ogromne znaczenie ma już sama czynność jedzenia (Song 2019: 86–87) – towarzyszy zarówno wszystkim okolicznościom życia codziennego, jak i wydarzeniom specjalnym.

Wielu badaczy w swoich pracach podejmowało rozważania lingwistyczne nad tematyką kulinariów chińskich. W niektórych badaniach przeanalizowano również element *chi* (吃) – jego znaczenie, frazeologię, metaforykę i znaczenie w kulturze (Wang i Lin 2007; Lü 2010; Link 2013; Qiu 2014; Zhao 2017; Wen i Li 2018; Song 2019; Yao i Qi 2019). Wśród prac tych odnaleźć można także badania porównawcze dotyczące międzyjęzykowych i międzykulturowych różnic znaczeniowych wyrazów związanych z czynnością jedzenia. Współczesny język chiński (dalej: WJCh) porównywany był m.in. z dialektem szanghajskim (Ye 2010), językiem japońskim (Zhao 2004), koreańskim (Liang 2014; Lou 2010), a także angielskim (Lin 1994; Jiang i Nie 2007; Yang 2007; Huang 2014). W badaniach tych dotychczas nie wykorzystywano jednak narzędzi JOS, nie podjęto również badań komparatystycznych, w których porównano by WJCh używany w Chinach z tym używanym na Tajwanie.

Z kwestii technicznych, w niniejszym artykule dla ułatwienia stosujemy zapis *chi*, który odpowiada elementowi 吃 *chī* ‘jeść’. Określamy go niekiedy słowem „element”, ponieważ w zależności od jego występowania (w wyrazie lub w syntagmie) może funkcjonować jako morfem lub leksem, czego nie determinujemy dla każdej analizowanej jednostki leksykalnej. W artykule posługujemy się również skrótami: SC dla słownika współczesnego języka chińskiego w standardzie kontynentalnym oraz ST dla słownika współczesnego języka chińskiego w standardzie tajwańskim.

Praca składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej opisana jest przyjęta metodologia badań, w drugiej ukazane jest bogactwo użyc i znaczeń *chi* w dotychczasowych badaniach. Trzecia część poświęcona jest analizie treści hasła *chi* w obu słownikach (4.1.), co stanowi oryginalne studium porównawcze jednostek leksykalnych zawierających element *chi* w pozycjach leksykograficznych WJCh w standardzie kontynentalnym i tajwańskim (4.2.), w rezultacie którego odtworzony zostaje tajwański i chiński słownikowy obraz kategorii znaczeń *chi* (4.3.).

2. Metodologia

W pracy zastosowana została metodologia JOS, która opiera się na założeniu, że język danej wspólnoty jest wyrazem jej postawy wobec otaczającej rzeczywistości (obrazu świata). Postawa ta kreowana jest na podstawie wspólnych doświadczeń i jest wynikiem przyjętej struktury poznawczej. Ponieważ materiałem badawczym, który odwzorowuje te postawy, jest język, mówi się o wspólnocie językowej, gdyż chodzi o wspólnotę posługującą się tym samym językiem.

Metodologia badań, zgodnie z lubelską szkołą JOS, w dużej mierze opiera się na założeniach i celach wspólnych dziedzinie językoznawstwa kognitywnego (Bartmiński 2007: 44; Niebrzegowska-Bartmińska 2017: 13)¹. W badaniach nad znaczeniem skontrastowane są dwie perspektywy: obraz słownikowy oraz obraz encyklopedyczny. W pierwszym, arystotelesowskim, kategorii znaczenia wyznaczane są przez cechy wystarczające i konieczne, zatem odwołuje się on do denotacji nazwy (jak w słowniku); w drugim natomiast, oprócz denotacji nazw, bierze się pod uwagę ich konotację, a konotacja tej samej nazwy w różnych językach jest subiektywna względem danych wspólnot językowych, w wyniku posiadania innej wiedzy o świecie pozajęzykowym (wiedzy encyklopedycznej; Evans i Green 2006: 206). Zatem, podobnie jak w semantyce kognitywnej, badacze JOS interesuje znaczenie wynikające z potocznej interpretacji rzeczywistości, a przedmiotem ich badań jest język z utrwaloną w nim wiedzą o świecie pozajęzykowym (Bartmiński 2006: 66). Natomiast gdy badania sprowadzają się do badań nad słownikiem, JOS nie

¹ Tradycja językoznawcza szkoły lubelskiej JOS nie jest spójna – najczęściej przypisuje się ją do dziedziny etnolingwistyki, której założenia są oparte na relatywizmie językowym. Często też wiąże się ona z kognitywistyką. Zawsze jednak narzędzie JOS jest wykorzystywane w badaniach relacji między językiem a kulturą (por. Bartmiński 2002: 380; Bartmiński 2007: 44, 48; Żuk 2010: 243, 248).

skupia się jedynie na znaczeniu słownikowym, ale czerpie również z wiedzy pozajęzykowej (znaczenia encyklopedycznego danej jednostki).

Celem pracy jest porównanie językowego obrazu świata współczesnych Chińczyków oraz Tajwańczyków. I chociaż zarówno w Chińskiej Republice Ludowej, jak i Republice Chińskiej za urzędowy uznaje się WJCh, to standardy te odznaczają się pewnymi różnicami nie tylko na poziomie leksykalnym, lecz także fonetycznym i gramatycznym. Związane jest to z ugruntowaniem standardu kontynentalnego w dialekcie pekińskim (choćby pod względem wymowy; Künstler 2000: 219), podczas gdy na kształtowanie tajwańskiego mandaryńskiego² wpływ miał przede wszystkim język tajwański (Hsieh 2005: 1; Huang i Fon 2008: 605; Dong 2014: 5). I chociaż stosuje się inny zapis dla tych dwóch standardów WJCh (znaki uproszczone w ChRL i znaki tradycyjne na Tajwanie), to w niniejszej pracy przyjmujemy założenie, iż nie ma to większego wpływu na wyniki podjętych przez nas badań.

Podstawę materiałową w niniejszym opracowaniu stanowi słownictwo będące jednym z podstawowych faktów językowych przy odtwarzaniu JOS (Grzegorzczkova 1999: 43–44). Dane słownikowe uznaje się za jedną z podstawowych grup materiałów językowych służących do rekonstrukcji JOS (Bartmiński, Chlebda 2008: 19; Bartmiński, Chlebda 2013: 74–75; Maćkiewicz 1999: 20). Uzasadnione jest zatem przeprowadzenie badań porównawczych na bazie słowników jako zbioru danych systemowych z utrwalonymi i ustandaryzowanymi strukturami pojęciowymi jednostek leksykalnych. Stąd materiał badawczy wykorzystany w niniejszej pracy został zaczerpnięty z dwóch słowników: *Guoyu Cidian* oraz *Xiandai Hanyu Cidian*. Ponieważ oba opracowania są pozycjami leksykograficznymi, to stanowią ten sam rodzaj materiału badawczego o tym samym typie dyskursu, co zapewnia odniesienie porównawcze. Towarzyszy temu założenie, iż każdy słownik przedstawia w sposób konwencjonalny polisemię leksykograficzną jednostek językowych (Huszczka i in. 2013: 92, 105).

² W polskiej literaturze sinologicznej nie występuje ujednolicona terminologia dotycząca języka określanego w literaturze angielskiej mianem „Mandarin Chinese” (ani jego odmian), np. u Künstlera widnieją pojęcia ‘standardowa chińszczyzna współczesna’ (2000: 224, 266), ‘współczesny język chiński’, ‘język ogólnonarodowy’, ‘współczesny język ogólnonarodowy’ (2000: 219), ‘ogólnochiński język oficjalny’ (2000: 221), a jeśli chodzi o standardy tego języka, wymienia np. ‘kontynentalny standardowy język chiński’, ‘tajwański standardowy język chiński’ (2000: 220), ‘różne odmiany standardowej chińszczyzny’ (2000: 244). Dopuszczamy zatem synonimiczne nazwy *tajwański mandaryński* dla standardu tajwańskiego WJCh (z angielskiego: *Taiwanese Mandarin*) oraz *chiński kontynentalny* dla standardu kontynentalnego WJCh (z angielskiego: *Mainland Chinese*).

3. Przegląd badań nad znaczeniem *chi*

Najważniejszym i najbardziej podstawowym czasownikiem bezpośrednio wiążącym się z chińską kulturą jedzenia jest *chi* (吃) ‘jeść’, który stanowi przedmiot niniejszego opracowania.

Pierwotne znaczenie znaku 吃 *chī* z pierwszego chińskiego słownika etymologicznego *Shuowen Jiezi* wiązało się z jakaniami, trudnościami z oddychaniem i mową (Song 2019: 85). Dopiero za czasów dynastii Tang pojęcie to stopniowo zaczęło zmieniać swoje znaczenie i określać czynność związaną z jedzeniem. Przeobrażenia semantyczne, którym podlegało *chi* na przestrzeni wieków, wpłynęły znacząco na terażniejsze odniesienie tego słowa (por. tamże; Lü 2010). Zwracając się ku WJCh, należy więc podkreślić, iż *chi* w WJCh jest wieloznaczne i może występować w formie wyrazu samodzielnego. Funkcjonuje wówczas jako czasownik o podstawowym znaczeniu odpowiadającym polskiemu słowu *jeść* (np. 吃餃子 *chī jiǎozi* ‘jeść pierogi’). Jako element słowotwórczy łączy się również z innymi morfemami, współtworząc tym samym nowe wyrazy. Ze względu na wysokokontekstowość języka chińskiego nie zawsze łatwo jest odróżnić, czy w konkretnej wypowiedzi funkcjonować będzie samodzielnie, czy też jako morfem słowotwórczy. Rozpoznanie tej kwestii wpływa na zrozumienie znaczenia całości komunikatu. Dla przykładu komunikat 吃飯 *chīfàn* odczytywać możemy dwojako – jeśli rozpatrzmy go w kategorii jednego wyrazu bisylabicznego, odnosić się będzie do ogólnej czynności spożywania posiłku; wyraz ten zbudowany jest na zasadzie czasownikowo-dopełnieniowej, gdzie 飯 *fàn* pełni funkcję dopełnienia pustego (Künstler 2000: 232). Natomiast jeśli spojrzymy na niego jako na dwa oddzielne wyrazy, dotyczyć będzie ‘jedzenia ryżu’.

Chi jest dla Chińczyków najbardziej podstawowym, codziennym sensorycznym procesem poznawczym (Wang i Lin 2007: 60). Jego znaczenie nie ogranicza się jednak wyłącznie do samej czynności jedzenia – w niektórych przypadkach wyraz ten odnosi się również do czasownika *pić* (np. o mleku matki) czy *brać* (o lekach).

Chi obecne jest w wyrażeniach metonimicznych wskazujących m.in. na miejsce spożywania (吃食堂 *chī shítáng* dosł. ‘jeść stołówkę’ oznaczające ‘jeść na stołówce’)³ lub na elementy zastawy stołowej używane podczas jedzenia (吃大碗 *chī dàwǎn* dosł. ‘jeść dużą miskę’ oznaczające ‘jeść duży posiłek’). Zgodnie z teorią Ye (2012: 377) omawianego wcześniej 吃飯 *chīfàn* ‘jeść

³ Według Wen i Li (2018: 118) w wyrażeniu tym podkreśla się spożywanie w miejscu sprzedaży jedzenia.

używać można również jako wyrażenia metonimicznego wskazującego na ‘utrzymywanie się przy życiu’ lub ‘życie z czegoś/za coś’.

Oprócz metonimii element *chi* wykazuje również silne właściwości metaforyczne. W opisach innych badaczy odszukać możemy różnorakie kategorie znaczeń metaforycznych przypisane do tego elementu. Qiu (2014: 38–39) wyróżnia aż jedenaście reprezentacji znaczenia morfemu *chi* w różnych językach chińskich. Poniższe przykłady zostały ograniczone do dziewięciu metafor ‘jedzenia’ w WJCh:

POCHŁANIAĆ TO JEŚĆ

np. 吃墨 *chī mò*

Jeść-tusz

‘Wchłaniać tusz’

TONAĆ TO JEŚĆ

np. 吃水線 *chī shuǐxiàn*

Jeść-woda-poziom

‘Minimalny poziom wody, po którym może płynąć statek lub łódź’

KONSUMOWAĆ I MARNOWAĆ TO JEŚĆ

np. 吃油 *chī yóu*

Jeść-olej

‘Pochłaniać tłuszcz’

PRZYJMOWAĆ, CIESZYĆ SIĘ I CIERPIEĆ TO JEŚĆ

np. 吃馬屁 *chī mǎpì*

Jeść-koń-zad

‘Cieszyć się z pochlebstw’

ZYSKIWAĆ I DOSTAWAĆ TO JEŚĆ

np. 吃鴨蛋 *chī yādàn*

Jeść-kaczka-jajko

‘Zdobyć zero punktów’

DOŚWIADCZAĆ I PRZECHODZIĆ PRZEZ COŚ TO JEŚĆ

np. 吃洋墨水 *chī yáng mòshuǐ*

Jeść-ocean-tusz

‘Studiować za granicą’

POLEGAĆ NA CZYMS/KIMŚ I BYĆ NA CZYIMŚ UTRZYMANIU TO JEŚĆ

np. 吃父母 *chī fùmǔ*

Jeść-ojciec-matka

‘Być na utrzymaniu rodziców’

MOBBINGOWAĆ TO JEŚĆ

np. 吃人 *chī rén*

Jeść-człowiek

‘mobbingować’

PRZEJAWIAĆ ZACHOWANIA SEKSUALNE TO JEŚĆ

np. 吃花酒 *chī huājiǔ*

Jeść-kwiat-alkohol

'Pić w towarzystwie prostytutek'

Z kolei w badaniu przeprowadzonym przez Yao i Qi (2019: 84) wyróżnione zostają również inne kategorie: NABYWANIA (np. 吃回扣 *chī huíkòu* dosł. 'jeść prowizję'), ROZUMIENIA (np. 吃透 *chītòu* dosł. 'jeść gruntownie') oraz ELIMINACJI (np. 吃掉一個棋子 *chī diào yīgè qízǐ* dosł. 'zjeść pionek szachowy'). Zhao (2017: 18) zestawia natomiast metafory *chi* na zasadzie przeciwieństw: ELIMINOWANIE a OTRZYMYWANIE, ROZUMIENIE a KONSUMPCJA oraz POLEGANIE NA CZYMŚ/KIMŚ a ZNOSZENIE CZEGOŚ/KOGOŚ. Song (2019: 86–87) dochodzi do wniosku, że wyrażenia zawierające element *chi* naznaczone są silnymi konotacjami kulturowymi: wskazują na wagę rytuału i miejsca jedzenia w kulturze chińskiej, ukazują także specyfikę kultury społecznej w Chinach. Traktowane mogą być również jako znak czasów. Dla przykładu możemy przywołać 吃貨 *chīhuò* (dosł. 'jeść towar', oznacza 'osobę miłującą jedzenie', 'żarłoka') jako słowo typowe dla czasów wzmożonej konsumpcji.

Badania komparatystyczne związane z tym elementem przeprowadził Huang, który porównał chińskie idiomy zawierające *chi* z idiomami angielskimi zawierającymi leksem *eat*. Doszedł również do wniosku, iż angielska frazeologia jest w tym zakresie uboższa, a na bogactwo chińskiej znaczący wpływ wywiera przywiązanie Chińczyków do tego aspektu życia (Huang 2014: 55; Link 2013: 199). Według Jiang i Nie (2007: 216) leksem *eat* nie wiąże się z całym procesem jedzenia (umieszczanie pożywienia w ciele, „wędrowka” pożywienia przez ciało, odczucia i reakcja człowieka na pożywienie) i stymulacji zmysłów, tak jak w przypadku *chi*, a jedynie z samą czynnością i ewentualnie jej rezultatem. Chińskie wyrażenia metaforyczne z *chi* opisują przede wszystkim zachowania człowieka, rzadko związane są z opisem faktów fizycznych (tamże: 239).

4. Porównanie danych słownikowych elementu *chi* w leksykografii chińskiej i tajwańskiej

Zanim przejdziemy do opisu haseł słownikowych, w których inicjalnym członem jest element *chi*, pragniemy zaznaczyć, iż dobór jednostek leksykalnych nie jest ograniczony do konkretnej kategorii leksykalnej. Zdajemy się na wszelkie kategorie wyróżnione w badanych słownikach, nie dokonując selekcji wyróżnionych jednostek leksykalnych ze względu na wyrazy,

nieutarte syntagmy czasownikowe lub związki frazeologiczne. Ponadto nie traktujemy kolejności podawania znaczeń w hasłach jako kwestii, która decydować miałyby o frekwencji ich użycia przez użytkowników danego standardu WJCh. Poniższa analiza nie odwzorowuje zatem oryginalnego układu definicji hasła.

Słownik *Guoyu Cidian* z internetowego zbioru słowników *Mengdian* został utworzony przez tajwańskie wolne oprogramowanie w kolaboracji z „g0v” działającej od 2012 r. Zawiera 160 tys. hasła WJCh standardu tajwańskiego. Dane do słownika zaczerpnięto przede wszystkim ze słowników wydanych przez tajwańskie Ministerstwo Edukacji, w tym z poprawionego wydania *Słownika Guoyu* (重編國語辭典修訂本 *zhòng biān guóyǔ cídiǎn xiūdìng běn*)⁴. Przy każdym znaku w hasle znajduje się zarówno transkrypcja *zhuyin fuhao*, jak i *pinyin*. Znaczenia danego hasła są uporządkowane według części mowy. Przy związkach frazeologicznych często podany jest typ takiego związku, np. przysłowie (諺語 *yànyǔ*) bądź porównanie ludowe (歇後語 *xiēhòuyǔ*). Znaczenia danego hasła zawierają przykłady złożań leksykalnych i połączeń wyrazowych. Pod hasłem podawane są przykłady użycia. Chociaż jest to słownik jednojęzyczny, na końcu hasła niekiedy są podane tłumaczenia na inne języki, najczęściej na tajwański, hakka, angielski, francuski i niemiecki.

Xiandai Hanyu Cidian (現代漢語詞典 *xiàndài hànyǔ cídiǎn*) jest jednojęzycznym słownikiem WJCh wydawanym od 1960 r. przez wydawnictwo *The Commercial Press* w Pekinie. W niniejszym badaniu posługujemy się papierową wersją szóstego wydania tego słownika, opublikowaną w 2012 r. i opracowaną przez zespół redakcyjny Instytutu Językoznawstwa Chińskiej Akademii Nauk Społecznych. Zawiera on ok. 70 tys. hasła uszeregowanych alfabetyczno-tonalnie na podstawie *pinyin*. Jeżeli chodzi o ułożenie hasła w słowniku, na początku podawany jest pojedynczy morfem i jego znaczenie, a następnie słowa lub wyrażenia, w których dany element występuje jako pierwszy. Hasło zbudowane jest w następujący sposób: morfem/wyraz/syntagma, *pinyin*, znaczenie (1), część mowy, przykłady użycia, znaczenie (2), część mowy, przykłady użycia [...]. Dodatkowo mogą się również pojawić informacje o rejestrze, występowaniu eryzacji i charakterze dialektycznym.

⁴ <<https://www.moedict.tw/about.html>>, dostęp: 12.12.2019.

4.1. Analiza jednostki leksykalnej *chi*

W ST wyróżniono dziewięć znaczeń *chi* jako czasownika, natomiast w SC sześć znaczeń jako czasownika, jedno jako przyimka i jedno bez przypisania określonej części mowy. Sześć znaczeń podanych w obu słownikach udało się przyporządkować sobie jako relatywnie ekwiwalentne, zaś trzy znaczenia z ST oraz dwa z SC pozostają odmienne. Wspólne sensy *chi* są następujące:

- 1) spożywać;
- 2) wciągać, pochłaniać, chłonać;
- 3) mieć obowiązki, nosić na barkach, znosić, wytrzymywać;
- 4) znosić, cierpieć;
- 5) wydawać, marnować.
- 6) zabierać kartę lub zbijać pionek.

Oba słowniki w pierwszej kolejności przywołują najbardziej dosłowne znaczenie *chi*, jakim jest czynność jedzenia w sensie fizjologicznego procesu przyjmowania pokarmu, gryzienia i połykania. *Chi* odnosić się może również do czynności picia oraz przyjmowania leków. Co ciekawe, w ST czynność ta w opisie ukrócona jest o proces przyjmowania pożywienia do ust. W SC odnajdziemy również informację odsyłającą do czynności ssania (np. mleka matki).

Drugie znaczenie dotyczy wchłaniania lub wciągania (zazwyczaj cieczy). Przykładem może być papier, który wchłania tusz, używany do uzyskania lepszego efektu w sztuce kaligrafii. W ST wymienione zostało również w tej kategorii 吃煙 *chī yān*, które odnosi się do palenia opium.

Kolejne znaczenie, które pojawia się w obydwu słownikach, odnosi się do ciężaru obowiązków spoczywających na danej osobie. Przykłady są wyrażone dwoma czasownikami z komplementem potencjalnym o tym samym znaczeniu: 'nie wytrzymać' (吃不住 *chībùzhù* i 吃不消 *chībùxiāo*, z których drugi czasownik jest podany w SC również w wersji pozytywnej 'móc wytrzymać').

Czwarte znaczenie *chi* występujące w obu słownikach odnosi się do negatywnych przeżyć, znoszenia cierpień. Stąd też wspólnie wymienione zostały takie przykłady jak 'być zszokowanym' oraz 'doznawać niepowodzeń'. W ST przywołano również wyrażenie określające 'bycie pozwanym' oraz przysłowie 'bez bólu nie ma efektów'. Natomiast w SC dodatkowo pojawiło się wyrażenie oznaczające 'bycie skrzytykowanym'.

Piątym znaczeniem morfemu *chi* jest 'marnowanie'. Obydwa słowniki przywołują jako przykład użycia *chi* wyraz oznaczający 'żmudny' (w SC występuje również słowo 吃勁 *chī jìn* o podobnym znaczeniu).

Szóste zestawienie dotyczy domeny gier i wygrywania, w obydwu słownikach podane zostały przykłady z szachów chińskich dotyczące zbijania działa, natomiast SC zaznacza jeszcze znaczenie tego samego przykładu

w odniesieniu do eliminacji wroga na polu bitwy. Oprócz powyższego przykładu ST podaje znaczenie *chi* jako zabieranie karty.

Kolejne znaczenia różnią się od siebie w zależności od słownika. W ST, oprócz sześciu przywołanych powyżej, odnajdziemy znaczenie jedzenia jako zagarnięcie albo przywłaszczenie sobie dóbr, jako nabieranie wody przez statek oraz bycie nieugiętym lub akceptowanie sugestii. Natomiast w SC dostępne są dodatkowo jedynie dwa znaczenia. Pierwsze łączy się z ‘życiem z czegoś’ (jako przykład wymienione zostało ‘życie z renty’ oraz przysłowie odnoszące się do korzystania z zasobów lokalnych), natomiast drugie jest jedynym znaczeniem *chi*, w którym występuje ono w formie przyimka i oznacza to samo, co 被 *bèi* wskazujące na stronę bierną. W słowniku zaznaczone zostało również, iż znaczenie to wykorzystywane było we wczesnym okresie używania *baihua*⁵.

4.2. Analiza jednostek leksykalnych zawierających element *chi*

W badaniu pod uwagę bierzemy wszystkie jednostki leksykograficzne, których pierwszym elementem jest *chi*. W SC odnalazłyśmy ich 74, a w ST aż 188, spośród których haseł wspólnych obu pozycjom jest 57:

- 1) 吃白飯 *chī bái fàn* ‘jeść-biały-ryż’
 - a. być darmozjadem
 - b. jeść sam ryż, bez dodatków
 SC: a. nie płacić za swój posiłek [patrz 2) 吃白食]
- 2) 吃白食 *chī bái shí* ‘jeść-białe-jedzenie’
 - ST: a. nie płacić za swój posiłek
 - SC: a. wyjadać cudze jedzenie
- 3) 吃閉門羹 *chī bì mén gēng* ‘jeść-zamknięte-drzwi-zupa’
 - a. nie zostać przyjętym; pocałować klamkę
- 4) 吃癩 *chī biē* ‘jeść-uschnięte’
 - a. doświadczać niepowodzeń; być w niezręcznej sytuacji
 - SC: a. przyznać się do porażki; być przymuszonym do przyznania się do błędu
- 5) 吃不服 *chī bù fú* ‘jeść-nie-przyjmować’
 - a. nie być przyzwyczajonym do jedzenia konkretnych rzeczy
- 6) 吃不開 *chī bù kāi* ‘jeść-nie-otwierać’
 - a. nie być popularnym, modnym

⁵ *Baihua* (白話) – określenie języka pisanego o potocznym charakterze w kontraście do klasycznego języka chińskiego.

- 7) 吃不來 *chī bù lái* 'jeść-nie-przychodzić'
a. nie lubić jeść czegoś, nie być przyzwyczajonym do jedzenia czegoś [patrz 5) 吃不服]
- 8) 吃不了, 兜著走 *chī bùliǎo, dōuzhe zǒu* 'jeść-nie-móc, zapakowany-PART-
-iść'
a. kiedy pojawi się problem, należy przebrnąć przez wszystkie trudy z nim związane
- 9) 吃不消 *chībùxiāo* 'jeść-nie-znikać'
a. nie móc znieść, uznać coś za trudne do zaakceptowania
- 10) 吃不住 *chībùzhù* 'jeść-nie-stabilnie'
a. nie móc znieść, nie móc wytrzymać
ST: a. nie być w stanie kontrolować
- 11) 吃吃喝喝 *chīchīhēhē* 'jeść-jeść-pić-pić'
a. jeść i pić w wesołym towarzystwie
- 12) 吃醋 *chīcù* 'jeść-ocet'
a. być zazdrosnym
ST: a. pić ocet
- 13) 吃錯藥 *chī cuò yào* 'jeść-zły-lek'
a. zachowywać się w nienormalny sposób
ST: a. zażyć zły lek
- 14) 吃大鍋飯 *chī dàguōfàn* 'jeść-duży-garnek-jedzenie'
a. dostawać taką samą zapłatę niezależnie od jakości swojej pracy
ST: a. wspólne spożywanie niewykwintnego posiłku z jednego dużego garnka
- 15) 吃大戶 *chī dàhù* 'jeść-duże-domostwo'
a. w czasach głodu otrzymywanie pożywienia od mieszkańców bogatych domostw lub spożywanie go tam na miejscu
b. użycie wymówki do uzyskania pomocy finansowej od bogatego przedsiębiorstwa lub osoby prywatnej
- 16) 吃得開 *chīdékāi* 'jeść-PART-otwierać'
a. być popularnym, modnym [patrz 6) 吃不開]
- 17) 吃得來 *chī dé lái* 'jeść-PART-przychodzić'
a. być przyzwyczajonym do jedzenia czegoś, co niekoniecznie się lubi [patrz 7) 吃不來]
- 18) 吃得消 *chīdéxiāo* 'jeść-PART-znikać'
a. móc coś znieść, uznać za akceptowalne [patrz 9) 吃不消]
- 19) 吃得住 *chīdézhù* 'jeść-PART-stabilnie'
a. móc coś znieść, móc wytrzymać
ST: a. być w stanie kontrolować [patrz 10) 吃不住]
- 20) 吃豆腐 *chī dòufu* 'jeść-tofu'

- a. wyśmiewać kogoś, aby go zawstydzić, często w odniesieniu do wykorzystywania lub uwodzenia kobiet przez mężczyzn [podczas gdy w ST treść hasła jest skupiona w jednym sensie 吃豆腐, w SC wykorzystywanie seksualne kobiet jest wyodrębnione jako oddzielny sens]
 SC: a. w dawnych czasach jeść posiłek u rodziny zmarłego
- 21) 吃獨食 *chīdúshí* ‘jeść-samotny-posiłek’
 a. jeść samemu i nie dzielić się z innymi; metaforycznie o korzyściach [w SC znaczenie metaforyczne wyróżnione jest jako oddzielny sens]
- 22) 吃飯 *chīfàn* ‘jeść-jedzenie’
 a. żyć, utrzymywać się przy życiu
 ST: a. spożywać posiłek
- 23) 吃掛絡兒 *chī guà luò er* ‘jeść-kamizelka mnicha’
 a. być wciągany w kłopoty, być zamieszany w coś
- 24) 吃官司 *chī guānsī* ‘jeść-pozew sądowy’
 a. zostać pozwanym
- 25) 吃喝兒 *chīhē er* ‘jeść-pić-ER’
 a. spożywać
- 26) 吃後悔藥 *chī hòuhuǐyào* ‘jeść-żałować-lek’
 a. żałować czegoś
- 27) 吃回頭草 *chī huítóu cǎo* ‘jeść-wrócić-głowa-trawa’
 a. ponownie robić coś, co się wcześniej zarzuciło
- 28) 吃貨 *chīhuò* ‘jeść-towar’
 a. żarłok-nierób
 ST: a. w żargonie giełdowym kupowanie akcji w okresie niższych ich cen
 SC: a. płacenie gotówką za towar
 b. uzupełniać towar
- 29) 吃緊 *chījǐn* ‘jeść-napięte’
 a. nagłący, stresujący (o sytuacji)
 b. ważny
- 30) 吃勁 *chī jìn* ‘jeść-siłę’
 a. zużywać energię, forsowny [patrz 37) 吃力]
 SC: a. mieć siłę
 b. mieć znaczenie (najczęściej w przeczeniu)
- 31) 吃驚 *chījīng* ‘jeść-zaskoczenie’
 a. przestraszyć się, być zaskoczonym
- 32) 吃口 *chī kǒu* ‘jeść-usta’
 ST: a. do jedzenia do picia, spożywczy
 SC: a. członkowie rodziny do wykarmienia

- b. uczucie w ustach, które wywołuje dany posiłek
 c. o apetycie u zwierząt
- 33) 吃苦 *chīkǔ* 'jeść-gorzkie'
 a. doświadczać niedoli
 ST: a. znosić niedolę
- 34) 吃老本 *chīlǎoběn* 'jeść-kapitał'
 a. pierwotnie: wydawanie kapitału, aktualnie odnosi się metaforycznie do życia, które opiera się jedynie na osiągniętych już zdolnościach i dorobku, nieszukaniu dróg rozwoju
- 35) 吃裡扒外 *chīlǐpāwài* 'jeść-środek-zagrabić-zewnątrz'
 a. czerpać korzyści z życia w grupie, wobec której nie jest się lojalnym [patrz 36) 吃裡爬外]
- 36) 吃裡爬外 *chī lǐ pá wài* 'jeść-środek-wspinać się-zewnątrz'
 a. czerpać korzyści od grupy i dzielić się nimi z osobami z zewnątrz; metaforycznie mówić wrogom o sprawach wewnętrznych
- 37) 吃力 *chīlì* 'jeść-siła'
 a. usilnie się starać; kosztujący dużo energii
 SC: a. wyczerpany
- 38) 吃派飯 *chī pài fàn* 'jeść-wyprawiony-jedzenie'
 a. jeść w domostwie we wsi, do której zostało się oddelegowanym
- 39) 吃偏飯 *chī piān fàn* 'jeść-uprzywilejowane-jedzenie' [patrz 50) 吃小灶]
 a. zostać ugoszczonym w wyjątkowy sposób
 SC: a. jeść lepsze jedzenie niż przyjęty wspólny standard
- 40) 吃偏食 *chī piānshí* 'jeść-uprzywilejowane-jedzenie'
 a. patrz 39) 吃偏飯
- 41) 吃槍藥 *chī qiāng yào* 'jeść-strzelba-lekarstwo'
 a. zjeść proch strzelniczy; metaforycznie wybuchnąć gniewem [w SC także sens ten odnosi się do sposobu mówienia]
- 42) 吃請 *chī qǐng* 'jeść-zaprosić'
 a. zaakceptować zaproszenie na posiłek
- 43) 吃食 *chīshí* 'jeść-pożywienie'
 ST: a. przekąska lub deser
 SC: a. pożywienie
- 44) 吃水 *chīshuǐ* 'jeść-woda'
 a. głębokość, na którą łódź zanurza się w wodzie
 b. chłonać wodę
 SC: a. mieć dostęp do wody użytkowej
 b. dostarczać wodę pitną

- 45) 吃素 *chīsù* ‘jeść-prosty’
 a. być wegetarianinem
 SC: a. nie ranić
- 46) 吃透 *chītòu* ‘jeść-doszczętny’
 a. zrozumieć całkowicie
- 47) 吃瓦片兒 *chī wǎ piàn er* ‘jeść-dachówka-ER’
 a. żyć w wynajętym mieszkaniu
- 48) 吃現成飯 *chī xiàchéng fàn* ‘jeść-gotowy-jedzenie’
 a. nie robiąc nic, korzystać z rezultatów, które osiągnęli inni
- 49) 吃香 *chīxiāng* ‘jeść-pachnieć’
 a. być popularnym, być na topie
- 50) 吃小灶 *chī xiǎozào* ‘jeść-mała-kuchienka’
 a. zostać ugoszczonym w wyjątkowy sposób
- 51) 吃心 *chī xīn* ‘jeść-serce’
 a. być przewrażliwionym, podejrzliwym
 ST: a. robić coś całym sercem
 b. złościć się
- 52) 吃鴨蛋 *chī yādàn* ‘jeść-kaczka-jajo’
 a. otrzymać zero punktów (na teście, w konkursie)
- 53) 吃啞吧虧 *chī yǎ ba kuī* ‘jeść-niemy-niedola’
 a. nie opowiadać innym o doznanej niedoli
- 54) 吃一塹，長一智 *chī yī qiàn, zhǎng yī zhì* ‘jeść-jeden-fosa-rosnąć-jeden-wiedza’
 a. uczyć się na błędach
- 55) 吃齋 *chīzhāi* ‘jeść-post’ [patrz 45) 吃素]
 a. być wegetarianinem
 b. jeść (o mnichu)
 SC: a. jeść w świątyni (o osobach innych niż mnisi)
- 56) 吃重 *chīzhòng* ‘jeść-ciężar’
 ST: a. mieć dużo obowiązków
 SC: a. kosztujący dużo energii
 b. zmudny
 c. załadunek (transport)
- 57) 吃嘴 *chī zuǐ* ‘jeść-usta’
 smakosz
 SC: a. jeść przekąski

Hasel w ST rozpoczynających się od elementu *chi* jest 188, a więc nieznaczna część jest wspólna hasłom występującym w SC. Część hasel niewymienionych w SC, a wyróżnionych w ST stanowi jednak tylko warianty innych hasel (np. hasło 吃現成 *chī xiàchéng* jest wariantem 48) 吃現成飯

chī xiànchéng fàn), niemniej większość to niezależne jednostki leksykalne. Oprócz tego w treści dziesięciu haseł w ST zaznaczono, że użycie danej jednostki leksykalnej (lub przynajmniej jeden z wyróżnionych sensów) występuje w kontynentalnym standardzie WJCh. Z wymienionych powyżej są to: 14) 吃大鍋飯 *chī dàguōfàn*, 15) 吃大戶 *chī dàhù*, 38) 吃派飯 *chī pài fàn*, 39) 吃偏飯 *chī piān fàn*, 40) 吃偏食 *chī piānshí*, 42) 吃請 *chī qǐng*, 46) 吃透 *chītòu*, 50) 吃小灶 *chī xiǎozào*. Ponadto w treści pięciu haseł zaznaczono, że wyrażenia w tytule danego hasła pochodzą z dialektu pekińskiego, z których jedynie 28) 吃貨 *chīhuò* powtórzyło się także w SC.

Chociaż w SC oznaczenia dialektyczne pojawiły się przy siedmiu hasłach, to bez odwołania do konkretnych dialektów. Szesnaście haseł z SC nie zostało odnalezionych w ST, przy czym niektóre z nich stanowiły warianty tych samych sensów w innych formach. Jeżeli chodzi o przyczynę rozbieżności w liczbie haseł (188 dla ST i 74 dla SC), leżeć może ona głównie w formie słownika (internetowy vs książkowy). Jednakowoż uznawane są one za najpopularniejsze i najbardziej ustandaryzowane dla danego obszaru.

Większość haseł (33 z 57) odnalezionych w obu słownikach jest znaczeniowo zbieżna. Oznacza to, że wszelkie sensory danego hasła wyszczególnione w jednym słowniku pojawiły się także w drugim, jednocześnie nie wyróżniono dodatkowych sensów względem drugiego słownika. Ta zgodność może być uzasadniona przynależnością do tego samego języka – WJCh. Dwadzieścia jednostek leksykalnych zostało rozpoznanych jako częściowo rozbieżne w treściach haseł, gdyż obok wspólnego obu słownikom wyróżnionego znaczenia, odnajdujemy również sensory inne, właściwe danemu standardowi WJCh. Cztery jednostki leksykalne zostały natomiast zdefiniowane w zupełnie odmienny sposób – ich znaczenia się nie pokrywają. Sensy wyróżnione w jednym słowniku, a nieistniejące w drugim, można uznać za wyznaczniki różniące sposób interpretowania rzeczywistości przez badane dwie wspólnoty językowe. Składają się one tym samym na tajwański lub chiński słownikowy obraz *chi*.

4.3. Tajwański i chiński słownikowy obraz kategorii znaczeń *chi*

Po przeanalizowaniu jednostek leksykalnych rozpoczynających się od elementu *chi*, zawartych w obu słownikach, wyróżniłyśmy kategorie znaczenia *chi*, aby na końcu odtworzyć tajwański i chiński słownikowy obraz *chi*. Ze względu na to, że nie wszystkie sensory są wspólne dla obu słowników, zestawienia nie są zbieżne – zarówno przykłady haseł, jak i kategorie znaczeniowe przez nie reprezentowane pokrywają się tylko do pewnego stopnia.

Tabela 1. *Chi* w słownikach

<i>Chi</i> w ST:	
KATEGORIE	HASŁA
1. SPOŻYWAĆ:	1) 吃白飯, 5) 吃不服, 7) 吃不來, 11) 吃吃喝喝, 12) 吃醋, 13) 吃錯藥, 14) 吃大鍋飯, 15) 吃大戶, 17) 吃得來, 21) 吃獨食, 22) 吃飯, 25) 吃喝兒, 32) 吃口, 43) 吃食, 45) 吃素, 55) 吃齋, 57) 吃嘴
2. POCHŁANIAĆ / ZAGARNIAĆ / WYKORZYSTYWAĆ:	2) 吃白食, 15) 吃大戶, 20) 吃豆腐, 21) 吃獨食, 35) 吃裡扒外, 36) 吃裡爬外, 48) 吃現成飯
3. MIEĆ OBOWIĄZKI / NOSIĆ NA BARKACH / ZNOSIĆ CIERPIENIE:	4) 吃癩, 8) 吃不了, 兜著走, 9) 吃不消, 10) 吃不住, 18) 吃得消, 19) 吃得住, 33) 吃苦, 53) 吃啞吧虧, 56) 吃重
4. ODCZUWAĆ:	12) 吃醋, 26) 吃後悔藥, 29) 吃緊, 31) 吃驚, 41) 吃槍藥, 51) 吃心
5. WYDAWAĆ / MARNOWAĆ:	30) 吃勁, 34) 吃老本, 37) 吃力, 51) 吃心
6. BYĆ POPULARNYM:	6) 吃不開, 16) 吃得開, 49) 吃香
7. PRZYJMOWAĆ / DOSTAWAĆ:	52) 吃鴨蛋, 54) 吃一塹, 長一智
8. ŻYĆ Z CZEGOŚ:	22) 吃飯, 47) 吃瓦片兒
9. KONTROLOWAĆ:	10) 吃不住, 19) 吃得住
10. WPADAĆ W KŁOPOTY:	23) 吃掛絡兒, 24) 吃官司
11. WCIĄGAĆ / POCHŁANIAĆ:	44) 吃水
12. ZANURZAĆ:	44) 吃水
13. PRZEŻYWAĆ DRUGI RAZ	27) 吃回頭草
14. KUPOWAĆ	28) 吃貨
15. ZOSTAĆ ODRZUCONYM	3) 吃閉門羹
16. ZACHOWYWAĆ SIĘ DZIWNIE	13) 吃錯藥

Źródło: Opracowanie własne.

W tabeli powyżej uporządkowałyśmy kategorie wraz z odniesieniami do jednostek leksykalnych je reprezentujących kolejno w tajwańskim oraz chińskim słownikowym obrazie *chi*. Kategorie zostały uszeregowane pod względem liczby hasła przez nie reprezentowanych (najwyższa pozycja w tabeli odpowiada kategoriom z największą liczbą hasła), dlatego też pozycje różnią się kolejnością w zależności od słownika. Z tabeli przypisanej do obrazu tajwańskiego wykluczyłyśmy również hasła, które zostały zidentyfikowane

Chi w SC:	
KATEGORIE	HASŁA
1. SPOŻYWAĆ:	1) 吃白飯, 5) 吃不服, 7) 吃不來, 11) 吃吃喝喝, 15) 吃大戶, 17) 吃得來, 20) 吃豆腐, 21) 吃獨食, 25) 吃喝兒, 32) 吃口, 38) 吃派飯, 39) 吃偏飯, 43) 吃食, 45) 吃素, 55) 吃齋, 57) 吃嘴
2. POCHŁANIAĆ / ZAGARNIAĆ / WYKORZYSTYWAĆ:	1) 吃白飯, 2) 吃白食, 14) 吃大鍋飯, 15) 吃大戶, 20) 吃豆腐, 21) 吃獨食, 28) 吃貨, 35) 吃裡扒外, 36) 吃裡爬外, 48) 吃現成飯
3. MIEĆ OBOWIĄZKI / NOSIĆ NA BARKACH / ZNOSIĆ CIERPIENIE:	4) 吃癩, 8) 吃不了, 兜著走, 9) 吃不消, 10) 吃不住, 18) 吃得消, 19) 吃得住, 30) 吃勁, 33) 吃苦, 53) 吃啞吧虧, 56) 吃重
4. ODCZUWAĆ:	12) 吃醋, 26) 吃後悔藥, 29) 吃緊, 30) 吃勁, 31) 吃驚, 41) 吃槍藥, 51) 吃心
5. WYDAWAĆ / MARNOWAĆ:	30) 吃勁, 34) 吃老本, 37) 吃力, 56) 吃重
6. GOŚCIĆ / BYĆ UGOSZCZONYM:	39) 吃偏飯, 40) 吃偏食, 42) 吃請, 50) 吃小灶
7. BYĆ POPULARNYM:	6) 吃不開, 16) 吃得開, 49) 吃香
8. PRZYJMOWAĆ / DOSTAWAĆ:	28) 吃貨, 52) 吃鴨蛋, 54) 吃一頓, 長一智
9. ŻYĆ Z CZEGOŚ:	22) 吃飯, 47) 吃瓦片兒
10. WPADAĆ W KŁOPOTY:	23) 吃掛絡兒, 24) 吃官司
11. WCIĄGAĆ / POCHŁANIAĆ:	44) 吃水
12. ZANURZAĆ:	44) 吃水
13. ROZUMIEĆ	46) 吃透
14. PRZEŻYWAĆ DRUGI RAZ	27) 吃回頭草
15. KUPOWAĆ	28) 吃貨
16. RANIĆ	45) 吃素
17. NOSIĆ CIĘŻAR	56) 吃重
18. ZOSTAĆ ODRZUCONYM	3) 吃閉門羹
19. BYĆ CZŁONKIEM RODZINY	32) 吃口
20. MIEĆ DOSTĘP DO WODY	44) 吃水
21. ZACHOWYWAĆ SIĘ DZIWNIE	13) 吃錯藥

w ST jako używane w Chinach kontynentalnych (w tym w dialekcie pekińskim w przypadku 吃貨 *chīhuò*). W tabeli 1. zestawione zostały kategorie sensów wyróżnionych przy hasłach słownikowych dla 57 jednostek leksykalnych występujących w obu słownikach SC i ST z inicjalnym członem *chi*.

Wspólnych kategorii dla sensów jednostek leksykalnych wyróżnionych przez oba słowniki jest piętnaście: SPOŻYWAĆ, POCHŁANIAĆ / ZAGARNIAĆ / WYKORZYSTYWAĆ, MIEĆ OBOWIĄZKI / NOSIĆ NA BARKACH

/ ZNOSIĆ CIERPIENIE, ODCZUWAĆ, WYDAWAĆ / MARNOWAĆ, BYĆ POPULARNYM, PRZYJMOWAĆ / DOSTAWAĆ, ŻYĆ Z CZEGOŚ, WPADAĆ W KŁOPOTY, WCIĄGAĆ / POCHŁANIAĆ, ZANURZAĆ, PRZEŻYWAĆ DRUGI RAZ, KUPOWAĆ, ZOSTAĆ ODRZUCONYM, ZACHOWYWAĆ SIĘ DZIWNIE.

Dla obu obrazów słownikowych *chi* wyróżnić można pięć dominujących kategorii znaczeniowych w następującej sekwencji: SPOŻYWAĆ, POCHŁANIAĆ / ZAGARNIAĆ / WYKORZYSTYWAĆ, MIEĆ OBOWIĄZKI / NOSIĆ NA BARKACH / ZNOSIĆ CIERPIENIE, ODCZUWAĆ, WYDAWAĆ / MARNOWAĆ.

Od poziomu szóstego widoczne są rozbieżności w kolejności kategorii. Co ciekawe, szóstą kategorią (czyli znajdującą się na względnie wysokiej pozycji) w obrazie *chi* w SC jest kategoria nieistniejąca w obrazie *chi* w ST.

Specyficznymi dla chińskiego słownikowego obrazu *chi* okazały się kategorie: GOŚCIĆ / BYĆ UGOSZCZONYM, ROZUMIEĆ, RANIĆ, NOSIĆ CIĘŻAR, BYĆ CZŁONKIEM RODZINY, MIEĆ DOSTĘP DO WODY, natomiast dla tajwańskiego kategoria KONTROLOWAĆ.

5. Wnioski

Narzędzia JOS pozwalają m.in. na rekonstrukcję słownikowego obrazu świata dwóch standardów tego samego języka. To z kolei umożliwia ich porównanie. W niniejszym badaniu skupiliśmy się na odtworzeniu tajwańskiego i chińskiego słownikowego obrazu wieloznaczeniowego elementu *chi* poprzez przeanalizowanie treści hasła *chi* oraz zestawienie jednostek leksykalnych rozpoczynających się elementem *chi* obecnych w obu wziętych pod uwagę słownikach. W końcowej części artykułu dokonano kategoryzacji sensów *chi* dla obu standardów WJCh.

Porównanie podstawowego hasła *chi* w obu słownikach wykazało, że chociaż większość jego znaczeń została wyróżniona zarówno w ST, jak i SC, to pojawiły się też pewne kategorie sensów, które uznać można za specyficzne dla danego słownika.

W badaniu zebrane zostały wszystkie jednostki leksykalne rozpoczynające się od elementu *chi* z obu słowników. Różniła się nie tylko ich liczba, ale też same jednostki. Wspólnych obu słownikom odnaleziono 57, przy czym treść tych haseł pokrywała się w 33 przypadkach, a więc w większości, gdyż mimo wszystko mamy do czynienia z dwoma standardami tego samego języka.

Analiza haseł słownikowych i autorska kategoryzacja sensów ukazała, iż treści hasła pojedynczego morfemu *chi* (zarówno w SC, jak i ST), a nawet

kategoryzacje dokonane przez poprzednich badaczy zagadnienia (Qiu 2014: 38–39; Yao i Qi 2019: 84; Zhao 2017: 18) nie obejmują wszystkich jego sensów. Na podstawie słowników i jednostek w nich zawartych dało się bowiem wyróżnić dla nich aż 22 kategorie (w tym 21 dla SC i 16 dla ST).

Oryginalne studium porównawcze przy zastosowaniu narzędzi JOS w badaniach słownikowych pozwoliło na ukazanie nie tylko bogactwa znaczeniowego *chi*, lecz także subtelnego zróżnicowania w sensach między standardami WJCh.

Na podstawie założeń JOS wypracowałyśmy innowacyjną metodę słownikowej analizy komparatystycznej, która w niniejszym opracowaniu została wykorzystana do: 1) wyznaczenia podobieństw i różnic w leksyce dwóch standardów jednego języka; 2) wyznaczenia kategorii dla sensów jednostek leksykalnych; natomiast potencjalnie może zostać wykorzystana m.in. do: 3) eksploracji mikrostruktury słowników; 4) wyznaczenia ekwiwalentów translacyjnych; 5) wskazania możliwych problemów utrudniających komunikację międzykulturową w obrębie tego samego języka.

Literatura

- Bartmiński J. (2002): *Etnolingwistyka*. [W:] *Wielka encyklopedia powszechna*. T. 8. Red. J. Wojnowski. Warszawa, s. 380–381.
- Bartmiński J. (2006): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Bartmiński J. (2007): *Stereotypy mieszkają w języku: Studia etnolingwistyczne*. Lublin.
- Bartmiński J., Chlebda W. (2008): *Jak badać językowo-kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów?*. „Etnolingwistyka” 20, s. 11–27.
- Bartmiński J., Chlebda W. (2013): *Problem konceptu bazowego i jego profilowania – na przykładzie polskiego stereotypu Europy*. „Etnolingwistyka” 25, s. 69–95.
- Burski K. (2015): *Tradycje i sztuka kulinarna Chin*. Warszawa.
- Dong H. (2014): *A History of the Chinese Language*. New York.
- Evans V., Green M. (2006): *Cognitive Linguistics. An Introduction*. Edinburgh.
- Grzegorzczak R. (1999): *Pojęcie językowego obrazu świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 39–55.
- Hsieh S. C.-Y. (2005): *Taiwanese Loanwords in Mandarin Chinese: Language Interaction in Taiwan*. „Taiwan Papers” 5, s. 1–21.
- Huang F. (黄粉保) (2014): 汉民族的饮食文化及“吃”字短语的翻译. „Chinese Science & Technology Translators Journal” 27/3, s. 55–58.
- Huang Y.-H., Fon J. (2008): *Dialectal Variations in Tonal Register and Declination Pattern of Taiwan Mandarin*. [W:] *Speech Prosody 2008 Fourth Conference on Speech Prosody*. Red. P. A. Barbosa, S. Madureira, C. Reis. Campinas, s. 605–608.
- Huszczka R., Matsumoto A., Pietrow J. A., Wojciechowski B. T. (2013): *Polisemia jednostek leksykalnych w słowniku japońsko-polskim (część II)*. [W:] *Lexicographica Iapono-Polonica II*. Red. J. A. Pietrow, B. T. Wojciechowski. Warszawa, s. 91–106.
- Jiang Z. (姜增红), Nie R. (聂仁海) (2007): 英汉“吃”的隐喻意义概念整合过程初探. „Science and Technology Consulting Herald” 7, s. 216, 239.
- Künstler M. J. (2000): *Języki chińskie*. Warszawa.

- Liang Z. (梁贞爱) (2014): 汉韩动宾结构对比研究—以汉语“吃”和韩国语“먹다”对比为例. „Journal of Yunnan Normal University (Teaching and Research on Chinese As A Foreign Language)” 12/2, s. 70–76.
- Lin S. (林素卿) (1994): 英汉实词“eat”和“吃”的对比研究. „Journal of Hubei Institute for Nationalities (Social Science Edition)” 12/1, s. 83–86.
- Linguistics Institute of Chinese Academy of Social Sciences (2015): 现代汉语词典 [Modern Chinese Dictionary] (6 ed.). Beijing: 商务印书馆 [The Commercial Press].
- Link P. (2013): *An Anatomy of Chinese. Rhythm, Metaphor, Politics*. Cambridge.
- Lou X. (娄小琴) (2010): 汉韩“吃”动作的概念隐喻对比. „Journal of Mudanjiang University” 19/10, s. 85–88.
- Lü H. (吕鹤) (2010): 汉语“吃”字系列的古今词义演变. „Journal of Jixi University” 10/5, s. 127–128.
- Maćkiewicz J. (1999): *Co to jest »językowy obraz świata«*. „Etnolingwistyka” 11, s. 7–24.
- Mengdian (萌典), <<https://www.moedict.tw/>>, dostęp: 12.12.2019.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2017): *Jakie dane są relewantne etnolingwistycznie?*. „Etnolingwistyka” 29, s. 11–29.
- Qiu X. (2014): *Semantic Derivation of the “吃 [chi] (eat) + Object” Idiom in Mandarin, Taiwanese and Hakka*. [W:] *Chinese Lexical Semantics, 15th Workshop, CLSW 2014*. Red. X. Su, T. He. Heidelberg, s. 31–42.
- Song Y. (宋以芳) (2019): 基于语言和文化视角下的“吃字短语”研究. „Journal of Shanxi Institute of Energy” 32/1, s. 85–87.
- Wang Y. (王英雪), Lin M. (林美玫) (2007): 从文化和认知角度分析汉语中“吃”的隐喻. „Journal of Donghua University (Social Science)” 7/1, s. 57–60.
- Wen M. (文马虹), Li S. (李仕春) (2018): 现代汉语“吃”字义项分布情况及其解释. „Journal of Mudanjiang Normal University” 2005, s. 117–121.
- Yang Q. (杨琴) (2007): 英汉“吃”类动词的对比研究. „Journal of Xiangtan Normal University (Social Science Edition)” 29/6, s. 136.
- Yao Y., Qi S. (2019): *Chinese, food and menus*. [W:] *The Routledge Handbook of Chinese Applied Linguistics*. Red. C. Huang, Z. Jing-Schmidt, B. Meisterernst. New York, s. 81–92.
- Ye Z. (2010): *Eating and Drinking in Mandarin and Shanghainese: A Lexical-Conceptual Analysis*. [W:] *ASCS09: Proceedings of the 9th Conference of the Australasian Society for Cognitive Science*. Red. W. Christensen, E. Schier, J. Sutton. Sydney, s. 375–382.
- Zhao D. (赵丹) (2017): 汉语动宾非常规搭配的认知语义研究—以“吃+NP”为例. „Journal of Luoyang Institute of Science and Technology (Social Science)” 32/1, s. 13–20.
- Zhao S. (赵淑玲) (2004): 中日“吃”字的使用及其背后文化. „World Culture (中外比较文学与比较文化(国际)研讨会论文集)”. Tianjin, s. 169–171.
- Żuk G. (2010): *Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków*. [W:] *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*. Red. M. Karwatowska, A. Siwiec. Chełm, s. 239–257.

Marek Marszałek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5265-2583>
e-mail: marmarsz@ukw.edu.pl

Z dziejów wokabul literowych w leksykografii polsko-rosyjskiej (na materiale ilustracyjnym XIX-wiecznego słownika Piotra Dubrowskiego)

On the history of single-letter vocabulary in Polish-Russian
lexicography (based on a 19th-century dictionary
by Pyotr Dubrovsky)

Abstrakt

Autor zajął się słabo opracowanym zagadnieniem obecności w słownikach dwujęzycznych artykułów hasłowych z literą w nagłówku. Przedstawił skromny stan badań, wskazał – głównie na podstawie prac J. Wawrzyńczyka – potencjał przekładowy tkwiący w hasłach grafemowych, dokonał przeglądu słowników polsko-rosyjskich i rosyjsko-polskich pod kątem rejestrowania hasel literowych oraz pod kątem zawartości takich hasel. Autor podał też w wielkim skrócie wyniki analizy zawartości wokabul grafemowych, dokonanej wcześniej na podstawie części rosyjsko-polskiej XIX-wiecznego słownika P. Dubrowskiego, po czym przeszedł do krytycznego oglądu analogicznych hasel w części polsko-rosyjskiej. Wykazał, że tak jak w komponencie rosyjsko-polskim hasła literowe są segmentami szkicu graficzno-fonetycznego, rozrzuconymi po całym korpusie słownika. Leksykograf XIX-wieczny nie potraktował grafemów jako jednostek przekładowych, nie wykorzystał odnośnych artykułów nawet jako miejsca prezentacji frazeologii, którą pewne litery obrosły.

Słowa kluczowe: XIX-wieczna leksykografia polsko-rosyjska, słowniki, hasła literowe

Abstract

The author addresses a poorly studied issue of single-letter headword entries in bilingual dictionaries. He presents a modest state of research, pointing out the translation potential of graphemic headwords, mainly on the basis of J. Wawrzyńczyk's work. He also reviews Polish-Russian and Russian-Polish dictionaries in terms of them registering single-letter headwords and the content of such headwords. Moreover, the author quotes results of analysis of graphemic vocabulary, which was previously carried out on the basis of the Russian-Polish part of P. Dubrovsky's 19th-century dictionary, and then proceeds to provide a critical review of similar entries in the Polish-Russian part. It is shown that like in the Russian-Polish component, one-letter headwords are segments of a graphical and phonetic sketch, scattered throughout the body of the dictionary. The 19th-century

lexicographer did not treat the graphemes as translation units, he did not use the relevant entries even as a place to present phraseology which related to some letters.

Key words: 19th-century Polish-Russian lexicography, dictionaries, letter entries

1. Refleksje lingwistów o hasłach literowych i literach jako translandach

Kwestia występowania liter w charakterze wokabul niespecjalnie zajmowała teoretyków słownictwa dwujęzycznego, w tym rosyjsko-innojęzycznego i innojęzyczno-rosyjskiego. Brakuje wzmianek na ten temat w fundamentalnych pracach teoretycznych dotyczących tworzenia słowników przekładowych (Bierkow 1973, 1977; Bogusławski 1988¹, 2013; Sadikow 2019), o hasłach literowych nie wspominają też autorzy innych szerzej znanych prac z zakresu teorii leksykografii (Szczerba 1974; Kim 1981; Mędelka, Wawrzyńczyk 1992; Dubczinskij 2009: 97–121; Safiullina 2018).

Prawdopodobnie to J. N. Baudouin de Courtenay najwcześniej zabrał głos na temat litery jako wyrazu hasłowego w słownikach, w tym dwujęzycznych, i ocenił zawartość znanych mu „literowych” artykułów słownikowych. Wypowiedź tę można znaleźć w pierwszej z niewielu prac jego pióra dotyczących leksykografii, a mianowicie w *Uwagach o słowniku rosyjsko-polskim*. Krótka konstatacja językoznawcy ma charakter krytyczny i odnosi się do słowników XIX-wiecznych. Została sformułowana w roku 1875 w trakcie pracy nad projektem słownika rosyjsko-polskiego², por.:

Объяснение произношения отдельных букв (А, Б, В...), даваемое, например, Далем, Савиничем, Макаровым и др., безусловно, не будет иметь места в нашем словаре. Оно будет заменено статьями о русском произношении и правописании, прилагаемыми к словарю (Boduen de Kurtene 1963: 142).

W latach sześćdziesiątych XX w. kwestią wtórnych zastosowań liter, w tym także ich przekładalnością, zajmował się Y. Malkiel. Badacz ten zebrał oryginalny materiał językowy z zakresu nomenklatury muzycznej

¹ Zajmując się szczegółowo zasadami opracowania słownika dwujęzycznego typu ogólnego, autor pomija kwestię wyznaczenia zakresu słownika (Bogusławski 1988: 20–22).

² Jak pisze A. A. Leontjew w krótkim wprowadzeniu do wydanego w 1963 r. rosyjskiego przekładu tej instrukcji leksykograficznej, w roku 1875 A. Wiślicki, redaktor „Przeglądu”, zaproponował J. N. Baudouinowi de Courtenay opracowanie słownika rosyjsko-polskiego. Językoznawca propozycję przyjął, zaprosił do współpracy J. Karłowicza i do niego właśnie wysłał ułożoną przez siebie instrukcję. Tymczasem A. Wiślicki się rozmyślił, zerwał umowę, słownik nie powstał. Instrukcja trafiła do archiwum L. W. Szczerby (Boduen de Kurtene 1963: 139).

(anglo- i niemieckojęzycznej)³, terminologii chemicznej i matematycznej (por. m.in.: krzywa *A*, oś *X*, triada niewiadomych *XYZ*) (Malkiel 1967: 97), zwrócił uwagę na stosowanie (nawet w tekstach pisanych cyrylicą) łacińskiej litery *N* na oznaczenie nieznanego obiektu, zazwyczaj topograficznego, por. ros. *в зоподе N*, ale też innych obiektów, np. nieznaney osoby, por. ros. *зосподиш N*. Malkiel wspomniał także o praktyce przeliterowywania wyrazów, o oznaczaniu za pomocą liter rozmiarów odzieży (np. *koszulka M*), o nazywaniu rodzaju odzieży ze względu na jej podobieństwo do litery (np. *T-shirt*), o używaniu pierwszych liter alfabetu *ABC* jako nazwy abecadła albo (wtórnie) podstaw czegoś. Autor podał też przykłady frazemów opartych na literach, w tym notowanych w wielu językach połączeń w rodzaju pol. *z punktu A do punktu B* czy *od A do Z*. W artykule jest również mowa o skrótach i skrótowcach literowych (Malkiel 1967: 101–108).

Na polskim gruncie temat obecności grafemów w hasłownikach słowników dwujęzycznych podejmował J. Wawrzyńczyk. Badacz rozpatrywał specyficzne elementarne jednostki przekładowe, m.in. właśnie litery, w charakterze potencjalnych obiektów słownikarstwa polsko-rosyjskiego⁴. Materiał czerpał głównie z praktyki translatorskiej⁵. Jak pisze:

Tłumaczenie choćby paru zdań zawierających np. frazę wrócić z *A*// z *B*// z *C*. itd. przekonuje, że istnieją stabilne ekwiwalencje graficzne polsko-rosyjskie *A* – *A*., *B* – *B*., *C* – *И*., ..., *R* – *P*., *S* – *C*. itd. W serii tej dominują oczywiście odpowiedniości o podłożu fonologicznym: skrót *Ż*. otrzymuje odpowiednik *Ж*., *Ch* – *X*., *Cz* – *Ч*., *Rz* – *Ж*., *Sz* – *И*., *L* i *Ł* – *Л*. (Wawrzyńczyk 1991: 446).

Zdaniem badacza do siatki haseł słownika polsko-rosyjskiego kwalifikuje się również niebędący skrótem toponimiczny symbol *X*, ponieważ: „Otrzymuje on w przekładach rosyjskich regularny nierosyjski ekwiwalent literowy, mianowicie *N* [...]” (Wawrzyńczyk 1991: 446). Wawrzyńczyk zebrał także przykłady używania nazwy litery *D*: *de* w rozpowszechnionym eufemistycznym wyrażeniu *do d.* (*do de*⁶), wskazał – równie powszechną w funkcji eufemizmu – nazwę litery *K*: *ka*, wspominał też, że to bynajmniej nie jedyne skatologiczne użycia nazw liter, i stwierdził, że: „Potrzeba ustalenia

³ Warto dodać, że ostatnio za wprowadzeniem do siatki haseł słownika wokabuł *a*, *b*, *c*, *d*, *e*, *f*, *g*, *h*, odnoszących się do polskiej nomenklatury muzycznej, wypowiedział się G. Dąbkowski (2017: 55–56).

⁴ Por. wypowiedź: „Pragnę tutaj wskazać pewne przykłady relacji przekładowych (w krytyce leksykograficznej nierozpatrywane) i podnieść kwestię ich odzwierciedlenia w obecnych i przyszłych słownikach polsko-rosyjskich” (Wawrzyńczyk 1991: 445).

⁵ Jednakże nie wszystkie wtórne użycia liter mają charakter słownikowy. Są go pozbawione np. zastosowania takie, jak: *uroda przez duże U* (Wawrzyńczyk 1991: 446).

⁶ W artykule z ilustracją: *Putrament jest do de*, zaczerpniętą z autobiografii M. Hłaski *Piękni dwudziestoletni*.

optymalnego przekładu rosyjskiego jest tu oczywista” (Wawrzyńczyk 1991: 446–447). Kolejną błyskotliwą obserwację translatorską na temat konkretnego grafemu badacz zamieścił w innym artykule, przytaczając niecodzienną, wręcz egzotyczną elementarną rosyjsko-polską parę przekładową *П* – *n* napotkaną w polskim tłumaczeniu prozy F. Dostojewskiego, por.:

[...] хотел испросить у вас, чтобы вы ходили – по той стороне и со стороны переулка, где черный выход, этак покоем, описывая букву *П* то есть. [...] chciałem poprosić, żeby Pan chodził po tej stronie i od strony zaułka, gdzie tylne wejście, o tak, zakreślając literę *n* [...] (Wawrzyńczyk 2008: 455–456).

Wawrzyńczyk wskazał też inne wtórne użycia liter stanowiące niebanalne pary przekładowe, mianowicie: *вв.* – *w wiekach* i *вв.* – *w.*, *гг.* – *w latach* i *гг.* – *r.* (Wawrzyńczyk 2008: 455–446). W kolejnej pracy tego autora do wykazu odpowiedniości polsko-rosyjskich (zróżnicowanych formalnie i treściowo) trafiło kilka innych translandów literowych, nienotowanych w słownikach, wraz z proponowanymi translatami, por.: *q (litera) q (латинская буква)*, *v (litera) v (латинская буква)*, *x (litera) x (латинская буква; икс)*, *y (litera) 1. ы (соответствующая буква русского алфавита) 2. (игрек) y (узрек)* (Wawrzyńczyk 2010: 426, 430, 433). Omówieniu zawartości haseł literowych w XIX-wiecznym słowniku rosyjsko-polskim poświęcony jest artykuł J. Mędelskiej i M. Marszałka (Miendelska, Marszałek 2020).

2. Hasła literowe w polsko-rosyjskiej i rosyjsko-polskiej praktyce leksykograficznej

Leksykografowie praktycy w częściach przykorpusowych słowników polsko-rosyjskich i rosyjsko-polskich⁷ nie wzmiankują o wokabulach literowych⁸, w samych zaś korpusach hasła takie albo zamieszczają, albo też rezygnują z ich wprowadzania. Spośród dzieł z zakresu leksykografii polsko-rosyjskiej hasła literowe zawiera XIX-wieczny słownik F. A. Potockiego (1873). Autor rejestruje w nim tylko pięć grafemów i – poza literą *A* – nie traktuje ich jako translandów⁹. Grafemy jako nagłówki artykułów hasłowych włączył do swego słownika P. Dubrowski (1876), o czym będzie mowa niżej. Litery w funkcji wokabul znajdziemy także w słowniku z połowy XX w. (Grekow, Rozwadowska 1950), są tam jednak tylko cztery tego rodzaju artykuły

⁷ Obszernie o historii słownictwa przekładowego języka polskiego i rosyjskiego zob. Grek-Pabisowa 1997.

⁸ O braku zasad doboru haseł, zbyt ogólnikowych i skąpych informacjach dotyczących budowy siatki haseł w słownikach rosyjsko-polskich i polsko-rosyjskich zob. Kozdra 2017.

⁹ Por.: „Z, z буква согласная, в польской азбуке последняя”.

i zawierają wyłącznie pary przekładowe z zakresu muzyki¹⁰. Jedną literę, α ¹¹, zamieścili D. Hessen i R. Stypuła (1967)¹². Z kolei konsekwentnie rejestrowano grafemy w obszernym dziele pod redakcją J. Wawrzyńczyka (Wawrzyńczyk, Kuratczyk, Bartwicka 2005). Zostały one opracowane w sposób dobrze przemyślany, wręcz wyrafinowany¹³. Co się tyczy leksykografii rosyjsko-polskiej, to hasła literowe zawierają m.in. XIX-wieczne słowniki J. Sawinicza (1870¹⁴) i P. Dubrowskiego (1877), jedną literę, B ¹⁵, jako woka- bułę znajdziemy w dziełku J. Boguszewicza z początków XX w. (Boguszewicz 1900), także jedną, α ¹⁶ – w słowniku z drugiej połowy XX w. (Mirowicz, Dulewicz, Grek-Pabis, Maryniak 1970), wszystkie litery¹⁷ mamy w słowniku z początków XXI w. (Wawrzyńczyk J., Kuratczyk, Małek, Gołubiewa, Bartwicka, Wawrzyńczyk A. 2004).

Wśród leksykografów, którzy zarzucili wprowadzanie liter do siatek haseł słowników polsko-rosyjskich, można wskazać m.in.: Z. Szczawińskiego (Szczawinskij 1913), J. Krasnego (Krasnyj 1931), B. Marchlewską i M. Rozwadowską (Marchlewskaja, Rozwadowskaja 1939), W. Jakubowskiego (1947), M. Rozwadowską (Rozwadowskaja 1969), A. Bogusławskiego (1978), R. Stypułę i G. Kowalową (1976). Nie ma wokabuł literowych także w słownikach rosyjsko-polskich pod redakcją Z. Szczawińskiego (Szczawinskij 1913a), J. Krasnego (Krasnyj 1933), W. Jakubowskiego (1946), J. Dworeckiego (1950) oraz A. Bogusławskiego (1978).

Zazwyczaj autorzy starszych dykcyonarzy przekładowych, nie w pełni jeszcze uświadamiając sobie specyfikę słownikarstwa dwujęzycznego, korzystali w kwestii haseł grafemowych (i nie tylko w niej¹⁸) z doświadczeń

¹⁰ Por.: „А муз. ля”.

¹¹ „ α ¹ первая буква польского алфавита od a do z от a до зет, от начала до конца; ani a ani b (*nie umieć, nie rozumieć*) разг. ни бе ни ме (*не знать, не понимать*); kto powiedział a, musi powiedzieć (i) b кто сказал а, должен сказать и б; a b с азбука, азы, начала, основы; abc sztuki drukarskiej азбука (азы) печатного дела”. W pozostałych hasłach literowych umieszczono odpowiedniości z zakresu muzyki, np. b муз. си бемоль.

¹² Krytycznie o obróbce leksykograficznej nazw liter wprowadzonych do siatki haseł przez tych redaktorów wypowiedział się Wawrzyńczyk (1991: 446–447).

¹³ Por.: \acute{e} (*litera*) ць / ч; d *litera* 1. д 2. (*oznaczenie kolejnego fragmentu tekstu, punktu na liście itp.*) г.

¹⁴ Z zaplanowanych czterech tomów słownika, na które miało się złożyć 40 zeszytów, w roku 1870 ukazały się 2 zeszyty.

¹⁵ „B – spółgłoska, wymawia się jak W”.

¹⁶ „ α ¹ pierwsza litera alfabetu rosyjskiego a от a до зет od a do z”.

¹⁷ Podano w nim proste odpowiedniości w rodzaju a буква a, ale odnotowano też pary ekwiwalentów uwikłanych kontekstowo lub sytuacyjnie, takich jak: в буква 1. в 2. (*обозначение очередного фрагмента текста, точки и т. п.*) с.

¹⁸ Takie przekonanie panuje do dziś, por.: „W opozycji słowników w postaci leksykografia jednojęzyczna *versus* leksykografia dwujęzyczna i przekładowa to zasadniczo dwa

leksykografii jednojęzycznej. Odbywało się to ze szkodą dla przyjętych rozwiązań (por. o tym Miendelska, Marszałek 2020). Później, na przełomie stuleci i w XX w., litery raczej wyprowadzano z siatek hasel słowników dwujęzycznych. Przywróciły je – już jako rzeczywiste translandy elementarne¹⁹, a nie jedynie jako pomoc techniczną w odnajdywaniu informacji o rozmaitych innych kwestiach – słowniki XXI-wieczne pod redakcją J. Wawrzyńczyka.

3. Opracowanie hasel literowych w XIX-wiecznym słowniku rosyjsko-polskim Piotra Dubrowskiego

Niedawno przyjrzało się sposobowi opracowania hasel literowych w XIX-wiecznym (1877) słowniku rosyjsko-polskim²⁰ P. Dubrowskiego²¹. Okazało się, że leksykograf wprowadził do siatki prawie wszystkie litery alfabetu rosyjskiego, ale nie podał ich przekładów, bo potraktował grafemy w nagłówkach jako miejsca, w których informuje się polskiego czytelnika o wartości głoskowej rosyjskich liter, o zależnej od kontekstu fonetycznego wymowie niektórych głosek²², o dawnych nazwach liter. Owe dawne nazwy (*аз, буку...*) autor zamieścił dwukrotnie: w hasłach literowych²³ i na właściwych miejscach, wynikających z przyjętego w słowniku porządku alfabetycznego. W drugim wypadku nie podał jednak oczekiwanego ekwiwalentu tekstowego, lecz definicję (tzw. odpowiednik opisowy²⁴) w rodzaju

ostatnie typy korzystają z dorobku i rozwiązań metodologicznych leksykografii pierwszego rodzaju” (Białek 2018: 5–6). Dobitniej o statusie słowników dwujęzycznych wypowiedziała się A. Kożynowa: „[...] в глазах настоящих лексикологов – создателей фундаментальных словарей родного языка – переводной словарь остается Золушкой, которую по непонятной причине пустили на бал и заставили там играть чуть ли не главную роль” (Kożynowa 2007: 13).

¹⁹ Por. wypowiedź A. Bogusławskiego: „[...] w leksykografii dwujęzycznej obiektami powinny być translandy elementarne, tzn. człony jednostek przekładowych, które nie muszą się pokrywać z jednostkami języka wyodrębnionymi w analizie wewnętrznej języka wejściowego [...]” (1987: 16–17).

²⁰ W trakcie jego przygotowywania autor korzystał ze słownika rosyjsko-francuskiego N. Makarowa (Makarow 1867).

²¹ Rosjanin P. Dubrowski (1812–1882), filolog, nauczyciel gimnazjalny w Warszawie i akademicki w Petersburgu, członek-korespondent Cesarskiej Akademii Nauk, publicysta, był autorem książek, podręczników, wielokrotnie wznawianych słowników (zob. Dąbrowska 2018: 155–158).

²² Z opracowania poszczególnych hasel wynika, że autor często jeszcze mylił pojęcia *głoska* i *litera* (por.: „P [...] Старое название этого звука *рѣѣ* [rcy]”).

²³ Z punktu widzenia teorii i praktyki translatorskiej zupełnie niepotrzebnie.

²⁴ Por. uwagę J. Wawrzyńczyka o tego rodzaju substytutach przekładowych „[...] adekwatność semantyczna, absolutyzowana w procesie wypracowywania najlepszego translatu, generuje błędne ekwiwalentyzacje, spycha słownik przekładowy funkcjonalnie, celowościowo w stronę słownika definicyjnego, objaśniającego [...]” (2011: 172).

„Глаголь название звука Г”. Zaledwie trzy tego rodzaju artykuły słownikowe zostały wykorzystane jako miejsce rejestracji odpowiedniej frazeologii. Poza tym z powodów, których nie udało się ustalić, P. Dubrowski zamieścił tylko dwie nowe nazwy liter: *ze* i *me*, wszystkie pozostałe pomiął, mimo że weszły one do użytku już w XVIII stuleciu, stare zaś wycofano z obiegu pod koniec XIX w.²⁵ (Grot 1894: 2). Zagospodarowując hasła literowe, autor wzorował się na słowniku W. I. Dala (Дал 2002), jednak nie czynił tego mechanicznie, brał pod uwagę potrzeby polskiego użytkownika (niestety nie użytkownika-tłumacza), na co wskazuje np. pominięcie wywodu o arealach akania na obszarze Imperium Rosyjskiego. W opracowaniu haseł literowych wykryto wiele błędów (np. we wskazaniach wymowy, por. „Ч, произносится как польское Cz”, choć pierwsza spółgłoska jest miękka, a druga twarda), niedociągnięć (np. przy sześciu literach nie podano ich dawnych nazw) i niekonsekwencji (np. nie ujednolicono zapisów w jednorodnych artykułach hasłowych²⁶) (Miendelska, Marszałek 2020).

4. Opracowanie haseł literowych w części polsko-rosyjskiej słownika P. Dubrowskiego

W tym miejscu chciałbym przedstawić analizę zawartości haseł literowych zamieszczonych w części polsko-rosyjskiej słownika P. Dubrowskiego (1876). W roku 1978 część tę wydano wraz z częścią rosyjsko-polską pod wspólną okładką, dzięki czemu powstał tzw. słownik w obie strony²⁷. Segment rosyjsko-polski tego opasłego tomu był już wielokrotnie penetrowany przez językoznawców (Wawrzyńczyk 1995; Mędelka 2019, 2020, 2020a; Miendelska, Marszałek 2020), część polsko-rosyjska zaś ciągle czeka na swoich badaczy²⁸.

Korpus słownika polsko-rosyjskiego liczy 869 stron, artykuły hasłowe układają się w dwie kolumny. Liczby haseł nie podano. Można przypuszczać, że jest ich mniej więcej tyle samo, ile zawiera część rosyjsko-polska, czyli ok. 50 tys.²⁹ Korpus poprzedzono dwustronicowym *Objaśnieniem skrótów*

²⁵ Słownik W. I. Dala notuje nowe nazwy rosyjskich liter (Dal 2002).

²⁶ Por.: „А произносится как польское А. Старое название этой буквы аз”; „Б (старшее название этой буквы Буки), произносится как польское В”; „К произносится как польский звук К, ранее называемое Како”.

²⁷ Z datą wydania na okładkach: 1876–1878.

²⁸ Recenzję słownika P. Dubrowskiego, miejscami krytyczną, opublikował S. Ptaszycki, polski historyk, archiwista i wydawca, który do roku 1918 mieszkał w Rosji (Ptaszyckij 1878).

²⁹ J. Wawrzyńczyk oszacował liczbę haseł w części rosyjsko-polskiej na ponad 50 tys. (1995: 95 i 99).

i znaków użytych w Słowniku (podano skróty rosyjskie, rozwinięcia zaś – po rosyjsku i po polsku). Brakuje przedmowy i części wstępnej, nie ma szkicu gramatycznego ani wzorców odmiany wyrazów. Uważa się, że opracowując część polsko-rosyjską, leksykograf wzorował się na *Słowniku wileńskim* (Zdanowicz et. al. 1961).

4.1. Prezentacja haseł literowych

Analizę zawartości artykułów hasłowych, w których użyto litery jako nagłówka, poprzedzę przytoczeniem wszystkich odnośnych artykułów. Tak więc P. Dubrowski zamieścił w hasłach literowych następujące treści:

A произносится как русская буква А, та же буква с носовым звуком **А̇** произносится как *ом* перед буквами *b* и *p* (*dąb*, дуб, *kąpiel*, купальня), перед прочими же согласными как *он* (*paźnak*, паук, *kąt*, угол). В конце слов носовой звук почти утрачивается и переходит в *O* (*chodzą*, *ходят*, *z tobą*, *с тобою*).

B, произносится двояко: твёрдо, как русская буква *B*, *b*, и мягко, с поставленным над нею знаком *b'* (*бь*), напр. *Gołąb'*, голубь.

C произносится как русск. *Ц*, со знаком **Ć** произносится мягко, напр. *nić* = *ниць* (*нить*), с присоединением буквы **Z** произносится как русское **Ч**, напр. *czego* = *чего* (*чегó*).

[**Ch**, две буквы, произносящиеся как русское *X*]³⁰.

D, произносится как русская буква *Д*.

E, произносится трояким образом: 1) *открыто* как русские буквы *E*, *Э*, напр. *berło*, *dobrze*; 2) немного сжато, в полголоса, напр. *zrozumieć*, *najmniej* (почти как: *zrozumij*, *najmniej*), и 3) с знаком внизу **Ę**, как *en*. В конце слов этот звук утрачивается.

F, произносится как русская буква *Ф*.

G, произносится как латинская *g*. После этой буквы никогда не пишется *e*; поэтому, между *g* и *e*, или вставляется гласная *i*, напр. *giermek*, *gielda* (*наж*, *биржа*), или согласная *g* смягчается буквами *dz*, *ż*, в грамматических видоизменениях, напр. *noga*, в дат. и предл. пад. *podze*; уменьш. *nóżka*; *mógł*, *módz* (*мочь*), *może* (*может*); *ubogi* (*убогий*), *ubodzy* (*убогие*), *uboższy* (*более убогие*, *беднейшие*). В словах заимствованных из латинского языка, поляки обыкновенно употребляют *j* или *i* вместо *g*, напр. *rejestr* (*реестр*), *anioł* (*ангел*) хотя и принято употреблять: *giest* (*жест*), *generał* (*генерал*), вм. *jest*, *generał*.

³⁰ Nie wyróżniono tego digrafu specjalnym nagłówkiem, jest wokabulą w ciągu haseł na literę *C*.

G прежде употреблялось, да и теперь иногда употребляется вместо *k* (сокращение местоимения *ku, ko, k*; напр. *gmyśli, gwoli, grzeczy*, вместо: *ku myśli* (по мысли, по желанию), *ku woli* (для тебя, для вас, для чего, в угоду), *ku rzeczy* (кстати).

H, произносится как русская буква *Г* в словах: *gospiतालь, господь, государь, госпожа*. Часто вместо буквы *h* неправильно пишут и произносят *ch* (русское *Х*).

I произносится как русские буквы *и, і*. Она пишется после согласных мягких и твёрдых: *k, g*, исключая мягкие: *c, cz, sz, rz, ź, dz, dź*, после которых следует *у* (русс. *ы*). Иногда *i* служит знаком смягчения предыдущей согласной буквы, напр. *ziemia*, читается как *żemia* (земля), земля.

J (*iot*) в польской азбуке служит для смягчения как гласных звуков, приставляясь перед ними, так и согласных, следуя за ними.

K, произносится как русская буква *К*.

L, произносится мягко как русская *Л*. (*Lato* = лято, русск. лето). Та же буква, обозначенная чёрточкою, *Ł*, произносится твёрдо (*Łatwo* = латво, русск. легко). Буква *L* употребляется в сокращениях в.м. *Litewski* (Литовский): *WXL* в.м. *Wielki Książę Litewski*, Великий Князь Литовский, или *Wielkie Księstwo Litewskie*, Великое Княжество Литовское.

M произносится как русская буква *М*. *M* употребляется в сокращениях в.м. *Mość* и *Miłościwy* (с.м. эти слова).

N произносится как русская буква *Н*.

O произносится как русское *О*. Та же буква с знаком над нею *Ó*, произносится как русское *у*: *Bóg* (Буг), *Бог*; *mój* (муй), мой.

P произносится как русская буква *П*. Когда эта буква в конце слов смягчается, то над ней ставится знак *'*, напр. *łap'* (хватай), *pokrop'* (покропи).

R произносится как русская буква *Р*.

S произносится как русская буква *С*.

T произносится как русская буква *Т*.

U произносится как русская буква *У*.

W произносится как русская буква *В*.

*X*³¹. В прежнее время, в словах чистопольских, буква *X* никогда не употреблялась Поляками, которые вместо нея писали *ks, (кс)*, исключая

³¹ Так, przez *e*, w oryginalu (również w artykule hasłowym *książe*, mimo że w *SWil książe*), i nieprzypadkowo. Według I. Bajerowej w uzusie XIX-wiecznym w zakresie doboru *e / ę* w wygłosie rzeczowników nijakich: „Rozwój przebiega wyraźnie: -ę bardzo zagrożone przez -e, jednak odzyskuje utracony teren i stan ogólny tu dochodzi do normy *n = -ę* pod koniec XIX wieku”, niemniej jeszcze pod koniec stulecia spotyka się formy oboczne, „i to w tym

чужестранные слова и изредка некоторые польския: *Xiądz*, в.м. *Ksiądz* (священник), *Xiężyc*, в.м. *Księżyc* (месяц). В последствии времени, с принятием постоянных правил правописания, начали употреблять *ks* и *gz* в.м. *X*, во всех польских словах, сохраняя эту букву только в собственных чужестранных именах. Она употребляется ещё в некоторых сокращениях: *X*. т. е. *Xiądz* = *Ksiądz* (священник), *W. X. Mość*, т. е. *Wasza Xiążęca* (= *Książęca*) *Mość*, ваше высочество, или ваше сиятельство, *W. X. Lit.*, т. е. *Wielkie Xięstwo* (= *księstwo*) *Litewskie*, великое княжество Литовское.

Y произносится как русская буква *Ы*.

Z произносится как русская буква *З*, *Ż* как *зь*, *Ź* как *Ж*.

4.2. Uwagi o wierzchniej szacie haseł literowych

Analizę rozpocznę nietypowo, od końca, czyli od zwrócenia uwagi na drobiazgi, na swoistą wierzchnią szatę artykułów literowych, bo zebranie ich w jednym miejscu unaocznia brak konsekwencji w opracowaniu poszczególnych haseł. Litery są translandami homogenicznymi, zatem wszystkie artykuły z grafemami w nagłówku prezentuje się w słownikach jednolicie, spójnie, według jednego wzorca. Tymczasem autor niektóre wokabuły oddziela przecinkiem od treści artykułu: *B, D, E, F, G, H, K, L*, niektóre nie: *A, C, I, J, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Y, Z* (por. „*A* произносится как русская буква *A*”; „*B*, произносится двояко”), bez powodu różnicuje też inne zapisy, które powinny być jednorodne, por.: „*C* произносится как русск. *Ц*”; „*D*, произносится как русская буква *Д*”; „*O* произносится как русское *О*”. Niejednolicie traktuje się digrafy. Jako jedyne tego rodzaju hasło literowe figuruje w siatce *Ch*, podano je – inaczej niż pozostałe grafemy – w ciągu alfabetycznym litery *C*. Dwuznak *Cz* został umieszczony w hasle literowym *C*, tymczasem analogicznego *Sz* nie ma pod nagłówkiem *S*, co więcej – nie ma go w słowniku w ogóle. Pominięto też głoskę *ż* oznaczaną za pomocą liter *Rz*, co mogło być szczególnie dolegliwe dla rosyjskich czytelników. Za mniej uciążliwy trzeba uznać brak opisu wartości głoskowej dwuznaków *Dz, Dź, Dż*. Kolejna rażąca niekonsekwencja dotyczy kreskowania liter używanych na oznaczenie miękkich wargowych w wygłosie. Otóż spośród pięciu takich grafemów: *b', p', w', f', m'* słownikarz omówił realizację głoskową tylko dwóch, mianowicie pary *b' i p'* (hasła *B i P*). Pozostałe litery pominał, mimo

_____ samym czasie i w tym samym źródle”, m.in. *imie / imię, książę / książę* (Bajerowa 1986: 87, 88). W części rosyjsko-polskiej słownika P. Dubrowskiego stwierdzono niekonsekwencje we wprowadzaniu do neutrów wygłosowych liter *e* lub *ę* (Mędelska 2020a).

że w tekście (w poszczególnych artykułach hasłowych) ich używał i mimo że notuje je *Słownik wileński* (dalej: SWil), na którym się wzorował³². Zabrakło też spójnej koncepcji lokalizowania skrótów literowych, nadzwyczaj skromnie – nawiasem mówiąc – reprezentowanych w badanym słowniku³³. Mamy tu tylko cztery grafemy w owej wtórnej funkcji: *L*, *M*, *X*, *S*. Trzy pierwsze trafiły do haseł literowych, czwarty, *S*, figuruje osobno, jako kolejna wokabuła. Nieprzemyślany sposób prezentacji takich haseł sprawił, że część z nich zarejestrowano dwukrotnie. To z kolei stworzyło okazję do popełnienia kolejnego błędu niekonsekwencji: nieuzasadnionego zróżnicowania zapisów, w tym rosyjskiej wersji ortograficznej, mianowicie pod *L*: „*WXL в.м. [...] Wielkie Księstwo Litewskie, Великое Княжество Литовское*”, pod *X* zaś: „*W. X. Lit., т. е. Wielkie Xięstwo (= księstwo) Litewskie, великое княжество Литовское*”. Trudno takie fakty uznać za wzór elegancji leksykograficznej. P. Dubrowskiemu przydałaby się praktyczna porada udzielona słownikarzom ponad sto lat później: „Каждую серию однотипных статей [...] должен делать один человек. [...] если ты один, то делай такие серии разом (например, все предлоги, все союзы и т.д.). Только так можно избежать разнобоя” (Bierkow 2004: 235).

4.3. Hasła literowe a szkic fonetyczny

Jednakże podstawowa refleksja nasuwająca się po przejrzeniu zawartości literowych artykułów hasłowych w badanym słowniku dotyczy braku w nich jakiegokolwiek informacji *stricte* przekładowej. P. Dubrowski nie wykorzystał wokabuł grafemowych nawet jako środka technicznego do wprowadzenia translandów opartych na literach, w rodzaju *od a do z*, które, co zasługuje na podkreślenie, zarejestrował aktualny wówczas SWil. Można by też zamieścić w artykułach literowych skróty muzyczne w rodzaju *b* czy *c*, mają bowiem one nieoczywiste translaty rosyjskie, odpowiednio *cu* i *do*³⁴.

Hasła literowe posłużyły XIX-wiecznemu słownikarzowi wyłącznie do przekazania użytkownikom instrukcji co do sposobu odczytania (wymówienia) polskich grafemów. Instrukcje te są skierowane do Rosjan. Warto

³² Por. w SWil: „*F* [...] wyrobiła sobie odpowiednią miękką *f* [...] *traf* (tryb roz.) od *trafić*”; „*W* [...] ma odpowiadającą miękką foremną *w* (*wi*)” (przykłady: *traw*’ od *trawić*, *mów*’ od *mówić*, *paw*’ (*pawia*), *staw*’ od *stawić*); „*M* [...] ma odpowiednie miękkie *m*, *mi*” (przykładów nie podano).

³³ SWil, aktualne źródło normatywne dla ostatniej ćwierci XIX w., skróty rejestruje, por. „*B* małe, z punktem po nim (*b*) oznacza często różne skrócenia, np. *bardzo*, *były* [...]”.

³⁴ Tym bardziej że rejestrował je SWil, por. w hasle *B*: „w muzyce, znaczy, skrócenie: *bas*, *be-mol*; znak *b* zniża każdą nutę o pół tonu”.

przypomnieć (o czym była mowa wyżej), że w tym samym mniej więcej czasie, kiedy P. Dubrowski opracowywał swój słownik, bo w roku 1875, wybitny językoznawca J. N. Baudouin de Courtenay stwierdził stanowczo, że wskazówki na temat wartości dźwiękowej liter powinny trafiać do przykorpusowego szkicu fonetycznego, a nie pod poszczególne wokabuły grafemowe (Boduen de Kurtene 1963: 142). W drugiej połowie XX w. zwolennikiem takiego rozwiązania był rosyjski teoretyk i praktyk leksykografii dwujęzycznej, W. Bierkow. Uważał on, że słownik przekładowy powinien zawierać zalecenia umożliwiające użytkownikom w miarę poprawne wymówienie wyrazów obcojęzycznych (Bierkow 1973: 11). Po właśnie taki, najbardziej racjonalny sposób prezentacji kwestii polskiej wymowy sięgnął także A. Bogusławski (1978: 573–574). W podrozdziałiku *Польский алфавит и основные русские соответствия польских букв* zamieścił w dwóch krótkich kolumnach litery polskiego alfabetu, a obok nich – odpowiedniki dźwiękowe przedstawione za pomocą grafemów rosyjskich. Ogromna większość ekwiwalentów nie wymagała dodatkowych wyjaśnień, por.: *A, a* – *a*; *C, c* – *ц*. W siedmiu wypadkach dopełniono ekwiwalenty związłymi uściśleniami: *A, a* – *o* (nosowe); *Ć, ć* (tylko na końcu wyrazu i przed spółgłoską) – *ч*; *E, e* – *э* (nosowe); *L, l* – *л* albo niesylabiczne *y*; *Ń, ń* (tylko na końcu wyrazu i przed spółgłoską) – *нь*; *Ś, ś* (tylko na końcu wyrazu i przed spółgłoską) – *шь* miękkie; *Ż, ż* (tylko na końcu wyrazu i przed spółgłoską) – *жь* miękkie. W kolejnym podrozdziałiku: *Звуковое значение специальных сочетаний польских букв* mamy wymowę dwuznaków, por. *sz* – *ш*, np. *szary* [*шары*], oraz połączeń liter spółgłoskowych z *i*, por. *ci* – przed samogłoską, a także *c* przed *i* i spółgłoską lub przed *i* na końcu wyrazu – (miękkie) *ч*, np. *ciocia* [*чоча*], *cicho* [*чихо*]. Ostatni podrozdziałik: *Другие указания* zawiera wskazówki na temat akcentu i dokładniejsze zalecenia dotyczące wymowy głosek uwikłanych kontekstualnie, kryjących się pod pewnymi grafemami, por. m.in. uwagę o tym, że litera *l* przed *i* oznacza miękkie *ль*, w pozostałych zaś wypadkach – twardy dźwięk podobny do *л*, podczas artykulacji którego czubek języka nie styka się z górnymi zębami, lecz z dziąsłami. W jednostkowych wypadkach wymowę wyrazu A. Bogusławski zamieszcza w odpowiednim artykule hasłowym, np. [*r-z*] w *marznąć*. Jednak podawanie w dodatku gramatycznym sposobów poprawnego odczytywania grafemów w języku wejścia nie stało się tradycją, na ogół autorzy słowników polsko-rosyjskich rezygnują z przybliżania kwestii fonetycznych³⁵.

³⁵ Por. m.in.: „Informacja o wymowie podawana jest w nawiasach ukośnych, po niektórych tylko wyrazach hasłowych – w wypadku gdy jakaś litera bądź kombinacja liter oznacza

5. Dostosowanie zawartości hasel literowych ze słowników jednojęzycznych do potrzeb użytkownika słownika polsko-rosyjskiego

Wróćmy do P. Dubrowskiego. Informacje z zakresu fonetyki – wzorem współczesnych sobie słownikarzy jednojęzycznych – rozrzucił on po całym korpusie słownika. W charakterze wokabuł, tak jak SL i SWil, rejestrował tylko majuskuły³⁶, minuskuł nie notował³⁷. Zamieszczając pod wokabułami literowymi zalecenia związane z wymową, również opierał się na zawartości odpowiednich hasel w słownikach definicyjnych: SL i SWil (najbardziej aktualnym w ostatniej ćwierci XIX w.), jednak bynajmniej nie kopiował wiernie treści odnośnych artykułów z literami w nagłówkach, można nawet powiedzieć, że dostosowywał owe treści do potrzeb rosyjskich użytkowników słownika polsko-rosyjskiego. Tak więc P. Dubrowski zrezygnował z podawania kolejnego miejsca danej litery w alfabecie, por. w SL: „*B*, druga głoska, a pierwsza spółgłoska obiecadła [...]” czy w SWil: „*E*, „piąta głoska alfabetu; z pomiędzy samogłosek druga”. Pomiął też, z pewnymi wyjątkami³⁸, fakty historyczne, por. w SWil m.in.: „Dawni często kreskowali *e* otwarte”, oraz inne spostrzeżenia przy opanowywaniu języka obcego zbędne, por. w SWil m.in.: „Nie ma żadnego wyrazu *E* prawdziwie polskiego [...], który by się od *e* zaczynał [...]”. P. Dubrowski dokonał również pewnych pragmatycznych redukcji w siatce hasel swojego słownika, były to jednak decyzje pochopne, nie do końca przemyślane. Słownikarz nie uwzględnił mianowicie obcych liter *Q* i *V* (ale podał *X*), chociaż współczesny mu SWil – mimo braku w korpusie hasel rozpoczynających się od *q* czy *v* – notuje odpowiednie wokabuły literowe³⁹. Nasz leksykograf wykluczył tym samym możliwość wykorzystania jego słownika do tłumaczenia niektórych tradycyjnych zapożyczeń, np. *quasi* czy *verte*⁴⁰, nie ułatwił też użytkownikom poprawnego odczytania

głoski w sposób wyjątkowy, nieregularny, co por. np. w *narzan /r-z/* (Wawrzyńczyk et al. 2005: 10).

³⁶ Tak też w części rosyjsko-polskiej jego słownika (Miendelska, Marszałek 2020).

³⁷ W XXI-wiecznym słowniku polsko-rosyjskim są tylko minuskuły (Wawrzyńczyk et al. 2005).

³⁸ Zazwyczaj, bo są wyjątki, m.in. obszerny artykuł umieszczony pod wokabułą *G* albo *X*.

³⁹ Por.: „*Q*, głoska abecadła łacińskiego, która z następującym zawsze po niej *u* wymawia się po polsku jak *kw*. Dawni Polacy niektóre wyrazy przyswojone z łacińskiego pisali przez *Q*, np. *Questya*; dziś wszystkie takie wyrazy piszą się przez *Kw*, i tam ich patrzeć należy” oraz: „*V*, głoska abecadła łacińskiego, co do brzmienia i znaczenia odpowiadająca zupełnie polskiemu *W*. Używa się w języku naszym w nazwiskach osób i miejsc obcych, wtedy, gdy je wyrażamy podług pisowni cudzoziemskiej [...]”.

⁴⁰ Znajomość łaciny wśród wykształconych Rosjan nie była powszechna.

nazw geograficznych ujętych w specjalnym wykazie na s. 844–854: *Quebec*, *Quimper*, *Quito* oraz *Valence*, *Vera Ceruz*, *Vevay* i sześciu innych. Przede wszystkim zaś P. Dubrowski uogólnił informację fonetyczną zawartą w SL i SWil, sprowadzając ją do najistotniejszych faktów, których znajomość jest niezbędna, by w miarę poprawnie odczytać litery obcego alfabetu, por. wyżej zwięźle opracowane hasło *O* czy *K* i bardzo rozbudowane, zajmujące ponad pół kolumny, analogiczne hasło *O* lub *K*⁴¹ w SWil.

6. Podsumowanie

Starałem się wykazać, że zagadnienie wprowadzania liter do siatek haseł słowników przekładowych na ogół nie przyciągało uwagi teoretyków leksykografii przekładowej, mimo że – jak wynika głównie z prac J. Wawrzyńczyka – grafemy zasługują na zainteresowanie słownikarzy dwujęzycznych. Przegląd istniejących słowników unaoczniał, że w praktyce leksykografowie rozmaicie podchodzili do wokabul literowych: 1) pomijali je; 2) rejestrowali wybiórczo; 3) wprowadzali bezwyjątkowo. Zawartość artykułów literowych także bywała zróżnicowana i zależała od funkcji, jaką leksykograf przypisał wokabulom grafemowym. Rzadko była to najbardziej pożądana rola litery jako translandu elementarnego.

Analiza części polsko-rosyjskiej słownika XIX-wiecznego P. Dubrowskiego dowiodła, że autor wprowadził do siatki haseł artykuły z literami w nagłówku, tak jak uczynił to w części rosyjsko-polskiej. Wzorował się w obu wypadkach na słownikach jednojęzycznych, jednak bynajmniej nie kopiował wiernie ich zawartości, lecz wykorzystał ją w dużym stopniu racjonalnie, dostosowując treść artykułów do potrzeb adresatów słownika. Jednak owe potrzeby sprowadził do instrukcji odczytywania wartości głoskowej grafemów, zamieniając hasła literowe w kikunastoodcinkowy szkic graficzno-fonetyczny, rozrzucony po całym korpusie słownika. Nie traktował jeszcze liter jako jednostek podlegających translacji, nie dostrzegł potencjału przekładowego tkwiącego w grafemach, nie wykorzystał odnośnych artykułów nawet jako miejsca prezentacji frazeologii, którą pewne litery przez lata obrosły.

⁴¹ „*K*, jedenasta głoska alfabetu; w ogólnej budowie języka, *K* zamienia się na *c*, *cz*, lub się miękcy przydaniem *cz*; np. *thukł*, *thuc*, *thucze*, *matka*, *mateczka*. W łacińskim alfabecie zastępuje się ono przez *c*. W języku polskim po *k* zawsze się kładzie *i*, a nigdy *y*; przeciwnie zaś w czeskim po *k* zawsze *y*, a *i* nie następuje. Po *k* nigdy też w polskim nie może iść *e* bez poprzedzającego *i*; kiedy zaś po *k* znajduje się *e*, to nie należy takowe do wyrazu, lecz jest oderwanym zakończeniem osoby domyślnego słowa, np. *jakem pocziw* zam. *jak jestem pocziwy*, *jakeś zrobił* zam. *jak zrobiłeś*”.

W opracowaniu hasel literowych P. Dubrowski dopuścił się błędów i niekonsekwencji podobnych do usterek napotkanych w części rosyjsko-polskiej jego słownika, ale zdarzyły mu się także pewne niedociągnięcia specyficzne, związane z innym językiem wejścia i innym adresatem. Na przykład słownikarz nie uwzględnił w opisie digrafów *sz, rz, dz, dż, dź*, omówił litery *b'* i *p'*, pomijając analogiczne *m', w', f'*, nie zarejestrował obcych grafemów *Q* i *V* (ale nazwy własne na *Q* i *V* są w słowniku), skróty literowe uwzględnił tylko w czterech hasłach, jeden skrót, *S*, uczynił osobną wokabułą, skrót nazwy *Wielkie Xięstwo Litewskie* umieścił dwukrotnie, w odległych artykułach, w każdym w innej postaci (*WXL* oraz *W.X.Lit.*) itp.

Zmodyfikowanie przez P. Dubrowskiego artykułów literowych zawartych w słownikach definicyjnych polegało na ich znacznym skróceniu i odrzuceniu (nie zawsze konsekwentnym) treści nieprzydatnych do poprawnego odczytywania wartości dźwiękowej liter, takich jak lokalizacja grafemu w ciągu alfabetycznym czy też fakty z historii języka.

Skróty słowników

- SL – S. B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Lwów 1854–1860.
SWil – A. Zdanowicz et al.: *Słownik języka polskiego*. T. I–II. Wilno 1861.

Literatura

- Bajerowa I. (1986): *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. I: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice.
- Białek E. (2018): *Leksykografia przekładowa dla leksykografii jednojęzycznej – o współpracy i współdziałaniu słów kilka*. „Prace Językoznawcze” XX/2, s. 5–24.
- Bierkow W. P. (1973): *Woprosy dwujazycznoj leksikografii (słownik)*. Leningrad.
- Bierkow W. P. (1977): *Słowo w dwujazycznym słowniku*. Tallin.
- Bierkow W. P. (2004): *Dwujazycznaja leksikografija. Uczebnik*. Moskwa.
- Boduen de Kurtene I. A. (1963): *Zamieczanija o russko-polskom słowniku*. „Leksikograficzeskij Sbornik” 6, s. 139–147.
- Bogusławski A. (1978): *Ilustrowany słownik rosyjsko-polski polsko-rosyjski*. T. II. Warszawa.
- Bogusławski A. (1988): *Dwujazyczny słownik ogólny. Projekt instrukcji z komentarzami*. [W:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*. Red. Z. Saloni. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 19–65.
- Boguszewicz J. (1900): *Nowyj podrobnij russko-polskij słowar'*. Warszawa–Łódź.
- Dal W. I. (2002): *Tołkowyj słowar' żywogo wielikorusskogo jazyka*. T. I–IV. Moskwa.
- Dąbkowski G. (2017): *Minimum terminologii muzycznej – propozycja hasłownikograficzna*. [W:] *Wokół 300 tysięcy polskich słów. Wstęp do hasłownikologii*. Red. J. Wawrzyńczyk, P. Wierchoń. Warszawa, s. 55–59.
- Dąbrowska M. (2018): *Piotra Dubrowskiego związki z Polską (z zawartości i o zawartości wybranych czasopism polskich oraz rosyjskich połowy XIX wieku)*. „Acta Neophilologica” XX (1), s. 155–167.

- Dubczinskij W. W. (2009): *Leksikografija russkogo jazyka. Uczebnoje posobije*. Moskwa, s. 97–121.
- Dubrowski P. (1876): *Dokładny słownik języka ruskiego i polskiego ułożony przez P. Dubrowskiego, członka-korespondenta Cesarskiej Akademii Nauk*. Część polsko-ruska. Warszawa.
- Dubrowski P. P. (1877): *Dokładny słownik języka ruskiego i polskiego ułożony przez P. Dubrowskiego, członka-korespondenta Cesarskiej Akademii Nauk*. Część rusko-polska. Warszawa.
- Dworecki I. H. (1950): *Słownik rosyjsko-polski*. Warszawa.
- Grekow N. I., Rozwadowska M. F. (red.) (1950): *Słownik polsko-rosyjski*. Warszawa.
- Grek-Pabisowa I. (1997): *Z historii słowników polsko-rosyjskich i rosyjsko-polskich*. [W:] *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*. Red. H. Popowska-Taborska. Warszawa, s. 61–73.
- Grot J. K. (1894): *Russkoje prawopisanije. Czast' pierwaja (wowiedienije)*. Sankt-Pietierburg, <https://imwerden.de/pdf/grot_russkoe_pravopisanie_1894.pdf>, dostęp: 31.07.2020.
- Hessen D., Stypuła R. (1967): *Wielki słownik polsko-rosyjski*. T. I–II. Warszawa.
- Jakubowski W. (1946): *Słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski*. Część pierwsza rosyjsko-polska. Warszawa.
- Jakubowski W. (1947): *Słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski*. Część druga polsko-rosyjska. Warszawa.
- Kim S. S.-D. (1981): *Woprosy kompleksnoj razrabotki tipowej russkoj czasti dla russko-nacyonalnych slowariej (zamietki praktika)*. „Woprosy jazykoznanija” 5, s. 39–53.
- Kozdra M. (2017): *Dobór haseł w słownikach ogólnych rosyjsko-polskich i polsko-rosyjskich*. [W:] *Wokół 300 tysięcy polskich słów. Wstęp do hasłownikologii*. Red. J. Wawrzyńczyk, P. Wierzchoń. Warszawa, s. 205–221.
- Kożynowa A. A. (2007): *O polsko-russkich i russko-polskich słowariach konca XX – naczala XXI ww.* [W:] *Słowo i słowar'. Vocabulum et vocabularium. Sbornik naucznych trudow po leksykografii*. Ried. L. W. Ryczkowa, W. Ł. Woronowicz. Grodno, s. 12–14.
- Krasnyj J. (1931): *Polsko-russkij słowar'*. Moskwa.
- Krasnyj J. (1933): *Russko-polskij słowar'*. Moskwa.
- Makarow N. P. (1867): *Połnyj russko-francuzskij słowar'*. Sankt-Pietierburg.
- Malkiel Y. (1967): *Secondary Uses of Letters in Language*. „*Journal of Typographic Research*” 1 (2), s. 169–190.
- Marchlewskaja B. G., Rozwadowskaja M. F. (1939): *Polsko-russkij słowar'*. Moskwa.
- Mędelska J. (2019): *Wertując słownik rosyjsko-polski P. Dubrowskiego (uwagi o XIX-wiecznym warsztacie leksykograficznym i o wizerunku ówczesnej polszczyzny)*. „*Slavia Orientalis*” 68, s. 699–719.
- Mędelska J. (2020): *XIX-wieczne ciekawostki leksykalne w słowniku rosyjsko-polskim Piotra Dubrowskiego*. [W:] *Wokół pewnego cytatu. Zbiór artykułów*. Red. K. Wojan. Warszawa, s. 263–294.
- Mędelska J. (2020a): *O XIX-wiecznej polszczyźnie literackiej odzwierciedlonej w „Słowniku rosyjsko-polskim” Piotra Dubrowskiego. Ortografia i refleksy fonetyki*. [W:] *Verba multiplicia, veritas una. Prace dedykowane Profesor Alicji Pihan-Kijasowej*. T. 1. Red. T. Lisowski, P. Michalska-Górecka, J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, A. Sieradzki. Poznań, s. 373–404.
- Mędelska J., Wawrzyńczyk J. (1992): *Między oryginałem a przekładem. Rzecz o słownikach dwujęzycznych*. Kielce.
- Miendelska J., Marszałek M. (2020): *Bukwa kak obiekt opisanija statji w dwujazycznom słowarje (na primierie Połnogo słowaria polskago i russkago jazyka P. P. Dubrowskogo)* (w druku).
- Mirowicz A., Dulewicz I., Griek-Pabis I., Maryniak I. (1970): *Bolszaj russko-polskij słowar'*. T. I–II. Moskwa–Warszawa.
- Potocki F. A. (1873): *Słownik polskiego i rosyjskiego języka opracowany podług najnowszych i najlepszych źródeł*. Część pierwsza: polsko-rosyjska. Lipsk.

- Ptaszyckij S. (1878): *P. P. Dubrowskij*. „Żurnal Ministerstwa Narodnego Proswieszczenia”. T. 197, 5, s. 110–120.
- Rozwadowska M. F. (1969): *Nastolnyj polsko-russkij słowar'*. Warszawa.
- Sadikow A. W. (2019): *Dwujazyczna leksykografija. Opyt postrojenija obszczej teorii*. Moskwa.
- Safiullina G. R. (2018): *Dwujazycznyje słowari kak istocznik izuczenija leksikograficzeskoj mysli (na primierie tataro-russkich i russko-tatarskich słowarij wtoroj połowiny XX wieka)*. „Uczonyje zapiski Kazanskogo uniwersiteta. Sierija Gumanitarnyje nauki” 160, 5, s. 1235–1248.
- Sawinic J. (1870): *Słownik rusko-polski podług Dahla i innych źródeł, wypracowany przez J. Sawinicza*. Warszawa.
- Szczawinskij Z. (1913): *Nowyj potnyj polsko-russkij słowar'*. Warszawa.
- Szczawinskij Z. (1913a): *Nowyj potnyj russko-polskij słowar'*. Warszawa.
- Szczerba L. W. (1974): *Opyt obszczej teorii leksykografii*. [W:] *Jazykowaja sistiema i rieczewaja diejatelnost'*. Ried. L. R. Zindier, M. I. Matusiewicz. Leningrad, <<http://www.ruthenia.ru/apr/textes/sherba/sherba9.htm>>, dostęp: 25.07.2020.
- Wawrzyńczyk J. (1991): *W poszukiwaniu obiektów leksykografii polsko-rosyjskiej*. [W:] *Words are Physicians for an Ailing Mind*. *Sagners Slavistische Sammlung*. Band 17. Red. M. Grochowski, D. Weiss. München, s. 445–447.
- Wawrzyńczyk J. (1995): *Piotr Dubrowski i jego Dokładny słownik języka ruskiego i polskiego z 1877 roku*. „Opuscula Polonica et Russica” III, s. 95–99.
- Wawrzyńczyk J. (2008): *Mały grafoidiomatykon rosyjsko-polski*. [W:] tegoż: *Z leksykografii polskiej i obcej. Szkice, uwagi, polemiki*. Warszawa, s. 449–468.
- Wawrzyńczyk J. (2010): *Entia lexicographica polono-russica abscondita*. [W:] tegoż: *Z leksykografii polskiej i obcej. Szkice, uwagi, polemiki*, s. 421–436.
- Wawrzyńczyk J. (2011): *Blaski i cienie translato sfery*. [W:] *Na tropach translatów. W poszukiwaniu odpowiedników przekładowych*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 167–176.
- Wawrzyńczyk J., Kuratczyk M., Bartwicka H. (2005): *Wielki słownik polsko-rosyjski*. Warszawa.
- Wawrzyńczyk J., Kuratczyk M., Małek E., Gołubiewa A., Bartwicka H., Wawrzyńczyk A. (2004): *Wielki słownik rosyjsko-polski z kluczem polsko-rosyjskim*. Warszawa.

Jolanta Mędelśka
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4924-0163>
e-mail: jolantamedelska@gmail.com

Fonetyczno-graficzny obraz polszczyzny końca XIX stulecia zawarty w hasłach literowych słownika polsko-rosyjskiego Piotra Dubrowskiego

The phonetic and graphic image of the Polish language of the end of the 19th century contained in letter headwords of the Polish-Russian dictionary by Pyotr Dubrovsky

Abstrakt

Autorka przedstawia obraz XIX-wiecznej wymowy i pisowni polskiej wyłaniający się ze wskazówek na temat realizacji głoskowej liter polskiego alfabetu. Te rekomendacje fonetyczne, skierowane do Rosjan, zawarte są w artykułach hasłowych z literami w nagłówkach zamieszczonymi w słowniku polsko-rosyjskim P. Dubrowskiego. Stwierdzono, że opracowując zasady współczesnej sobie polskiej wymowy (rzadziej pisowni), Rosjanin P. Dubrowski niekiedy odrzucał dane przedstawione w słownikach jednojęzycznych i prezentował swoje stanowisko albo – wobec braku w źródłach potrzebnej informacji – opierał się na własnych obserwacjach. Zdarzało mu się ignorować różnice artykulacyjne między głoskami przy zgodności funkcjonalnej. Słownikarz zazwyczaj upraszczał opisy, nie uwzględniał szczegółów i wyjątków, czasem istotnych. Prawdopodobnie celowo nie komplikował deskrypcji, ale możliwe też, że będąc nierodzimy użytkownikiem polszczyzny, po prostu pewnych kwestii nie dostrzegał, innych nie uważał za ważne, wiedząc z własnego doświadczenia, że nie zaburzają procesu komunikacji. Rezultaty analizy wskazują też, że wiele nieścisłości dostrzeżonych w opisach polskich głosek mogło wynikać ze wschodniosłowiańskich przyzwyczajeń mownych rosyjskiego słownikarza, urodzonego na ziemi ukraińskiej i osłuchanego z polszczyzną kresową. Zestawienie rekomendacji P. Dubrowskiego z tendencjami rozwojowymi polszczyzny ostatniej ćwierci XIX w. zdaje się wskazywać na przywiązanie leksykografa do starszych norm. Jednakże ten konserwatyzm leksykografa mógł być tylko pozorny i jedynie odzwierciedlać nawyki artykulacyjne osoby rosyjskojęzycznej.

Słowa kluczowe: polska XIX-wieczna wymowa i pisownia, leksykografia dwujęzyczna

Abstract

The author presents the image of 19th-century Polish pronunciation and spelling that emerges from the guidelines for the vocal realization of the Polish alphabet letters.

These phonetic recommendations, addressed to Russians, are contained in headword entries for letters in the Polish-Russian dictionary by Pyotr Dubrovsky. It was found that in developing the principles of contemporary Polish pronunciation (less frequently spelling), Dubrovsky, a Russian himself, sometimes disregarded data available in monolingual dictionaries and presented his position, or in the absence of necessary information in sources based his conclusions on his own observations. He occasionally ignored articulatory differences between phones with functional compatibility. Simplifying descriptions, he did not consider details and exceptions, sometimes even important ones. It is likely that he intentionally did not overcomplicate the descriptors, but being a non-native speaker of Polish, he might not simply have noticed certain issues, while he must have considered others unimportant, knowing from his own experience that they did not disrupt the communication process. Research results also indicate that many of the inaccuracies noted in the descriptions of Polish sounds may have resulted from the Eastern Slavic speech habits of the Russian lexicographer, who was born in Ukraine and listened to the Polish language of Kresy. The comparison of Dubrovsky's recommendations with developmental trends of the Polish language in the last quarter of the 19th century seems to reveal the lexicographer's attachment to older standards. However, such conservatism may only be apparent, while in fact reflecting the articulatory habits of a speaker of Russian.

Key words: 19th-century Polish pronunciation and spelling, bilingual lexicography

1. Uwagi wstępne

Słownik polsko-rosyjski, z którego zaczerpnęłam materiał do rozważań, opublikowano pod zaborem rosyjskim w ostatniej ćwierci XIX w. (Dubrowski 1876). Praca jest obszerna, liczy blisko 900 stron i zawiera ok. 50 tys. haseł¹. Sylwetkę autora tego słownika przedstawiano już wielokrotnie², podam więc jedynie najbardziej przydatne tu fakty z jego życia i działalności. Piotr Dubrowski (1812–1882) był obywatelem Imperium Rosyjskiego. Urodził się w Czernihowie (Ukraina), studiował w Moskwie, mieszkał i pracował w Warszawie oraz w Petersburgu. Był filologiem, sławistą, polonofilem biegle posługującym się językiem polskim, nauczycielem gimnazjalnym³ i pracownikiem naukowym, członkiem-korespondentem Cesarskiej Akademii Nauk, autorem artykułów naukowych i popularnonaukowych, książek, wypisów, podręczników, słowników, a także założycielem i wydawcą rosyjsko-polskiego pisma „Денница” / „Jutrzenka”. Warto dodać, że w latach 1845–1851 P. Dubrowski pracował w Komitecie Cenzury, największym w Imperium

¹ Na tyle mniej więcej J. Wawrzyńczyk oszacował liczbę haseł zamieszczonych w części rosyjsko-polskiej dwustronnego słownika P. Dubrowskiego (1995: 95 i 99).

² Zob. zwłaszcza Dąbrowska 2018: 155–158. Por. też bardziej szczegółowe biografie w Mędeńska 2019, 2020, 2020a; Miendelska, Marszałek 2020.

³ Do pracy w polskich szkołach (w Warszawie i Łowiczu) otrzymał skierowanie od władz carskich (Dąbrowska 2017: 137).

Rosyjskim. Będąc polonofilem i naukowcem-filologiem, jako cenzor wydał zgodę na druk nielegalnego czasopisma „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, za co został usunięty ze stanowiska i przeniesiony z Warszawy do Petersburga⁴ (Kempa 1995: 67–68).

W siatce haseł swego słownika polsko-rosyjskiego P. Dubrowski umieścił wokabuły literowe. Stały się one obiektem analizy leksykograficznej (Marszałek 2021), podobnie jak litery w nagłówkach artykułów hasłowych wprowadzone do słownika rosyjsko-polskiego tego autora (Miendelska, Marszałek 2020). Badania wykazały, że wokabuły literowe nie występują u P. Dubrowskiego w roli translandów, lecz służą głównie do prezentacji sposobu realizacji głoskowej liter obcego alfabetu. Są więc swoistym wielo-odcinkowym szkicem fonetyczno-graficznym.

Hasła literowe zawarte w części polsko-rosyjskiej okazały się źródłem ciekawych obserwacji na temat tendencji fonetycznych rysujących się w języku polskim ostatniej ćwierci XIX w. oraz na temat stanu ówczesnej ortografii⁵, charakteryzującej się brakiem jednolitości i brakiem precyzji w używaniu znaków diakrytycznych, „który łączył się też z różnymi problemami fonetycznymi [...]” (Bajerowa 1986: 29–30).

2. Realizacja dźwiękowa liter samogłoskowych

Wśród zjawisk z zakresu wokalizmu zwraca uwagę przede wszystkim rekomendacja co do głoskowej realizacji grafemów *q* i *ę*, bardzo istotnej dla rosyjskich użytkowników słownika. Leksykograf miał tu podwójnie trudne zadanie do wykonania, gdyż, jak zauważa I. Bajerowa w odniesieniu do XIX w., w ówczesnych gramatykach i podręcznikach „trudno znaleźć jakieś informacje o brzmieniu nosówek” (1986: 52), zatem, opierając się głównie na własnych obserwacjach i posiadanej wiedzy, musiał wybrać takie cechy, które ułatwiłyby Rosjanom nadanie znanym im samogłoskom *e* i *o* charakteru nosowości.

Zasady odczytywania litery *q* przed spółgłoskami P. Dubrowski podał w sposób bardzo uproszczony, wzorując się na zapisie przedstawionym w SL⁶, por.:

⁴ Wydawcę czasopisma oraz jego współpracowników aresztowano.

⁵ Analogiczne fakty dotyczące wymowy i grafii rosyjskiej ostatniej ćwierci XIX w. znalazły odzwierciedlenie w części rosyjsko-polskiej słownika P. Dubrowskiego (Miendelska, Marszałek 2020). Jednocześnie wiele interesujących obserwacji na temat polskiej XIX-wiecznej fonetyki i pisowni można poczynić, studiując prawą stronę haseł tego słownika, czyli stronę polskich odpowiedników (Mędelka 2020a).

⁶ SWil nie notuje hasła *A*, nie podaje też żadnych informacji o *q* pod wokabułą *A*.

А произносится как русская буква А, та же буква с носовым звуком А произносится как *ом* перед буквами *b* и *p* (*dąb*, дуб, *kapiel*, купальня), перед прочими же согласными как *он* (*pajak*, паук, *kąt*, угол). В конце слов носовой звук почти утрачивается и переходит в *О* (*chodzą*, ходят, *z tobą*, с тобою).

W pozycji przed spółgłoskami słownikarz zalecił tylko artykulację asynchroniczną, dwugłoskową, z wykorzystaniem zbitkę *om*, *on*, co – jak się wydaje – było niezgodne ze stanem faktycznym, przed szczelinowymi bowiem panowała raczej nosowość wokaliczna⁷. Pomiął też fakt denazalizacji *ą* w pozycji przed spółgłoskami płynnymi, mimo że zapisy typu *wziół*, które ją odzwierciedlały, pojawiały się już w rękopisach XVII-wiecznych, wkrótce zaś wymowa taka stała się powszechna wśród warstw wykształconych (Stieber 1966: 40). Być może jednak wskazówka zarysowana zgrubnie, w sposób dydaktycznie uproszczony, wystarczała Rosjanom, czyli adresatom słownika, którym nosówki są zupełnie obce. Warto podkreślić, że rozkładanie nosówek przed wszystkimi spółgłoskami obserwuje się w polszczyźnie kresowej, w jej wariantach: północno- (Kurzowa 1993: 81–82; Mędelśka, Marszałek 2005: 165–169) i południowokresowym (Kurzowa 1985: 78–82), i łączy się ten fakt z kontaktem z językami wschodniosłowiańskimi. Przydatną tu obserwację na temat rozszczepiania nosówek przed szczelinowymi znajdujemy u M. Jurkowskiego: „Dziś w ten asynchroniczny sposób wymawiają w tej pozycji nosówki uczący się języka polskiego Ukraińcy, Rosjanie i Białorusini [...]” (1983: 124). Uzasadnione więc wydaje się przypuszczenie, że sam P. Dubrowski, Rosjanin urodzony na Ukrainie, wymawiał nosówkę tylną w zalecany przez siebie sposób. Co się natomiast tyczy głoski odpowiadającej literze *ą* w pozycji wygłosowej, to słownikarz stwierdził – wbrew stanowi faktycznemu – że niemal ztraca ona nosowość i przechodzi w *o*. Tej obserwacji nie zaczerpnął z SL, bo o realizacji głoskowej *ą* przed pauzą nie ma tam nawet wzmianki. Warto przypomnieć, że denazalizacja nosówki tylnej w wygłosie jest znamionną cechą wokalizmu południowokresowego (Kurzowa 1985: 78–79), więc zapewne nie była obca P. Dubrowskiemu, urodzonemu na Ukrainie i osłuchanemu z tamtejszą polszczyzną⁸. Może dlatego analogiczną wymowę rosyjski leksykograf rekomendował użytkownikom swojego słownika?

Co do realizacji głoskowej litery *ę*, której wartość nosowa również zależy od pozycji w wyrazie, to P. Dubrowski specjalnie się nie rozwodził, por.:

⁷ Współcześnie przed szczelinowymi zbitkę z samogłoską tworzy nosowa spółgłoska półotwarta (Ostaszewska, Tambor 2000: 60–61).

⁸ Na gruncie ogólnopolskim zdarzająca się do dziś, ale stanowczo potępiana, por.: „[...] nigdy *ido*, *piszo*, [*śostro*]” (Klebanowska, Kochański, Markowski 1985: 30).

Е, произносится трояким образом: 1) *открыто* как русские буквы *Е, Э*, напр. *berło, dobrze*; 2) немного сжато, вполголоса, напр. *zrozumiéj, najmniej* (почти как: *zrozumij, najmnij*), и 3) с знаком внизу **Е̣**, как *en*. В конце слов этот звук утрачивается.

Z tej lakonicznej notatki dowiadujemy się jedynie, że we wszystkich pozycjach oprócz wygłosowej nosówkę przednią wymawia się jako zbitkę *en*. Nie jest to wskazówka ani trafna, ani wyczerpująca. Widać, że słownikarz nie skorzystał z danych zawartych w artykule hasłowym *E* w SL, dowiedziałyby się bowiem, że „*ę* przed *b* i *p* brzmi *em* [...]”. Natomiast SWil na temat *ę* podał tylko: „wymawiamy [...] nosowo t. j. np. *wolę, matkę*”, z czego autor słownika polsko-rosyjskiego nie mógł zrobić użytku. Na szczególną jednak uwagę zasługuje tu stanowcza konstatacja leksykografa, jakoby w pozycji przed pauzą *ę* zawsze ulegało denazalizacji („В конце слов этот звук утрачивается”). Tymczasem SWil w ogóle o odnoszeniu nie wspomina (por. w nim postaci *wolę, matkę* jako przykłady wymowy nosowej), SL zaś formułuje tę obserwację ostrożniej, por.: „na końcu słów ledwie co słyhać różnicy *ę* od *é* np. *idę, gotuję, matkę*”. W mowie wykształconych Polaków tendencja do zatrąty nosowości *ę* przed pauzą rysowała się wyraźniej od połowy XVI w. (Stieber 1966: 37; Klemensiewicz 1985: 291), jednak jeszcze u schyłku XIX w. w odniesieniu do pozycji wygłosowych zalecano: „Samogłoski nosowe zachowujemy zgodnie z wymawianiem ludzi wykształconych (mniej lub więcej wyraźne)” (Kryński 1910⁹: 353). Do dziś rekomenduje się dwojaką wymowę *ę* przed pauzą: czystą lub ze słabą nosowością (słabiej słyszalnym drugim elementem) (Klebanowska, Kochański, Markowski 1985: 30–31; Ostaszewska, Tambor 2000: 56). P. Dubrowski, jak widać, nie zwracał uwagi na subtelności artykulacyjne. Tak więc albo będąc nierodzimym użytkownikiem polszczyzny, nie dostrzegał niuansów, albo też stosował tzw. uproszczenia dydaktyczne.

Kolejne warte uwagi zagadnienie z zakresu wokalizmu XIX-wiecznego dotyczy realnej wartości fonetycznej *é* pochylonego (zob. wyżej). P. Dubrowski poinstruował rosyjskich użytkowników swego słownika, że należy je wymawiać półgłosem, troszkę ściśnięte, np. w formach *zrozumiéj, najmniej* niemal identycznie do *zrozumij, najmnij*. Wykorzystał lakoniczną notatkę w SWil; „wymawiamy [...] ściśniętymi trochę ustami, np. *zrozumiéj, najmniej*”, modyfikując ją i dopełniając wskazówką wymawianiową o zlaniu się *é* z *i* (a nie – jak można by oczekiwać – z *e* jasnym). Tymczasem „fonologiczna i artykulacyjno-fonetyczna odrębność *é* ściiera się stopniowo w ciągu doby średniopolskiej”, u jej schyłku „dawne *é* utożsamilo się albo z *e*, albo z *y*, *i*

⁹ Pierwsze wydanie – 1897 r.

i oba sposoby wymawiania były w obiegu. Drugi wariant trafiał się rzadziej, miał charakter raczej regionalny [...]. Wydaje się też, że taka wymowa *é* jak *y*, *i* uchodziła za gminną, mniej staranną” (Klemensiewicz 1985: 285, 287; zob. też Bajerowa 1964: 56). U schyłku XVIII w. *é* utrzymywało się w nielicznych pozycjach, m.in. przed *j* w przyrostku *-éj* stopnia wyższego i najwyższego (*lepiéj*, *najlepiéj*). W latach trzydziestych XIX w. „*é* w wyrazach, w których dawno ustalone było, [zwyczaj – J.M.] na *e* otwarte zamienia”, w jego drugiej połowie upowszechnia się otwarta wymowa *e* (Klemensiewicz 1985: 603–605). Badacze podkreślają, że w całym stuleciu *é* z największym nasileniem utrzymywało się właśnie w przyrostku *-éj* (Bajerowa 1986: 69). Z używania litery *é* zrezygnowano w ostatnich dziesięcioleciach XIX w.¹⁰, „skoro bowiem w wymawianiu warstw wykształconych wychodzi z użycia *é* pochylone i zamiast tego dźwięku słyszymy przeważnie *e* otwarte, jasne, przeto kreskowanie litery *e* stało się zbytecznym” (Kryński 1910: 352). Tak więc preferowaną przez P. Dubrowskiego wartość głoskową litery *é* należy ocenić jako niepostępową. Wydaje się, że wpływ na predylekcję do podwyższania, nie zaś obniżania artykulacji *é* miała narodowość słownikarza, wiadomo bowiem, że użytkownicy polszczyzny poddanej wpływom wschodniosłowiańskim wprawdzie odróżniali dawne *e* jasne od *é* pochylonego, jednakże utożsamiali to ostatnie z *i*, *y* (Kurzowa 1993: 321, 1985: 77).

3. Realizacja dźwiękowa liter spółgłoskowych

W zakresie konsonantyzmu zwracają uwagę miękkie wargowe w pozycji wygłosowej, por.:

В, произносится двойко: твёрдо, как русская буква *В*, *б*, и мягко, с поставленным над нею знаком *b'* (*бб'*), напр. *Голѣб'*, *голубь*.

Р произносится как русская буква *П*. Когда эта буква в конце слов смягчается, то над ней ставится знак *'*, напр. *лѣр'* (*хватай*), *покрѣр'* (*покропу*).

P. Dubrowski wskazał tylko dwie litery z apostrofem: *b'* i *p'* mające odzwierciedlać odpowiednie miękkie głoski, chociaż pozostałych także w słowniku używał (por. wokabuły *czew'* czy *karm'*) i robił to w zasadzie dość konsekwentnie¹¹. Samo kreskowanie wargowych nie dziwi, bo mimo

¹⁰ W operowaniu przez P. Dubrowskiego grafemem *é* wyraźnie widać tak znamienne dla epoki chwiejność i niekonsekwencję, por. kilka spośród setek przykładów ujawnionych w części rosyjsko-polskiej jego słownika (w nawiasach numery stron): dawniej (282), dawniej (399), lepiéj (356), lepiej (294), najmniej (306), najmniej (306), więcej (287), więcej (287) (Dubrowski 1877).

¹¹ Odstępstwa się zdarzają, m.in. brakuje kreseczki w rzeczowniku *nów* (ale w części rosyjsko-polskiej słownika P. Dubrowskiego na s. 313 i 341 mamy *nów'*).

że zwyczaj ten wygasł w XVIII w. (Bajerowa 1964: 26) i w drukach początku kolejnego stulecia „giną litery *b', p', w', f', m'*” (Bajerowa 1986: 33–34), to jeszcze w pierwszej połowie XIX w. gramatycy czynili wysiłki, by utrzymać dawną ortografię¹². Rudymenty takiej pisowni zanikły w drugiej połowie XIX stulecia (Bajerowa 1986: 137–138). Kreskowanie oznacza więc jedynie, że P. Dubrowski był przywiązany do starszej grafii. Inaczej trzeba spojrzeć na zalecenie miękkiej artykulacji wargowych, gdyż wiadomo, że już w XVIII-wiecznym ogólnopolskim dialekcie kulturalnym raczej nie zdarzały się one w wygłosie (Bajerowa 1964: 26), w XIX w. trafiały się w tej pozycji incydentalnie i przed jego końcem zanikły zupełnie (Klemensiewicz 1985: 607). Skoro ten rodzaj wymowy był martwy, to zalecanie go wprowadzało użytkowników w błąd. Nie można jednak wykluczyć, że sam P. Dubrowski miękzył wargowe, że była to cecha idiolektalna, skutek wpływu języka rosyjskiego utrzymującego wygłosową miękkość labialnych. Wpływ ten mógł być szczególnie silny w wypadku wyrazów o tym samym znaczeniu, podobnie brzmiących w polskim i rosyjskim, takich jak *gołąb'* – *голубь*.

Pod wokabulą *L* słownikarz podał informację sprzeczną z ówczesnym stanem faktycznym, por.:

L, произносится мягко как русская *Л*. (*Lato* = *лято*, русск. *лето*). Та же буква, обозначенная чёрточкою, *L*, произносится твёрдо (*Latwo* = *латво*, русск. *легко*) [...].

P. Dubrowski zalecił użytkownikom słownika spalatalizowaną artykulację odpowiedniej głoski we wszystkich pozycjach fonetycznych i powołał się na analogię do realizacji głoskowej rosyjskiej litery *Л* w zapisie *лято*. Tymczasem w polszczyźnie etnicznej głoska *l* była miękka¹³ do połowy XVI w., od drugiej połowy – zdaniem Z. Stiebera – postępowała zatraćta tej cechy (1966: 70–71). Według H. Konecznej spółgłoska *l*: „Od XVII w. staje się [...] w większości gwar i w języku literackim twardym *l* dziaśłowym [...]” (1965: 142). W XIX stuleciu miękkie *l* w pozycji innej niż przed *i* trafiało się w zapożyczeniach (np. *bryliant*)¹⁴ (Bajerowa 1986: 142–143). W opisie P. Dubrowskiego trudno się dopatrzeć kontynuacji stanu XVI-wiecznego.

¹² Chodziło o utrzymanie zgodności wygłosu tematu w mianowniku i przypadkach zależnych. Por. wyjaśnienie w SWil: „*B* [...]. W języku polskim jest dwojakie *B*; jedno twarde, np. *chleb, dąb*; drugie miękkie, np. *gołąb', jedwab'*, i dla oznaczenia takowego zmiękczenia, kładzie się z kreską u wierzchu; zawiera ono w sobie *i* ukryte, co się ukazuje w spadkowaniu, np. *gołąb', gołębia; jedwab', iu* [...]”.

¹³ W druku oznaczano to za pomocą następujących po *l* liter *y* albo *i*. Palatalnej wymowy dowodzi też palatalizowanie się *s, z* w pozycji przed *l*, np. *ślepy, źle* (Stieber 1966: 70).

¹⁴ Informacja w SWil: „W systemacie spółgłoskowym, należy *L* do miękkich, a jej odpowiednia twarda jest *L*; dla tego we wszelkich przemianach mówniczych ciągle się przemieniają, np. *wół, wole, skała, skale* [...]” nie stoi w sprzeczności z tymi danymi. Redaktorzy mieli na myśli nie artykulację, lecz konsekwencje stanu sprzed zmiany wzajemnego stosun-

Po raz kolejny w badanym słowniku mamy do czynienia z przeniesieniem na polski grunt wschodniosłowiańskich przyzwyczajęń mownych jego autora. Te przyzwyczajenia P. Dubrowski dzielił z mieszkańcami kresów północno-wschodnich (zob. Mędelśka, Marszałek 2005: 240–246), a także, choć w mniejszym zakresie, kresów południowo-wschodnich (Kurzowa 1985: 90–91).

W tym samym artykule hasłowym (*L*) znajduje się wskazówka dotycząca realizacji głoskowej grafemu *Ł*. Słownikarz zaleca twardą wymowę, jako wzór podaje spółgłoskę rosyjską w przysłówku *латво*, pomijając nader istotną różnicę artykulacyjną między głoskami historycznie pokrewnymi: rosyjska pozostała płynną przedniojęzykowo-zębową, polska zaś od połowy XVI w. traciła zwarcie przedniojęzykowo-zębowe i przeistaczała się w tzw. *u* niezgłoskotwórcze (Stieber 1966: 71). Zdaniem Z. Klemensiewicza zmiana w sposobie artykulacji *ł* nastąpiła na przełomie XVI i XVII w., rozprze-strzenie się zmodyfikowanej wymowy przypadło na dobę nowopolską (1985: 296). Tak więc P. Dubrowski nie wskazał rosyjskim użytkownikom słownika powszechnego już wówczas w Polsce sposobu i miejsca artykulacji głoski *ł*. Wbrew pozorom nie było to skomplikowane, por. prostą wskazówkę skierowaną do Rosjan w słowniku A. Bogusławskiego: „Буква *ł* [...] обозначает звук *y* неслоговое, напр. *łара* [*yana*] (с двумя, а не тремя слогами)” (1978: 575). P. Dubrowski prawdopodobnie nie dostrzegał tej różnicy brzmieniowej, sam bowiem, tak jak Polacy zamieszkujący Kresy Wschodnie (Mędelśka, Marszałek 2005: 246–261; Kurzowa 1985: 90–91), realizował zapewne *ł* przedniojęzykowo-zębowe.

Do artykułu hasłowego omawiającego (trafnie, a przy tym zwięźle) wartość dźwiękową litery *H* (por.: „**H**, произносится как русская буква *Г* в словах: *госпиталь*, *господь*, *государь*, *госпожа*”) słownikarz dołączył obserwację o chwiejności ortografii i wymowy, por.: „Часто вместо буквы *h* неправильно пишут и произносят *ch* (русское *X*)”. Uwaga ta dowodzi gwałtownego cofania się dźwięcznej wymowy *h* w ostatniej ćwierci XIX w.¹⁵ Podobną obserwację z początku stulecia zamieścił SL w haśle *H*: „Часто вместо *h* пишем и мовимы *ch*: *habina*, *chabina* [...]”, pod *Ch* zaś dodał wymowną poradę praktyczną: „Если ктorego слова под *ch*, дармо szukasz, patrz го под глoскoу *h*, на swoim miejscu”. Potwierdził to spostrzeżenie późniejszy SWil, poświadczając jednocześnie mieszanie obu spółgłosek (w haśle *Ch*): „[...] *ch* kładzie się często w miejscu *h*, i przeciwnie *h* w miejscu *ch*”. U schyłku

ku dawnych fonemów lateralnych. Natomiast P. Dubrowski, podając jako wzór wymawianio-wy postać *латво*, wyraźnie wskazał wymowę palatalną.

¹⁵ Mieszanie liter *h* i *ch* oraz odpowiadających im głosek obserwowano już w dobie średniopolskiej (Klemensiewicz 1985: 296).

XIX w. A. A. Kryński pisał: „Spółgłoska *h* dawniej wymawiała się odrębnie, jak to się słyszy do dziś w niektórych prowincjach polskich. W wymawianiu zaś większości głośnie *h* dzisiaj nie istnieje i zastąpione zostało cichym *ch*” (1910: 384). Tak więc również w kwestii nieodróżniania dźwięcznego *h* od bezdźwięcznego *ch* P. Dubrowski opierał się tendencji progresywnej. Jego konserwatyzm wiązał się, jak w wielu innych sprawach, ze wschodniosłowiańskimi przyzwyczajeniami wymawianiowymi.

Ostatnia uwaga dotyczy zalecanej przez P. Dubrowskiego wymowy digrafu *Cz*. por.:

С произносится как русск. Ц, со знаком Ї произносится мягко, напр. *ніц* = *ниць* (*нить*), с присоединением буквы Z произносится как русское Ч, напр. *czego* = *чего* (*чего*).

Jak widać, leksykograf rekomenduje artykulację analogiczną do realizacji dźwiękowej rosyjskiej litery *Ч* w formie *чего*, nie uwzględniając kontrastu międzyjęzykowego twarde / miękkie. Taki sam błąd popełnił w części rosyjsko-polskiej (Miendelska, Marszałek 2020). Tymczasem stwardnienie *č* dokonało się w polszczyźnie już ok. połowy XVI w. (Klemensiewicz 1985: 294), analogiczne spółgłoski w ukraińskim i białoruskim też są twarde. Wydawałoby się, że trudno nie zauważyć na tym tle wyjątkowości głoski rosyjskiej. Wyłożenie tej kwestii Rosjanom też nie jest trudne, por. precyzyjną i zarazem praktyczną wskazówkę A. Bogusławskiego: „*cz* – твердое ч (звук близкий к тому, который нормально произносится на месте *д* в слове *младший* [*млачший*] [...])” (1978: 573).

4. Podsumowanie

Opracowując zasady współczesnej sobie polskiej wymowy (rzadziej pisowni), Rosjanin P. Dubrowski niekiedy odrzucał dane słowników i prezentował swoje stanowisko (por. stanowcze stwierdzenie, jakoby *ę* w wygłosie zbiegło się z *e*), czasem też – wobec braku w dostępnych źródłach potrzebnej informacji – słownikarz opierał się na własnych obserwacjach (por. opis odczytywania liter *ą* i *ę* w różnych kontekstach dźwiękowych).

Rekomendując wymowę Rosjanom, P. Dubrowski słusznie wykorzystywał wartość głoskową grafemów rosyjskich, nie zawsze jednak czynił to uważnie, np. polskie twarde *l* utożsamiał z miękkim rosyjskim *лв*, twarde *cz* z miękkim *ч*. Niekiedy słownikarz ignorował istotne różnice artykulacyjne, stawiając na zgodność funkcjonalną (por. rosyjskie *л* przedniojęzykowo-zębowe a polskie *u* niezgłoskotwórcze). Zazwyczaj upraszczał opisy, pomijał niuanse i wyjątki, czasem ważne, np. fakt denazalizacji *ą* przed *ł* (*wziął*). Być może

(jako czynny i kompetentny dydaktyk) celowo nie komplikował deskrypcji, możliwe też, że będąc nierodzimym użytkownikiem polszczyzny, po prostu pewnych kwestii nie dostrzegał, pewnych innych zaś nie uważał za istotne, wiedząc z własnego doświadczenia, że nie zaburzają one procesu komunikacji.

Rezultaty przeprowadzonej analizy pozwalają przypuszczać, że wiele nieścisłości dostrzeżonych w opisach polskich głosek, które przedstawił P. Dubrowski, mogło wynikać ze wschodniosłowiańskich przyzwyczajęń mownych tego rosyjskiego słownikarza, urodzonego na ziemi ukraińskiej i osłuchanego z polszczyzną kresową (np. zatrata nosowości wygłosowego *a*, zrównanie *é* pochylonego z *i* (w ogpol. tendencja ku *e* jasnemu), miękka wymowa wargowych w wygłosie, palatalna artykulacja *l*, przedniojęzykowo-zębowe *ł*). Zestawienie rekomendacji P. Dubrowskiego z tendencjami rozwojowymi polszczyzny ostatniej ćwierci XIX w. zdaje się wskazywać na konserwatyzm leksykografa, na jego przywiązanie do starszych norm. Trzeba jednak pamiętać, że stan polskiego systemu fonetycznego we wcześniejszych stadiach jego rozwoju był w dużym stopniu zgodny ze stanem obecnym w językach wschodniosłowiańskich. Zatem konserwatyzm leksykografa mógł być tylko pozorny, w rzeczywistości zaś w treści haseł literowych odzwierciedliły się jedynie nawyki artykulacyjne osoby rosyjskojęzycznej, osłuchanej ponadto z polszczyzną ukształtowaną na gruncie wschodniosłowiańskim.

Skróty słowników

- SL – S. B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Lwów 1854–1860.
 SWil – A. Zdanowicz et al.: *Słownik języka polskiego*. T. I–II. Wilno 1861.

Literatura

- Bajerowa I. (1964): *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
 Bajerowa I. (1986): *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. I: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice 1986.
 Bogusławski A. (1978): *Ilustrowany słownik rosyjsko-polski polsko-rosyjski*. T. II. Warszawa.
 Dąbrowska M. (2017): *Ziemie polskie połowy XIX wieku oczyma Rosjan (Piotr Dubrowski i Michaił Glinka)*. „Przegląd Środkowo-Wschodni” II, s. 135–149.
 Dąbrowska M. (2018): *Piotra Dubrowskiego związki z Polską (z zawartości i o zawartości wybranych czasopism polskich oraz rosyjskich połowy XIX wieku)*. „Acta Neophilologica” XX (1), s. 155–167.
 Dubrowski P. (1876): *Dokładny słownik języka ruskiego i polskiego ułożony przez P. Dubrowskiego, członka-korespondenta Cesarskiej Akademii Nauk. Część polsko-ruska*. Warszawa.
 Jurkowski M. (1983): *Nosówki Jana III Sobieskiego*. [W:] *Studia nad polszczyzną kresową*. T. II. Red. J. Rieger, W. Werenicz. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 119–125.
 Kempa A. (1995): *Ocalony świadek oskarżenia („Pamiętnik Naukowo-Literacki”, oddział II, zeszyt 1)*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum” VI, s. 65–75.

- Klebanowska B., Kochański W., Markowski M. (1985): *O dobrej i złej polszczyźnie*. Warszawa.
- Klemensiewicz Z. (1985): *Historia języka polskiego*. T. I–III. Warszawa.
- Koneczna H. (1965): *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego na tle innych języków słowiańskich*. Warszawa.
- Kryński A. A. (1910): *Gramatyka języka polskiego*. Wyd. V. Warszawa, s. 385 (pierwsze wydanie: 1897).
- Kurzowa Z. (1985): *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Warszawa–Kraków.
- Kurzowa Z. (1993): *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.* Warszawa–Kraków.
- Marszałek M. (2021): *Z dziejów wokabuł literowych w leksykografii polsko-rosyjskiej (na materiale ilustracyjnym XIX-wiecznego słownika Piotra Dubrowskiego)*. „Prace Językoznawcze” XXIII, z. 3, s. 197–213.
- Mędeńska J. (2019): *Wertując słownik rosyjsko-polski P. Dubrowskiego (uwagi o XIX-wiecznym warsztacie leksykograficznym i o wizerunku ówczesnej polszczyzny)*. „Slavia Orientalis” 68, s. 699–719.
- Mędeńska J. (2020): *XIX-wieczne ciekawostki leksykalne w słowniku rosyjsko-polskim Piotra Dubrowskiego*. [W:] *Wokół pewnego cytatu. Zbiór artykułów*. Red. K. Wojan. Warszawa, s. 263–294.
- Mędeńska J. (2020a): *O XIX-wiecznej polszczyźnie literackiej odzwierciedlonej w „Słowniku rosyjsko-polskim” Piotra Dubrowskiego. Ortografia i refleksy fonetyki*. [W:] *Verba multiplicia, veritas una. Prace dedykowane Profesor Alicji Pihan-Kijasowej*. T. 1. Red. T. Lisowski, P. Michalska-Górecka, J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, A. Sieradzki. Poznań, s. 373–404.
- Mędeńska J., Marszałek M. (2005): *Za murem. Polszczyzna wydawnictw publikowanych w Republice Litewskiej w latach 1919–1940 (na tle ogólnopolskim i północnokresowym)*. T. I: *Fonetyka i grafia*. Bydgoszcz.
- Miendelska J., Marszałek M. (2020): *Bukwa kak obiekt opisania statji w dwujazycznom słowarje (na primierje Połnogo słowaria polskago i russkago jazyka P. P. Dubrowskogo)* (w druku).
- Ostaszewska D., Tambor J. (2000): *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Stieber Z. (1966): *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*. Warszawa.
- Wawrzyńczyk J. (1995): *Piotr Dubrowski i jego Dokładny słownik języka ruskiego i polskiego z 1877 roku*. „Opuscula Polonica et Russica” III, s. 95–99.

Henryk Duda
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5514-7515>
e-mail: henryk.duda@kul.lublin.pl

Świetliczarce w sukurs. O badaniu leksyki „źle obecnej” w słownikach języka polskiego

In aid of *światliczarka* ('a day-care room supervisor').
On researching 'badly represented' lexis in Polish dictionaries

Abstrakt

W języku polskim w kraju nie używa się rzeczownika *światliczarka* 'kierowniczką, pracownicą świetlicy – instytucji wychowawczej'. Tę postać znają Polacy na emigracji, m.in. w Wielkiej Brytanii i USA. Jej krajowym odpowiednikiem jest *światliczanka*. Zastosowanie wyszukiwarek internetowych pozwala autorowi artykułu pokazać, że rzeczownik *światliczarka* ma starszy rodowód niż *światliczanka*. Analiza użycia dubletu *światliczarka* : *światliczanka* pozwala przyjąć, że do eliminacji *światliczarki* z polszczyzny krajowej mogły przyczynić się czynniki pozajęzykowe – rzeczownik kojarzył się z realiami II Rzeczypospolitej i Armią Polską na Zachodzie. W świetle przeprowadzonej analizy zastosowanie w badaniach lingwistycznych nowych metod gromadzenia danych leksykalnych wydaje się bardzo obiecujące.

Słowa kluczowe: leksykografia, lingwochronologia, życie wyrazów, dublety słowotwórcze, leksyka „źle obecna”

Abstract

In Poland, in contemporary Polish 'a supervisor, an employee of a day-care room, which is an educational institution' is referred to as *światliczanka* (a day-care supervisor). Nevertheless, a slightly different word describing the same profession (*światliczarka*) is used by part of Polish emigrants based in various countries, including the United Kingdom and the United States of America. Employing Internet search engines, the author managed to demonstrate that the noun *światliczarka* originated earlier than *światliczanka*. However, analysis of applications of the doublet *światliczarka* : *światliczanka* allows one to presume that the former was eliminated from the Polish language used in Poland possibly due to extra-linguistic factors, as this noun was associated with both the reality of the Second Polish Republic and the Polish Armed Forces in the West. In the light of the conducted analysis, applying new methods of collecting lexical data seems to be extremely promising in linguistic research.

Key words: lexicography, linguistic chronology, life of words, word formation doublets, 'badly represented' lexis

Gdy w podtytule tego artykułu używam wyrażenia *leksyka źle obecna*, jestem dłużnikiem przynajmniej dwu prac. Zainteresowani życiem literackim wiedzą, że 27–30 października 1981 r. w Instytucie Badań Literackich w Warszawie odbyła się ważna konferencja naukowa pn. *Literatura źle obecna (rekonesans)*, a od tego czasu o *literaturze źle obecnej* wypowiadali się liczni literaturoznawcy¹. Nie tak dawno natomiast Halina i Tadeusz Zgólkowie (2008) opublikowali artykuł o *Słowach źle obecnych w polskiej leksykografii po 1945 roku*². Autorzy artykułu wyliczają pięć kategorii leksemów, które są źle obecne w leksykonach powojennych. Są to: 1) słowa (hasła) nieobecne, gdyż nie znalazły się w kartotekach (młodszy P.T. Kolegom-lingwistom wyjaśniam, że to taka dawna – przedcyfrowa – postać korpusu); 2) słownictwo o charakterze encyklopedycznym; 3) słowa poświadczone tylko w jednym tekście (*hapax legomena, erimena*); 4) archaizmy; 5) słowa, których znaczenie definiowano w perspektywie ideologicznej. Moim zdaniem, co próbuję wykazać w niniejszym artykule, istnieje pewna grupa słów źle obecnych w słownikach, np. tytułowa *światliczarka* ‘światliczanka’, które autorzy artykułu zaliczyliby do kategorii pierwszej, tj. do tych jednostek leksykalnych, które nie trafiły do słowników, gdyż nie wystąpiły w kartotece, lub do kategorii czwartej, tj. do archaizmów. Oba rozwiązania są dopuszczalne, lecz trzeba wziąć pod uwagę także minimalizowany przez P.T. Autorów omawianego artykułu czynnik polityczny: „Mniejszą (co nie znaczy, że żadną) rolę odgrywa tu ideologia, polityka, większą natomiast założenia teoretyczne (np. kognitywistyczne), na których bywa oparta praktyka leksykografów” (Zgólkowie 1998: 163)³. Możliwe, że to właśnie ze względu na ograniczenia ideologiczne niektóre jednostki leksykalne nie znalazły się w siatce haseł dawniejszych słowników.

„Luki i niekonsekwencje” w siatkach haseł słowników powstałych po 1945 r. dostrzega także Andrzej S. Dyszak. Jego zdaniem, „ich przyczyny – jak można przypuszczać – mają charakter pozajęzykowy, obyczajowy, społeczny, kulturowy” (Dyszak 2017: 61). Dyszak patrzy na ten problem

¹ Materiały warszawskiej konferencji opublikowane zostały w tomie pt. *Literatura źle obecna (rekonesans)* (Polonia Book Foundation (red.), 1984), 1. wydanie polskie ukazało się w Londynie bez wiedzy Autorów. Wyrażenie *źle obecny* pojawia się m.in. w tytułach prac naukowych, np. *Moby Dick źle obecny’ w odbiorze czytelnickim* (Jędrzejko 1997); *Generacja źle obecna* (Kudyba 2014). Najszerzej znana jest natomiast książka *Literatura współczesna „źle obecna” w szkole. Antologia tekstów literackich i pomocniczych dla klas maturalnych* (Chrząstowska (oprac.) 1990).

² Zgólkowie (1998: 163, przyp. 1) nawiązują do książki *Literatura współczesna „źle obecna” w szkole* (Chrząstowska (oprac.) 1990).

³ Osobną kwestią, której tu nie będziemy podejmować, jest to, w jakim stopniu wybór takich a nie innych założeń teoretycznych był ideologicznie zdeterminowany.

z perspektywy terażniejszości i pokazuje to zjawisko na przykładzie pól leksykalnych, zawierających jednostki, za pomocą których wyraża się to, co ma związek z życiem płciowym (nazwy podstawowych zjawisk dotyczących sfery seksualnej człowieka, nazwy nietypowych zachowań seksualnych, nazwy osób tworzących mniejszości seksualne). Wydaje się jednak, że tego rodzaju tabu w dawniejszych słownikach wynikało z priorytetów ówczesnej polityki. Wpływ kontekstu społeczno-politycznego na dobór części haseł podkreśla również Michał Kozdra, choć jego artykuł dotyczy tylko szczególnie wrażliwego typu słowników, tj. słowników rosyjsko-polskich i polsko-rosyjskich (Kozdra 2017). O tym, że polityka była jednym ważniejszych czynników pozajęzykowych determinujących kształt życia kulturalnego, wydawniczego, badań naukowych, w tym również leksykografii po 1945 r., przekonuje także Zenon Leszczyński (1988), który porównał wydanie powojenne *Gramatyki języka polskiego* Stanisława Szobera w opracowaniu Witolda Doroszewskiego (Szober 1953) z przedwojennym pierwodrukiem oraz powojenne wydania *Słownika poprawnej polszczyzny* z przedwojennym *Słownikiem ortoepicznym* tegoż autora (Leszczyński 2016). Z *Gramatyki* Szobera w wydaniu Doroszewskiego usunięto to, „co w przykładowo przytoczonych wyrazach i zdaniach było bezpośrednim odbiciem świata i epoki, którą Polska Ludowa już tak daleko pozostawiła za sobą” (Doroszewski 1953: VI, za: Leszczyński 1988: 52). Jak pisze Leszczyński, *Słownik poprawnej polszczyzny* w porównaniu z *Gramatyką* został nie tak skutecznie przetrzebiony, mimo zapowiedzi zmian. „Czy zatem – pyta retorycznie Leszczyński (2016: 214) – ta zapowiedź to tylko zasłona dymna i ukłon w stronę ulicy Mysiej?”⁴ Niewiele natomiast wiemy o bezpośrednim wpływie władz państwowych i partyjnych po 1945 r. na pracę zespołów przygotowujących najważniejsze słowniki. Wiadomo np., że jeszcze przed powołaniem prof. Witolda Doroszewskiego na stanowisko redaktora naczelnego nowego słownika, odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada poświęcona tej kwestii. Wziął w niej udział m.in. prof. Stanisław Żółkiewski (w tym czasie kierownik odpowiedniego wydziału Komitetu Centralnego PZPR, marksista i literaturoznawca – chyba w tej kolejności) oraz prof. Stanisław Urbańczyk (językoznawca). O przebiegu tego spotkania Urbańczyk wspomina zdawkowo (Urbańczyk 1987: 14; por. też Piotrowski 1994: 41, przyp. 1). Już tylko to pokazuje, że spiesząc *światliczarce* w sukurs, nie mogą pominąć kontekstu politycznego rozwoju polskiej leksykografii.

⁴ Na ulicy Mysiej 5 w Warszawie, o czym młodsze pokolenie już najpewniej nie pamięta, mieściła się siedziba Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zlikwidowanego ostatecznie w kwietniu 1990 r. Myślę, że Zenona Leszczyńskiego „ukłon w stronę ulicy Mysiej” to przykład mowy ezopowej i ukłon w tę samą stronę.

W artykule pt. *Świetliczanka czy świetliczarka?* prof. Władysław Makarski (2013) dokonał analizy słowotwórczej nazwy *świetliczanka* 'osoba pełniąca dyżur w świetlicy, zajmująca się świetlicą' i synonimicznej, lecz – jak podaje autor – funkcjonującej w języku Polaków w Anglii⁵, dokładniej w polszczyźnie emigrantów wojskowych i politycznych po II wojnie światowej, nazwy *świetliczarka*. W świetle tej analizy *świetliczanka* to

nazwa żeńska, zwracająca uwagę na miejsce pracy: świetlicę, wpisuje się w ten wyraźnie obecny w naszym języku typ morfologiczno-semantyczny żeńskich nazw przynależnościowych na *-anka*, z tym że nazwa ta łączy cechę lokatywności z agentywnością, której nie ma w nazwach wyrażających relacje przestrzenne typu *krakowianka* i osobowe w rodzaju *wojewodzianka* (Makarski 2013: 152).

Z wnioskiem autora, iż *świetliczanka* „mieści się w normach języka polskiego”, trudno się nie zgodzić, choć – co może warto zasygnalizować – odwołuje się on milcząco do tzw. kryterium systemowego poprawności językowej (kryterium zgodności z systemem): *świetliczanka* jest zgodna z normami języka polskiego, gdyż jest zgodna z zasadami słowotwórstwa współczesnej polszczyzny. Tymczasem jest to forma w najnowszej polszczyźnie krajowej wyłączna, nie można jej więc zakwestionować ze względu na budowę, lecz ze względu na powszechny uzus (tzw. kryterium uzualne). Potwierdzają to dane z Narodowego Korpusu Języka Polskiego: w pełnym korpusie obejmującym 1 800 tys. segmentów (\approx wyrazów tekstowych; o segmentcie i sposobach segmentacji tekstu w Narodowym Korpusie Języka Polskiego zob. Przepiórkowski i in. 2012: 61–62) *świetliczarki* nie odnotowano, *świetliczanka* zaś została poświadczona w różnych formach fleksyjnych ponad 60 razy (NKJP).

Natomiast w przypadku *świetliczarki*, dowodzi W. Makarski,

został wykorzystany model rzeczowników lokatywno-agentywnych na *-arz*, typu *aptekarsz*, *bibliotekarsz*, według którego można było utworzyć nazwę męską *świetliczarsz* – podstawę dla nazwy żeńskiej *świetliczarka*. Taka jednak forma, choć prawidłowo utworzona, realizująca model lokalny, wtórny w stosunku do ogólnopolskiego, przegrzywa ze *świetliczanką* (Makarski 2013: 154).

Podstawą analizy prof. Makarskiego są słowniki języka polskiego: SW, SJPDor, SJPSzym, PWSP oraz powstający WSJP. Dostępne dziś narzędzia komputerowe do przeszukiwania tekstów oraz internetowe biblioteki pozwalają na szybsze gromadzenie danych językowych oraz weryfikację już istniejących hipotez. Tak jest i w przypadku rzeczowników *świetliczanka*

⁵ Prof. W. Makarski pisze o „Polonii angielskiej” i używa przymiotnika *polonijny* (Makarski 2013: 148). Środowisko, w którym przede wszystkim używa się *świetliczarki*, to emigranci wojskowi i polityczni – oni sami nie uważają się za Polonię, lecz za Polaków, którzy z powodów politycznych nie mogli wrócić do kraju.

i *światliczarka*. Przedstawione poniżej przykłady zebrałem w internecie, przeważnie z pomocą wyszukiwarki Google (<http://google.pl>), w szczególności z dostępnej w tym serwisie wyszukiwarki książek. Tam, gdzie to było możliwe, wyniki wyszukiwania zostały przeze mnie zweryfikowane w papierowych wersjach książek i czasopism.

Jak się okazuje, *światliczarka* jest wyrazem starszym, niż wynika to ze słowników języka polskiego. Najstarszy przykład znalazłem w 9 numerze (z dnia 25 września 1932 r.) pisma „Nowiny”, wydawanego przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy w Warszawie:

Jednym z najprzyjemniejszych miejsc w koszarach jest dla żołnierza świetlica. Spotyka się tam z kolegami. Zawiera nowe znajomości. Przeczyta gazetki. Jeżeli sam nie potrafi – to mu przeczyta *światliczarka*.

Jeszcze starszy przykład znalazł Piotr Wierzchoń⁶ w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” (21 marca 1931 r.): BEZPŁATNY kurs dla wychowawców kolonijnych i *światliczarek* organizuje... Nieco później *światliczarkę* spotykamy w podpisie pod zdjęciem w przedwojennym tygodniku „Wiarus” (IV, [23 marca] 1933, nr 13, s. 289)⁷. Rok później tygodnik „Strzelec” donosił natomiast, że „na wiosnę zorganizowano kurs 3-dniowy informacyjno-świeclicowy w Wągrowcu, wyłączenie dla pracowników wych. obyw. i *światliczarek* z powiatu wągrowieckiego”. (XIV, [11 lutego] 1934, nr 6, s. 10), a nieco później w „Żołnierzu Polskim” (1 kwietnia 1934, nr 10) można było przeczytać: „toczyły się na widowni jakieś bliżej niezbrane mi zwady, które z powodzeniem uśmierzała p. *światliczarka* [...]”. W materiałach Piotra Wierzchońa znalazły się jeszcze przykłady późniejsze z czasopism: „Rocznik SPRA” (1934–1935), „Wola i Czyn” (Lwów, nr 6, 20 października 1937 r.), „Młody Nurt” (nr 9 (12), 15 stycznia 1939 r.) Możliwe jednak, że najstarsze użycie pochodzi z pieśni żołnierskiej pt. *Nasza pani światliczarka*, drukowanej w 1932 r., ale prawdopodobnie o starszej genezie (Kowalski 1932).

Widać z powyższego zestawienia, że przed II wojną światową *światliczarka* to wyraz występujący w prasie wojskowej. Dlatego na szczególną uwagę zasługuje jedyny przykład z tego okresu, który znajdujemy w czasopiśmie niewojskowym, tj. w „Orędowniku Ostrowskim”⁸. Osobną kwestią, której ze względu na brak danych nie potrafię rozwinąć, jest ewentualny wielkopolski

⁶ Prof. Piotrowi Wierzchońowi z UAM w Poznaniu składam w tym miejscu podziękowania za udostępnione przykłady, które znacząco poszerzyły mój własny materiał językowy.

⁷ Czasopism pod tym tytułem było kilka. Tutaj chodzi o tygodnik wydawany w Warszawie w latach 1930–1939. W podtytule: „Organ podoficerów wojska lądowego i marynarki wojennej”, red. J. Emisarski.

⁸ „Pismo na powiat Ostrowski i miasto Ostrów, Odolanów, Mikstat, Sulmierzyce, Rasków i Skalmierzyce”, nr 148, 12 XII 1938, s. 2.

(zachodniopolski) rodowód *światliczarki* – informacja z „Wiarusa” dotyczy powiatu wągrowieckiego w Wielkopolsce. Ze względu na interesujący kontekst (wiele tzw. nazw żeńskich w jednym miejscu) cytuję całą informację:

NOWE KIEROWNICTWO „SZAROTKI”. Walne zebranie KSMŻ. „Szarotka” – Oddz. Ostrów-Krepa dokonało wyboru nowego kierownictwa. Tworzą je: Stefania Nowostawska – prezeska, Maria Siekierczakówna – wiceprez., Irena Białecka – sekr., Cieślakówna – skarbn., Smektalanka – naczelniczka i Wł. Kolendzianka – *światliczarka*⁹.

Rzeczownik *światliczarka* jest też licznie poświadczony:

1. W oficjalnych dokumentach i wydawnictwach Rządu RP na uchodźstwie w okresie II wojny światowej – np. o *światliczarkach* wspomina druk pt. *Za naszą i waszą wolność*, wydany przez Polskie Rządowe Centrum Informacyjne w Nowym Jorku, 1941; funkcję *światliczarek* regulowało prawo państwowe okresu II wojny światowej (Kunert 1995: 67); wojsko polskie wydawało pismo pt. „Poradnik dla Światlic i Światliczarek” (Draus 1993: 238).

2. We wspomnieniach emigrantów polskich na Zachodzie – np. „*Światliczarkami* w pierwszym rządzie powinny być Polki, żony żołnierzy danego pododdziału” (Biały 1948: 95); „Nasze *światliczarki* zostały zaopatrzone w legitymacje brytyjskie, które uprawniały je do pobytu na froncie” (Sosabowski 1957: 105; o *światliczarkach* Sosabowski wspomina jeszcze kilka razy); „dostarczyli żołnierzowi godziwych rozrywek i skoordynowali w tym względzie inicjatywę i pracę oficera opieki, *światliczarki* i kantyniarki” (Sosnkowski 1966: 144); „Największe zainteresowanie jednak wzbudzała *światliczarka*, aranżująca różne występy artystyczne z okazji rocznic narodowo-historycznych” (Kowalik 1979: 14); „Robiły to wykwalifikowane *światliczarki*. Moim zadaniem było koordynować i planować, a także kontrolować pracę *światliczarek*” (Wyhowska De Andreis 1981: 115); „Bo oddziały miały swoje ukochane *światliczarki* – Polki, najbardziej «oddziałowo» nastrojony czynnik, które nie wiem, dlaczego nazywano «ciociami»” (Maczek 1984: 223).

3. W dziełach literackich pisarzy-emigrantów – np.: „zwracając się do *światliczarki*, spytałem, jak się Pryszczyk sprawuje. – O, bardzo dobrze, panie kapitanie – powiedziała gorliwie” (Meissner 1945: 25); „Że też nikt mu nie przerwie kpiącym «zwischenrufem»: – Takie rewelacje możesz pan opowiadać *światliczarkom* w kazachstańskim Akmolińsku! Nas tam kiepska literatura podróżnicza nie bawi” (Nowakowski: 1968: 333); „Pryszczyk niespokojnie obrzucił wzrokiem izbę i stwierdziwszy – jak się wydaje – nieobecność *światliczarki*, chrząknął, przyglądził sterczące włosy nad czołem,

⁹ KSMŻ – Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. W cytowanej informacji zwracają uwagę skrócone nazwy żeńskie. Można przyjąć, że skoro KSMŻ ma *prezeskę*, to skrót *wiceprez.* trzeba czytać *wiceprezeska*, itd.

po czym – znanym już sposobem przywdziawszy na twarz maskę skromności – wyjaśnił” (Wańkowicz: 1983: 430).

4. Później także w języku emigracji polskiej, nie tylko na Wyspach Brytyjskich, lecz i za oceanem. „*Świetliczarka* realizuje tu [tj. w prasie polonijnej w USA] schemat utrwalony w świadomości mówiących np. przez *bibliotekarka* : (*bibliotekarz*); *sklepikarka* : (*sklepiarz*)” (Zaremba 1974: 140).

Warto tu jeszcze przytoczyć fragment fraszki Stanisława Kotwicza, oficera oświatowego Dywizjonu 304 (o Stanisławie Kotwiczu pisze m.in. Anna Mieszkowska (2000)), pt. *Świetlica*:

Zamiast siedzieć u ciebie, żołnierz lazi po ulicy!
Zamknę cię!” – *światliczarka* rzekła do *światlicy*.
A ona smutna, że na nią tak okropnie sarka,
Szepnęła: „taka *światlica*, jaka *światliczarka*.
(Kotwicz 1977: 41)

W świetle powyższych danych *światliczarka* to nie – jak twierdzi prof. Makarski – „model lokalny, wtórny wobec ogólnopolskiego”, lecz nazwa starsza, zapomniana w polszczyźnie krajowej, zachowana na emigracji. Zresztą, dokładniejsza kwerenda potwierdza, że i w publikacjach krajowych mogła się pojawić, choć nie została odnotowana przez słowniki. *Światliczarkę* znalazłem m.in. w jednym z numerów warszawskiego tygodnika *Stolica* z 1959 r.: „Pełniąca obowiązki bibliotekarki *światliczarka* opowiada nam o swojej pracy chętnie i rzeczowo” (IX, nr 30 (344) z dn. 25 lipca 1954, s. 11).

W reakcji na artykuł napisał do prof. Makarskiego polski historyk, pisarz i publicysta emigracyjny Zbigniew S. Siemaszko z Londynu (ur. 1923 r.). Relację między *światliczarką* a *światliczanką* ujął tak:

[...] moje komentarze nie dotyczą poprawności językowej, lecz historycznej. Chodzi o to, że w niepodległym Wojsku Polskim podczas drugiej wojny światowej używano określenia *światliczarka* nie tylko w gwarze żołnierskiej, ale również w rozkazodawstwie organizacyjnym i wykonawczym. Więc jeśli ktoś pisząc obecnie, o tym wojsku nazywa tę funkcję „pestek” chyli żołnierzy Pomocniczej Służby Kobiet *światliczanką*, popełnia zasadniczy błąd historyczny, bez względu na to czy z punktu widzenia semantycznego ma rację, czy nie¹⁰.

Moim zdaniem, żaden z adwersarzy nie powiedział wszystkiego o inkryminowanym wyrazie. Z. S. Siemaszko zasadnie utrzymuje, że rzeczownik *światliczarka* był w oficjalnym i nieoficjalnym języku w środowisku polskim na Zachodzie. W tym wypadku wystarczy dodać, że taki uzus nie był przypadkiem. Rzeczownik *światliczarka* w znaczeniu ‘pracownica świetlicy wojskowej’ funkcjonował w całym okresie międzywojennym, co pokazuje

¹⁰ List Z. S. Siemaszki do W. Makarskiego z dn. 11 marca 2013 r. Dziękuję uprzejmie adresatowi listu za jego udostępnienie.

zebrany przeze mnie, a także życzliwie mi udostępniony przez prof. Piotra Wierzchonia z UAM w Poznaniu, materiał językowy. Prof. Makarski zajmuje się *światliczką* jedynie jako postacią w pewnym sensie hipotetyczną, gdyż dostępne mu w trakcie przygotowywania artykułu słowniki nie notowały *światliczarki*, a wykorzystanie narzędzi komputerowych do ustalenia lingo-chronologii dopiero się zaczynało.

W źródłach drukowanych znalazłem jeszcze inny komentarz Z. S. Siemaszki o wyrazie *światliczarka*. Komentarz ma charakter metajęzykowy, tzn. autor tłumaczy, dlaczego używa rzeczownika *światliczarka* oraz twierdzi, że wyraz *światliczanka* jest rusycyzmem:

Zachowuję tu określenie „światliczarka” (podobnie do kucharka, malarka, itp.), które było w powszechnym użyciu w niepodległym Wojsku Polskim, w przeciwieństwie do określenia „światliczanka”, które z rosyjskiego poprzez LWP dostało się do współczesnego języka polskiego (Siemaszko 2002: 254).

Podobnie sądzi także Edward M. Car:

kobiety pracujące w świetlicach wojskowych znane były podczas II Wojny Światowej jako «światliczarki» (nie «światliczanki», jak podaje «Słownik ortograficzny») (Car 1995: 9).

Prawdopodobnie takie opinie ma na myśli Władysław Makarski (2012: 148), gdy w swoim artykule pisze o *światliczance* „uznawanej za niezgodną z normami językowymi polskimi, w której upatruje się wpływ ruski”. Materiał językowy jednak tego nie potwierdza. Najpierw dlatego, że nie potrafimy wskazać rosyjskiego (ukraińskiego, białoruskiego) wyrazu będącego wzorem *światliczanki*. Formalnym odpowiednikiem polskiej *światlicy* jest w rosyjskim *светлица* ‘чистая, светлая, парадная комната в доме’ (Dal’ 1985: 158), współcześnie przestarzałe (BTSRJa: 1157), w ukr. *світлиця* m.in. w zn. ‘jasna, czysta izba, „paradna” izba, izba w ogóle, mały pokój na wyższym poziomie domu’, też zdrobniale *світличка* ‘ts.’ (SUM: 92; WTSSUM: 1299; por. też Hrinczenko 1909: 109). *Światlicy* w znaczeniu ‘instytucja oświatowa’ ani hipotetycznej **світльчанки* (ros.)¹¹ czy **світличанки* (ukr.), która mogłaby być strukturalnym wzorem polskiej *światliczanki*, dostępne

¹¹ Niektóre słowniki współczesnego języka rosyjskiego notują rzeczownik *культурботник* ‘тот кто ведает культурно-массовой работой (в какой-л. организации, учреждении)’ (BTSRJa 479, s.v. *культурботник*). Hasła *культурботница* w tym słowniku brak. Wyrazy *культурботник*, *культурботница*, także *культурник* ‘ts.’ notują natomiast W. M. Mokijenko i T. G. Nikitina (1998: 298–300). Nie mogą to być ros. odpowiedniki *światliczarki* / *światliczanki*, bo przynależą do tzw. sowietyzmów, tj. tych jednostek językowych, które odnoszą się do realiów radzieckich – *kul’trobotnik* to raczej ‘działacz kultury’ niż ‘światliczacz, światliczanin, światlicowcy’ (por. Szczerbiak-Walicka 2001: 169–170).

mi słowniki nie notują (SW, SJPdor, PSWP, Dał, BTRSRJa, SUM9, WTSSUM, Hrinchenko 1909). Jak stwierdziła Barbara Leśniak:

Nazwy żeńskich wykonawców czynności [z sufiksem *-anka* – H.D.] derywowane od nazw obiektu (miejsca pracy) są nieliczne i typowe tylko dla języka polskiego: *przed-szkolanka, świetliczanka* (Leśniak 1983: 114)¹².

Bez wskazania strukturalnego wzorca obcego przypisywanie *świetliczance* pochodzenia rosyjskiego (ruskiego, wschodniosłowiańskiego) jest całkowicie bezzasadne.

Moja kwerenda w źródłach pokazuje, że także *świetliczanka* ma rodowód przedwojenny, choć słabo poświadczony, nie mogła więc – jak utrzymuje Z. S. Siemaszko – zostać zapożyczona bądź skalkowana z rosyjskiego i „poprzez LWP dostać się do współczesnego języka polskiego”. Pierwszy znany mi z druku przykład użycia rzeczownika *świetliczanka* znalazłem w reportażu Ireny Skassówny ze świetlicy na Pradze pt. *Jak pracują kobiety? Świetliczanka* („Bluszcz” 1936, nr 41, s. 10–11 – poza tytułem omawiany rzeczownik pojawia się w tym tekście kilka razy). SJPdor (t. 8, s. 1350) podaje tylko jeden przykład z roku 1952 („Pani świetliczanka pomaga nam chętnie przy trudniejszych zadaniach”; „Świerszczyk” 1952, 19). W moich poszukiwaniach trafiłem jeszcze na *świetliczankę* w utworze Heleny Jaworskiej pt. *Było nas stu* z 1948 r.: „Jakoś przecież dawała sobie z nimi radę i o dziwo, nawet cieszyła się dużym autorytetem w tej gromadzie młoda «pani *świetliczanka*»” (Jaworska 1948: 33). Książka opowiada o powstaniu Związku Walki Młodych, a w cudzysłów jej autorka bierze słownictwo przynależne do środowiska i czasu powstawania organizacji.

Przedstawione tu wyniki poszukiwań nie podważają wyводу prof. Makarskiego. Osadzają go jednak w kontekście historycznym i kulturowym. Z dwu rywalizujących modeli strukturalnych, starszy przetrwał na emigracji, i dziś w imię wierności realiom historycznym trzeba by go zachować we wszystkich tekstach powstałych na emigracji oraz w dziełach krajowych, jeśli odnoszą się do realiów wojny, II Korpusu, emigracji. Model nowszy – jak pisze prof. Makarski – „brzmieniowo ładniejszy”, utrwalił się w kraju.

Moim zdaniem, nie można – jak czyni to prof. Makarski – w wyjaśnianiu zjawisk językowych poprzestać na odwołaniu się do kategorii takich jak ładniejszy, łatwiejszy czy wygodniejszy. Odpowiadają im bowiem najczęściej lingwistyczne prawidła możliwych w danym języku kombinacji dźwięków,

¹² Konsekwentnie Leśniak (1983: 119) uznaje *-anka* za „zintegrowany samodzielny sufiks”.

zasady budowy sylaby, ograniczenia morfotaktyczne. Analiza zakresu występowania sufiksów *-arka* i *-anka* w języku polskim pokazuje, że przynajmniej od strony formalnej oba mogą występować w tym samym kontekście fonetycznym, m.in. zarówno *-arka* jak i *-anka* może wystąpić po tematach zakończonych na *c* wymieniające się na *č*: por. *rękawiczarka* : *rękawica* tak jak *światliczarka* : *światlica*, z sufiksem *-arka* oraz *światliczanka* : *światlica* z sufiksem *-anka* (Michalewski 1984: 68–69). Typ z sufiksem *-anka* licznie poświadczony w nazwach mieszkańek miast typu *Katowice* : *katowiczanka*.

W eliminacji z uzusu krajowego *światliczarki* trzeba wziąć pod uwagę także czynnik polityczny – działaczom komunistycznym wyraz mógł się kojarzyć z przedwojennym wojskiem, z emigracją polityczną i II Korpusem. Pośrednim dowodem może być np. fakt, że w krajowych wydaniach tekstów powstałych poza Polską *światliczarkę* zastępowano *światliczanką*, np. cytowany wcześniej fragment z powieści *L jak Lucy* Janusza Meissnera w przedruku krajowym z 1957 r. ma postać:

zwracając się do *światliczanki* [sic!], spytałem, jak się Pryszyk sprawuje. – O, bardzo dobrze, panie kapitanie – powiedziała gorliwie (Meissner 1957: 33).

Przedstawione powyżej uwagi o rzeczowniku *światliczarka* w języku polskim prowadzą do konkluzji, że w związku z rozwojem cyfrowych zbiorów danych tekstowych oraz metod ich analizy, możemy spodziewać się odrzucenia niektórych hipotez dotyczących chronologii zjawisk leksykalnych bądź ich modyfikacji (przeformułowania, uściślenia etc.). Proponowana przez Piotra Wierchonia teoria lingwochronologizacji, „w której analizuje się teksty, a nie listy haseł leksykograficznych” (Wierchoń 2013: 74), opisywana w jego licznych pracach, zdaje się być bardzo obiecująca.

Skróty słowników

- BTSRJa – S. A. Kuzniecowa (red. nac.): *Bol'szoj tołkowyj słowar' russkogo jazyka*. Sankt-Pieterburg 2000.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <<http://nkjp.pl>>, dostęp: 22.07.2020.
- PWSP – H. Zgólkowa (red.): *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Poznań 1994–2005.
- SJPDor – W. Doroszewski (red. nac.): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
- SJPSzym – M. Szymczak (red.): *Słownik języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa 1978–1981.
- SUM9 – I. K. Bilodid i in. (kom red.): *Słownik ukraińskiej mowy*. T. 9. Kyjiw 1978.
- SW – J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa 1900–1927.
- WSJP – P. Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 27.07.2020.
- WTSSUM – W. T. Busel (red. nac.): *Welykij tłumacznij słownyk suchasnoji ukraińskoj mowi*. Kyjiw–Irpiń 2005.

Literatura

- Car E. M. (1995): *Kobiety w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1948*. Warszawa.
- Dał W. (1985): *Tołkowyj słowar' żywego wielikorusskogo jazyka*. T. IV. Moskwa.
- Doroszewski W. (1953): *Przedmowa*. [W:] S. Szober: *Gramatyka języka polskiego*. Wyd. 3. Oprac. W. Doroszewski. Warszawa, s. V–VI.
- Draus J. (1993): *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*. Lublin.
- Dyszak A. S. (2017): *Leksyka marginalizowana i nieobecna w siatkach haseł największych słowników definicyjnych współczesnej polszczyzny*. [W:] *Wokół 300 tysięcy polskich słów. Wstęp do hasłownikologii*. Red. J. Wawrzyńczyk, P. Wierchoń. Warszawa, s. 61–77.
- Hrinczenko B. D. (red.) (1909): *Słowar' ukrajnśkoji mowy*. T. 4: R–Ja. Kyjiw.
- Kozdra M. (2017): *Dobór haseł w słownikach ogólnych rosyjsko-polskich i polsko-rosyjskich*. [W:] *Wokół 300 tysięcy polskich słów. Wstęp do hasłownikologii*. Red. J. Wawrzyńczyk, P. Wierchoń. Warszawa, s. 205–221.
- Leszczyński Z. (1988): *Działanie tabu w pośmiertnym wydaniu „Gramatyki języka polskiego” Stanisława Szobera*. [W:] tenże: *Szkice o tabu językowym*. Lublin, s. 51–63.
- Leszczyński Z. (2016): *Uwagi o zmianach w „Słowniku poprawnej polszczyzny” Stanisława Szobera*. [W:] *Dawne z nowym łącząc... In memoriam Mariani Kucała*. Red. J. Klimek-Grądzka, M. Nowak. Lublin, s. 229–240.
- Leśniak B. (1983): *Nazwy kobiet zakończone na -anka w języku rosyjskim i polskim. Na materiale współczesnych słowników języka rosyjskiego i polskiego*. „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” z. 74, s. 113–120.
- Makarski W. (2013): *Świetliczanka czy świetliczarka?* [W:] *Słowa. Style. Metody*. Red. H. Pelcowa, M. Wojtak. Lublin, s. 147–155.
- Michalewski K. (1984): *Dystrybucja polskich rzeczownikowych formantów przyrostkowych*. Łódź.
- Mieszkowska A. (2000): *Starszy pan z St. Andrews czyli Stanisław Kotwicz (1896–1976)*. „Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty” 3, s. 248–254.
- Mokijenko W. M., Nikitina T. G. (1998): *Tołkowyj słowar' jazyka Swodepii*. Sankt-Pietierburg.
- Piotrowski T. (1994): *Z zagadnień leksykografii*. Warszawa.
- Polonia Book Foundation (red.) (1984): *Literatura źle obecna (rekonesans)*. Londyn.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R. L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Warszawa, <http://nkjp.pl/settings/papers/NKJP_ksiazka.pdf>, dostęp: 08.03.2018.
- Szczerbiak-Walicka B. (2001): *Płatonow po polsku. Z problematyki przekładu literackiego*. Kurowice k/Łodzi.
- Siemaszko Z. S. (2002): *Ci, którzy odeszli (1953–2002)*. Londyn.
- Szober S. (1953): *Gramatyka języka polskiego*. Wyd. 3. Oprac. W. Doroszewski. Warszawa.
- Urbańczyk S. (1988): *Źródła słownika języka polskiego 2. połowy XX w.* [W:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego. Materiały konferencji w Paszkwówce 26–28 XI 1986 r.* Red. W. Lubaś. Wrocław, s. 9–19.
- Wierchoń P. (2013): *Rozwój słownictwa XX w. w świetle teorii lingwochronologizacji*. [W:] *Spotkania polonistyk trzech krajów – Chiny, Korea, Japonia*. Red. E. Czoj. Seoul, s. 61–79.
- Zaremba M. (1974): *O języku współczesnej prasy polonijnej w USA (rodzaje i źródła innowacji)*. „Przegląd Humanistyczny” 18, nr 3, s. 135–141.
- Zgółkowie H. i T. (2008): *Słowa źle obecne w polskiej leksykografii po 1945 roku*. [W:] „Język a Kultura”. T. 20: *Tom jubileuszowy*, s. 163–171.

Źródła

- Biały J. (1948): *Wspomnienia i przyszłość. 1941–1947 r.* London.
- Chrząstowska B. (oprac.) (1990): *Literatura współczesna „źle obecna” w szkole. Antologia tekstów literackich i pomocniczych dla klas maturalnych.* Wrocław.
- Jaworska H. (1948): *Było nas stu.* Przedmowa J. Morawski. Warszawa.
- Jędrzejko P. (1997): *Moby Dick ‘źle obecny’ w odbiorze czytelnickim.* [W:] T. Pyzik: *Literatura w kształceniu i wychowaniu – z teorii i praktyki.* Katowice, s. 56–67.
- Kotwicz S. (1977): *Fraszki i wiersze.* Londyn.
- Kowalik S. (1979): *Tak było. Wspomnienia jeńca wojennego.* Londyn.
- Kowalski A. (1932): *Żywe pieśni. Dwanaście inscenizowanych pieśni żołnierskich.* Ilustrował J. Stojek. Warszawa. Biblioteczka teatralna 4.
- Kudyba W. (2014): *Generacja źle obecna.* Sopot.
- Kunert A. K. (1995): *Rzeczpospolita Polska czasu wojny: Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski 1939–1945.* Słowo wstępne R. Kaczorowski, L. Wałęsa. Przedmowa A. Strzembosz. Warszawa.
- Maczek S. (1984): *Od podwody do czołga. Wspomnienia wojenne 1918–1945.* Wyd. 2. Londyn.
- Meissner J. (pseud.) (1945): *„L” jak Lucy.* Edinburgh. Na karcie tytułowej Autor: Porucznik Herbert.
- Meissner J. (1957): *L jak Lucy. Druga część opowieści „Źądło Genowefy”.* Warszawa.
- Nowakowski T. (1968): *Aleja dobrych znajomych.* Londyn.
- Sosabowski S. (1957): *Najkrótszą drogą.* Słowo wstępne K. Sosnkowski. Londyn.
- Sosnkowski K. (1966): *Materiały historyczne. Zebr. i przypisami zaopatrzył Józef Matecki.* Londyn.
- Wańkiewicz M. (1983): *Karafka La Fontaine’a.* Wyd. 3. T. 1. Kraków.
- Wyhowska De Andreis M. (1981): *Między Dnieprem a Tybrem.* Londyn.

Magdalena Makowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9414-048X>
e-mail: [magdalena.makowska@uwm.edu.pl](mailto:magdalenamakowska@uwm.edu.pl)

Wizualizacja informacji na przykładzie tekstów medialnych poświęconych koronawirusowi

Visualisation of information as exemplified by media texts devoted to the coronavirus

Abstrakt

Artykuł stanowi głos w dyskusji nad możliwościami wizualizacji informacji w mediach społecznościowych. Przedmiotem analizy mediolingwistycznej czyni komunikaty powstałe w związku z pandemią koronawirusa, opublikowane na Twitterze przez polskich nadawców instytucjonalnych (KPRM, GIS, MZ). Celem artykułu jest przedstawienie zróżnicowanych pod względem językowym, strukturalnym i funkcjonalnym form wizualizacji informacji, uwzględniających specyfikę medium, jakim jest Twitter. Jak dowodzi analiza korpusu, zróżnicowanie semiotyczne tych komunikatów ma związek z realizowanymi przez nie funkcjami, wśród których dominują funkcja informacyjna, edukacyjna i prospołeczna. Korelacja ta sprawia, że teksty te spełniają warunki funkcjonalnego designu informacji.

Słowa kluczowe: wizualizacja informacji, mediolingwistyka, Twitter, multimodalność

Abstract

The article constitutes an input into the debate on various information visualization options in social media. Media and language oriented analysis is focused here on messages created in connection with the coronavirus pandemic and posted on Twitter by Polish institutional broadcasters (Chancellery of the Prime Minister of Poland, State Sanitary Inspectorate, Ministry of Health). The aim of the article is to present forms of information visualization that differ linguistically, structurally and functionally, taking into consideration specific features of such a medium as Twitter. As proven by corpus analysis, semiotic diversity of these messages is related to functions they realize, among which informative, educational and prosocial functions dominate. This correlation makes such texts fulfill the conditions of a functional information design.

Key words: visualisation of information, media linguistics, Twitter, multimodality

1. Wprowadzenie

Ataki terrorystyczne, katastrofy lotnicze, wybuchy społecznego niezadowolenia lub kryzys migracyjny to tylko wybrane przykłady zdarzeń, które potrafią skutecznie przykuć uwagę użytkowników mediów na całym świecie. Tematem, który od końca 2019 r. na stałe zagościł w światowych serwisach informacyjnych, stała się pandemia koronawirusa SARS-CoV-2. W grudniu 2019 r. wirus pojawił się w chińskim mieście Wuhan i docierając do kolejnych państw, w tym także do Polski (4 marca 2020), spowodował reorganizację życia prywatnego i zawodowego wielu ludzi. Konsekwencją tak gwałtownej zmiany dotychczasowego porządku społecznego i gospodarczego był wzrost znaczenia mediów, które w tym szczególnym czasie stały się kluczowymi pośrednikami między ośrodkami decyzyjnymi i obywatelami. Użytkownicy mediów społecznościowych uczynili je narzędziami budowania dyskursu wokół pandemii: to m.in. za pośrednictwem Twittera informowano o bieżącej sytuacji, ale też edukowano w kwestii zachowań bezpiecznych, wyjaśniano także znaczenie społecznej solidarności.

Celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób w polskich mediach społecznościowych nadawcy instytucjonalni budowali narrację wokół koronawirusa. Korpus badawczy tworzy 88 tekstów medialnych opublikowanych na Twitterze przez Kancelarię Premiera Rady Ministrów, Ministerstwo Zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny, analizowanych pod kątem tego, jak – zarówno w warstwie językowej, jak też wizualnej – prezentowany jest w nich temat koronawirusa. Analiza koncentruje się nie tylko na sposobach multimodalnego komponowania takich tekstów, ale uwzględnia także ich wymiar funkcjonalny. Połączenie tych dwóch aspektów prowadzić ma do odpowiedzi na pytanie, jakie cele stawiają przed sobą nadawcy wymienionych komunikatów i dzięki jakim rozwiązaniom z obszaru funkcjonalnego designu tekstu zamierzają te cele osiągnąć. Punkt wyjścia do rozważań nad sposobami budowania na Twitterze narracji wokół koronawirusa stanowi kategoria multimodalności jako jeden z wyznaczników komunikacji zapośredniczonej medialnej.

2. Multimodalność tekstu medialnego

Myśląc o współczesnej komunikacji, trudno nie dostrzec, jak ważną jej cechą jest medialne zapośredniczenie. Wynika ono m.in. z powszechnego dostępu do takich urządzeń jak komputery, tablety czy smartfony, które poprzez swoje ekrany łączą użytkowników, pokonując tym samym dzielący

ich dystans czasowo-przestrzenny. Pandemia koronawirusa tylko to zjawisko zintensyfikowała, ukazując, jak bardzo człowiek znajdujący się w sytuacji kryzysowej potrzebuje szybkiego dostępu do rzeczowych, przystępnie zaprojektowanych informacji z wiarygodnych źródeł. Era ekranów (Manovich 2006) to czas komunikacji wizualnej, której istotę stanowi „proces dostarczania odbiorcom treści poprzez medium oparte na zmyśle wzroku” (Cicha 2017: 42). To właśnie m.in. na potrzeby zapośredniczonej medialnie komunikacji wizualnej tworzone są komunikaty, których nadawcy sięgają po zróżnicowany repertuar środków semiotycznych: językowych, obrazowych i akustycznych. Powstające w ten sposób *kolaże znakowe* (Loewe 2018: 26) to z perspektywy mediolingwistycznej teksty multimodalne, czyli takie, w których „globalny sens [...] jest (współ)realizowany przez więcej niż jeden kod semiotyczny” (Maćkiewicz 2017: 35). Współwystępowanie i współzależność różnych systemów znaków w przekazie medialnym są dzisiaj codziennością i powodują, że w dyskusji nad kondycją komunikacji zapośredniczonej medialnie szczególną uwagę zwraca jej multimodalny charakter.

Multimodalność to kategoria wielowymiarowa. Zdaniem Hartmuta Stöckla pojęcie to obejmuje swoim zakresem zarówno połączenia znaków różnego typu na wielu płaszczyznach w tekście, jak też kompetencje potrzebne do ich odczytania (por. Stöckl 2015: 115). Autor opowiada się za szerokim rozumieniem tekstu: *Gesamtext* to tekst całościowy, w którym status tekstów częściowych przysługuje reprezentantom różnych systemów semiotycznych (język, obraz, dźwięk). Tekst multimodalny, tj. powstały dzięki współdziałaniu różnych znaków dzielących wspólną płaszczyznę, to zdaniem Stöckla standard we współczesnej komunikacji, zaś tekst monomodalny stanowi w niej wyjątek (por. Stöckl 2004: 35). Uznając język i obraz za tzw. modalności centralne, autor wskazuje na kluczową w komunikacji wizualnej rolę typografii jako tzw. modalności peryferyjnej. Multimodalność według Stöckla to zatem semiotyczna manifestacja i interakcja centralnych i peryferyjnych modalności znaków w tekście medialnym:

W związku z błyskawicznym rozwojem mediów w ostatnim stuleciu symultaniczna realizacja oraz integracyjne łączenie większej liczby modalności znaków jest częściowo możliwe dopiero teraz, przede wszystkim jednak stało się uzusem wielu państwowych, a także prywatnych domen użytkowych. [...] Dzięki temu tekst multimodalny wypiera stopniowo tekst monomodalny i tworzy podstawowy prototyp komunikacji międzyludzkiej, choć w wielu środowiskach multimodalnych język stanowi oczywiście kod wiodący (Stöckl 2003: 307).

Podkreślając wysoką pozycję tekstu multimodalnego, Stöckl przyznaje, że w wielu środowiskach multimodalnych język pozostaje modalnością dominującą. Podobny pogląd prezentuje Maryla Hopfinger (2013). Stawiając

pytanie o to, czy współcześnie obraz wypiera słowo, autorka uznaje język za wciąż dominujący, główny kod kultury, ale dostrzega także nobilitację kulturową obrazu i konstatuje:

W dzisiejszej przestrzeni komunikacyjnej słowo i obraz są dobrze **współobecne**, mogą pełnić zarówno samodzielne, jak i komplementarne funkcje; obraz nie tyle wypiera słowo, ile pełnić dzisiaj może zarówno swoiste funkcje przedstawiające, jak i funkcje, które kiedyś przypisywano tylko słowu (Hopfinger 2013: 13, wyróżnienie w oryginale).

Znaczenie relacji, do których we współczesnej komunikacji dochodzi między tym, co językowe i obrazowe, dostrzega także Ulrich Schmitz (2016). Złożoność i powszechność związków, w jakie wchodzi znaki reprezentujące różne systemy semiotyczne, stanowią zdaniem autora przesłankę do operowania pojęciem *obrazotekstu / tekstu obrazowego (Bildtext)*:

Obrazotekst jest graficznie stylizowanym znakiem językowym, którego znaczenie może być odczytane wyłącznie dzięki współdziałaniu elementów językowych i niejęzykowych (np. typografii, obrazów) (Schmitz 2016: 8, tłum. M. Makowska).

Obrazotekst to komunikat, na który oprócz *tekstu* jako części realizowanej wyłącznie językowo składa się też *obraz* stanowiący niejęzykowy kontekst słów. Różne zadania semiotyczne w zakresie tworzenia struktur i budowania znaczeń są tu zatem realizowane dzięki współpracy elementów językowych (tekst) i niejęzykowych (obraz). Kluczową rolę w obrazotekstach odgrywa sposób projektowania informacji. Jak konstatuje autor: im więcej zadań przejmuje design, tym mniej przypada ich dla gramatyki – i odwrotnie (por. Schmitz 2016: 9). Oznacza to, że np. wizualna strona informacji ma wpływ na poziom rozbudowania językowej warstwy przekazu.

Budowanie przekazu opartego na reprezentantach różnych systemów semiotycznych w sposób naturalny wymusza odejście od linearności. Nie powinno jednak prowadzić do tego, że przekaz staje się chaotyczny i semiotycznie przeładowany, a w konsekwencji obciąża kognitywnie odbiorcę. Nielinearność komunikatu to szansa dana odbiorcy na bycie bardziej podmiotowym i kreatywnym w sposobie odczytania przekazu:

Komunikacja medialna dokonuje się nie tylko poprzez różnorodność tworzących ją elementów, lecz również oferuje odbiorcy możliwość samodzielnego decydowania, w jakiej kolejności odbiera on poszczególne informacje. [...] Zjawiska multimodalności nie można więc rozpatrywać w oderwaniu od nielinearności (Bucher 2015: 82, tłum. M. Lisiecka-Czop).

Media społecznościowe sprzyjają tworzeniu nielinearnych tekstów, które z uwagi na swój wielosekwencyjny charakter dopuszczają różne sposoby czytania informacji: odbiorca może rozpocząć lekturę w dowolnym miejscu, tzn. takim, które jako pierwsze przykuje jego uwagę. W zależności od

punktu rozpoczęcia dalsze czytanie nielinearnie skonstruowanego tekstu multimodalnego może przebiegać w różny, często wysoce zindywidualizowany i dynamiczny sposób. Tę zewnętrzną formę prezentacji komunikatu Bucher uważa za swoisty język wizualny, który 1) odpowiada za organizację informacji, 2) strukturyzuje proces recepcji, ale także 3) stawia przed odbiorcą dwojakiego rodzaju zadanie interpretacyjne: musi on bowiem odkodować nie tylko treść przekazu, ale także jego formę. Tak rozumiany design tekstu to zdaniem Buchera „narzędzie kontekstualizacji elementów komunikacyjnych w nielinearnie skonstruowanym środowisku” (Bucher 2007: 60, tłum. M. Makowska, por. także Bucher 2010).

Mateusz Leszkowicz podkreśla, że funkcjonalny design powinien towarzyszyć użytkownikowi od momentu jego wejścia w interakcję z medium i pomagać mu rozwiązać jego problemy: pozyskać informację, podjąć decyzję lub objaśnić i nauczyć czegoś (por. Leszkowicz 2012: 477). Autor zwraca tym samym uwagę na wpływ projektowania graficznego na proces czytania i tworzenia wrażeń wizualnych:

Przekazy medialne często są złożone z wielu osobnych modalności. Brak silnego prowadzenia percepcji odbiorcy powoduje, że jego własny sposób interpretacji przekazu stanowi ważną cechę kontaktu ze współczesnymi mediami. Czytelnik doznaje dużej wolności w wyborze miejsca, gdzie ma rozpocząć czytanie i jak prowadzić swoją uwagę. Ten fakt skutkuje nadawaniem poznawanym treściom własnych znaczeń. W tym sensie odbiorca współuczestniczy w ponownym projektowaniu przekazu, celowo pomijając lub wybierając jedynie niektóre fragmenty kompozycji – te, które w danym momencie mogą budzić jego zainteresowanie. [...] Czytanie jest dynamicznym procesem, gdzie ten sam tekst jest konsumowany na różne sposoby przez różnych czytelników w zależności od ich preferencji i celów. [...] Wydawca i projektant tekstu są współodpowiedzialni za to, w jaki sposób zostanie odebrany jego przekaz (Leszkowicz 2012: 482–483).

Projektowanie informacji ma służyć stworzeniu komunikatu wyposażonego w elementy umożliwiające prowadzenie uwagi odbiorcy i angażujące go, ale tak, by nie generować w nim poczucia obciążenia poznawczego, powstającego wskutek nadmiarowości informacji transferowanych w sposób wzrokocentryczny i multimodalny. Fakt, że design tekstu, tj. koncepcyjne połączenie różnych środków semiotycznych, może być odbierany zarówno jako obciążający, jak też wspomagający czyni projektowanie informacji procesem ważnym z perspektywy nadawczej i odbiorczej. W środowiskach medialnych istnieje cała gama środków, które towarzysząc odbiorcy, dyskretnie organizują jego proces zapoznania się z komunikatem. By wyjaśnić związek między designem jako układem graficznym a dynamiką i skutecznością procesów kognitywnych zachodzących u odbiorcy, Leszkowicz nawiązuje do teorii multimedialnego kształcenia według Mayera (2001) i opisanych

w niej reguł organizacji informacji. Podczas gdy zasada przestrzennej bliskości wskazuje na to, że elementy dzielące wspólną płaszczyznę z zasady postrzegane są jako współtworzące przekaz, oddziałujące na siebie i wzajemnie się kontekstualizujące, a przez to także silniej skupiające uwagę odbiorcy, zasada sygnalizowania oznacza, że wśród elementów występujących w swojej bezpośredniej bliskości powinien być zachowany wewnętrzny porządek, dzięki któremu staną się one czytelne pod względem funkcjonalnym i strukturalnym. Funkcjonalny design tekstu wyrasta zatem na bazie powiązań multimodalności, nielinearności i modułowości. Wszystkie te elementy są silnie reprezentowane w środowisku medialnym Twittera.

3. Twitter jako (multimodalny) mikroblog informacyjny

Twitter to najbardziej charakterystyczne medium nowych czasów; medium posttelewizyjne, postradiowe i postgazetowe. Medium, które jednocześnie jest portalem informacyjnym, lepszej generacji serwisem SMS, systemem alarmowym, gdy dzieje się coś ważnego w naszym mieście bądź w świecie, czatem pomiędzy użytkownikami, wyszukiwarką tendencji, trendów, opinii, miejscem publikacji i promowania prac, wypowiedzi, nagrań, zdjęć, klasycznym serwisem społecznościowym z elementami.

(Mistewicz 2014: 7)

Twitter, zaliczany przez Levinsona (2010) do tzw. *nowych mediów*, uznawany jest nie tylko za ważne źródło informacji, ale też narzędzie zapewniające najszybsze przekazywanie newsów w czasie rzeczywistym, odznaczające się wysokim poziomem dynamizmu komunikacyjnego. Burząc tradycyjnie rozumiany podział ról, media społecznościowe zmieniły przede wszystkim pozycję odbiorców, którzy dzięki możliwości wchodzenia w interakcje z innymi użytkownikami stali się bardziej aktywni, zaangażowani i podmiotowi. Facebook, Instagram czy Twitter to obecnie nowoczesne, wirtualne areny wymiany myśli i sądów, ale też przestrzenie, które coraz więcej podmiotów wykorzystuje, aby konsekwentnie budować swój wizerunek oraz sprawnie komunikować się z możliwie jak największym gronem odbiorców. O popularności Twittera świadczyć może fakt, że współcześnie swoje konta mają tu wszyscy liczący się eksperci, politycy, artyści, sportowcy, dziennikarze. Na Twitterze prezentują się także instytucje nauki, kultury i sztuki, popularyzując w ten sposób swoją działalność oraz ludzi w nią zaangażowanych (por. Makowska 2020).

Od momentu uruchomienia, tzn. od 2006 r., Twitter przeszedł długą drogę, doświadczając przemian przede wszystkim na płaszczyźnie strukturalnej.

ralnej. Powstał jako mikroblog informacyjny, na który składały się krótkie, bo zamknięte zaledwie w 140 znakach wiadomości tekstowe. Z racji ograniczonej objętości pojedynczego tweetu od nadawców od początku oczekiwano zwięzłości i precyzji wypowiedzi. To m.in. dlatego zwykło się mówić o Twitterze jako o syntezie świata (por. Mistewicz 2014: 29). Z czasem tweety rozbudowano w ten sposób, że stworzono możliwość dodawania do tekstu zdjęć, grafik, filmów oraz animacji w formacie GIF. Ważny moment w historii Twittera nastąpił w styczniu 2018 r., kiedy to zdecydowano się zwiększyć do 280 limit znaków przypadających na jeden tweet. Oznaczało to ważną zmianę ilościową i jakościową, ponieważ więcej znaków w tweecie to większe możliwości zjawiania treści poprzez dołączanie kolejnych elementów, np. linków lub hashtagów.

Zdaniem Marka Palczewskiego „tweet jest nowym, wyłącznie internetowym, hybrydalnym, polimorficznym gatunkiem dziennikarskim, łączącym cechy gatunków informacyjnych i publicystycznych na płaszczyźnie nowej technologii” (Palczewski 2013: 31). Owa hybrydalność tweetu wynika z faktu, że w obrębie swojej struktury często jest on multimodalny, tzn. semiotycznie zróżnicowany, i właśnie w ten sposób rekompensuje ograniczenia wynikające z liczby znaków językowych przypadających na jeden wpis. To multimodalność sprawia także, że nawet przy wciąż stosunkowo niewielkiej liczbie znaków w tweecie możliwe jest budowanie w nim dobrych historii, tzn. takich, które są 1) poruszające, 2) krótkie, 3) jasne, czarno-białe, wyraziste, 4) angażujące, zmuszające do odpowiedzi, a przynajmniej do przekazania dalej, 5) widoczne, wyraźne, ze zdjęciem, z poszerzającym wiedzę odnośnikiem (linkiem) (por. Mistewicz 2014: 49). Budowanie przekazu opartego na elementach językowych i obrazowych może być atrakcyjniejsze dla odbiorcy, a z pewnością szybciej przyciąga jego wzrok i silniej oddziałuje na emocje. Jak zauważa Przemysław Szews:

udana kompilacja obu tych środków sprawia, że tekst i obraz zyskują wspólny rytm, co dobrze wpływa na komunikat. Jest to szczególnie ważne w komunikacji internetowej, gdzie odbiorca jest nastawiony na możliwie szybkie i przystępne informacje, które na Twitterze coraz częściej przekazywane są w postaci obrazów wchodzących w rozmaite interakcje z tekstem (Szews 2014: 179–180).

Struktura współczesnych tweetów jest zróżnicowana. Oprócz tweetów prototypowych, tzn. korzystających wyłącznie z elementów językowych, są też takie, które łączą to, co językowe, z tym, co obrazowe, przy czym połączenia te mogą przybierać różne formy: od dwóch odrębnych przekazów realizowanych językowo i obrazowo, poprzez formy równomiernie się uzupełniające (komplementarne), aż do przypadków, w których wizualność tweetu dominuje nad jego warstwą językową. Nawiązując do relacji języka i obrazu,

określanych przez Rolanda Barthesa (1982) jako sztafeta (tj. swobodna interakcja różnych elementów) i zakotwiczenie (tj. przenikanie się elementów), na potrzeby prezentowanej w dalszej części niniejszego artykułu analizy przyjęto taki opis struktury tweetów multimodalnych, który uwzględnia ich dwie zasadnicze części, tj.:

- subpłaszczyznę języka (prototypową, edytowalną, graficznie nadrzędną część tweetu);
- subpłaszczyznę obrazu (materiał graficzny: obraz statyczny/dynamiczny, realistyczny lub graficzny, obrazotekst, znak dołączony do prototypowej części tweetu i graficznie wobec niego podrzędny).

Obie subpłaszczyzny mogą pozostawać względem siebie zarówno w relacji sztafetowej (brak kontekstualizacji lub częściowa kontekstualizacja), jak też w relacji zakotwiczenia (pełna kontekstualizacja). Zaprezentowana poniżej analiza mediolingwistyczna tweetów powstałych w czasie pandemii koronawirusa pozwoli ustalić, jakie typy tweetów dominują w stworzonym na jej potrzeby korpusie oraz jakie funkcje pełnią tweety podejmujące temat koronawirusa i publikowane przez wybranych nadawców instytucjonalnych.

4. Wizualizacja informacji o pandemii koronawirusa – analiza korpusu

Przedmiotem analizy są teksty medialne, w których podejmowany jest temat koronawirusa i wywołanej przez niego pandemii. Korpus badawczy stanowią tweety publikowane między 4 marca 2020 r. a 10 września 2020 r. przez Ministerstwo Zdrowia (@MZ_GOV_PL), Kancelarię Premiera Rady Ministrów (@PremierRP) i Główny Inspektorat Sanitarny (@GIS_gov). Łącznie przeanalizowano 88 takich tekstów (tab. 1)¹. O ich wyborze do korpusu decydowały dwa kryteria. Za pierwotne, strukturalne kryterium wyboru posłużyła bimodalność oznaczająca współistnienie dwóch subpłaszczyzn: subpłaszczyzny języka (język pisany wypełniający pole tekstowe tweetu) i subpłaszczyzny obrazu (realistyczny lub graficzny obraz statyczny, obrazotekst, znaki dołączone do pola tekstowego). Wtórne kryterium wyboru miało charakter funkcjonalny i ostatecznie pozwoliło na wyodrębnienie następujących grup:

- tweety służące celom informacyjnym (w tym prezentujące decyzje o charakterze administracyjnym);

¹ Ze względu na ograniczenia formalne w artykule zaprezentowane zostaną wyłącznie wybrane przykłady analizowanych tekstów medialnych, które można uznać za reprezentatywne dla omawianych aspektów strukturalnych i funkcjonalnych.

- tweety służące celom edukacyjnym (w tym instruujące, jak uniknąć zakażenia bądź postępować w przypadku podejrzenia zakażenia);
- tweety służące celom prospołecznym (w tym zachęcające do przyjęcia określonych postaw).

Tabela 1. Podział ilościowy analizowanych tweetów ze względu na rodzaj struktury oraz dominującą funkcję

FUNKCJA / STRUKTURA	Rodzaj subpłaszczyzn reprezentowanych w tweecie (język ⇒ język pisany / obraz ⇒ obraz statyczny: obraz graficzny/realistyczny; obrazotekst; znak: ikona/symbol/indeks)			
	język + obraz realistyczny	język + obrazotekst	język/znak + obraz graficzny	język/znak + obrazotekst
Funkcja informacyjna (49)	2	22	10	15
Funkcja edukacyjna (28)	2	10	3	13
Funkcja prospołeczna (11)	1	5	1	4

Źródło: Opracowanie własne.

W przypadku 49 spośród analizowanych tweetów spełniających kryterium bimodalności za funkcję prymarną uznano informowanie o decyzjach administracyjnych związanych z walką z koronawirusem. Nadawcą tych tekstów w większości wypadków była Kancelaria Premiera RP, co w sposób naturalny związane jest z kompetencjami przynależnymi wspomnianej instytucji. Jako przykład tweetu realizującego funkcję informacyjną z pewnością może posłużyć komunikat zapowiadający zniesienie obostrzeń związanych z aktywnością fizyczną (il. 1). Tweet został opublikowany przez KPRM 25 kwietnia 2020 r. W przypadku tego komunikatu z pewnością można mówić o realizacji założeń funkcjonalnego designu, który ma zoptymalizować sposób dzielenia się informacją. Zaprezentowany tekst medialny składa się z dwóch subpłaszczyzn: językowej (elementy językowe w polu tekstowym tweeta) i obrazowej (obrazotekst). W związku z ograniczeniami dotyczącymi liczby znaków przypadających na jeden tweet (max. 280) subpłaszczyzna języka wielu tweetów jest zredukowana. W omawianym przypadku zastosowano konstrukcję eliptyczną *Odmrażanie sportu powszechnego* [rozpocznie się] *od 4 maja!*, sięgając jednocześnie po metaforę ontologiczną, która pozwala opisać dane zjawisko lub proces w kategoriach rzeczy, substancji (por. Lakoff, Johnson 2010): *odmrażać plan, czyli pozwalać na rozpoczęcie lub kontynuowanie czegoś, czego realizacja została wcześniej z jakichś*



Il. 1. Tweet *Odmrażanie sporty powszechnego* (KPRM, @PremierRP, 25.04.2020)

powodów wstrzymana (WSJP [25.04.2020])². W kontekście wydarzeń, które stały się impulsem do powstania tweetu, *odmrażanie* oznacza powrót do stanu sprzed epidemii, gdy aktywności sportowe różnego typu w żaden sposób nie były ograniczane. Warto podkreślić, że motyw odmrażania obecny jest nie tylko na subplaszczynie języka analizowanego tweetu, ale powraca także w obrazotekście stanowiącym subplaszczynę obrazu, gdzie elementy językowe i obrazowe silnie się wzajemnie kontekstualizują. W porównaniu z subplaszczyną języka subplaszczyna obrazu jest bogatsza pod względem informacyjnym, co wiąże się ze wspomnianymi już ograniczeniami co do liczby znaków możliwych do zastosowania w jednym tweecie. Posłużenie się subplaszczyną obrazu, która uszczegóławia kwestie zaanonsowane na subplaszczynie języka, wpisuje się zatem w założenia funkcjonalnego designu. O tym, że obie subplaszczyny tworzą całościowy komunikat, świadczą następujące czynniki sprzyjające kohezji (spójności strukturalnej) i koherencji (spójności semantycznej):

- bliskość fizyczna obu subplaszczyn ułożonych w porządku wertykalnym (subplaszczyna języka nad subplaszczyną obrazu; zasada przestrzennej bliskości);
- powtórzenie na obu subplaszczynach wyrażenia *odmrażanie sportu powszechnego od 4 maja / 4.05.* oraz skrótu KPRM (zasada sygnalizowania);
- kolor granatowy użyty w logo KPRM oraz jako tło subplaszczyny obrazu (zasada sygnalizowania).

² https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=45357&ind=0&w_szukaj=odmra%C5%BCa%C4%87

Jako tekst realizujący funkcję informacyjną komunikat ten pozostaje rzeczowy, stonowany (tak w warstwie językowej, jak i graficznej), skoncentrowany na przekazaniu informacji o charakterze administracyjnym. Subpłaszczyznę obrazu tworzy obrazotekst, przy pomocy którego wizualizowane są informacje, których sposób prezentacji na płaszczyźnie uznać należy za przejrzysty i sprzyjający szybkiej recepcji.

Kolejne z zaprezentowanych komunikatów (il. 2–3) realizują funkcję edukacyjną w zakresie informowania o powiązaniach, jakie istnieją między grupami ryzyka ciężkiego przebiegu grypy a powikłaniami COVID-19.



Il. 2. Tekst medialny *Dlaczego warto szczepić się przeciwko grypie* (MZ, @MZ_GOV, 06.09.2020)



Il. 3. Tekst medialny *Dlaczego warto szczepić się przeciwko grypie* (MZ, @MZ_GOV, 31.08.2020)

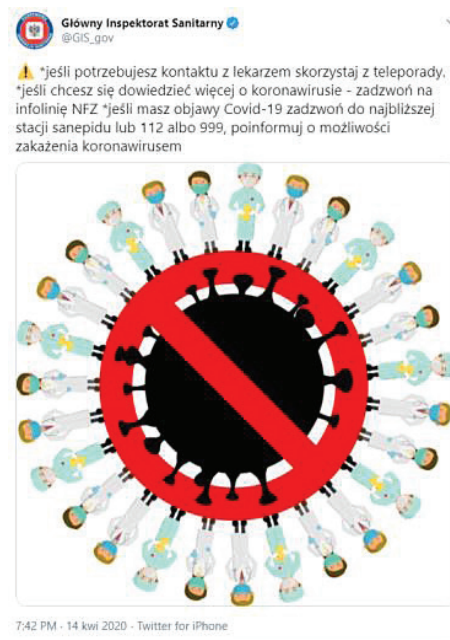
Do obu subpłaszczyzn językowych wprowadzono znaki graficzne pełniące funkcję orientacyjną, tzn. wskazujące kierunek czytania tekstu, sygnalizujące szczególnie ważną informację (wykrzykniki) lub wprost wizualizujące iniekcję (strzykawka). W przypadku il. 2 elementem spójnościowym jest bez wątpienia motyw językowy *dlaczego warto szczepić się przeciw grypie*, występujący zarówno na subpłaszczyźnie języka, jak też subpłaszczyźnie obrazu. W obu omawianych przypadkach uwagę zwraca mocne rozbudowanie subpłaszczyzn obrazu, gdzie prezentowane są płuca jako organ najdotkliwiej atakowany przez koronawirusa (il. 2) lub szczepionka jako metaforyczna tarcza chroniąca przed wrogim, atakującym ludzi wirusem (il. 3). W przypadku obu bliźniaczo podobnych tweetów zagrożenie zostało zwerbalizowane (otagowane słowo *#koronawirus* na subpłaszczyźnie języka) i zwizualizowane (wirus z otoczką, czyli w koronie, atakujący ludzi i ich organy na subpłaszczyźnie obrazu). Odbiorca zatem wie: 1) jak nazywa się i wygląda wirus; 2) dlaczego jest niebezpieczny; 3) czym może się przed nim bronić.

Nieco inną, tj. bardziej rozbudowaną strukturę, ma tweet zaprezentowany na il. 4. On również należy do grupy tekstów służących celom edukacyjnym, jednak koncentruje się na kwestiach związanych z podejrzeniem

zakażenia koronawirusem i procedurą postępowania w takim wypadku. Jego celem jest zachęcenie ludzi do korzystania z tzw. teleporad. Można więc uznać, że realizuje swoją funkcję edukacyjną w tym sensie, że 1) informuje o istnieniu usługi oraz 2) instruuje, jak krok po kroku należy z niej skorzystać. Komunikat składa się z dwóch zróżnicowanych pod względem treści subplaszczyzn: podczas gdy pierwsza z nich w sposób werbalny informuje o teleporadzie i zachęca do korzystania z niej, druga ma formę obrazotekstu i koncentruje się na wszystkich kolejnych krokach, które należy przejść, aby z tej usługi skutecznie skorzystać. W przypadku pierwszej subplaszczyzny dominującą modalnością jest język, którego funkcja fatyczna przejawia się w inicjowaniu kontaktu z odbiorcą poprzez zdanie pytające *Podejrzewasz u siebie #koronawirus?* Do komunikatu werbalnego włączane są elementy graficzne (emotikony i strzałki), które prowadzą wzrok odbiorcy. Z kolei w przypadku subplaszczyzny obrazu posłużono się motywem infograficznym, by przedstawić kolejne czynności związane z teleporadą. Wszystkie one są objaśniane zarówno werbalnie (krótkie zdania w trybie rozkazującym skierowane do 2. osoby liczby pojedynczej), jak też wizualnie (proste, powszechnie zrozumiałe ikony).



Il. 4. Tekst medialny *Teleporada* (MZ, @MZ_GOV_PL, 20.04.2020)



Il. 5. Tekst medialny *Koronawirus* (GIS, @GIS_gov, 14.04.2020)

Tekst medialny zaprezentowany na il. 5 pod względem funkcjonalnym także należy do grupy tekstów edukacyjnych, przy czym rozłożenie akcentów między obiema subpłaszczyznami jest w tym wypadku inne niż w omawianych dotąd przykładach. Współtworzą go dwie subpłaszczyzny, z których pierwsza jest zdominowana przez język, zaś drugą tworzy wyłącznie obraz graficzny. W warstwie werbalnej komunikat informuje o tym, jak należy postępować w wypadku podejrzenia zakażenia koronawirusem i gdzie można uzyskać pomoc. Z kolei subpłaszczyzna obrazu operuje grafiką nawiązującą do powszechnie znanego znaku zakazu, w który wkomponowana została wizualizacja koronawirusa, dodatkowo wzmocniona przez motyw graficzny, na który składają się sylwetki lekarzy zaprezentowane w sposób analogiczny do wypustek wirusa. Ten zabieg pozwala zbudować krótki i jasny przekaz, który ma uzmysłowić odbiorcom, że w przypadku podejrzenia zakażenia nie mogą kierować się wprost do swoich lekarzy (zakaz wstępu wirusa) i najpierw muszą skorzystać z teleporad lub infolinii.

Przykładem tekstu medialnego realizującego funkcję prospołeczną jest z kolei tweet Ministerstwa Zdrowia (il. 6). Miał on zachęcić Polaków do pozostania na Wielkanoc w domach i kontynuowania społecznej kwarantanny realizowanej pod hasłem #ZostańWDomu.



Il. 6. Tekst medialny *Zrezygnuj z podróży w święta* (MZ, @MZ_GOV_PL, 10.04.2020)



Il. 7. Tekst medialny *Chroń osoby starsze* (MZ, @MZ_GOV_PL, 27.03.2020)

Aby w maksymalnym stopniu zmobilizować ludzi do społecznej solidarności, autorzy posłużyli się formą apelu realizowanego w dwojaki sposób: w warstwie werbalnej (tryb rozkazujący): *zrezygnuj z podróży w święta, bądź odpowiedzialny, chroń siebie i innych*, i w warstwie wizualnej (znak STOP przed ikoną samochodu). Obie subpłaszczyzny połączone są ze sobą semantycznie (ten sam przekaz werbalny) i strukturalnie (kolor niebieski

w hashtagu #ZostańWDomu oraz logo MZ). Z podobnym apelem o solidarność społeczną występują nadawcy komunikatu zaprezentowanego na il. 7, który – podobnie jak ten z il. 6 – w sposób celowy operuje kolorami niebieskim i czerwonym: podczas gdy czerwień wskazuje na to, co bezwzględnie należy zrobić (il. 6 *zrezygnuj w święta z podróży*; il. 7 *#zostańwdomu*), kolor niebieski sygnalizuje to, dlaczego warto dostosować się do tych zaleceń (il. 7 *chroni osoby starsze*).

Większości kultur kolor niebieski kojarzy się z chłodem i spokojem. Podobno studenci, którzy dostają testy na inteligencję w niebieskich okładkach, zdobywają zawsze kilka punktów więcej od kolegów, którzy otrzymali testy w czerwonych okładkach. Pierwszy kolor uchodzi za uspokajający, drugi za pobudzający. Możliwe, że ma to coś wspólnego ze sposobem, w jaki światło odbijające się od niebieskiej powierzchni oddziałuje na nasz mózg. Może też jednak chodzić o skojarzenie niebieskiego z morzem, jeziorami, rzekami i niebem, gdy tymczasem czerwień łączona jest z krwią i niebezpieczeństwem (Evans 2017: 114).

Podczas gdy kolor niebieski tonuje emocje, czerwień zdecydowanie je rozbudza, sygnalizując odbiorcy informację o wyjątkowo ważnej treści. Operowanie określonym kolorem jest jednym z elementów funkcjonalnego designu, gdyż pozwala w bardzo szybki, uwarunkowany kulturowo sposób uświadomić odbiorcy np. różny stopień ważności informacji ekponowanych na danej płaszczyźnie. Wspomniane kolory posłużyły także do wyeksponowania elementu, który pojawił się w obu tweetach na obu ich subpłaszczyznach, chociaż w rzeczywistości przynależą jedynie do subpłaszczyzny języka, bo tylko tam może wypełniać swoją funkcję. Elementem tym jest hashtag #ZostańWDomu³. Hashtag to przede wszystkim element porządkujący dyskusję w Sieci (por. Adamska 2015; Mazurek 2019). By tę funkcję wypełniać, musi znaleźć się w polu tekstowym tweetu, bo tylko tam uzyskuje realny dostęp do pełnej struktury hipertekstu. Umieszczenie hashtagu na subpłaszczyźnie obrazu sprawia, że zostaje on pozbawiony swojej prototypowej funkcji (nie pozwala na grupowanie treści), a staje się kolejnym elementem wizualnym. Tym samym stanowi jeden z wielu dowodów na to, że w wypadku tekstu multimodalnego prototypowe funkcje języka i obrazu oraz ich granice mogą ulec zatarciu.

³ Hashtag, czyli wyrażenie poprzedzone znakiem #, które w komunikacji internetowej służy do oznaczania treści (wpisów, zdjęć, filmów), aby łatwiej można było je wyszukać, https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=86506&ind=0&w_szukaj=hashtag

5. Wnioski

Multimodalność tekstów medialnych otwiera przed ich twórcami i odbiorcami szerokie spektrum możliwości. Przekaz budowany dzięki zaangażowaniu reprezentantów różnych systemów semiotycznych pozwala na stosowanie różnorodnych rozwiązań z zakresu projektowania informacji w sposób, który umożliwia nadawcy dostosowanie kształtu komunikatu do celów komunikacyjnych przez niego realizowanych, zaś odbiorcom zapewnia optymalne warunki do zapoznania się z kierowanym do nich przekazem. Umiejętne, przemyślane i spójne projektowanie informacji pozwala uniknąć sytuacji, w których nadmiar stosowanych środków, nieadekwatny do potrzeb odbiorcy i warunków, w których odbywa się komunikacja, obciąża go kognitywnie, czyniąc tym samym komunikację nieefektywną. Powiązana z multimodalnością nielinearność umożliwia wprawdzie selektywną lekturę, ale też stanowi dodatkowe wyzwanie: komunikat powinien bowiem być zaprojektowany tak, by nawet w sytuacji, gdy odbiorca zainicjuje jego czytanie w dowolnie wybranym przez siebie miejscu, miał szansę na dotarcie do możliwie wielu informacji w tym komunikacie zawartych.

Analiza tekstów medialnych dotyczących koronawirusa pokazała, że jako bimodalne połączenia elementów języka pisanego i statycznego obrazu komunikaty te mogą pełnić różne funkcje, wśród których dominują funkcja informacyjna, edukacyjna i społeczna. Jako semiotyczni partnerzy język i obraz współdziałają symbiotycznie, wzajemnie się uzupełniając i wspierając tak, aby realizacja danej funkcji komunikacyjnej przebiegała w sposób optymalny. W przypadku analizowanych tekstów medialnych zaobserwowano zarówno takie sytuacje, w których elementy językowe występowały samodzielnie, tj. pozbawione były wszelkich innych elementów niejęzykowych, jak i takie, gdy w linearnej konstruowanej wypowiedzi pojawiały się elementy spoza systemu językowego, które bądź sygnalizowały emocje (emotikony), bądź organizowały przekaz w ten sposób, że kierowały wzrok odbiorcy ku kolejnym elementom (np. strzałki). Powodowało to powstanie sytuacji, w której przekaz był linearny i bimodalny jednocześnie. W przypadku, gdy użytkownik danego medium dysponuje ograniczoną liczbą znaków językowych, których może użyć w tekście, włączenie do przekazu werbalnego środków niewerbalnych pozwala zrealizować cel komunikacyjny mimo istniejących ograniczeń formalnych. Integralną część analizowanych tweetów stanowią elementy obrazowe. Wypadki tekstów, w których subpłaszczyzna języka łączyłaby się wyłącznie z subpłaszczyzną (czystego, tj. pozbawionego elementów językowych) obrazu, były bardzo rzadkie. W analizowanym korpusie badawczym dało się zaobserwować wyraźną przewagę takich komu-

nikatów, w których subplaszczyna językowa łączyła się z subplaszczyną obrazu, którą cechowało synergetyczne połączenie elementów obrazowych i językowych. Tak budowane komunikaty – obrazoteksty (Schmitz 2016) – spełniają warunki funkcjonalnego designu w tym sensie, że nawet pozbawione werbalnego wprowadzenia (tj. postu właściwego) stanowią pewną integralną pod względem funkcjonalnym i strukturalnym całość, która spełnia swoje zadania także poza oryginalnym wpisem na Twitterze.

Literatura

- Adamska K. (2015): *Hashtag, czyli komunikat? Rola i funkcje hashtagów na Twitterze*. „Studia Medioznawcze” 3 (62), s. 61–71.
- Barthes R. (1982): *Camera Lucida: Reflections on Photography*. New York.
- Bucher H.-J. (2007): *Textdesign und Multimodalität. Zur Semantik und Pragmatik medialer Gestaltungsformen*. [W:] *Textdesign und Textwirkung in der massenmedialen Kommunikation*. Red. K. S. Roth, J. Spitzmüller. Konstanz, s. 49–76.
- Bucher H.-J. (2010): *Multimodalität – eine Universalie des Medienwandels: Problemstellungen und Theorien der Multimodalitätsforschung*. [W:] *Neue Medien – neue Formate. Ausdifferenzierung und Konvergenz in der Medienkommunikation*. Red. H.-J. Bucher, Th. Gloning, K. Lehnen. Frankfurt–New York, s. 41–79.
- Bucher H.-J. (2015): *Rozumienie multimodalne lub recepcja jako interakcja. Teoretyczne i empiryczne podstawy systematycznej analizy multimodalności*. Tłum. M. Lisiecka-Czop. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław, s. 79–110.
- Cicha K. (2017): *Komunikacja wizualna – humanistyczne oblicze informatyki?* „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 317, s. 42–53.
- Evans C. (2019): *Historia kolorów. Tajemniczy świat barw*. Tłum. W. Jeżewski. Warszawa.
- Hopfinger M. (2013): *Czy obraz wypiera słowo?* [W:] *Komunikacja wizualna w prasie i w mediach elektronicznych*. Red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek, K. Groń. Warszawa, s. 11–14.
- Lakoff G., Johnson M. (2010): *Metafory w naszym życiu*. Tłum. T. P. Krzeszowski. Warszawa.
- Leszkowicz M. (2012): *Projektowanie graficzne a proces czytania i tworzenia wizualnych znaczeń*. <<https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/5977/1/Infographics-M-E-K-2012.pdf>>, dostęp: 10.09.2020.
- Levinson P. (2010): *Nowe nowe media*. Tłum. M. Zawadzka. Kraków.
- Loewe I. (2018): *Od mediosfery do mediologii*. [W:] *Współczesne media. Zagadnienia ogólne. Multimodalność mediów drukowanych*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. T. 1. Lublin, s. 21–33.
- Maćkiewicz J. (2017): *Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów*. „Studia Medioznawcze” 2 (69), s. 33–42.
- Makowska M. (2020): *#naukanatwitterze. O multimodalnym designie informacji w dyskursie cyfrowym*. „Forum Lingwistyczne” 7, s. 89–104.
- Manovich L. (2006): *Język nowych mediów*. Tłum. P. Cypryański. Warszawa.
- Mayer R. E. (2001): *Multimedia learning*. New York.
- Mazurek K. (2019): *# hashtag – element dyskusji w mediach społecznościowych*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia de Cultura” 11 (1), s. 49–65.
- Mistewicz E. (2014): *Twitter. Sukces komunikacji w 140 znakach. Tajemnice narracji dla firm, instytucji i liderów opinii*. Warszawa.

- Palczewski M. (2014): *Tweet jako odmiana newsa czy nowy (ponowoczesny) gatunek dziennikarski?* „Nowe Media” 4, s. 31–49.
- Schmitz U. (2016): *Randgrammatik und Design*. [W:] IDS Sprachreport 3, s. 8–17.
- Stöckl H. (2003): *„Imagine”: Stilanalyse multimodal – am Beispiel des TV-Werbespots*. [W:] *Sprachstil – Zugänge und Anwendungen*. Red. I. Barz, G. Lerchner, M. Schröder. Heidelberg, s. 305–323.
- Stöckl H. (2004): *Typographie: Körper und Gewand des Textes. Linguistische Überlegungen zu typographischer Gestaltung*. „ZfAL Zeitschrift für Angewandte Linguistik” 41, s. 5–48.
- Stöckl H. (2015): *Czytanie tekstów językowo-obrazowych? Elementy kompetencji podstawowej*. Tłum. J. Pociask. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław, s. 113–137.
- Szews P. (2014): *Demotywatory i internetowe memy – o łączeniu słowa i obrazu na Twitterze*. [W:] *Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*. Red. K. Burska, B. Cieśla. Łódź, s. 177–191.
- Wielki słownik języka polskiego*. Red. P. Źmigrodzki, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 10.09.2020. (WSJP)

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Maria Biolik
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1166-784>
e-mail: maria@biolik.pl

Marek Cybulski: *Rola nazw własnych w kształtowaniu kaszubskiej tożsamości etniczno-regionalnej. Wybrane zagadnienia.* Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Instytut Kaszubski. Gdańsk 2019, ss. 226

Liczba prac dotyczących funkcji nazw własnych w języku, historii, kulturze i życiu społecznym systematycznie rośnie. Badacze ustalają i opisują coraz to nowe funkcje nazw w różnych tekstach literackich, publicystycznych, badają funkcje nazw w wypowiedziach medialnych oraz publikacjach zamieszczanych na stronach internetowych¹. Do publikacji opisujących funkcjonalność onimów należy także wydana w 2019 r. przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie książka Marka Cybulskiego o roli nazw własnych w kształtowaniu kaszubskiej tożsamości etniczno-regionalnej.

W pracy tej ogładowi poddano różne kategorie nazw własnych, przydatne w kształtowaniu światopoglądów i wykorzystywane w utrwalaniu tożsamości językowo-kulturowej mieszkańców Kaszub. Sam wyraz *tożsamość* tworzy w języku polskim różne kolokacje (Popielarczyk-Pałęga 2018) i ma wiele znaczeń. Językoznawcę może zainteresować fakt, że rzeczownik ten jest derywatem transpozycyjnym, należącym do kategorii nazw cech abstrakcyjnych. Jego struktura powstała w wyniku syntaktycznego przekształcenia przymiotnika *tożsamy* na rzeczownik o tym samym znaczeniu. Formantem, który został wykorzystany w tym procesie, był sufiks *-ość*, tworzący w sposób prawie kategoriaalny odprzymiotnikowe rzeczowniki, por. *aktualność*, *mądrość*, *pracowitość*, *starość*. W tym wypadku rzeczownik *tożsamość* można

¹ Por. obszerną monografię: *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Giefig, M. Balowski, M. Graf. Poznań 2015.

definiować parafrazą ‘bycie tożsamym’. Przymiotnik *tożsamy* od XIX w. używany był w znaczeniu ‘ten sam lub taki sam’, w XVIII w. miał formę *tosamy* ‘identyczny’ i składał się z wyrazu *to* ‘ten’ i *sam*. Wyraz *tożsamość* to ‘identyczność’, podobnie jak dawniejsze *tosamość* (Boryś 2005: 639). W kształtowaniu *tożsamości* / *identyczności etniczno-regionalnej* ważna jest tożsamość indywidualna, czyli poczucie przynależności do grupy, identyfikacja z określoną społecznością etniczną, lokalną, regionalną bądź narodową. W pracy M. Cybulskiego termin ten tworzy kolokacje dotyczące tożsamości etnicznej, regionalnej, kaszubskiej, narodowej, religijnej i ma na celu poprzez nazwy własne tę tożsamość rozwijać.

Problem kaszubskiej tożsamości etniczno-regionalnej należy rozpatrywać w szerszym kontekście językowym, socjolingwistycznym, etnolingwistycznym i historycznym (Latoszek 1997; Breza 1997; Handke 1997), niż przedstawia to M. Cybulski, mając również na uwadze miejsce funkcji tożsamościowej wśród innych funkcji języka i wypowiedzi analizowanych w ramach językoznawstwa funkcjonalnego. W książce Marka Cybulskiego zostały pominięte zagadnienia ogólne dotyczące miejsca funkcji tożsamościowej wśród innych funkcji proprialnych, jak też zabrakło ustaleń teoretycznych, analizujących funkcje onimiczne wśród innych funkcji języka i wypowiedzi. Autor zakłada obligatoryjność funkcji tożsamościowej w polskim systemie onimicznym, stara się wykazać, że to funkcja usługowa w kształceniu kaszubskiej tożsamości etniczno-regionalnej i ogranicza jej zakres do wybranych przykładów.

Książka Marka Cybulskiego nie jest typową monografią. Zawiera krótki wstęp i dwanaście odrębnych artykułów. Ich motywem przewodnim są obecne w jednostkach proprialnych Kaszub elementy funkcji tożsamościowej w odniesieniu do jej odmiany etniczno-regionalnej. Jak czytamy we wstępie, siedem tekstów zamieszczonych w pracy „zostało przygotowanych specjalnie do tej książki, pięć zaś stanowi przedruk [...] wcześniejszych artykułów” (Cybulski 2019: 11). Brakuje zakończenia zawierającego podsumowanie wcześniej przedstawianych tez.

Dwa pierwsze rozdziały pracy dotyczą tożsamości etniczno-regionalnej w kaszubskiej kulturze ludowej. W pierwszym z nich: „Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej Bernarda Sychty jako źródło informacji o kaszubskich mikrotoponimach” (s. 13–38) zawarto omówienie mikrotoponimów wyekscerpowanych ze słownika Bernarda Sychty. Omawianych onimów nie poddano szczegółowej analizie i klasyfikacji onomastycznej, ale opatrzone obszernymi komentarzami etnograficznymi i historycznymi. Kolejno wymieniane są nazwy różnych mikrotoponimów: pól, ról, niw i odłogów, łąk i pastwisk, lasów, błot i bagien, jezior i stawów, pojedynczych wzniesień i pasm górskich oraz dolin, dróg, kamieni przydrożnych i głazów narzutowych.

Drugi szkic: „Funkcja tożsamościowa etymologii ludowych” (s. 39–80) powstał na podstawie artykułów pisanych wspólnie z Ewą Rogowską-Cybulską i ukazuje funkcję tożsamościową nazw własnych na podstawie etymologii ludowych (pseudonaukowych) rozpowszechnionych w środowiskach wiejskich. Autor zwraca uwagę, że funkcję tę pełnią te ludowe etymologie nazw własnych, które są dobrze rozpowszechnione i rozpoznawalne w danym środowisku. W tekście cytuje pseudoetymologie nazw miejscowych wybrane ze *Słownika* B. Sychty, z literatury regionalnej, legend i opowieści, jak też stron internetowych. Zwraca uwagę, że etymologie ludowe jednoczą mieszkańców, dają im poczucie dumy, związane z przynależnością do lokalnej wspólnoty skupionej wokół miejscowości, której nazwa, zgodnie z ludowymi wierzeniami, powstała w odległej przeszłości. Etymologie ludowe eksponują pozytywne wartości tkwiące w nazwie, podnoszą rangę miejscowości, a tym samym pełnią funkcję prestiżową.

W pierwszym z przedstawionych wyżej tekstów podano obszernie zestawienie nazw terenowych, w drugim wskazano, że „niektórym etymologiom ludowym nazw własnych” można przypisać funkcję tożsamościową, która polega na „uczynieniu znajomości etymologii ludowej danej nazwy własnej, zwłaszcza nazwy ważnej dla tożsamości danej wspólnoty (np. nazwy własnej grupy etnicznej, nazwy rodzinnej miejscowości, nazwy pobliskiego ciek lub zbiornika wodnego)” (Cybulski 2019: 41). Etymologie ludowe sprzyjają tworzeniu poczucia przynależności do tej samej grupy lokalnej i pełnią podobne funkcje jak herb miasta lub legenda o powstaniu miejscowości.

Oba przedstawione powyżej teksty zawierają elementy etnolingwistyki i próbę ukazania związku między jednostkami propriálnymi a myśleniem i zachowaniem się człowieka, jego kulturą i wyobrażeniami o rzeczywistości. Etymologie ludowe nazw własnych służą konceptualizacji obrazu świata oraz w pewien sposób kształtują psychikę ludzi, dając im przekonanie o własnej wiedzy i wartości.

Następne rozdziały książki zostały poświęcone problemom nazw własnych w procesie podnoszenia statusu językowego kaszubszczyzny. W pierwszym z nich: „Nazwy własne w pracach Rady Języka Kaszubskiego przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim” (Cybulski 2019: 81–86) omówiono zadania nakreślone w „Regulaminie Komisji Standaryzacji i Normalizacji Rady Języka Kaszubskiego” takie, jak: normalizacja nazw własnych terenowych i osobowych oraz nazw urzędów, organizacji i struktur samorządowych. Przedmiotem szczegółowych analiz są poszczególne uchwały rady, np. dotyczące wymowy i pisowni nazw instytucji działających na rzecz tożsamości językowej Kaszub, nazw państw, szczegółowych problemów fonetycznych oraz standaryzacji nazw geograficznych. Standaryzacji poddano liczne

nazwy własne o charakterze religijnym, nazwy świąt chrześcijańskich, imiona świętych, nazwy aniołów, demonów, teologicznych określeń Jezusa Chrystusa i innych nazw własnych o charakterze teologicznym, zawartych w ludowej leksyce kaszubskiej.

Kolejny rozdział „Kaszubszczyzna w nazwach firm w województwie pomorskim” (Cybulski 2019: 87–103) ukazuje, w jaki sposób właściciele wykorzystują kaszubskie wyrazy pospolite do tworzenia nazw własnych firm. Materiał obejmuje głównie nazwy handlowe i turystyczne. Jego źródłem była „Panorama firm” za lata 2005 i 2018 oraz dodatkowo szyldy i witryny lokali usługowych. M. Cybulski przedstawił w nim 40 kaszubskich wyrazów pospolitych, od których utworzono 71 różnych nazw, dotyczących 149 firm. Kaszubskie wyrazy pospolite będące tworzycem chrematonimów należały do różnych grup semantycznych, najczęściej związanych z gastronomią, turystyką i handlem. Wyekscerpowane nazwy własne dowodzą, że współczesną tendencją nominacyjną na Kaszubach jest moda na wszystko to, co ma charakter regionalny, związany z rewitalizacją kaszubszczyzny i budowaniem tożsamości etnicznej związanej z przynależnością do kaszubskiej wspólnoty językowo-kulturowej. Można wspomnieć, że o funkcji tożsamościowej w kaszubskich chrematonimach pisała wcześniej Małgorzata Klinkosz (Klinkosz 2018).

Dwa następne rozdziały zostały poświęcone nazwom ulic. Pierwszy z nich „Kaszubi i Kaszuby w nazwach ulic Trójmiasta” (Cybulski 2019: 104–118) zawiera analizę urbonimów Gdańska, Gdyni i Sopotu. Wybrano takie onimy, które w swojej strukturze zawierają wyrazy lub nazwy własne związane z Kaszubami. Hodonimy te, jako znaki językowe, przechowują treści kształtujące polską i kaszubską pamięć zbiorową oraz świadomość historyczną. Zebrany materiał poddano typologii semantyczno-motywacyjnej. Autor wydzielił grupy nazw, które upamiętniają osoby związane z Kaszubami i literaturą pomorską, nazwy upamiętniające bohaterów historycznych z odległej przeszłości, nazwy utworzone od nazw formacji wojskowych, zbiorowych bohaterów wydarzeń historycznych, mitonimów, postaci literackich oraz od nazw miejscowości i obiektów geograficznych położonych na Kaszubach. Należy przyjąć, że nazwy ulic, jako teksty utrwalone na ulicznych tabliczkach, zawierają wartości ważne dla mieszkańców i są narzędziem przydatnym w kształtowaniu tożsamości regionalnej Kaszubów.

Drugi z rozdziałów „Pamiętkowe nazwy ulic Kościerzyny, jako nośnik pamięci zbiorowej i tożsamości etniczno-regionalnej” (Cybulski 2019: 119–131) obejmuje wybrane urbonimy Kościerzyny. Autor udowadnia w nim, że pamiętkowe nazwy ulic zawierają treści regionalne, które służą budowaniu tożsamości etnicznej. Pojęciem przewodnim tekstu jest termin: *pamięć*

zbiorowa. Główne tezy pamięci zbiorowej, jako problemu współczesnej nauki, głównie socjologii, zostały omówione za publikacją Barbary Szackiej (2006) i innych badaczy opisujących nośniki historycznej pamięci zbiorowej (por. np. Hawrysz 2016).

Zawarta w pojęciu pamięci zbiorowej funkcja tożsamościowa jest ważna dla mieszkańców miasta, bo nawiązując do przeszłości, tworzy nową tożsamość. Świadomość wspólnej przeszłości, jak podkreśla Autor, wpływa na emocje ludzi, jest źródłem pozytywnych wartości, symbolem postaw aprobowanych przez daną społeczność. W tekście omówiono łącznie 103 nazwy własne o charakterze pamiątkowym. Sposób ich funkcjonowania został przedstawiony w pięciu klasyfikacjach o charakterze kulturowym. Zastosowane podziały obejmują treści: ze względu na rodzaj upamiętnianego obiektu, upamiętnianą ludzką aktywność, upamiętniany okres historyczny, zasięg upamiętnianych treści, związek z Kościerzyną i ziemią kościerską. Zastosowane podziały są dość oryginalne, ale należy pamiętać, że wśród pamiątkowych nazw ulic dominują placeonimy, pochodzące od antroponimów (imion i nazwisk) mających jednostkowych nosicieli, i tych jest najwięcej. W związku z tym te same nazwy powtarzają się w kolejno wydzielanych grupach, np. Władysława Broniewskiego w klasyfikacji ze względu na rodzaj upamiętnianego obiektu (s. 121), ze względu na upamiętnianą sferę ludzkiej działalności (s. 123), ze względu na upamiętniany okres literacki (s. 126), ze względu na zasięg znajomości upamiętnianych treści (s. 127). Nazwy tej nie zawiera tylko klasa utworzona ze względu na związek patronów nazw ulic z Kościerzyną i ziemią kościerską. Można oczekiwać, że właśnie ta grupa nazw powinna najlepiej realizować postulat budowania tożsamości etniczno-regionalnej.

Należy wspomnieć, że nazwy ulic Kościerzyny były wcześniej przedmiotem badań Edwarda Brezy (1973: 7–25), który wśród innych typów semantyczno-motywacyjnych wskazywał na urbonimy pamiątkowe, nadane na cześć sławnych Polaków, działaczy kaszubskich i postaci lokalnych.

Następny, krótki fragment książki nosi tytuł: „Treści etniczno-regionalne w nazwach gimnazjów na Kaszubach” (Cybulski 2019: 132–140). Przedstawiony szkic obejmuje nazwy własne szkół gimnazjalnych. Autor zwraca w nim uwagę na strukturę gramatyczną onimów, z obligatoryjnym członem utożsamiającym, którego centrum stanowi rzeczownik *gimnazjum* z przydawką lokalizującą w postaci wyrażenia przyimkowego z nazwą miejscowości w miejscowniku, np. *Gimnazjum w Mostach* lub z dodatkowymi określeniami rzeczownika *gimnazjum*, np. *Publiczne Gimnazjum w Nowej Karczmie*, *Niepubliczne Gimnazjum w Pucku*, *Salezjańskie Gimnazjum w Rumii* itd., a gdy w danej miejscowości znajduje się kilka szkół tego samego

typu, opatruje się je numerami, np. *Gimnazjum nr 2 w Bytowie*. Więcej treści o charakterze regionalnym zawiera człon odróżniający, najczęściej o charakterze pamiątkowym. Patronami gimnazjów na Kaszubach były osoby świeckie związane z tym regionem, jak: Antoni Abraham, Aleksander Majkowski, Rozalia Narloch, Lech Wałęsa i in. oraz duchowni, jak ks. Bernard Sychta, proboszcz parafii w Pawłowie, poeta kaszubski Antoni Pepliński i in. Oprócz patronów indywidualnych gimnazja na Kaszubach miały patronów zbiorowych, np. *Gimnazjum im. Obrońców Helu w Helu*, *Gimnazjum Publiczne im. Pisarzy Kaszubsko-Pomorskich w Luzinie*, *Publiczne Gimnazjum im. Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku* itd.

Patronów nazw szkół i innych instytucji na Kaszubach opisywał E. Breza w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. W tamtym okresie jako patrona nazw instytucji wybierano najczęściej Józefa Wybickiego. Na terenie powiatu kościerskiego jego antropimimy upamiętniały takie instytucjonalizmy, jak: *Księgarnia „Dom Książki” im. J. Wybickiego w Kościerzynie*, *Powiatowy Dom Kultury im. J. Wybickiego w Kościerzynie*, *Liceum Ogólnokształcące im. J. Wybickiego w Kościerzynie* oraz *Szkoła Podstawowa im. J. Wybickiego w Będominie* i *Technikum Rolnicze im. J. Wybickiego w Bolesławowie* (Breza 1973: 22–23). Jak wynika z badań M. Cybulskiego, Józef Wybicki był także wybierany na patrona gimnazjów. Jego imię nosiły: *Gimnazjum im. Józefa Wybickiego w Staniszewie* i *Gimnazjum w Zespole Szkół im. gen. Józefa Wybickiego w Parchowie* (Cybulski 2019: 135).

Należy podkreślić, że Autor zauważył, że obok funkcji tożsamościowej w nazwach gimnazjów była zawarta funkcja edukacyjna. Wokół patronów szkół gimnazjalnych i symboli szkoły, takich jak: sztandar, logo, hymn, skupiały się treści wychowawcze i kształcące, ważne w utrwalaniu tradycji regionalnych.

Kolejny fragment książki został poświęcony nazwom własnym upamiętniającym Aleksandra Majkowskiego. Należą do nich nazwy ulic, placów, rond, bulwarów, nazwy szkół, instytucji, firm, organizacji pozarządowych, a nawet tytułów książek, w których komponentem jest antropimim pisarza. Wszystkie opisywane elementy własne, związane z imieniem i nazwiskiem Aleksandra Majkowskiego, mają charakter regionalny, nie występują poza Kaszubami i Pomorzem.

Kolejne trzy rozdziały zawierają analizę funkcji tożsamościowej w wybranych nazwach własnych powiązanych z gniazdem etymologicznym wyrazów *Kaszuby* i *kaszubski*. Nazwy te, jak dowodzi M. Cybulski, tworzą bogaty i zróżnicowany obraz powiązań onomastycznych z tradycją i historią regionu. Pierwszy z nich: „Przymiotnik kaszubski w nazwach firm i instytucji” (Cybulski 2019: 148–158) ukazuje nazwy, wyekscerpowane ze źródeł interne-

towych, w których strukturze, jako jeden z członów, występuje przymiotnik *kaszubski*, np. *Karczma Kaszubska*. Przymiotnik *kaszubski* może sytuować położenie obiektu na terenie Kaszub, np. *Kaszubskie Biuro Nieruchomości*, może oznaczać obiekty właściwe Kaszubom, jako regionowi geograficznemu: *Kaszubska Hodowla Pstrąga*, odwoływać się do obrazu Kaszub, jako regionu etnograficznego o swoistej kulturze materialnej i niematerialnej typu ludowego, np. *Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca, Haft Kaszubski*. Badacz zwraca uwagę także na to, że wśród firmonimów pojawiają się nazwy, w których przymiotnik *kaszubski* występuje w znaczeniu ‘odnoszący się do Kaszub jako jednego z regionów europejskich’, jak np. w nazwie *Europejskie Spotkania Kaszubskie. Fundacja*.

W drugim tekście: „Funkcja tożsamościowotwórcza wyrazów należących do gniazda słowotwórczego nazwy własnej *Kaszuby* w wejherowskich inskrypcjach pamiątkowych” (Cybulski 2019: 159–177) M. Cybulski opisał napisy pamiątkowe przestrzeni publicznej Wejherowa. Wskazał, że w kształtowaniu tożsamości etniczno-regionalnej ważne są treści i forma inskrypcji pamiątkowych. Inskrypcje pamiątkowe zawierają informacje dotyczące tego, komu lub czemu poświęcona jest dana tablica, dlaczego napis pamiątkowy pojawił się w tym miejscu, z jakiej okazji nastąpiło upamiętnienie, kto był fundatorem i twórcą obiektu oraz mogą zawierać dodatkowe komentarze, cytaty lub maksymy dotyczące aktu upamiętnienia.

Jak wiadomo, etniczne nazwy własne i choronimy umieszczane w publicznej przestrzeni regionu są manifestacją własnej tożsamości. Mają one znaczenie symboliczne, a ich użycia są rzeczywistym świadectwem istnienia mniejszości, umacniają ją i sprzyjają jej rozwojowi (Rzetelska-Feleszko 2006: 66–69).

W kolejnym tekście: „Chcemë jak Drzédzón ti zemi wiérny bëc. O etniczno-regionalnej funkcji tożsamościowej nazw własnych w hymnach szkolnych na kaszubach” M. Cybulski (2019: 178–198), na przykładzie nazw własnych zawartych w hymnach szkolnych, wskazał na występujące w nich elementy proprialne, kształtujące patriotyzm i określające przynależność do grupy społeczno-kulturowej. Zawarte w programach wychowawczych szkół konotacje, typu: *wieź z krajem ojczystym, poszanowanie dla dziedzictwa narodowego regionu, innych kultur* znajdują swoje odniesienie w postaci nazw własnych zawartych w hymnach szkolnych, jak: *Polska, Polak, Kaszub, Bałtyk, Tatry*. W kształtowaniu tożsamości kaszubskiej ważną rolę odgrywają zawarte w hymnach odniesienia emocjonalne, symbolizowane poprzez nomina propria rodzinnych wsi lub miast, jak *Brusy, Lipusz, Reda, Pomlewo, Słupsk, Dziemiany, Gdynia, Hel, Westerplatte*, nazw rzek: *Wisła, Biała, Słupia, Czarna Woda, Bychowska Struga, Łupawa, Łeba*, rzadziej

większych obszarów geograficznych: *Kępa Oksywska*, *Wyżyna Gdańska*, *Puszcza Darzłubska* lub zawarte w hymnach antroponimy patronów szkół: *Abraham*, *Wybicki*, *Jakub Wejher*, *Jan Drzeżdżon*, *Majkowski* itd. Zadaniem nazw własnych zamieszczanych w hymnach jest ułatwienie identyfikacji młodzieży z wartościami pożądanymi w konotacjach wychowawczych szkoły.

W końcowym rozdziale monografii: „Obraz Gdańska w słownikach kaszubszczyzny literackiej (na podstawie użyc jej nazwy)” M. Cybulski opisał miasto na podstawie dwóch słowników literackich kaszubszczyzny: Stefana Ramuła i Eugeniusza Gołąbka. Nazwa własna *Gdańsk*, zawarta w cytatach słownikowych, ukazuje obraz miasta z perspektywy przestrzennej i społecznej. Jest to obraz odmienny i trudno go porównywać, bowiem słowniki powstały w innych warunkach historycznych, politycznych i społecznych.

Pracę Marka Cybulskiego kończą informacje bibliograficzne przedruku pięciu zawartych w niej artykułów oraz dość bogata bibliografia obejmująca różnorodne publikacje i wykaz stosowanych skrótów. Należy podkreślić, że Marek Cybulski ukazał w swojej książce dorobek gdańskiego środowiska językoznawczego oraz prace własne i swojej żony Ewy Rogowskiej-Cybulskiej.

W książce brakuje podsumowania chociażby stwierdzającego przydatność sfery własnej języka w odtwarzaniu dyskursu tożsamościowego, kształtowaniu wspólnotowej tożsamości etniczno-regionalnej czy przydatności nazw własnych w utrwalaniu pamięci zbiorowej, uznawanej często przez badaczy za najważniejszy składnik poczucia przynależności grupowej lub tożsamości / identyczności etniczno-regionalnej.

Literatura

- Boryś A. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
- Breza E. (1973): *Nazwy ulic, placów i domów w niektórych miejscowościach powiatu kościerskiego*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze” 2, s. 7–25.
- Breza E. (1997): *Kształtowanie się kaszubskiego języka literackiego*. [W:] *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*. Red. J. Zieniukowa. Warszawa, s. 247–257.
- Sarnowska-Gieffing I., Balowski M., Graf M., (red.) (2015): *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Poznań.
- Handke K. (1997): *O polszczyźnie regionalnej Pomorza*. [W:] *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*. Red. J. Zieniukowa. Warszawa, s. 293–301.
- Hawrysz M. (2016): *Kategoria Innego jako element dyskursu tożsamościowego w średniopolskich katalogach władców – perspektywa krzyża*. „Poznańskie Studia Polonistyczne, Seria Językoznawcza” 23 (43), nr 2, s. 37–51. DOI: 10.14746/pspsj.2016.23.2.3.
- Klinkosz M. (2018): *Funkcja tożsamościowa kaszubskich chrematonimów w przestrzeni aglomeracji – plan identyfikacyjny i komunikacyjny*. [W:] *W poszukiwaniu tożsamości językowej*. T. III. Red. Ż. Śladkiewicz i K. Wądołowska-Lesner. Gdańsk, s. 79–89.

- Latoszek M. (1997): *Świadomość językowa i kulturowa Kaszubów w kontekście typów orientacji temporalnych i uwarunkowań historyczno-geograficznych*. [W:] *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*. Red. J. Zieniukowa. Warszawa, s. 185–203.
- Popielarczyk-Pałęga A. (2018): *Tożsamość narodowa, tożsamość etniczna, identyfikacja narodowa jednostki. Rozważania metodologiczne na przykładzie środowisk polonijnych*. „Łódzkie Studia Teologiczne”. T. 27, z. 3, s. 1–15.
- Rzetelska-Feleszko E. (2006): *W świecie nazw własnych*. Warszawa–Kraków.
- Szacka B. (2006): *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa.

Jakub Waśko
Uniwersytet Warszawski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1361-0516>
e-mail: j.wasko@uw.edu.pl

**Maria Wojtak: *Wprowadzenie do genologii.*
Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-
-Skłodowskiej. Lublin 2019, ss. 292**

Genologia polska przeszła długą drogę ewolucji. Jako kanoniczne tomy tej dziedziny należy wymienić następujące pozycje: *Polską genologię literacką* (2007), *Polską genologię lingwistyczną* (2008) oraz *Polską genologię: gatunek w literaturze współczesnej* (2009). Za prekursorkę genologii w Polsce uważa się Stefanię Skwarczyńską, która w 1965 r. opublikowała *Wstęp do nauki o literaturze*. W pozycji tej znalazły się podstawowe założenia genologii jako nauki o rodzajach i gatunkach wypowiedzi (Skwarczyńska 1965: 218–227). W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku swoje prace publikował również Michaił Bachtin. Miały one wpływ nie tylko na polską, lecz także światową genologię. W 1986 r. przełożono jego prace na język polski. W jednej z tez Bachtin głosił, że gatunki są dane jak gramatyka, a na co dzień posługujemy się w relacjach właśnie gatunkami (Bachtin 1986: 354–361). Siedemnaście lat po publikacji Skwarczyńskiej istotne stanowisko w sprawie podziału gatunkowego zajął Antoni Furdal. Jako pierwszy na polskim gruncie zaproponował włączenie badań nad komunikatami w dziedzinę językoznawstwa, wprowadzając przy tym termin *genologia lingwistyczna* (Furdal 1982: 61–70). Dyskusję naukową nad genologią rozpoczął w 1993 r. Stanisław Gajda. Według niego genologia skupia się nie tylko na kategoriach formalnojęzykowych, istotne są także charakter poznania (kognitywizm) oraz kategorie odbiorcy (pragmatyzm) (Gajda 1993: 245–258). W późniejszym czasie dookreślił i pogłębił swoje badania (Gajda 1993: 135–148). Na przestrzeni lat badacze zajmowali się również relacjami między gatunkami a stylem wypowiedzi. Jeden z najistotniejszych artykułów na ten temat napisała Bożena Witosz, która przedstawiła stanowisko

głoszące, że „od wyboru wzorca gatunkowego uzależniony był wybór wzorca stylowego” (Witosz 1999: 37–51). Witoszowa na temat genologii napisała wiele prac, a do najważniejszych należy zaliczyć *Dyskurs i stylistykę* oraz *Genologię lingwistyczną. Zarys problematyki*. Maria Wojtak w 2004 r. opisała własną teorię genologiczną, obejmującą wzorce kanoniczne oraz alternacje i adaptacje na podstawie gatunków prasowych. Rok po publikacji Marii Wojtak pierwszą podręcznikową syntezę zagadnień genologicznych przedstawiła Bożena Witosz. Dzięki jej publikacji zestawione zostały: teoria gatunku, opis relacji między gatunkami, różne koncepcje autorskie, miejsce genologii wśród innych dyscyplin filologicznych (Witosz 2005: 99–221). W najnowszych opracowaniach genologicznych dominuje charakteryzowanie gatunków przez ujęcie opisowe poszczególnych gatunków. Maria Wojtak skupiała się np. na tekstach związanych z kultem religijnym, m.in. w publikacjach *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne* (2011) oraz *Do Boga... O Bogu... Przed Bogiem... Gatunki przekazu religijnego w analizie filologicznej* (2019).

Publikacja M. Wojtak z 2019 r. stanowi sumę genologiczną i jednocześnie przedstawia jej własną metodę badań gatunków. Z tych powodów należy na nią zwrócić uwagę. Nie ma wątpliwości, że książka wejdzie do klasyki polskiej genologii. Wybitna badaczka we *Wprowadzeniu do genologii* spojrziała na kwestię podziału gatunkowego w sposób przekrojowy. Jak deklaruje we wstępie, jej podejście nie powieli wcześniejszych dokonań syntezujących ten aspekt językoznawstwa (Wojtak 2019: 11). Warto zauważyć również, że w ostatnich latach językoznawstwo zwraca się w stronę dyskursu. Kompleksowe opracowanie dotyczące tak szerokiego pola badawczego jak genologia wydaje się tym bardziej pożądane. Dużym atutem książki M. Wojtak jest podział kwestii gatunkowości i ogląd problemu w różnych aspektach. W wyczerpujący i przemyślany sposób opisała nie tylko teoretyczne założenia genologii, lecz także podała konkretne przykłady obrazujące jej ewolucję oraz niektóre problemy związane z podziałem gatunkowym tekstów. Struktura monografii ma przejrzystą budowę.

W pierwszej części (*Wstępne deklaracje autorki*) Wojtak przedstawiła różnice między jej książką a dotychczasowymi publikacjami z zakresu genologii. Wcześniejsze dokonania w tym obszarze badaczka podzieliła na dwie grupy. W pierwszej znalazły się antologie ze zbiorami artykułów genologicznych. Tu autorka wymienia: *Genologię polską. Wybór tekstów* Ewy Miodońskiej-Brokes, Adama Kulawika i Mariana Tatara, *Współczesną polszczyznę. Wybór opracowań* (tom 3.) Jerzego Bartmińskiego, Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej i Joanny Szadury, *Zagadnienia i problemy współczesnej genologii* Danuty Ostaszewskiej i Romualda Cudaka oraz

Lingwistykę tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy Zofii Bilut-Homplewicz, Waldemara Czachura i Marty Smykały. Druga grupa tekstów, których Wojtak, jak sama zaznacza, nie powieli, pochodzi z tomów pokonferencyjnych. Autorka wymienia takie pozycje, jak: *Gatunki mowy i ich ewolucja* (5 tomów) pod redakcją Danuty Ostaszewskiej, *Genologia dzisiaj* pod redakcją Włodzimierza Boleckiego i Ireneusza Opackiego oraz *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej* pod redakcją Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej. We *Wstępnych deklaracjach* M. Wojtak zaznacza również, że brakuje zrębów teorii w jednej publikacji, co należy postrzegać jako cel stworzenia dość obszernej recenzowanej przez mnie publikacji.

Drugą część *Wprowadzenia do genologii* badaczka zatytułowała *Genologia polska w kilku odsłonach*. Składają się na nią następujące rozdziały: *Dylematy genologa* (tekst, który w pierwszej wersji pojawił się w 2015 r. w tomie *Porozmawiajmy o gatunkach*), *Koncepcje autorskie*, *Ujęcie kronikarskie* oraz *Genologia polska jako konstelacja dyscyplin*. Ostatni z wymienionych zawiera także podrozdziały: *Sytuacja poznawcza w genologii literackiej – zarys problematyki*, *Genologia lingwistyczna*, *Genologia medialna* i *Ujęcie antropologiczne*. *Dylematy genologa*. Poświęcone są one problemom, jakie spotykają badacze zajmujący się problematyką podziału gatunkowego. Autorka zwraca uwagę na fakt, że współczesna humanistyka wprowadziła kilka nurtów badawczych genologii: literacką, lingwistyczną oraz medialną (multimedialną). Jednocześnie zaznacza, że „problematyka genologiczna znajduje się w orbicie zainteresowań folklorystyki, filmoznawstwa, teatrologii, muzykologii, bibliistyki, a także edytorstwa i dyscyplin pokrewnych” (tamże: 26). W tym fragmencie badaczka skupia się na problemach związanych ze wskazanym rozbiem genologii. W jej opinii separatystyczne podejście do problemu jest mocno zaznaczone przez literaturoznawców, kulturoznawców i medjoznawców. W stronę integracji dyscypliny zmiernają natomiast językoznawcy. Kolejnymi poruszonymi kwestiami są: problematyka przedmiotu badań genologicznych, ujmowanie statusu gatunku, aspekty badania gatunku, systematyka gatunków, sposób opisywania gatunków, kierunek analiz (od tekstu do wzorca bądź od wzorca do tekstu), strona, od której należy rozpatrywać gatunek (nadawca, odbiorca, horyzontalne postrzeganie), sposób pogłębiania refleksji o gatunku. Mnogość problemów została opisana wyczerpująco i udowadnia, że genologia to dziedzina, która nadal jest wyzwaniem nawet dla doświadczonych badaczy.

Koncepcje autorskie przedstawione przez M. Wojtak w recenzowanej książce mają na celu przybliżyć spojrzenie wybitnych uczonych na genologię. Choć autorka zaznacza, że są one już szeroko zinterpretowane i powielane, to wciąż nie należą do „naukowej archaiki” (tamże: 38). W rozdziale

wymienione są stanowiska na temat problemu gatunków: Michaiła Bachtina, Stefanii Skwarczyńskiej, Anny Wierzbickiej, Antoniego Furdala, Stanisława Gajdy, Aleksandra Wilkonia, Bożeny Witosz, Ewy Malinowskiej, Danuty Ostaszewskiej, Małgorzaty Kity, Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej. M. Wojtak nie unika również przybliżenia swoich dokonań w dziedzinie genologii, zaznaczając jednocześnie: „Piszę tu o własnych badaniach z dystansem, aby nie zmieniać poetyki rozdziału i aby moje poglądy mogły być scharakteryzowane na tle innych ujęć autorskich” (tamże: 50).

W *Ujęciu kronikarskim* Wojtak uwzględnia najważniejsze jej zdaniem publikacje z zakresu teorii genologicznej. Choć zaznacza, że obowiązkiem kronikarza jest uwzględnienie wszystkich tego typu tekstów, to postanowiła skomentować tylko te najbardziej istotne. Taki sposób przedstawienia problemu wydaje się szczególnie przydatny dla badaczy chcących śledzić ewolucję nauki o gatunkach. Rozdział autorka rozpoczyna od 1965 r., a kończy na 2019 r. Charakterystyczne jest to, że w ostatnich latach znaczna część przytoczonych przez badaczkę opracowań poświęcona jest konkretnej genologii (przede wszystkim medialnej lub wężziej: prasowej), a nie całości teorii podziału gatunkowego. Należy podkreślić, że rozdział ten może mieć szczególną wartość dla dydaktyki akademickiej.

Ostatni rozdział drugiej części poświęcony jest złożoności rodzimej nauki o gatunkach. M. Wojtak jako dominujące przedstawia: genologię literacką, lingwistyczną i medialną. Ostatnia z wymienionych była już wcześniej przedmiotem jej szerszych badań, m.in. w *Gatunkach prasowych*. W książce z 2019 r. Wojtak zdecydowała się na ujęcie filologiczne z uzupełnieniem przez opis koncepcją kulturową.

Trzecia część pracy, zatytułowana *Genologia jako przestrzeń poznawcza*, zaczyna się od *Ustaień wstępnych*. Maria Wojtak analizuje w niej ujmowanie genologii na tle innych badań. Autorka postrzega genologię jako obszar dociekań transdyscyplinarnych. Formowana jest ona ze względu na metodologię. Sama autorka wskazuje, że w recenzowanym opracowaniu odwołuje się do dziedzictwa filologii, co ma służyć poszerzaniu analiz teoretycznych oraz praktycznych. Badaczka wyraża chęć kontynuowania swoich dotychczasowych koncepcji, „nadając im status stylu myślowego” (tamże: 107–108). Perspektywa rozszerzona o dziedzictwo nauk sąsiedzkich (dramatologia, teologia, prawo i medioznawstwo) pozwoliła na pogłębienie teoretycznych założeń genologii oraz poziomu i zakresu analiz.

W rozdziale *Genologia teoretyczna* nakreślone zostało najważniejsze zadanie tego obszaru badawczego. Ma on przede wszystkim stworzyć podstawy do ustalenia kryteriów badawczych, określić metody opisu, wskazać

cele badań oraz przedstawić zakres korzystania z tradycji dotychczasowych badań genologicznych. Na uwagę w tym miejscu zasługuje fakt, że autorka w rozdziale powołuje się w zasadzie wyłącznie na swoje dokonania naukowe w dotychczasowych badaniach nad podziałem gatunkowym, a w dużej mierze opiera się na publikacji *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*. Istotnym założeniem jest to, że autorka wyraźnie zaznacza, że jej punkt widzenia nie jest powszechnie obowiązujący, ale pomaga jej samej w kształtowaniu założeń metodologicznych (tamże: 113).

Rozdział *Genologia opisowa* podzielony został na kilka podrozdziałów. W pierwszym autorka snuje rozważania o sposobie porządkowania podstawowych pojęć związanych z opisywanym nurtem badawczym. Badaczka przybliżyła definicje: *gatunku wypowiedzi, wzorca gatunkowego, aspektów i wariantów wzorca, paradoksów gatunku, pola gatunkowego i pola gatunkowych odniesień, gatunków* (z podziałem na prasowe, religijne, urzędowe), *dyskursu, redukcjonizmu genologicznego, gatunków w formie kolekcji, kolekcji gatunków* (wraz z realizacjami w tekstach) oraz *przebitek gatunkowych* (tamże: 114). Każde z wymienionych pojęć zostało przez M. Wojtak opatrzone szczegółowym komentarzem wraz z przedstawionym wzorcem realizacji.

W dalszych rozważaniach autorka analizuje *Portrety wybranych gatunków*. Skupia się na modlitewniku i wideoblogu popularnonaukowym. Zdecydowanie więcej uwagi poświęca temu pierwszemu. Gatunek ów był już wcześniej przedmiotem badań Wojtak, co zostało wspomniane we wcześniejszej części recenzji. Analizę rozpoczyna od charakterystyki ogólnej modlitewnika, by następnie przejść do współczesnej realizacji kanonu. Zauważa, że nowsze modlitewniki nie skupiają się już tylko na wyjaśnianiu doktryny, lecz także przedstawieniu formuł modlitewnych w taki sposób, że wierny odbiera je jako głos własny. M. Wojtak prezentuje również „Typowe i mniej typowe modyfikacje kanonu”. W tym miejscu powołuje się m.in. na *Z Bogiem na czacie. Modlitewnik dla młodych* Wojciecha Jędrzejewskiego oraz *SMS do Pana Boga. Modlitewnik dla mających mało czasu* Pawła Chornikowskiego. Obie pozycje są zerwaniem z kanonem i prezentują znacznie unowocześniony styl. Chodzi przede wszystkim o dostosowanie formy modlitwy do współczesnego odbiorcy. W pierwszej przytoczonej pozycji autor osiągnął ten cel dzięki przedstawieniu zachowań charakterystycznych dla młodzieży w kontaktach rówieśniczych. Druga natomiast zrywa z dotychczasową konstrukcją książeczkową i przedstawia zupełnie nową formułę gatunku – wypowiedzi gromadzonych w „mikrokolekcjach” (tamże: 142–143). Nad ostatnim zjawiskiem (*Przełamywania konwencji modlitewnika w formie książeczki*) M. Wojtak zastanawia się zresztą w kolejnej części swojej publikacji.

Zainteresowanie naukami teologicznymi widoczne jest także w kolejnej części publikacji – *O przestrzeni poznawczej genologii opisowej*. Badaczka w tym fragmencie opisała refleksje związane z możliwością kształtowania przestrzeni poznawczej genologii opisowej przez urozmaicenie jej naukami pozafilologicznymi. Sama zauważa, że jej dotychczasowe dokonania w tym aspekcie związane są w dużej mierze z tekstami kultu religijnego i na tym gruncie przedstawia treści, o jakie mogą wzbogacić się filologiczne ramy poznawcze. Chodzi tu o dookreślanie granic kategorii i konkretnych gatunków. Wojtak zauważa również, że nauki teologiczne wzbogacają teorię o *wzorzec stanowiony* (przy okazji wprowadzając właśnie to pojęcie) (tamże: 157). Ceniona badaczka genologii zauważa także, że kontekst życiowy gatunku, jaki bez wątpienia jest cechą charakterystyczną tekstów religijnych, przyczynia się do zmian ewolucyjnych.

Rozdział *Genologia historyczna* M. Wojtak podzieliła na trzy podrozdziały: *Stan posiadania*, *Genologia historyczna a inne dyscypliny filologiczne* oraz *Przestrzeń poznawcza genologii historycznej*. Pierwszy z rozdziałów został dodatkowo rozbity na dwie części. *Zagadnienia metodologiczne* przynoszą konkluzję na temat dotychczasowych badań: „Językoznawcy zainteresowani badaniami gatunków w perspektywie historycznej utrwalali założenia teoretyczne dyscypliny i weryfikowali je w analizach skonfigurowanych w zróżnicowany sposób. Były to z reguły analizy immanentne [...] lub kontekstowe” (tamże: 162). *Typy i zakresy analiz* skupiają się z kolei na sposobie prowadzenia dotychczasowych badań. Padają tu nazwiska m.in. Hanny Żmigrodzkiej, Danuty Ostaszewskiej oraz Artura Rejtera. Wojtak zauważa, że badania genologii historycznej w Polsce mają wciąż charakter wycinkowy, ale w zakresie zainteresowań poszczególnych badaczy są wystarczająco pogłębione. Zdaniem autorki *Wprowadzenia do genologii* sposób ten przekazuje wiedzę o zachowaniach komunikacyjnych w przeszłości.

W dalszej części genologia historyczna została zestawiona z innymi dyscyplinami filologicznymi. Szczególnie interesujące jest określenie genologii historycznej w kontekście historii języka. Zgodnie z teorią przekazaną przez Wojtak, która z kolei powołuje się na Stanisława Borawskiego (Borawski 2006: 11–30), „badania nad dziejami gatunków mogą być sytuowane w ramach nowych koncepcji historii języka” (Wojtak 2019: 165). W tym kontekście pada także po raz kolejny nazwisko Danuty Ostaszewskiej, która zauważa, że genologiczny zwrot historyczny stanowi szansę dla ożywienia badań nad komunikacją językową naszych przodków. M. Wojtak przestrzeń poznawczą genologii historycznej określa jako „tak rozległą, że aż trudno ją sobie uprzytomnić w szczegółach” (tamże: 174). Jako najważniejsze zadanie przed badaczami autorka stawia poszerzenie instrumentarium badawczego.

Część trzecią kończą charakterystyki genologii praktycznej (stosowanej) oraz kontrastywnej. Pierwszy wspomniany dział genologii nie ma ostrych granic. Sama Wojtak już na wstępie zaznacza, że jej opis dotychczasowych dokonań w tej dziedzinie ma charakter „postulatywny i hipotetyczny”. W przypadku genologii kontrastywnej Wojtak docenia neofilologów, a szczególnie germanistów z Zofią Bilut-Homplewicz na czele. W swoim opisie autorka recenzowanej książki posługuje się przede wszystkim przykładami z badań związanych z porównaniem polskiej perspektywy badawczej z niemiecką i amerykańską.

Część czwarta *Wprowadzenia do genologii* stanowi materiał dla wszystkich oczekujących praktycznego podejścia do badań nad gatunkami. M. Wojtak w swoich badaniach praktycznych skupia się przede wszystkim na gatunkach w mediach i tekstach religijnych. W związku z tym i w książkowej publikacji z 2019 r. postanowiła przedstawić przykłady pochodzące właśnie z takich źródeł. Jak zaznacza we wstępie do analizy, prezentowane „migawki analityczne nie tylko uzupełniają dotychczasową praktykę badawczą autorki, lecz także mają poszerzać perspektywy poznawcze zarówno genologii opisowej, jak i praktycznej” (tamże: 209). Wojtak przeprowadza studium przypadku kolumny „Gazety Wyborczej” na przykładzie drugiej strony wydania dziennika. Wyraźnie rozgranicza tekstowe formy informacyjne i publicystyczne oraz stara się określić gatunek, jakim jest cała przedstawiona strona. W dalszej części badaczka przygląda się wzmiankom. W przypadku przekazu religijnego M. Wojtak skupia się przede wszystkim na unowocześnionych jego formach – SMS od Boga Ojca do młodzieży, smartfon ewangelizacyjny oraz prawdy religijne przedstawione za pośrednictwem znaków drogowych. Książkę Marii Wojtak zamyka analiza piśmiennictwa użytkowego. Autorka w analizie genologicznej przedstawia formy rzadko opisywane przez innych badaczy: ogłoszenie o wyjeździe na kulig, instrukcję tankowania samochodu ze stacji benzynowej, skład lodów owocowych, treść kuponu rabatowego, regulamin korzystania z wieży widokowej w gminie Sułów. Wnioskiem płynącym z badania wymienionych przykładów jest to, że nadawcy komunikatów wydają się niewolnikami konwencji, choć często sami o tym nie wiedzą.

Książka Marii Wojtak *Wprowadzenie do genologii* jest opracowaniem spójnym i wyczerpującym. Autorka zebrała wszystkie najważniejsze teorie genologiczne rozpowszechnione na polskim gruncie. Przedstawiła je w sposób przystępny dla odbiorcy i na różnych płaszczyznach przydatnych w badaniach wieloaspektowych – ujęciu kronikarskim, koncepcji autorskich, przestrzeni poznawczych konkretnych działów genologii. Wojtak zaznacza, że publikacja nie stanowi monografii w klasycznym rozumieniu. Z pewnością spełnia rolę

kompendium genologicznego dla badaczy zainteresowanych tą tematyką oraz podręcznika akademickiego dla studentów kierunków humanistycznych. Wybitna badaczka zaprezentowała różne płaszczyzny poznawcze i punkty widzenia na genologię.

Opracowanie Marii Wojtak może być przydatne dla wszystkich odbiorców, skupiających się na gatunkowości tekstów. Jest syntetycznym zebraniem dokonań samej badaczki z zakresu genologii. Autorka podkreśla, że zwarta publikacja dotychczasowych ustaleń własnych pozwala na wieloaspektowe ich uporządkowanie oraz pokazuje nową perspektywę badawczą.

W mojej opinii *Wprowadzenie do genologii* to pozycja, która w sposób spójny i usystematyzowany przedstawia dotychczasowe dokonania polskich genologów. Z perspektywy osoby, która w swoich badaniach korzysta z ustaleń Marii Wojtak w zakresie gatunków prasowych, stwierdzam, że tego typu opracowanie jest niezwykle istotne w kontekście przedstawienia różnych punktów widzenia na gatunki.

Literatura

- Bachtin M. (1986): *Estetyka twórczości słownej*. Tłum. D. Ulicka. Warszawa.
- Borawski S. (2006): *Odmiana języka i gatunek mowy jako pojęcia sterujące w opisie dziejów języka*. [W:] *Zielonogórskie seminaria polonistyczne*. Zielona Góra, s. 11–30.
- Furdal A. (1982): *Genologia lingwistyczna*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXXVIII, s. 61–70.
- Gajda S. (1993): *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2. Wrocław, s. 245–258.
- Gajda S. (2009): *Gatunki, wypowiedzi i genologia*. [W:] *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*. Red. Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała. Wrocław, s. 135–148.
- Skwarczyńska S. (1965): *Wstęp do nauki o literaturze*. T. 3. Warszawa.
- Witosz B. (1999): *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi?* „Stylistyka” VII, ds. 37–51.
- Witosz B. (2005): *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtak M. (2011): *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*. Tarnów.
- Wojtak M. (2019): *Do Boga... O Bogu... Przed Bogiem... Gatunki przekazu religijnego w analizie filologicznej*. Tarnów.
- Wojtak M. (2019): *Wprowadzenie do genologii*. Lublin.

Informacja dla Autorów

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na:

(1) stronie internetowej „Prac Językoznawczych”: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze>

(2) platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>